

INDEKS NR 362050 | NAKŁAD 50 EGZ. | ISSN 0021-6941

JĘZYK POLSKI

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

GRUDZIEŃ 2019 | CENA ZŁ 25 (5% VAT)

GRUDZIEŃ 2019 | XCIX 4

JĘZYK POLSKI

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY

PIOTR ŻMIGRODZKI

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

SEKRETARZ NAUKOWY

Monika Buława (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

ZASTĘPCA SEKRETARZA NAUKOWEGO

Monika Szymańska (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

KOMITET REDAKCYJNY

Krystyna Kowalik (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Janina Labocha (Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, Kraków), Maria Malec (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Anna Tyrpa (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Jadwiga Waniakowa (Wydział Filologiczny, Uniwersytet Jagielloński, Kraków; Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

RADA NAUKOWA

Jerzy Bartmiński (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin), Bogusław Dunaj (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Tarnów), Gerd Hentschel (Instytut Sławistyki, Uniwersytet w Oldenburgu, Niemcy), Jolanta Maćkiewicz (Uniwersytet Gdański), Andrzej Markowski (Uniwersytet Warszawski), Milica Mirkulovska (Uniwersytet Cyryla i Metodego, Skopje, Macedonia), Bogdan Walczak (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań)

.....
Adiustacja, korekta i łamanie: Wydawnictwo JAK, www.wydawnictwojak.pl

Projekt szaty graficznej: Joanna Tyborowska, joannatyb@gmail.com

Witryna internetowa czasopisma: <http://jezyk-polski.pl>

Czasopismo wydawane przy współudziale Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

Adres redakcji: al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków

e-mail: jezykpolski@tmjp.pl

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.

© Copyright by Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 2019

ISSN 0021-6941
.....

WARUNKI PRENUMERATY

Prenumerata realizowana przez RUCH S.A.: Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mailowy: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 – czynne w godzinach 7–18. Koszt połączenia według taryfy operatora.

Odbiorcy krajowi i zagraniczni mogą również zamawiać prenumeratę „Języka Polskiego” w firmach kolporterskich:

a) Kolporter – informacje: <http://kolporter.com.pl> lub pod nr. tel. 801 205 555,

b) Garmond Press – informacje: <http://www.garmondpress.pl>.

Koszt prenumeraty dla członków Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego na rok 2020 wynosi (wraz z roczną składką członkowską) 120 zł. Aby zostać członkiem Towarzystwa (lub przedłużyć swoją przynależność członkowską na kolejny rok kalendarzowy), należy przekazać wymienioną kwotę na konto Towarzystwa w PKO BP SA I O Kraków: 51 1020 2892 0000 5402 0150 5460 w terminie do 31 marca danego roku i wypełnić deklarację członkowską (więcej informacji: <http://tmjp.pl/zapisy>). Pojedyncze zeszyty od rocznika XCVI (2016) można nabywać (z doliczeniem kosztów wysyłki) w księgarni internetowej Instytutu Języka Polskiego PAN (<http://sklep.ijp.pan.pl>), a zeszyty starsze – w Biurze Zarządu Głównego TMJP (al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków, e-mail: tmjp@tmjp.pl).

ARTYKUŁY I ROZPRAWY	RENATA KUCHARZYK: Formacje z sufiksem <i>-icha/-ycha</i> w wypowiedziach internautów	5
	MALGORZATA RUTKIEWICZ-HANCZEWSKA: Określenia dni tygodnia w nazwach miejscowych Polski: historia, pochodzenie, zmiany	16
	MARCIN ZABAWA: <i>Cybermycha, full wersja, poboczny boss</i> : angielskie półkalki i konstrukcje hybrydalne w potocznej polszczyźnie użytkowników komputerów	30
	SARA AKRAM: <i>Moja narracja staje naprzeciw twojej</i> . O kontekstowych użyciach <i>narracji</i>	45
	BARBARA TARASZKA-DROŹDŹ: <i>Kartofle i ziemniaki</i> w muzyce, czyli o twórczym wykorzystaniu potencjału językowego z perspektywy semantyki encyklopedycznej	59
	AGNIESZKA RASZEWSKA-KLIMAS: Wieloznaczność a wielomotywacyjność, homonimia i polisemia antroponimiczna	73
WSPOMNIENIA	KAJA KIELPIŃSKA: Kategorie zarządzania i sprzedaży w języku life coachingu	87
	JOLANTA MITURSKA-BOJANOWSKA: O przekształceniach przysłowia <i>Niedaleko pada jabłko od jabłoni</i> we współczesnej polszczyźnie	97
	MAO YINHUI, ELŻBIETA SĘKOWSKA: Lingwistyczne aspekty przekładów literatury polskiej na język chiński (ze szczególnym uwzględnieniem opowiadań Sławomira Mrożka)	108
RECENZJE	PIOTR ŻMIGRODZKI: Prof. dr hab. Mirosław Skarżyński (26 VIII 1952 – 23 VIII 2019)	118
	KATARZYNA WĘGRZYNEK: Gabriela Dziamaska-Lenart, <i>Frazeografia polska. Teoria i praktyka</i>	123

	JAKUB BOBROWSKI: Małgorzata Miławska-Ratajczak, <i>Dialog w roli głównej. Polszczyzna we współczesnym kinie na przykładzie wybranych autorów</i>	128
	ANNA NIEPYTALSKA-OSIECKA: <i>Feminywum w uwikłaniach językowo-kulturowych</i> Agnieszki Małochy-Krupy jako przekrojowe ujęcie kategorii feminywum od II połowy XIX wieku do czasów współczesnych	133
KRONIKA	MACIEJ RAK: Zebranie Oddziału Krakowskiego TMJP 15 X 2019 roku poświęcone wspomnieniu Prof. Mirosława Skarżyńskiego (1952–2019)	138
	p.ż.: Obradowało Walne Zgromadzenie Delegatów TMJP	139
VARIA	Nowości wydawnicze	140
	Podziękowanie	142
	Przydatne informacje dla członków TMJP	143
	Do czytelników i autorów „Języka Polskiego”	143
	Recenzenci artykułów z XCIX rocznika „Języka Polskiego”	144

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

RENATA KUCHARZYK* | INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Formacje z sufiksem *-icha/-ycha* w wypowiedziach internautów

Słowa kluczowe: słowotwórstwo, leksyka ekspresywna, sufiks *-icha/-ycha*, Internet, polszczyzna potoczna, gwary polskie.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.4.1>

Przedmiotem rozważań w tym artykule są derywaty z sufiksem *-icha/-ycha*, z którymi w ostatnim czasie coraz częściej możemy zetknąć się w języku potocznym, rozumianym jako stylizacyjno-komunikacyjna odmiana języka (Dunaj 1994). W polszczyźnie ogólnej z tym sufiksem spotykamy się bardzo rzadko. Renata Grzegorzczkowska i Jadwiga Puzynina (1979: 90) stwierdzają, że to „typ prawie całkowicie poza zasięgiem języka ogólnego”. Jak podają, SJPDor notuje 12 rzeczowników z przyrostkiem *-icha* oraz jeden z wariantem *-ycha*. Badaczki konstatują, że derywaty z tym formantem to głównie nazwy istot płci żeńskiej z nacechowaniem ekspresywnym rubaszno-niechętnym lub żartobliwym, np. *Cyganicha*, *Kozaczyczna*, *guślarzycha*, ponadto nazwy wódek: *buraczyczna*, *ziemniaczyczna* oraz nazwy roślin: *ognicha*, *rzepicha* i *oblepicha* (Grzegorzczkowska, Puzynina 1979: 90).

Także ogląd polszczyzny historycznej prowadzi do wniosku, że formant ten nie był produktywny. W monografii poświęconej słowotwórstwu języka doby staropolskiej znajdujemy informację, że formant *-icha/-ycha* pojawia się bardzo rzadko: *opacicha* ‘przełożona klasztoru’, *ropicha* ‘wesz głowowa’, *rzeżycha* ‘rzeżucha’ (Kleszczowa (red.) 1996: 67–68). Zaledwie kilka derywatów z tym sufiksem wymienia Artur Rejter (2006: 121, 129, 132) w pracy poświęconej leksyce ekspresywnej w historii języka polskiego.

Derywaty z przyrostkiem *-icha/-ycha* dosyć licznie występują natomiast w gwarach. Wiele takich formacji wymienia Henryk Gaertner (1934: 330) i pisze, że: „z wyjątkiem *przeorychy* u Słowackiego i *starczychy* u Zapolskiej rzeczowniki te występują tylko w mowie ludowej”¹. Władysław Cyran (1977: 104), analizując występowanie tego przyrostka, stwierdza nawet, że „w gwarach jest to formant wyraźnie produktywny”. Tworzy on nazwy działacza (*bodzicha*, *gonicha*), nazwy narzędzi (*skrobicha*, *wiercicha*), nazwy czynności (*kurzycha* ‘zameść, zadymka’), nazwy przestrzenne (*zawalicha* ‘miejsce, gdzie zawaliła się karczma’), nazwy istot płci żeńskiej

* renata.kucharzyk@ijp.pan.pl; ORCID 0000-0003-3197-0336

1 Warto jednak zauważyć, że w twórczości Juliusza Słowackiego wyrazów z tym sufiksem jest więcej: *szewczycha*, *guślarycha*, *janczarycha*, *jaskółczycha* i *siekierycha* (Ćwik 1909: 35–36).

(*bocianicha* ‘samica bociana’, *bracicha* ‘żona brata’), nazwy znamionujące (*bialicha* ‘krowa biała’, *byczycha* ‘kobieta rozrosła jak byk’, *chłopicha* ‘dziewczyna lubiąca chłopów’), nazwy powiększające (*podgardlicha*, *rzepicha*) (Cyran 1977: 104–105). Produktywność sufiksu *-icha/-ycha* w gwarach potwierdzają też inne opracowania (por. m.in. Bąk 1968: 37; Warchoł 1973: 165; Grabias 1980: 45; Kowalska 1993: 202; Reichan (red.) 1999; Marciniak-Firadza 2013: 160–161).

Oprócz tworzenia licznych apelatywów formant ten w gwarach tworzył także nazwy własne. Służył do urabiania przede wszystkim formacji marytonimicznych, np. *Ślimaczycza*, *Zdanowiczycza*, *Antonicha* (Zaręba 1983: 510–511; Kowalska 1993: 204). Tworzył ponadto nazwy córek, np. *Talarczycza*, *Banaszczycza*, niekiedy od nazw zawodu lub funkcji ojca, np. *kowalicha*, *sołtysicha* (Warchoł 1973: 162–163; Kowalska 1993: 207). O tworzeniu patronimików z przyrostkiem *-icha* w gwarach piszą też Leszek Moszyński (1958: 33–34) i Władysław Cyran (1960: 180). Trzeba dodać, że formant *-icha* tworzył również toponimy, np. *Wypnicha* – nazwa wsi, *Gilicha* – nazwa łąki (Smoczyński 1963: 83–104).

Jerzy Sierociuk (1999: 73–74) zwraca uwagę, że w pracach poświęconych słowotwórstwu języków słowiańskich wyrażany jest zasadniczo pogląd, iż sufix *-icha* ma proveniencję wschodniosłowiańską. Taką informację znajdziemy choćby w *Słowniku prasłowiańskim*. Czytamy tam, że sufix ten

jest produktywny tylko we wschodniosłowiańskim (głównie w rosyjskim), gdzie tworzy przede wszystkim nazwy istot płci żeńskiej od odpowiednich nazw męskich. W rosyjskim spotyka się także derywaty odprzymiotnikowe i dewerbalne (zwykle ekspresywne *nomina agentis*, np. *spicha* ‘kobieta śpioch’). [...] W innych językach słowiańskich sufix *-icha* jest wyjątkowy, albo nawet całkiem nieznany (Sławski (red.) 1974: 73).

O ruskiej proveniencji sufiksu pisze też Alfred Zaręba (1983: 510). Odmiennego zdania jest Stefan Warchoł (1973: 164). Wskazuje on na rodzimość formantu *-icha/-ycha*:

Mając jednak na względzie fakt, że w gwarach badanych jest on w funkcji tworzenia nazwisk córek, a także nazw własnych krów, używany jeszcze i dziś niemal powszechnie przez pokolenie najstarsze, należy dodatkowo podkreślić, że jest to formant rodzimy, polski, a nie jak twierdzi A. Zaręba, genetycznie ruski.

Potwierdzeniem tego byłoby występowanie omawianego sufiksu w gwarach niemających kontaktów z gwarami wschodniosłowiańskimi. Formacje apelatywne z tym sufiksem odnotowano między innymi na Mazowszu (Kowalska 1993) i w gwarach Polski zachodniej (Sierociuk 1999). Przyrostek ten znajdziemy też w gwarach kaszubskich (Indeks 1991: 40). Wyrýwkowa kwerenda SGP PAN pokazuje, że derywaty z tym sufiksem występują – poza wymienionymi obszarami – także w Małopolsce (np. *babicha*, *cielicha*, *chrzęścicha*, *dziobalicha*).

Warto zauważyć, że sufix *-icha*, podobnie jak inne przyrostki z elementem *-ch-*, w całej niemal Słowiańszczyźnie ma nacechowanie ekspresywno-hipokorystyczne (Smoczyński 1963: 60–71; Warchoł 1973: 164). Potwierdza to również Maria Wojtyła-Świerżowska (1974: 119)

w pracy o prasłowiańskich nazwach działacza. Stanisław Grabias (1980: 68) wymienia sufiks *-icha* wśród formantów ekspresywnych kontekstowo (w wypadku nazw osób – ekspresywność w każdym kontekście, nacechowanie pejoratywne).

Wydawać by się mogło, że dzisiaj formant, którego występowanie ogranicza się w zasadzie do gwar, jest skazany na zanik. Ogólna sytuacja gwar, daleko posunięta dezintegracja, gwałtowne kurczenie się przestrzeni ich funkcjonowania nie sprzyjają utrzymywaniu się wyrazistych cech gwarowych, a za taką cechą należy uznać sufiks *-icha*. Co więcej, już blisko pięćdziesiąt lat temu jeden z językoznawców badających funkcjonowanie tego przyrostka w gwarach wskazał na jego recesywność (Warchoń 1973: 165).

W tej sytuacji zaskakuje pojawianie się coraz to nowych derywatów z omawianym formantem. Przyjrzyjmy się bliżej formacjom z sufiksem *-icha/-ycha*, które znalazły się w tekstach zamieszczonych w Internecie. Materiał został wyekscerpowany przede wszystkim z forów internetowych, w mniejszym zakresie z blogów, ekscerpty z innych źródeł zdarzają się sporadycznie². Zgromadzony zbiór liczy ponad 180 derywatów i z pewnością można by go jeszcze powiększyć. Wydaje się jednak, że dla pokazania funkcjonowania formantu *-icha/-ycha* w języku potocznym jest to zbiór wystarczający. Nie ma też możliwości – ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu – pokazania wszystkich wyekscerpowanych przykładów. Prezentujemy więc najliczniejsze kategorie słowotwórcze³. Nie definiujemy każdego z wymienionych leksemów – znaczenie wyrazu zwykle łatwo odczytać z jego struktury i przyporządkowania do odpowiedniej kategorii. Definicje pojawiają się wyłącznie wtedy, gdy mogą pojawić się wątpliwości co do znaczenia przywoływanego wyrazu. Wybrane przykłady pokazujemy w szerszych kontekstach, aby zobrazować ich funkcjonowanie w tekstach.

1. Nazwy nosicieli cech:

– rzeczowniki osobowe, np. *bladzicha*, *bystrzycha*, *chłopacycha*, *chłopicha*, *cycolicha*, *cyculi-cha*, *czyścicha*, *ładnicha*, *młodzicha*, *modnicha*, *niedźwiedzicha*, *pazernicha*, *pięknicha*, *porząd-nicha*, *skromnicha*, *słodzicha*, *starycha*, *strojnicha*, *szczurzycha*, *ślepicha*, *ślicznicha*, *tłuszcicha*, *uparcicha*, *wrednicha*, *wstrętcicha*, *wygodnicha*, *zębolicha*, *zgrabnicha*

Mi się podoba porcelana właśnie z ciemnymi włosami i oczami. Ale ja – *bladzicha* – mam tę bladłość taką sino-niezdrową. Delikatnie się więc przyciemniam na tyle, żeby nie wyglądać staro i sztucznie (<http://www.samebaby.com>);

Ten pomnik to totalna paranoja! Raz, że jest brzydki, ta pseudo-łuczniczka wygląda jak jakaś *chłopicha* a dwa, że głupotą jest stawianie podobnego pomnika, bo oryginał jest zbyt daleko od Rynku (<http://forum.gazeta.pl>);

2 Do pozyskania materiału leksykalnego wykorzystano wyszukiwarkę Google. Lokalizując cytaty, dla oszczędności miejsca podano jedynie adresy witryn głównych. Wypowiedzi internautów przytaczane są zasadniczo w pisowni oryginalnej. Poprawiono tylko niektóre literówki, wpływające na zrozumiałość tekstu. Omawiane derywaty zostały wyróżnione kursywą dla łatwiejszego odnalezienia w tekście. Dostęp do cytowanych stron – styczeń 2019 r.

3 Odwołujemy się tutaj do opisu kategorii słowotwórczych zawartego w opracowaniu R. Grzegorzczukowej (1981). Zaliczenie derywatu do określonej kategorii może niekiedy budzić wątpliwości ze względu na możliwą wielomotywyjność, o której więcej w dalszej części artykułu.

Ja to bym chciała, aby córca piła trochę mleka z butli, ale ona nie chce, moge ja nakarmić nie wiem ile dać pić wodę a i tak chce cyca, moja *cycolicha*; (<https://forum.parenting.pl>);

Adriana *młodzicha* jesteś 😊 fakt, z wiekiem metabolizm się zmienia (spowalnia) niestety 😞 moja kuzynka mi zawsze mówi, że mam się odchudzać póki młoda jestem, bo później idzie coraz wolniej (<http://wizaz.pl>);

mogę powiedzieć tylko, czytając was, że wołała bym modową wieśniarę, niż miastową *modni-chę* (<https://kobiety-kobietom.com>);

Dziewczyny czy Wasze dzidzie są ułożone już nóżkami do góry?? Bo moja *uparcicha* cały czas nie chce zmienić pozycji. Ciekawe czy jest jeszcze szansa na to, że się odwróci (<https://styl.fm>);

Moja *wrednicha*. Krzyczy na mnie że nie pisze do niej, i sexi fotki wstawia na fcb (<https://1shotzkill.pl>);

Ta Twoja dzidzia to chyba pod żebrami się chowa 😞 Ale z ciebie *zgrabnicha*... Ja się boję że ja po porodzie będę mieć taki brzuch jak Ty teraz w ciąży (<https://forum.mjakmama24.pl>);

– rzeczowniki nieosobowe, np. *czyścicha* ‘wódka’, *mleczicha* ‘krowa lub koza dające dużo mleka’, *rzadzicha* ‘substancja o rzadkiej konsystencji’, *szumicha* ‘zamieszanie, zamęt’, *zarąbicha* ‘coś budzącego uznanie’, oraz nazwy roślin, np. *chropicha*, *skrobicha*, *stulich*, *zroslich*

ja nie paliłem nie palę i nie mam zamiaru palić. jakoś mnie machy nie kręcą wolę się napić pifa lub *czyścichy* (<https://www.sfd.pl>);

Normalna, duża koza w dodatku najlepsza moja *mleczicha*. Mleczności nie mierzyłam fachowo (www.kozolin.dbv.pl);

Nikt niestety nie chciał, *rzadzicha* plus chemiczny posmak to kompozycja niezjadliwa dla domowników :((<https://dieta.pl>);

Dobrze czytam? Żołędzie na kawę? Do nalewek, herbatek, dżemów, soków, trzeba jeszcze dodać wino. Szczególnie z jerzyn i *skrobichy* ([łowiecki.pl](http://lowiecki.pl)).

2. Nazwy żeńskie, np. *buraczicha*, *brzydalicha*, *chuliganicha*, *czorcicha*, *gamonicha*, *głupolicha*, *kanclerzicha*, *kłamczicha*, *konowalicha*, *łobuzicha*, *nicponicha*, *premierzicha*, *pyskolicha*, *rudzielicha*, *sędzicha*, *smarkacicha*, *wojewodzicha*, *zezolicha*, *zgredzicha*, *ziomalicha*

TY już zawsze będziesz buraczanką sztuczną nadymaną *buraczichą* (rozrywka.dziennik.pl);

Ale *brzydalicha*...masakra...te narysowane brwi...i te usta glonojada...koszmar...patykiem bym jej nie dotknął... (<https://m.sportowefakty.wp.pl>);

A ta *gamonicha* tam się przykleja i psuje powietrze. DO pracy kobieto nie zagospodarowana a nie psujesz Marioli drogę do fotela (<https://terazgostynin.pl>);

Jak jest ślisko, to nieraz wywinę kozła i mam siniaki na całym ciele. Już wiesz, jestem taką *głupolicą* ze wsi (<https://doci.pl>);

Dlaczego pani jest taką bolszewicką *kłamczuchą*? Albo głupia albo niedouczone. Radzę czytać ustawy ze zrozumieniem (<https://twitter.com>);

Moja mała *nicponicha* (zmęczona i) zadowolona, a to najważniejsze :-) polecam (<https://www.facebook.com>);

A kogo kretyńko twoje poparcie albo twoje chciejstwo obchodzi? Następną *smarkacicha* której się wydaje, że jest jakąś wyrocznią i jej zdanie się liczy w życiu innych ludzi (<https://f.kafeteria.pl>).

3. Nazwy ekspresywne i augmentatywne:

– rzeczowniki osobowe, np. *aktorzycha, babicha, babulicha, biedulicha, brzydulicha, cielicha, cyganicha, dewocicha, diabolicza, dziewczynicha, gwiazdyczna, kobiecicha, komunicha, krowicha, kucharzycha, małpicha, niemczycha, psotnica, pudernicha, pyskulicha, raszplicha, siostrzycha, sołtysicha, studencicha, suczycha, szkapicha, szwedzicha, teścicha, wiedźmicha, żółzicha, żabicha*

Oriana to zakłamana stara *dewocicha*, ocenia innych wyłącznie po pozorach i chce wszystkimi rządzić (www.telenowele.fora.pl);

W nieco odleglejszych czasach mierny aktor, albo pretensjonalna *gwiazdyczna* wywoływali awanturę, czy skandal, wg zasady – niech piszą o nas, dobrze czy ŹLE, byle z nazwiskiem (<https://vulpianplus.wordpress.com>);

My jechaliśmy po południu. I najdłużej jechaliśmy 3h. Wsadziłam ją do auta po posiłku w porze drzemki...ale *małpicha* spać nie chciała (<https://www.babyboom.pl>);

Sprzedawane tam pączuchy są może i małe, mogłyby mieć trochę ciekawsze nadzienie, a nawet pomarańczową skórkę, ale i tak pomimo tych braków są najlepsze na świecie... No dobra... najlepsze w znanych mi rejonach Poznania... Ponieważ *siostrzycha* moja ma przy Głogowskiej sklep, z którego do w.w. pączkarni jest rzut beretem, każda wizyta u niej jest połączona z wielkimi pączkowymi zakupami, na czym cierpi niezmiernie i niezmiennie jarkowa linia... (<https://forum.murator-dom.pl>);

To stara *sędzicha* wychowana na prawie stalinowskim, komunistycznym. Sędziowie i prokuratorzy którzy kłamią lub udają że nic nie zapamiętali jak ci z Amber Gold powinni być wyrzuceni z pracy i na bezrobocie (<https://vilook.com>);

Fajno się bawiłam. Miejsce jest niezawodne. Zawsze znajdę tam to, czego szukam – Ci sami ludzie, ta sama muzyka, ten sam wystrój, taki sam klimat. Poczułam się jak panienka, *studencicha* normalnie;) (<https://f.kafeteria.pl>);

święta racja, jak *teścicha* chce kupować to niech kupi a Agatka sama zdecyduje co z nim ma robić, a sprawa chrzcin niech mąż się martwi i wyjaśni sprawę z mamusią (<https://www.babyboom.pl>);

– rzeczowniki nieosobowe, np. *beczycha*, *bombicha*, *brodzicha*, *cebulicha*, *czapicha*, *grypicha*, *grzybicha* ‘grzybica’, *kaczycha*, *kapuścicha*, *karcicha*, *klapicha*, *kocicha*, *koronicha* ‘koronka’, *koszulicha*, *łatwicha* ‘łatwizna’, *miłościcha*, *mordzicha*, *niedzielicha*, *pierzynicha*, *płocicha* ‘płoć’, *prościcha* ‘coś prostego do wykonania’, *różycha*, *ropicha*, *rozpierzdicha*, *rzeczywicha*, *sikorzycha*, *szkapicha* ‘licha klacz’, *szmacicha*, *torbicha*, *wodzicha*, *wronicha*, *zniecizucha*, *zupicha*

Gapa w pośpiechu przyciął ryfel za blisko mocowania rączki drzwiowej i ta zablokuje otwieranie *klapichy*... albo ją przytniesz (<http://landklinika.pl>);

Gdy *kocicha* widzi że kładę się do łóżka spać od razu przychodzi i śpi ze mną do rana :) Sesja zdjęciowa zbliża się dużymi krokami, jestem przerażona, *kocicha* miewa swoje humorki i boję się że będzie niezadowolona tak dużą ilością osób w domu (<https://www.kociarze.pl>);

A ja mam permanentne motyle w brzuchu i to nie z powodu zakochania, bo to już raczej dojrzała *miłościcha* jest a z powodu zamieszkania. Nie powiem, bardzo miłe uczucie (<http://polkawwalii.blox.pl>);

Także uczyłam się kuchni niemieckiej i przez to mam do dzisiaj przepis na ciasto orzechowe. Jest bardzo łatwe w przygotowaniu, bo wszystko się wrzuca do miski, miesza i wkłada się do piekarnika. No i tyle. Nawet nie wiedziałam, że to taka *prościcha* (<http://www.niemcyopieka.pl>);

Destabilizacja Turcji ma dla CIA dodatkową zaletę – Turcja jest wiernym sojusznikiem USA pod warunkiem że ma za to płacone z góry (w przeciwieństwie do polskich frajerów co posyłają wojско za friko a potem „sojusznik” robi ich w konia). *Rozpierzdicha* w Turcji będzie trwać aż do skutku, no chyba że Erdogan zawzoruje się na Assadzie (<https://marucha.wordpress.com>);

Tak to właśnie wygląda szara *rzeczywicha*. Jeden Cię ozłoci, a drugi będzie stękał, nie mając do tego żadnych podstaw (<https://www.elektroda.pl>);

Kozaki bardzo modne w tym sezonie, *torbicha* też fajna. Lubię Cię taką uśmiechniętą, fajny klimat zdjęć. Bardzo mi się wszystko podoba (<http://www.adriana-style.com>);

Wronichy znowu wróciły. Rozpierają się już na bramce na boisku, a na latarni siadają dla odpoczynku co bardziej wyróżnione w stadzie sztuki (<https://niezalezna.pl>).

4. Nazwy wykonawców czynności, np. *bździcha*, *grzebicha*, *kopcicha*, *lecicha* ‘ważka’, *pierdicha*, *pieścicha*, *przytulicha*, *rządźicha*, *smrodzicha*, *skrobicha*, *sraczycha*, *śmiecicha*; w tej kategorii liczny zbiór nazw kobiet rozwiązłych, np. *gzicha*, *jeździcha*, *klapicha*, *klepicha*, *klapicha*, *rozdziawicha*, *rozklapicha*, *rozklepicha*, *rozkładzicha*, *rozkraczycha*, *rozwalicha*⁴

Co do otwierania szafek to się normalnie boję, bo on taka *grzebicha* że wszędzie zajrzy. A paluszki sobie już raz zamknął w szufladzie, oj bolało :((<https://styl.fm>);

4 W zebranych materiale jest znacznie więcej określeń kobiet niemoralnie się prowadzących, jednak pominięto te przykłady, których podstawami są najbardziej dosadne wulgaryzmy.

ale nie powiem że bardzo grzeczna jest, bo skakanie po kanapie i wchodzenie na stół to Jej hobby 🐾 za to *przytulicha* niesamowita, kilka razy dziennie przychodzi i całuje nas, przytula, boska jest!!! (<https://forum.mjakmama24.pl>);

Niech „szefostwo” dopóki ich jeszcze nie wywieźli na taczkach pełnych gnoju, nie rozgląda się za nowym partnerem dla tego damskiego karampuka, tylko niech znajdzie coś nowego i nie-odrażającego. A ta *rozklapicha* i tak sama sobie znajdzie partnera, towarzysza życia, czy jak tam te związki teraz się nazywają (<https://rozrywka.dziennik.pl>);

A wiesz, że oni (nasze psy) pasowaliby do siebie, ona taka prawdziwa kobietka, trochę kokietka a trochę *rządzicha*, ustawia dwa pozostałe (livingonmyown.pl);

To nie feministki tylko k**wy *skrobichy* tyle w temacie (<http://telewizjarepublika.pl>);

Eden, u mnie rośnie na stronie południowej, kratka z marketu budowlanego, ma prawie osiem lat. New Dawn powiem tak, lubię jej delikatne porcelanowe kwiaty, ale ... *śmiecicha*, inna liga, mam ją bo dostałam a prezentów się nie wyrzuca, a Róż to już na pewno nie (<https://www.ogrodowisko.pl>).

Sufiks *-icha* najczęściej wykorzystywany jest do urabiania nazw ekspresywnych i augmentatywnych, w następnej kolejności sytuują się nazwy nosicieli cech, potem nazwy żeńskie. Nieco mniej jest nazw wykonawców czynności z tym sufiksem. Zdarzają się też derywaty reprezentujące inne kategorie słowotwórcze, na przykład nazwy środków czynności, ale jest ich mało, więc pomijamy je w tym miejscu.

Omawiany formant tworzy derywaty przede wszystkim od rzeczowników i przymiotników, nieco rzadziej podstawami słowotwórczymi są czasowniki. W wypadku derywatów odrzeczownikowych przeważają derywaty od rzeczowników rodzaju żeńskiego. Jedynie w obrębie nazw żeńskich mamy do czynienia niemal wyłącznie z podstawami będącymi rzeczownikami rodzaju męskiego. Sporadycznie pojawiają się też derywaty od rzeczowników rodzaju nijakiego, na przykład *mleczycha*. Warto też wspomnieć, że zdarzają się wypadki przyłączania sufiksu *-icha* do podstaw będących partykułami, na przykład *oczywicha* (< *oczywiście*), *rzeczywicha* (< *rzeczywiście*). Utworzony derywat też jest partykułą:

Lejdi z Podkarpacia usunęła mój komentarz i *oczywicha* zablokowała mnie ;) Szlocham (<https://ask.fm>);

Prawda jest taka, że Lio tworzy nieprawdopodobną i niebywałą historię zarówno klubu Barcy, jak i światowego futbolu, napędza dumą wszystkich kibiców Barcy, którzy cierpieli przez długie lata z powodu braku spektakularnych i rewelacyjnych sukcesów na Starym Kontynencie. *Oczywicha*, że to nie jest tylko zasługa Lio, ale powiedzmy sobie szczerze, że jest główną siłą napędową Azulgrany (<https://www.fcbarca.com>);

Byłem na tym slyngers party i *rzeczywicha* było z 5 Murzynów (<http://ufoforum.forumotion.com>).

Z zagadnień formalnych należy jeszcze zwrócić uwagę na dosyć częste wypadki ucięcia towarzyszących procesowi sufiksacji. Ucięciu może podlegać sufiks dodany wcześniej w procesie derywacji lub niemorfologiczny ciąg fonemów⁵, np. *psotnica* < *psotnica*, *rozpierzdycha* < *rozpierzdycha*, *rudzielicha* < *rudzielec*, *słodzicha* < *słodki*, *studencicha* < *studentka*. Trzeba jednak zauważyć, że nie zawsze łatwo ustalić, jaki wyraz jest rzeczywiście podstawą słowotwórczą, możliwa jest bowiem wielomotywyacyjność, np. *studencicha* może być derywatem od *studentka* lub *student*; *teścicha* od *teściowa* lub *teść*; *dewocicha* od *dewot* lub *dewotka*. Z tym wiąże się też kwestia zaliczenia derywatów do określonych kategorii (w wypadku wymienionych przykładów – do nazw żeńskich lub nazw ekspresywnych).

Niektóre z derywatów urobionych za pomocą tego sufiksu funkcjonują jako rzeczowniki dwurodzajowe, np. *bystrzycha*, *cwaniaczycha*, *porządnicha*, podobnie jak jest to w wypadku ekspresywów osobowych zakończonych na *-a* typu *ciamajda*, *oferma* w polszczyźnie ogólnej. Rodzaj męski derywatów z *-icha/-ycha* dokumentują poniższe cytaty:

Apelował do swoich kolegów przedsiębiorców by nie zamawiali mniejszych koszy na śmieci skoro zawsze mieli większe, bo co zrobią z nadwyżką śmieci? *Bystrzycha* z KRC nie zadał pytania dlaczego tak zrobili, bo wiadomo, że za taki sam koszt zapłaciliby zamiast 200zł aż 500zł (<http://forum.gazeta.pl>);

Mhmmhmm, jaki *porządnicha* się zrobił z Onomy ostatnio (<https://star-wars.pl>).

W wykscerpowanym materiale pojawiły się też derywaty z przyrostkiem *-icha/-ycha* poświadczane wyłącznie w rodzaju męskim, np. *gitarzycha*, *graczycha*, *kanarzycha*:

Choć bardziej lubię albumy solowe, na prawdę świetny *gitarzycha* (<https://forum.magazyn-gitarzysta.pl>);

Dodam swoje 5 groszy... – no i co z tego że przegrał w finale?? A pamiętasz kiedy ostatnio Pogoń grała w jakimś finale? Przyda się nam taki *graczycha* (<http://forum.pogononline.pl>);

Jadę tramwajem. Na szczęście żaden podły *kanarzycha* nie nasunął się pod rękę. Na jego szczęście. I moje. Z resztą... tak. Lubię sobie w duchu pogrozić (<https://preacherasininner.blogspot.com>).

Nierzadkie są wypadki polisemiczności w obrębie derywatów z omawianym formantem, na przykład *cycolicha* to ‘kobieta mająca cycole – duże piersi’, a także ‘niemowlę pęci żeńskiej karmione piersią’, *czyszcicha* to ‘kobieta lubiąca czystość’ lub ‘wódka’, *klapicha* to ‘kobieta rozwiązała’ oraz ‘wieko, kłapa’; *rozwalicha* – ‘kobieta rozwiązała’, ‘dziewczynka, która pod wpływem stresu szeroko rozrzuca ręce i nogi’ lub ‘rozłożysta roślina’⁶. Zilustrujmy to kilkoma cytatami z ostatnim z wymienionych przykładów:

⁵ O roli ucięcia towarzyszących sufiksacji pisze Iwona Burkacka (2007).

⁶ Na marginesie warto zauważyć, że rzeczownik *rozwalicha* ‘stary, walący się dom’ znajdziemy w wierszu Bolesława Leśmiana *W słońcu*: „Zwiesza się poza płot spylona rozwalicha” – wyraz ten jest interpretowany przez badaczy literatury jako neologizm utworzony przez poetę (Papierkowski 1962: 153).

Facio (bo chyba nie żołnierz) leży zupełnie odsłonięty, ale nie o to chodzi. On ma nogi rozłożone jak stara *rozwalicha* (<https://marucha.wordpress.com>);

Jest nadwrażliwa emocjonalnie i sensorycznie czyli wszelkie suszarki, wiertarki, odkurzacze a zwłaszcza mikser to była wielka trauma dla niej. W wózku rozkładała nie tylko ręczki szerego, ale nóżki też (taka mała *rozwalicha* ;P). Miała obniżone napięcie mięśniowe (bardzo) (<http://forum.gazeta.pl>);

Ja nie wiem... dałam w ubiegłym roku dużo kompostu, teraz podlewam tak jak cały ogród flowitem od czasu do czasu... i taaaakie wielgaśne wyrosły. Nie podobają mi się takie wielkie, miały być niskie, zwarte kępy a są wysokie *rozwalichy*... konkurują z różami obok, a miały stanowić dodatek do róż (<https://www.ogrodowisko.pl>).

Bez wątpienia u podstaw wzrastającej popularności sufiksu *-icha/-ycha* leży jego wartość ekspresywna. Sufiks jest przyłączany i do podstaw neutralnych (np. *gitarzycha, mleczycha, wronicha*), i do podstaw ujemnie nacechowanych (np. *morda, nicpoń, szkapa*). Formacje z tym przyrostkiem to zawsze jednostki o silnym nacechowaniu ekspresywnym, zarówno pejoratywnym, jak i melioratywnym⁷. Ta dwubiegunowość nie jest niczym dziwnym. Jak napisał Paweł Smoczyński (1963: 57): „Zabarwienie emocjonalne to zjawisko niestałe i przemijające. Niestalość jego uwidocznia się w łatwym przechodzeniu od zabarwienia dodatniego do ujemnego i odwrotnie”. Wśród omawianych formacji słowotwórczych występują derywaty o zintensyfikowanej ekspresywności, „czego formalnym wykładnikiem jest podwojenie formantu” (Grabias 1980: 165), np. *babulicha, biedulicha, brzydulicha, pyskulicha, zezolicha, ziomalicha*.

Zwróćmy również uwagę na pewien szczegół z zakresu fleksji omawianych formacji. W wyekscerpowanych tekstach poświadczono są przeważnie te formy fleksyjne, w których nie występuje alternacja *ch* : *sz*. Różnie można to tłumaczyć. Może chodzić o względy artykulacyjne – niekiedy dochodziłoby do powstania trudnych do wymówienia form, np. C. lp. *bystrzysze, śmiecisze, tećsisze* (*bystrzycha, śmiecicha, teścicha*). Poza tym wyrazy z tym sufiksem, będące w większości okazjonalizmami, w postaci z alternacją w sufiksie mogłyby być nieczytelne, np. C. lp. *raszplisze, suczysze, torbisze* (*raszplicha, suczycha, torbicha*). Może też chodzić o tę wyrazistą wartość ekspresywną, którą wnosi spółgłoska *ch*. Jak stwierdził P. Smoczyński (1963: 24), „wszędzie tam, gdzie element *-ch-* w takiej czy innej formie wtargnie do morfologicznej formacji, towarzyszy jemu wyraziste zabarwienie emocjonalne”.

Formacje z sufiksem *-icha/-ycha* w Internecie to wyrazy w przeważającej większości o niskiej lub bardzo niskiej frekwencji. Zwykle mają zaledwie kilka poświadczeń tekstowych, nie mała jest też grupa wyrazów, które w całym zasobie Internetu wystąpiły tylko raz. Zdarzają się jednak i takie, które cechuje powtarzalność u różnych autorów, wyższa częstotliwość występowania i dłuższa obecność w języku, choć o stabilizacji w zasobie leksykalnym potocznej odmiany polszczyzny mówić nie można. Do takich należą między innymi *bystrzycha, chłopicha, pięknicza, teścicha, zgrabnicza*. Na tym tle wyjątkowo przedstawia się sytuacja nazw przyrodniczych, zwłaszcza niektórych fitonimów, które mają relatywnie wysoką frekwencję. Dla przykładu

⁷ Także w zakresie nazw własnych ten sufiks jest używany w celu nadania odpowiedniego zabarwienia emocjonalnego, połączonego z wyrażeniem oceny, zwykle negatywnej, np. *Kopaczysza, Klintonicha, Merkelicha* (Kucharzyk 2017).

stulicha (*Descurainia*) – 21 500 stron, *zrosłicha* (*Syngonium*) – 15 700. Bardzo rozpowszechniona jest też nazwa ważki – *lecicha* (*Orthetrum*) – 17 600 stron⁸. W zasadzie te nazwy mają już status terminów i nie są nacechowane ekspresywnie. Pojawiają się choćby w specjalistycznych periodykach czy w internetowych wydaniach różnych encyklopedii.

Duży liczebnie zbiór leksemów z sufiksem *-icha/-ycha*, pomimo zasadniczo niskiej frekwencji poszczególnych derywatów, dowodzi, że następuje powielanie określonego modelu słowotwórczego i że tkwi w nim potencjał do tworzenia coraz to nowych struktur, które być może nie wejdą nigdy na stałe do języka, nie zostaną uwzględnione w słownikach, ale stanowią przejaw inwencji twórczej użytkowników języka oraz istotny komponent ich wypowiedzi. Występowanie tych derywatów w wypowiedziach internautów to bez wątpienia rezultat dążenia użytkowników języka do odświeżania zasobu ekspresywizmów. Omawiany sufix jest charakterystyczny dla gwar, można byłoby więc wysunąć hipotezę, że stamtąd przeszedł do języka potocznego. Wyrazy zapożyczone z gwar lub zawierające w strukturze morfemy charakterystyczne dla gwar są oryginalne, silnie nacechowane i dobrze spełniają funkcję środka ekspresji.

Dystrybucja i frekwencja sufiksu *-icha/-ycha* w języku potocznym, nieproduktywnego w historii języka polskiego i we współczesnej polszczyźnie, potwierdza, że język może ewoluować w sposób nie zawsze przewidywalny. Konieczne jest badanie tych procesów, by dokumentować podlegającą ciągłym przeobrażeniom potoczną odmianę języka ogólnego.

Bibliografia

- Bąk S. 1968: *Gwara okolic Kramsk w powiecie konińskim (Zarys fonetyki i słowotwórstwa)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Burkacka I. 2007: *Ucięcia w procesie sufiksacji*, „LingVaria” II, nr 2, s. 55–66.
- Cyran W. 1960: *Gwary polskie w okolicach Siedlec*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Łódź.
- Cyran W. 1977: *Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- Cwik W. 1909: *Badania stylometryczne nad językiem Juliusza Słowackiego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego*, t. 2, Staraniem i nakł. Komitetu Obchodu Setnej Rocznicy Urodzin Juliusza Słowackiego, Lwów, s. 1–103 (online: <http://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=91830>, dostęp: 25 stycznia 2019).
- Dunaj B. 1994: *Kategoria oficjalności*, [w:] Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 23–31.
- Gaertner H. 1934: *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, cz. 3, t. 1: *Słowotwórstwo*, Książnica–Atlas, Lwów–Warszawa.
- Grabias S. 1980: *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Grzegorzczkowska R. 1981: *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., Puzynina J. 1979: *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Indeks 1991: *Indeks a tergo do Słownika gwar kaszubskich Bernarda Sychty*, oprac. B. Rocławski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1991.
- Kleszczowa K. (red.) 1996: *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kowalska A. 1993: *Mazowiecko-podlaskie zasięgi sufiksu -icha w nazwach pospolitych i własnych*, [w:] S. Warchoła (red.), *Systemy onomastyczne w słowiańskich gwarach mieszanych i przejściowych*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 201–218.

8 Sprawdzenia dokonano 25 stycznia 2019 r. Posłużono się w tym celu wyszukiwarką Google.

- Kucharzyk R. 2017: *Użycie nazwisk żeńskich z sufiksem -icha/-ycha jako przykład dialektyzacji antroponimów (na przykładzie nazwisk kobiet ze świata polityki)*, „Onomastica” LXI, nr 2, s. 277–287.
- Marciniak-Firadza R. 2013: *Nazwy osobowych wykonawców czynności w gwarach małopolsko-mazowieckiego pogranicza językowego*, cz. 1: *Studium słowotwórczo-leksykalne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Moszyński L. 1958: *Szkic monograficzny gwary wsi Rudy powiat Puławy*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, nr 3, s. 7–60.
- Papierkowski S.K. 1962: *Słowotwórcze neologizmy Bolesława Leśmiana*, „Pamiętnik Literacki”, t. 53, z. 1, s. 143–180.
- Reichan J. (red.) 1999: *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków.
- Rejter A. 2006: *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, t. 1–10, t. 1 – red. M. Karaś, J. Reichan, t. 2–5 – red. J. Reichan, S. Urbańczyk, t. 6 – red. J. Okoniowa, J. Reichan, t. 7–8 – red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, t. 9 – red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, R. Kucharzyk, t. 10 – red. B. Grabka, R. Kucharzyk, t. 1–3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, t. 4–10, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1977–2018.
- Sierociuk J. 1999: *Formanty wschodniopolskie w gwarach Wielkopolski?*, [w:] Z. Krążyńska, Z. Zagórski (red.), *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. 5, cz. 2, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 73–79.
- SJPdOr: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- Ślawski F. (red.) 1974: *Słownik prasłowiański*, t. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- Smoczyński P. 1963: *Słowiańskie imiona pospolite i własne z podstawowym -ch- w części sufiksальной*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- Warchoła S. 1973: *O ekspresywnej funkcji formantów tworzących nazwiska synów, córek i żon w gwarach ziemi stężyckiej*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. 19, s. 161–173.
- Wożyła-Świerżowska M. 1974: *Prasłowiańskie nomen agentis*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Zaręba A. 1983: *Formy nazwisk żon i dzieci w dialektach języka polskiego*, [w:] A. Zaręba, *Pisma polonistyczne i slawistyczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Kraków, s. 500–569 [przedruk z „Onomastica” XI, 1966, s. 320–344; XII, 1967, s. 232–275].

Summary

Formations with the *-icha/-ycha* suffix in Internet users' statements

Keywords: word-formation, expressive lexis, *-icha/-ycha* suffix, Internet, colloquial Polish, Polish local dialects.

The topic of the article is the occurrence of a new type of word formations with the *-icha/-ycha* suffix, e.g. *bystrzycha*, *teścicha*, *wronicha* in the Polish colloquial language. Numerous examples of such formations may be found in language on the Internet. The analysis was carried out on the basis of more than 180 derivatives representing several word-forming categories, among others expressive and augmentative names, attributive names and feminine names. The presence of a formation with this suffix in colloquial language may be the result of the influence of Polish local dialects.

MAŁGORZATA RUTKIEWICZ-HANCZEWSKA*

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Określenia dni tygodnia w nazwach miejscowych Polski: historia, pochodzenie, zmiany

Słowa kluczowe: toponimy, nazwy miejscowe, nazwy kulturowe, nazwy dni tygodnia, osady targowe.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/Jp.99.4.2>

Nomina propria mogą pochodzić od nazw pospolitych oraz od nazw własnych. W grupie nazw pierwszego typu znajdujemy podstawy leksykalne należące do różnych pól semantycznych, a wśród nich – do określeń dni tygodnia. Podane struktury onimiczne w klasyfikacji Witolda Taszyckiego (1946: 45) mieszczą się w obrębie *nazw kulturowych*, zwanych przez badacza *kulturalnymi*. Za takie bowiem uznaje się toponimy nawiązujące do określeń „oznaczających dzieła rąk ludzkich albo urządzenia, instytucje oraz wytwory kultury społecznej i duchowej” (Rzetelska-Feleszko 1998: 219). Są one wpisane w krajobraz Polski, ponieważ pojawiały się we wszystkich okresach historycznych. Ich ewentualne „zróżnicowanie w czasie i w zależności od regionu, związane jest ze zmianami zachodzącymi w zjawiskach kulturowych” (Rzetelska-Feleszko 1998: 221). Zasadniczym celem artykułu jest prezentacja zróżnicowania chronologicznego i terytorialnego wąskiej grupy onimów z obszaru Polski motywowanych określeniami dni tygodnia. Przedmiot opisu stanowią również pochodzenie i specyfika podstaw motywacyjnych, wśród których występują tylko wybrane nazwy dni tygodnia, co różni charakteryzowane *propria* od toponimów funkcjonujących na obszarze Europy. Opracowanie jest częścią międzynarodowego projektu poświęconego analizowanym strukturom, jakie powstawały w przeszłości na terenach Słowiańszczyzny.

Historia osad targowych

Wszystkie nazwy miejscowe motywowane określeniami dni tygodnia są świadectwem związku danego obszaru kraju z tradycją odbywania jarmarków w ściśle określonych dniach tygodnia (Malec 2003: 239). Do końca XII stulecia na ziemiach polskich istniało około 250 osad targowych; co szczególnie znaczące, występowały one na obszarze całej Polski. W miarę rozwoju ustroju feudalnego lokowano je nie tylko wokół grodów, lecz także w okolicy ważniejszych brodów i przełęczy, gdzie krzyżowały się istotne szlaki handlowe. Stanowiły one „ośrodki

* rutkiewi@amu.edu.pl; ORCID: 0000-0002-3685-0352

małych rynków lokalnych” (Siuchniński (red.) 1967: 187). W Wielkopolsce taką rolę odgrywały między innymi: Buk, Giecz, Jarocin, Kazimierz Biskupi, Krobia, Krzywín, Konin, Łądek, Łekno, Poniec, Rogoźno, Szamotuły, Święciechowa, Śrem, Żerniki. Ówczesny układ targu wytyczały trakty, które prowadziły do poszczególnych osad. Miał on zatem formę poszerzonej drogi w formie placu obudowanego domami w sposób luźno powiązany, o długości przekraczającej nawet 500 metrów (Zagrodzki 1991: 240)¹. Dopiero później zakładano miasta na regularnie wytyczonym planie² (Kulesza 1999: 72–73). Można powiedzieć, że place targowe były „ośrodkami wczesnomiejskich osiedli targowych” (Zagrodzki 1991: 223; por. Szymytkie 2014: 23).

Zdaniem badaczy dawne schematy rozplanowania przestrzennego osad targowych są dziś zauważalne na obszarze ośrodków, którym nie było dane się rozwinąć czy rozrosnąć lub które podupadły gospodarczo. Słowem, „im warunki te były gorsze, tym zachowanych reliktyw przeszłości jest więcej” (Kulesza 1999: 73). Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że nie wszystkie place targowe stanowiły wyznacznik protomiejskiego charakteru³, podobnie jak nie wszystkie nazwy wsi targowych pochodzą od określeń dni tygodnia. W sumie na obszarze Polski istnieje 39 osad, których nazwy motywowane są wymienionymi apelatywami (zob. tab.). Najstarsza z nich ma proveniencję XII-wieczną. To *Sobótka*, w przeszłości nazywana *Sobotą*. Jest ona lokowana u podnóża góry Ślęży (zob. tab.). O targu w wymienionym miejscu wspomina się już w „bulli papieskiej” z 1148 roku (Siuchniński (red.) 1967: 585; Rospond 1984: 357). Nazwy pozostałych osad wynotowano ze źródeł późniejszych, głównie XIII- i XIV-wiecznych (zob. tab.). W pozostałych stuleciach powstawały wsie, które sporadycznie określano analizowanymi nazwami (zob. rys. 1). W XX stuleciu ich rejestr dopełnia grupa 15 jednostek onimicznych. Nie mają one bezpośredniego związku z tradycją powstawania osad targowych (zob. rys. 2). Utworzono je w celu oznaczenia przysiółków i kolonii za pomocą określeń nawiązujących do nazw osad, w których pobliżu zostały założone. Struktura wspomnianych XX-wiecznych onimów ma charakter relacyjny (Borek 1988: 43). Nazywane są one przez badaczy także wtórnymi (Kopertowska 1993: 35) bądź dyferencyjnymi (Rutkiewicz-Hanczewska 2013: 149–151).

Warto zaznaczyć, że targi średniowieczne odbywały się raz w miesiącu (lub raz w tygodniu⁴), w ściśle wyznaczonym dniu. Zdarzało się, że tradycję odbywania jarmarku w określonym terminie zmieniano. Przykładowo w 1451 roku Kazimierz Jagiellończyk na prośbę sędziego łączyckiego, Tomasza, przeniósł dzień targowy ze środy na sobotę (Sobota w gminie Bielawy; SG, t. 10: 953).

1 Plac targowy miał ściany równoległe i wiązał się z rozwidleniem dróg. Częste były też place składające się z dwu części, szerszej i węższej. W punkcie spotkania obu części znajdowała się pierwotnie wąska uliczka, boczna. Te dwa fragmenty placu zapewne były przeznaczone do handlu różnego typu produktami, surowcami bądź stanowiły symbol określonej tradycji mierniczej (Zagrodzki 1991: 228–229).

2 Późniejsze miasta mogą reprezentować trzy typy rozplanowań opartych na obudowanym placu targowym: o wydłużonym placu targowym (np. Zbąszyń, Trzciel), o owalnicowym placu targowym (np. Żerków, Środa Śląska) i o niewydłużonym czworobocznym rynku (np. Osieczna, Murowana Goślina, Środa Wielkopolska) (Münch 1946: 168, 182).

3 W średniowieczu miasta powstawały na bazie: (1) grodów, (2) grodów i połączonych z nimi targowisk oraz (3) samodzielnych miejsc targowych, które niekoniecznie wiązały się z grodami, chociaż były od nich uzależnione (Kulesza 1999: 73; por. Kalinowski 1966: 8).

4 Według Zdzisława Kaczmarczyka (1988: 92) targi na poznańskiej Śródce odbywały się co tydzień.

Tabela. Dystrybucja toponimów od nazw dni tygodnia (opracowanie własne)

PODSTAWA ONIMICZNA	WIEK									LICZBA
	XII	XIII	XIV	XV	XVI	XVII	XVIII	XIX	XX	
Wtorek			1		1				1*	3
Środa		3	2						1* + 1	7
Czwartek				1*						1
Piątek		1	1	1				1*	2*	6
Sobota	1	5	2		1	1	2		9* + 1	22
Łącznie	1	9	6	2	2	1	2	1	15	39

* Gwiazdką oznaczono nazwy denotujące części wsi, części miasta, kolonie, przysiółki. Brak tego znaku wskazuje, że nazwa odnosi się do osady, wsi lub miasta.

Nazwy dni tygodnia w podstawach toponimicznych

Określenia dni tygodnia⁵ i tradycja ich wskazywania w naszej kulturze wiążą się z czasem przyjęcia chrześcijaństwa (Matuszewski 1978: 66). Te nazwy mają charakter numeryczny w stosunku do pierwszego dnia tygodnia, za jaki uważano niedzielę. Pierwszy dzień po niedzieli określano *poniedziałkiem*, a drugi – od liczebnika *wtóry* (w znaczeniu ‘drugi’) – *wtorkiem*. Środa nawiązuje do rzeczownika *środek*, co oznacza zarazem, że stanowi centralny, środkowy dzień tygodnia, pomiędzy niedzielą, poniedziałkiem i wtorkiem a czwartkiem, piątkiem i sobotą (Waniakowa 1998: 17–18).

Warto podkreślić, że w grupie analizowanych toponimów nie odnotowano form, u których podstaw znalazłyby się takie struktury jak *poniedziałek* i *niedziela*. Niedziela w kulturze łacińskiej to początek tygodnia, poświęcony Bogu⁶ (por. łac. *diēs dominicus* ‘dzień Pański’). W językach słowiańskich *niedziela* pochodzi od *ne dělati* w znaczeniu ‘nie pracować’

5 Struktura tygodnia składającego się z 7 dni pochodzi zapewne z Mezopotamii, powstała prawdopodobnie w II tysiącleciu p.n.e., w kulturze babilońskiej (Waniakowa 1998: 13). W części języków indoeuropejskich kontynuuje się babilońska tradycja nazywania dni tygodnia według nazw siedmiu znanych w starożytności planet bądź imion bóstw, z którymi je utożsamiano (tzw. tydzień planetarny). Inne ludy podległe Kościołowi chrześcijańskiemu wprowadziły hebrajski sposób nazywania dni tygodnia (tzw. tydzień kościelny), w którym pierwszym jest sobota, a następujące po niej dni określa się kolejno liczebnikami. Słowianie (i Bałtowie) przyjęli modyfikację wspomnianego wyżej systemu, polegającą na uznaniu niedzieli za pierwszy dzień tygodnia (Danka 2000: 108, 157). Ostatecznie słowiańskie dni tygodnia są liczebnikowe (poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek) i indywidualne (sobota, środa i niedziela). Zdaniem Ignacego Ryszarda Danki (2000: 160–161) powstały one pod wpływem nie tylko łacińskim, lecz także greckim, a ich jednorodność i czas przyjęcia pozwalają snuć przypuszczenia, że są autorstwa jednej osoby, św. Metodego.

6 W językach indoeuropejskich leksem *niedziela* ma kilka znaczeń: ‘dzień Słońca’ (np. w j. niemieckim), ‘dzień Pański’ (np. w j. francuskim), ‘dzień odpoczynku’ (np. w j. słowackim), ‘dzień zmartwychwstania’ (np. w j. rosyjskim), ‘święty dzień’ (np. w j. hindi), ‘pierwszy dzień tygodnia’ (np. w j. irańskich), ‘siódmy dzień tygodnia’ (np. w j. litewskim) (Waniakowa 1998: 26).

(por. scs. *nedělja*), a zatem tak oznaczony dzień winien być czasem odpoczynku (Waniakowa 1998: 35–37). Nie istnieją w związku z tym toponimy motywowane jego nazwą. Zapewne również poniedziałek nie należał do popularnych dni tygodnia, w których w Polsce odbywały się jarmarki. Targowy charakter miały głównie soboty, środy i piątki, dlatego ich określenia są najliczniejsze u podstaw polskich nazw miejscowych (zob. tab.).

Nazwy miejscowe od leksemu *wtorek*

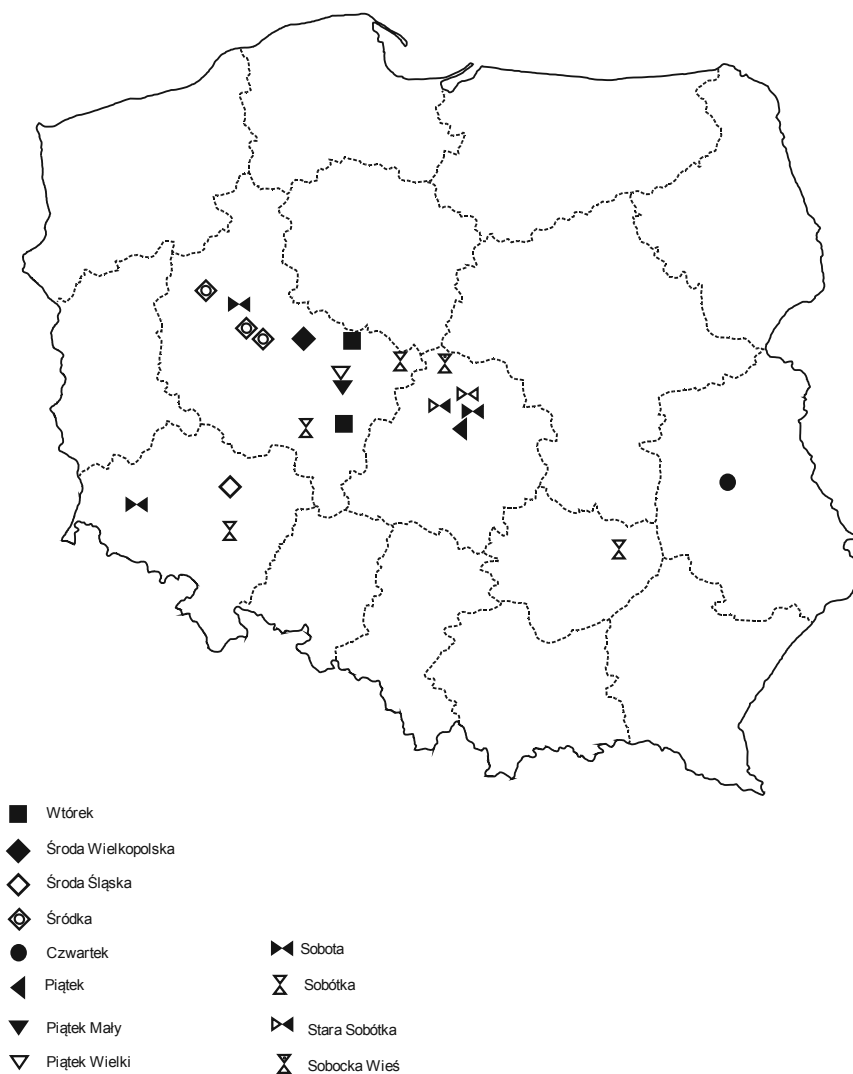
Źródła podają informacje o dwu miejscowościach od wyrazu *wtorek*, który zgodnie z etymologią oznaczał drugi (po niedzieli) dzień tygodnia⁷. Znajdują się one w województwie wielkopolskim, w dawnej ziemi kaliskiej (rys. 1). Obecnie są oznaczane strukturami z *o* pochyłonym w podstawie, to jest formą *Wtórek*. Osada w powiecie ostrowskim okresowo była także nazywana *Tworek*. Określenie to powstało w wyniku metatezy, to jest przestawienia kolejności sąsiadujących ze sobą głosek, co dało zamiast utrwalonej zbitki *-wt-* (*wtorek* > *tworek*) nowe połączenie w rodzaju *-tw-* (por. zmiany w rodzaju *środa* i *rśoda*; Waniakowa 1998: 86).

Część *Wtórk*a w powiecie konińskim uzyskała dodatkowe wyróżnienie w postaci *Wtórek-Parcele*. Stało się tak dlatego, że pewne fragmenty wsi na tyle się wyróżniają, że otrzymują odrębne miana. Określenie *Wtórek-Parcele* nie nawiązuje jednak bezpośrednio do tradycji wczesnośredniowiecznych osad targowych. Nazwy tego typu przedstawia rysunek 2.

Nazwy miejscowe od leksemu *środa*

Środa przypadająca na połowę tygodnia należy zdecydowanie do jednych z najlepszych dni targowych (zob. Rospond 1984: 387). W językach m.in. greckim, łacińskim, romańskich, germańskich była nazywana (zgodnie z tygodniem planetarnym) *dniem Hermesa, Merkurego, Wodana, Odinna* (Waniakowa 1998: 89). W kulturze Słowian z kolei wymownie – *środkiem tygodnia*. Od tego określenia pochodzą nazwy dwu średniowiecznych osad, które rozwinęły się w miasta i do dziś zachowały prawa miejskie. Co istotne, źródła dotyczące Środy Śląskiej w bezpośredni sposób wskazują na historię osad oznaczanych nazwami dni tygodnia. Była to osada targowa, istniejąca już w XII wieku, którą w 1208 roku zwano po łacinie *Novum Forum*, to jest Nowym Targiem. Założono ją u zbiegu trzech dróg: do Wrocławia, Frankfurtu i Zgorzelca (Siuchniński (red.) 1967: 591). Nazwa *Środa* (*Schroda*) pojawia się w późniejszym dokumencie, z 1261 roku (Rospond 1984: 388). Jak wskazują zapisy, pierwotne formy nazw miejscowości motywowanych leksemem *środa* występowały w formie *Śrzoda*. Dopiero później przybrały formę *Środa* w wyniku typowych w języku polskim procesów językowych polegających na zmianie połączeń *śrz* w *śr* (Zierhoffer 1987: 153; Malec 2003: 239). Również pierwsze zapisy dotyczące Środy Wielkopolskiej pochodzą z początku XIII wieku (1228 r.). Osadę założono przy trakcie wiodącym z Poznania do Kalisza, który krzyżował się z traktem z Gniezna do Śremu (Siuchniński (red.) 1967: 310; Zierhoffer 1987: 153).

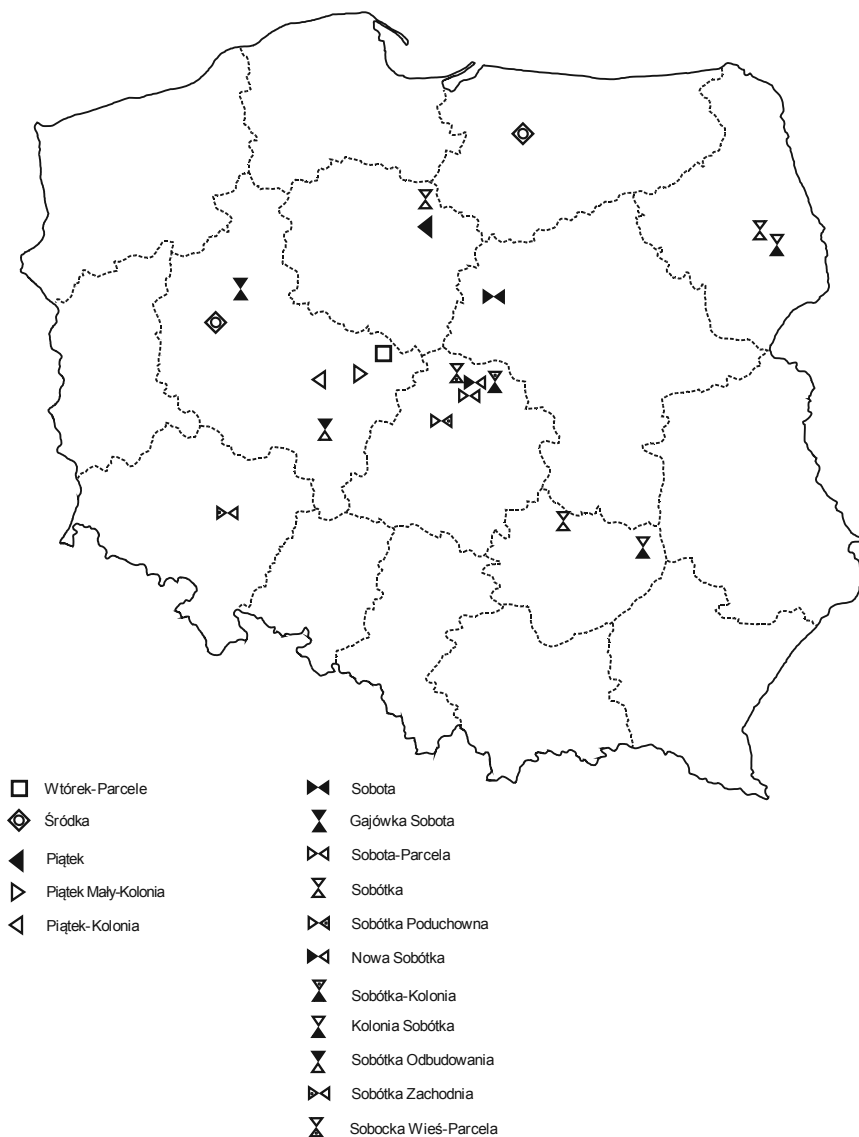
7 Jadwiga Waniakowa (1998: 53, 68, 86, 102, 143) podaje, że obecne nazwy dni tygodnia w polszczyźnie poświadczają udokumentowane zapisy z początków XV w. Analiza poszczególnych nazw motywowanych tymi określeniami dowodzi, że musiały być one znacznie starsze.



Rys. 1. Rozmieszczenie nazw miejscowych (dawnych osad targowych) motywowanych określeniami dni tygodnia (opracowanie własne)

W nazewnictwym krajobrazie kraju pojawia się ponadto kilka animów w formie zdrobniałej od rzeczownika *śródka* (*śróżdka*). Jest wśród nich określenie dzielnicy Poznania, XII-wiecznej osady targowej, dawniej odrębnego miasteczka, włączonego w granice Poznania dopiero w 1800 roku (Zagórski 2008: 118). Średniowieczną proveniencję mają także nazwy innych wielkopolskich Śródek: z okolic Chrzypiska Wielkiego (powiat międzychodzki) i Kleszczewa (powiat poznański). W wypadku niektórych nazw nie można wykluczyć, że

forma zdrobniała motywującego nazwę apelatywu wskazuje na dyferencyjny (relacyjny) charakter onimu. Dla przykładu Śródka z okolic Kórnik (gm. Kleszczewo) znajduje się w pobliżu Środy Wielkopolskiej. Obie osady mają pochodzenie średniowieczne. Poświadczenia źródłowe dla *Śródki* są nieco późniejsze, to jest z XIV wieku, a więc z okresu wzmożonego powstawania osad targowych (rys. 1), które – jak się okazuje – trzeba było zapewne od siebie odróżniać za pomocą zmodyfikowanych nazw.



Rys. 2. Rozmieszczenie nazw miejscowych utworzonych po okresie powstawania średniowiecznych osad targowych (opracowanie własne)

Warto również odnotować istnienie późniejszych wsi o nazwie *Śródka*. Jedną mamy w gminie Gietrzwałd w dzisiejszym powiecie olsztyńskim (rys. 2), drugą w gminie Pniewy. Obie wywodzą się z początku XX wieku i nie mają związku z osadnictwem targowym. Określenie pierwszej z nich jest ponadto chrztem urzędowym nawiązującym do struktury niemieckiej *Mittelgut* (zob. *Aneks*).

Nazwy miejscowe od leksemu *czwartek*

Jednorazowe poświadczenie w toponimii ma nazwa *Czwartek* (por. *czwartek* < czwarty po niedzieli dzień tygodnia). Określa się tak dzielnicę Lublina. Na wspomnianym obszarze jeszcze przed powstaniem wczesnośredniowiecznego grodu⁸ znajdowała się jedna z najstarszych osad, którą badacze datują na VI stulecie naszej ery (Sochacka 1997: 405; Rozwałka i in. 2006: 77). Nazwa późniejszej wsi targowej została odnotowana w źródłach z początku XV wieku (*Czwartheke*; Czapla, Wośko 2016: 28), co nie oznacza, że osada nie była wcześniej. Zdaniem archeologów i historyków „nie mogła powstać później niż przed rokiem 1317 – datą domniemanej pierwszej lokacji Lublina”, ponieważ w takim momencie miasto zawsze uzyskiwało prawo targowe z zakazem sprzedaży poza czasem wyznaczonym na targ. Jako że w akcie nadania wójtostwa lubelskiego nie ma wzmianek na jego temat, badacze sądzą, że targ mógł powstać nawet przed połową XIII wieku, a więc w okresie przedlokacyjnym (Rozwałka i in. 2006: 89–90).

Toponim *Czwartek* wpisuje się w starą tradycję nazywania placów targowych⁹, a lokalizacja obiektu potwierdza targowy charakter osady. Znajduje się ona bowiem w pobliżu szlaków handlowych biegnących w stronę Mazowsza i Wielkopolski oraz Sandomierza i Krakowa, niedaleko rzeki Czechówki, u jej ujścia do doliny Bystrzycy (Rozwałka i in. 2006: 89–90). Dodatkowym potwierdzeniem jej targowego charakteru – zdaniem Anny Czapli i Zuzanny Wośko (2016: 28) – jest patrocinium znajdującego się w pobliżu kościoła. Patronem świątyni jest św. Mikołaj, który w wiekach średnich uchodził za opiekuna kupców¹⁰. Warto dodać, że leksem *czwartek* znajdujemy także w podstawie nazwy spiskiego miasteczka z okolicy Lewoczy (SG, t. 1: 883).

Nazwy miejscowe od leksemu *piątek*

Średniowieczne pochodzenie mają również dwa toponimy motywowane nazwą *piątek* (piąty po niedzieli dzień tygodnia). Jeden oznacza osadę na ziemi łęczycko-sieradzkiej, drugi na kaliskiej. Wieś targowa Piątek, lokowana na skrzyżowaniu dróg do Łęczycy i Łowicza oraz do Kutna i Zgierza, być może pochodzi sprzed połowy XII wieku (SG, t. 8: 64; Maleczyński 1926: 120; Zagrodzki 1991: 233–234)¹¹. Według Mariusza Kuleszy (1999: 79) jest to jedno ze

8 Chociaż nazwę osady odnotowują źródła z XII w., to według Wincentego Kadłubka i Jana Długosza sam gród ma zapewne znacznie wcześniejszą proveniencję. Czas jego powstania datuje się nawet na 810 r. i 1000 r. (NMP, t. 6: 207).

9 Zdaniem archeologów osada targowa Czwartek znajduje się na linii ciągu skupisk osadniczych wzdłuż Hajdowa (komora celna), Białkowskiej Góry (podgrodzie) i Grodziska (gród) (Rozwałka i in. 2006: 85).

10 Wzmianki o istnieniu kościoła pochodzą z połowy XIV w. (Rozwałka i in. 2006: 86).

11 Plac targowy w Piątku dzisiaj nie istnieje, został rozparcelowany. Uwidoczniono go na planie z 1817 r. (zawierającym projekt regulacji miasteczka, a także placu targowego, na którym znajdował się ośrodek żydowski). Pozostałością po placu jest obecna ulica Pokrzywna (to jego dawna, północna pierzeja). Należał on do placów o dwu szerokościach (Zagrodzki 1991: 234).

„znaczniejszych targowisk wczesnośredniowiecznych [...] w Polsce przedrozbiorowej w województwie łęczyckim” (por. zapisy z 1241 r. w NMP, t. 8: 407). Jednak pierwsze nazwy dla osady odnotowano w źródłach z początku kolejnego stulecia (*Piantek* 1241 r.; NMP, t. 8: 407). Informacja o odbywającym się w jej okolicy jarmarku pochodzi z dokumentu z 1357 roku (Siuchniński (red.) 1967: 64). Miasto lokacyjne powstało na północ od dawnego targu (Kulesza 1999: 79). Zdaniem Tadeusza Zagrodzkiego (1991: 234) targ piątkowski „dopełniał funkcję targu grodowego w Łęczycy”. Osadę włączono w granice miasta w XVIII stuleciu (Kulesza 1999: 79).

Targ z okolic Stawiszyna w powiecie kaliskim jest zapewne nieco późniejszy (rys. 1). Pierwsze zapisy dla nazwy *Piątek* pochodzą z początku XIV wieku (*Punthec* 1308, kop., NMP, t. 8: 407). Tak nazwana osada musiała się bardzo intensywnie rozwijać, ponieważ już w pierwszej połowie XV stulecia pojawiają się w źródłach poświadczenia dla dwu nazw, które są w użyciu do dzisiejszego dnia. To *Wielki Piątek* i *Mały Piątek* (1421 r.; NMP, t. 8: 407). Oznaczają one dwie blisko położone wsie. Ponadto od połowy XX stulecia dopełnia rejestr trzecie określenie dla nowo powstałej osady (rys. 2), rodzaju kolonii, przysiółka: *Piątek Mały-Kolonia* (1971 r.; NMP, t. 8: 407).

W źródłach odnajdujemy także informację o Piątku w okolicy dzisiejszego powiatu gruzdzkiego (w gminie Rogóźno). To część wsi, której określenie ma zapewne charakter dyferyncyjny wobec nazwy *Sobótka* (dawniej *Sobota*), ponieważ w 1740 roku kolonię określa się *nową osadą*. W dokumentach Piątek bywa nazywany majątnością, która wraz ze wsią Sobota w XIX wieku stanowiła osobną gminę (SG, t. 10: 954). Również w województwie łódzkim występują dwie takie osady: jedna o nazwie *Sobota* (pow. łowicki), a druga zwana *Piątkiem* (pow. łęczycki). Poświadczenia dla obu ostatnich toponimów odnotowują dokumenty z XIII stulecia, co sugeruje, że mamy do czynienia ze średniowiecznymi osadami targowymi (rys. 1).

Z terenu powiatu kaliskiego pochodzi też współcześnie poświadczona nazwa *Piątek-Kolonia*, dla której nie znajdujemy dowodów na istnienie osady o nazwie *Piątek*. Jest to zapewne nazwa nienawiązująca do tradycji średniowiecznych osad targowych (zob. *Aneks*, rys. 2).

Nazwy miejscowe od leksemu *sobota*

Najliczniejszą reprezentację wśród charakteryzowanych toponimów mają nazwy utworzone od leksemu *sobota*¹². Zdaniem Stanisława Rosponda (1984: 357) ten dzień tygodnia jako przedświąteczny (tj. przed niedzielą) był najstosowniejszy na zorganizowanie jarmarku. U podstaw takich nazw występują określenia zarówno w formie podstawowej (*sobota*), jak i zdrobniałej (*sobótka*). Ostatecznie na terenie kraju (zob. *Aneks*) mamy 3 osady o nazwie *Sobota*. Istnieje też jedno określenie, które odnosi się do części wsi (w powiecie płońskim). To nazwa o XX-wiecznych poświadczeniach. Źródła podają również informację o 7 miejscowościach określanych nazwą *Sobótka*¹³ (1 miasto, 6 wsi).

12 Apelatyw *sobota* nie wpisuje się w rejestr nazw tzw. numerycznych. Jego etymologia nie jest jednoznaczna. Najczęściej przyjmuje się, że pochodzi od hebrajskiego czasownika *šābat* ‘zatrzymać, przestać’ w znaczeniu ‘przestać pracować’ lub od babilońskiego *šapatt* ‘dzień pełni Księżycy’ (Waniakowa 1998: 130, 143).

13 Ze względu na jednorazowe poświadczenie źródłowe z XIX w. nie włączono do analizowanego materiału *Sobótki* z powiatu ropczyckiego, z okolic Rzeszowa (1889 r.; SG, t. 10: 955). Nazwy nie notują WUNM i PRNG. Zob. Małek 2003: 223.

W użyciu jest kilka nazw zestawionych, powstałych od istniejących w średniowieczu nazw osad targowych na oznaczenie ich części bądź pobliskich przysiółków czy kolonii. Te jednostki utworzono na wzór innych, znanych z polskiej onimii określeń przez dodanie członów dyferencyjnych o charakterze przymiotnikowym w rodzaju: *nowy, stary, poduchowny, zachodni*. Uzupełnieniem wspomnianego zbioru są jednostki z członami rzeczownikowymi typu: *kolonia, parcela, odbudowanie*. Większość w ten sposób oznaczanych wsi powstała w okresie znacznie późniejszym niż pierwotne osady targowe o proveniencji wczesnośredniowiecznej (rys. 2). Do wyjątków należy Sobocka Wieś, którą założono jeszcze w XIV wieku (Siuchniński (red.) 1967: 78) w pobliżu wsi Sobota (pow. łowicki, woj. łódzkie), oraz Stara Sobótka (pow. łęczycki, woj. łódzkie), nazywana do XIX wieku *Sobótką*. Inne wsie mają XX-wieczne pochodzenie. I tak część Sobótki w powiecie łowickim określa się mianem *Sobota-Parcela*, część wsi Sobota w powiecie poznańskim nosi nazwę *Gajówka Sobota*. W powiecie łęczyckim w pobliżu wspomnianej wyżej Starej Sobótki znajdują się jej części, które dla odróżnienia określa się *Sobótką Poduchowną* i *Nową Sobótką*. Z kolei jeden z fragmentów dolnośląskiej Sobótki (w powiecie wrocławskim) mieszkańcy określają mianem *Sobótki Zachodniej*. Trzeba także wspomnieć o koloniach dawnych wsi w powiecie bielskim i opatowskim (*Kolonia Sobótka*) oraz o przysiółku wsi Sobótka w powiecie ostrowskim, zwanym *Sobótką Odbudowaniami*.

Określenia dawnych wczesnośredniowiecznych osad targowych mogły podlegać przekształceniom, co jest charakterystycznym zjawiskiem w polskiej toponimii. Dla przykładu dzisiejsze dolnośląskie miasto Sobótka pierwotnie zwało się *Sobotą* – w źródłach od XII wieku w formie *Sobat* (1193 r.), *Sobot* (1200 r.) i w postaci zgermanizowanej *Czobotha* (1256 r.), *Zobten* (1296 r.), *Zobota* (1329 r.) (Rospond 1984: 357; Malec 2003: 223). Dopiero od XIV wieku źródła podają informację o nazwie w postaci zdrobniałej *Sobótka* (por. *Aneks*).

Wnioski

Toponimy pochodzące od określeń dni tygodnia to osobliwe nazwy kulturowe, zwane przez S. Rosponda (1984: 387) „nazwami targowymi”. Poświadczały one, że w osadzie w danym dniu tygodnia, raz na miesiąc lub tydzień, odbywały się targi. W strukturze onimów zauważamy zarówno formy podstawowe dni tygodnia (*środa, sobota*), jak i formy deminutywne (*śródką, sobótką*). Niemal wszystkie (z wyjątkiem Śródki z gminy Gietrzwałd i Soboty z gminy Radzanowo) współcześnie używane toponimy mają strukturę złożoną. Są one reprezentowane przez nazwy zestawione z członami dyferencyjnymi (por. *Piątek-Kolonia, Sobota-Parcela, Sobótka Zachodnia*), czyli różnicującymi je z określeniami osad dawnych, pierwotnych, lokowanych w średniowieczu. Podobną funkcję pełnią też nazwy reprezentujące ciąg dyferencyjny *Piątek – Sobota*. Te jednak pochodzą zarówno z okresu powstawania wsi targowych (wsie w gminie Stawiszyn), jak i z czasów późniejszych (wsie w gminie Rogóżno).

Osady targowe zakładano na obszarze całego kraju, lecz ich onimiczne ślady w postaci tak zwanych nazw targowych odnajdujemy na terenie dawnej średniowiecznej Polski, głównie na ziemi kaliskiej, poznańskiej, łęczycko-sieradzkiej i śląskiej, poza tym sporadycznie na ziemi sandomierskiej. Obejmują one swym zasięgiem głównie obszar Wielkopolski, Mazowsza i Śląska, w mniejszym zakresie teren Małopolski. Analizowane propria stanowią ilustrację ważnych

miejsz na szlakach handlowych kraju, między innymi znajdujących się na trakcie prowadzącym z Lublina przez Łowicz do Poznania (Lewicki 1906: 13; Siuchniński (red.) 1967: 518), a także na drodze łączącej Płock z Łęczycą i Poznaniem, Poznań z Kaliszem, Gniezno ze Śremem itd.

Najstarsze osady handlowe określane nazwami dni tygodnia znajdowały się w Poznaniu, Łowiczu i na Śląsku. Pochodzą one z XII stulecia, chociaż pierwsze zapisy mają proveniencję nieco późniejszą, to jest z końca XII wieku, głównie jednak z początków następnego stulecia. Warto zatem odnotować, że o ile nazwy dni tygodnia rzadko pojawiały się w materiałach źródłowych przed XV wiekiem jako element apelatywny, o tyle w materiale toponomastycznym uzyskały wyraźnie wcześniejsze potwierdzenie (por. Waniakowa 1998: 53, 68, 86, 102, 143; Rozwałka i in. 2006: 89). Być może określenia dni tygodnia w funkcji propriatnej miały większą częstotliwość występowania niż w kontekście apelatywnym. Istotna musiała być też funkcja samego targu z jednej strony jako źródła dochodów (zbytu), z drugiej zaś jako okazji zakupu potrzebnych towarów (wymiany). W takim kontekście ważny stawał się jeden dzień w tygodniu lub w miesiącu, którego nazwa pojawiała się w podstawie nazwy tak istotnej z gospodarczego punktu widzenia wsi.

Chociaż średniowiecznych osad targowych było w Polsce sporo, to liczba nazw, w których podstawach utrwały się określenia dni tygodnia, jest nieproporcjonalnie mała. Na niewielki zasób tego typu toponimów wpływa kilka czynników. Po pierwsze, już sama liczba podstaw onimicznych, o których mówimy, nie pozwala na tworzenie rozbudowanych ciągów nazewniczych. Prymarną bowiem funkcją onimów jest wyróżnianie, indywidualizowanie. Nie można tego warunku spełnić za pomocą wyboru spośród grupy 7, a w wypadku polskiej onimii 5 apelatywów. Po drugie, poza czynnikami wewnątrzjęzykowymi także i zewnątrzjęzykowe ograniczenia mogły wpłynąć na specyficzną dystrybucję charakteryzowanych nazw. Pierwsze wczesnośredniowieczne osady targowe noszące analizowane miana już tak bardzo się wyróżniały i były znane na szlakach handlowych, że pojawienie się nowych (mniejszych) o identycznych nazwach nie tyle nie miało racji bytu, ile mogło być mylące dla ówczesnych kupców.

Bibliografia

- Boberski L. 1933: *Spis wszystkich miejscowości województwa poznańskiego*, wydawca Leon Boberski, Poznań.
- Borek H. 1988: *Nazwy relacyjne w toponimii*, [w:] K. Zierhoffer (red.), *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 43–51.
- Czapla A., Wośko Z. 2016: *Skąd się wzięły nazwy obecnych dzielnic i osiedli Lublina?*, [w:] F. Czyżewski, M. Olejnik, H. Pelcowa (red.), *Centrum a peryferia w opisach językoznawczych*, Polihymnia, Lublin, s. 13–35.
- Danka I.R. 2000: *Wprowadzenie nazw dni tygodnia na indoeuropejskim i ugrofińskim obszarze językowym*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, t. 55, s. 106–121.
- Kaczmarczyk Z. 1988: *Miasto przedlokacyjne: struktura, gospodarka, społeczeństwo, polityka*, [w:] J. Topolski (red.), *Dzieje Poznania do roku 1793*, cz. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań, s. 90–100.
- Kalinowski W. 1966: *Zarys budowy miast w Polsce do połowy XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń.
- Kopertowska D. 1993: *Toponimy wtórne województwa radomskiego*, „Slavia Occidentalis” L, s. 35–67.
- Kulesza M. 1999: *Rozplanowania wczesnomiejskich osad targowych na obszarze Polski środkowej (dawna ziemia łęczycko-sieradzka)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica”, nr 2, s. 71–95.

- Lewicki S. 1906: *Drogi handlowe w Polsce w wiekach średnich*, [w:] Sprawozdanie Akademii Umiejętności w Krakowie, rok 1906, Wydział historyczno-filozoficzny, posiedzenie z 15.X.1906 r., s. 13.
- Malec M. 2003: *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Małczyński K. 1926: *Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim*, Towarzystwo Naukowe, Lwów.
- Matuszewski J. 1978: *Słowiański tydzień. Geneza, struktura i nomenklatura*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Münch H. 1946: *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV w.*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- NMP: *Nazwy miejscowe Polski. Historia – pochodzenie – zmiany*, t. 1–14, red. K. Rymut, Polska Akademia Nauk, Instytut Języka Polskiego, Pracownia Toponomastyczna, Kraków 1996–2017, t. 15 w druku.
- PRNG: Państwowy Rejestr Nazw Geograficznych (online: www.mapy.geoportal.gov.pl, dostęp: 18 lipca 2018).
- Rospond S. 1984: *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Rozwałka A., Niedźwiadek R., Stasiak M. 2006: *Lublin wczesnośredniowieczny*, Trio, Warszawa.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. 2013: *Genologia onimiczna. Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikatywnej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Rzetelska-Feleszko E. 1998: *Nazwy miejscowe*, [w:] E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 191–230.
- SG: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 1–15, nakł. Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego, Warszawa 1880–1902 (online: dir.icm.edu.pl/Sownik_geograficzny, dostęp: 18 lipca 2018).
- SHG: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, t. 8, red. T. Jurek, A. Gąsiorowski, P. Dembiński, J. Wiśniewski, S. Chmielewski, K. Górską-Gołaska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982–2008 (online: www.sownik.ihpan.edu.pl, dostęp: 20 lipca 2018).
- Siuchniński M. (red.) 1967: *Miasta Polskie w Tysiącleciu*, t. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Sochacka A. 1997: *Rodowody lubelskich dzielnic*, [w:] T. Radzik, A. Witusik (red.), *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Lublin, s. 405–418.
- Szmytkie R. 2014: *Metody analizy morfologii i fizjonomii jednostek osadniczych*, Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Taszycki W. 1946: *Słowiańskie nazwy miejscowe. Ustalenie podziału*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Waniakowa J. 1998: *Nazwy dni tygodnia w językach indoeuropejskich*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków.
- WUNM: *Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce*, t. 1–3, Wydawnictwa Akcydensowe, Warszawa 1980–1982.
- Zagórski Z. 2008: *Nazwy części miasta (dzielnic, osiedli, wsi, osad miejskich)*, [w:] Z. Zagórski (red.), *Nazewnictwo geograficzne Poznania*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 31–166.
- Zagrodzki T. 1991: *Formy wczesnomiejskiego osadnictwa targów w układach urbanistycznych niektórych miast mazowieckich*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” XXXVI, z. 3, s. 223–241.
- Zierhoffer K. 1987: *Nazwy miast Wielkopolski*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

ANEKS

WTÓREK

Wtórek: (1) wieś, gm. Wilczyn, pow. koniński, woj. wielkopolskie – 1360 r.; *Wthorek* – XVI w., *Wtórek*, *Wturek* (1889 SG, t. 14: 67; 1982 WUNM, t. 3: 626; PRNG); (2) wieś, gm. Ostrów Wielkopolski, pow. ostrowski, woj. wielkopolskie: *Wtórek*, *Wtorek*, *Tworek* – 1575 r., *Wturek-Koros* (1889 SG, t. 14: 67); *wieś, obszar dworski* (Boberski 1933: 169; 1982 WUNM, t. 3: 626; PRNG). **Wtórek-Parcele:** część wsi, gm. Wilczyn, pow. koniński, woj. wielkopolskie (1982 WUNM, t. 3: 626; PRNG).

ŚRODA

Środa: (1) Środa Śląska, miasto, gm. Środa Śląska, pow. średzki, woj. dolnośląskie: *Novoforo* – 1208 r., *Neumarch* – 1234 r., *in Novo Foro* – 1245 r., *Schroda* – 1261 r. (Rospond 1984: 387; 1982 WUNM, t. 3: 427; PRNG); (2) Środa Wielkopolska, miasto, gm. Środa Wielkopolska, pow. średzki, woj. wielkopolskie: *terram Srodie* – 1228 r., *terra Sredensis* – 1232 r., *Sroda* – 1261 i 1349 r., *Srzoda* – 1534 r., *Sroda*, w *Sredzie* – 1789 r., *Śrzoda* – 1846 r., *Środa* – 1890 r. (Malec 2003: 239; Rospond 1984: 388; 1889 SG, t. 11: 159–165; *miasto* – Boberski 1933: 155; 1982 WUNM, t. 3: 427; PRNG).

Śródka: (1) dzielnica Poznania, niegdyś miasteczko, gm. Poznań, pow. poznański, woj. wielkopolskie: *Srodka* – 1245 r., *Srzodkam*, *Srodkam* – 1288 r., *Szrzothca* – 1365 r., *Szrodca* – 1444 r., *Szrodka* – 1559 r., w *Śródce* – 1634 r., *Śródka* – 1717 r., *Szrodka* – 1791 r., *Szrodka* – 1820 r., *Środka* – 1846 r. (SHG, t. 8: 89; Zagórski 2008: 118; 1889 SG, t. 11: 165; 1982 WUNM, t. 3: 429; PRNG); (2) wieś, gm. Chrzypsko Wielkie, pow. międzychodzki, woj. wielkopolskie: *de Srodky* – 1389 r., *Srodka* – 1390 r., *Szrodka* – 1394 r., *Szrotka* – 1447 r., *Szrothka* – 1486 r., *Chrzodka* – 1502 r. (SHG, t. 8: 88; *osada szlachecka* – 1889 SG, t. 11: 165; *obszar dworski* – Boberski 1933: 155; 1982 WUNM, t. 3: 429; PRNG); (3) wieś, gm. Kleszczewo, pow. poznański, woj. wielkopolskie: *Srodka* – 1383 r., kop. XV w., *Szrotka* – 1493 r., *Srodka* – 1423 r., *Szrodka*, *Szrothka*, *Szrodca* – 1428 r., *Srodzca* – 1486 r. (SHG, t. 8: 104; *wieś, posiadłość wiejska, obszar dworski* – Boberski 1933: 155; 1889 SG, t. 11: 165; 1982 WUNM, t. 3: 429; PRNG); (4) osada leśna, gm. Pniewy, pow. szamotulski, woj. wielkopolskie (*leśniczówka* – 1982 WUNM, t. 3: 429; PRNG); (5) wieś, gm. Gietrzwałd, pow. olsztyński, woj. warmińsko-mazurskie: *Mittelgut*, *Śródka* – 1951 r. (NMP, t. 15, w druku; *Śródka* – 1982 WUNM, t. 3: 429; PRNG).

CZWARTEK

Czwartek: część miasta, gm. Lublin, pow. lubelski, woj. lubelskie: *Czwarthek* – 1420 r. (Czapla, Wośko 2016: 28; Rozwałka i in. 2006: 86; 1982 WUNM, t. 1: 288; PRNG).

PIĄTEK

Piątek: (1) wieś, gm. Piątek, pow. łęczycki, woj. łódzkie: *Piantek* – 1241 r., *Pantek* – 1302 r., *Pantheck*, *Pyantec* – 1388 r., *Pyathek*, *Phyanthek* – 1511–1512, *Piątek*, *Piathek* – 1576 r., *Piątek* – 1793 i 1889 r. (1889 SG, t. 8: 63–64; Rospond 1984: 286–287; NMP, t. 8: 407; 1982 WUNM, t. 2: 716; PRNG); (2) kolonia wsi, gm. Rogóźno, pow. grudziądzki, woj. kujawsko-pomorskie: *Piontek* – 1889 r. (1889 SG, t. 8: 65; PRNG).

Piątek Mały-Kolonia: wieś, gm. Stawiszyn, pow. kaliski, woj. wielkopolskie: *Piątek Mały*, *kol.* – 1952 r., *Piątek Mały-Kolonia* – 1971 r. (NMP, t. 8: 407; 1982 WUNM, t. 2: 716; PRNG).

Piątek Mały: wieś, gm. Stawiszyn, pow. kaliski, woj. wielkopolskie: *de Minori Pyantek* – 1421 r., *Minori Pyathek* – 1497 r., *minori Pyathek* – 1511–1523, *Piątek minor* – 1579 r., *Piątek minus* – 1674 r., *Piątek mały* – 1827 r., *Piątek Mały* – 1821 r. (1889 SG, t. 8: 65; 1982 WUNM, t. 2: 716; PRNG).

Piątek Wielki: wieś, gm. Stawiszyn, pow. kaliski, woj. wielkopolskie: *Puntheck* – 1308 i 1599 r., *Pantek* – 1330 i 1411 r., *Pyantek* – 1417 r., *W. Pyantek* – 1462 r., *maiori Pyathek* – 1511–1523, *Piątek*

major – 1618–1620, *Piątek wielki* – 1827 r., *Piątek Wielki* – 1821 r. (NMP, t. 8: 407; 1889 SG, t. 8: 64–65; 1982 WUNM, t. 2: 716; PRNG).

Piątek-Kolonia: część wsi Skrajnia Blizanowska, gm. Blizanów, pow. kaliski, woj. wielkopolskie (1982 WUNM, t. 2: 716; PRNG).

SOBOTA

Sobota: (1) wieś i część miasta, gm. Lwówek Śląski, pow. lwówecki, woj. dolnośląskie: *Sobot* – 1268 r., *Sobeth* – ok. 1300 r., *Czoboth* – 1318 r., *dem Czobthen* – 1407 r., *Zobten* – 1644 i 1736 r. (NMP, t. 15, w druku; *Sobota* – 1982 WUNM, t. 3: 261; PRNG); (2) wieś i os., gm. Bielawy, pow. łowicki, woj. łódzkie – 1250 r., *de Sobotha* – 1451 r. (1889 SG, t. 10: 953), *Sobotha* – 1356 r., *Soboczicze* – 1357 r., *de Sobota* – 1399 r., *Sobotha* – 1511–1523, *Sobota* – 1552, 1793 i 1839 r. (NMP, t. 17, w druku; 1889 SG, t. 10: 953; 1982 WUNM, t. 3: 261; PRNG); (3) część wsi, gm. Radzanowo, pow. płoński, woj. mazowieckie: *Sobota* (1982 WUNM, t. 3: 261; PRNG); (4) wieś, gm. Rokietnica, pow. poznański, woj. wielkopolskie: *Sobotha* – 1367 r., *Szobotha* – 1392 r., *de Sobot* – 1394 r., *Soboth* – 1408 r., *Sobotka*, *Szobothka* – 1419 r., *in Sobothi* – 1426 r., *Sobbotha* – 1445 r., *Sobothta* – 1464 r. (SHG, t. 4: 575; *obszar dworski* – Boberski 1933: 145; NMP, t. 15, w druku; 1889 SG, t. 10: 954; 1982 WUNM, t. 3: 261; PRNG).

Sobocka Wieś: wieś, gm. Bielawy, pow. łowicki, woj. łódzkie: *Villa Sobotha* – 1564 r., *Szobothka* – 1580 r., *Villa Soboczka* – 1581 r., *Sobocka Wies* – 1783–1784, *Sobota* – 1827 r. (NMP, t. 15, w druku; *Sobocka Wieś al. Sobota* – 1889 SG, t. 10: 949; *założenie miasta obok wsi, którą później nazwano Sobocka Wsią, przypisuje się pierwszym szlacheckim właścicielom w końcu XIV w.* – Siuchniński (red.) 1967: 78; 1982 WUNM, t. 3: 261; PRNG).

Sobocka Wieś-Parcela: część wsi Sobocka Wieś, gm. Bielawy, pow. łowicki, woj. łódzkie (1982 WUNM, t. 3: 261; PRNG).

Gajówka Sobota: część wsi, gm. Rokietnica, pow. poznański, woj. wielkopolskie: *gaj* (1982 WUNM, t. 1: 438; PRNG).

Sobota-Parcela: część wsi Sobota, gm. Bielawy, pow. łowicki, woj. łódzkie (1982 WUNM, t. 3: 261; PRNG).

Sobótka: (1) osada, gm. Rogóźno, pow. grudziądzki, woj. kujawsko-pomorskie: *Sobota* (niem. *Niederhof*, wieś, wizytacja z roku 1740 nazywa ją nową osadą – 1889 SG, t. 10: 954) *Sobota* – 1789 r., *Sobotta* – 1821 r., *Sobótka* – 1921 r. (NMP, t. 15, w druku; 1982 WUNM, t. 3: 262); (2) wieś, gm. Bielsk Podlaski, pow. bielski, woj. podlaskie: *Sobotka* – 1676 i 1772 r. (NMP, t. 15, w druku; *Sobótka, wieś i dobra* – 1889 SG, t. 10: 955; 1982 WUNM, t. 3: 262; PRNG); (3) wieś, gm. Ożarów, pow. opatowski, woj. świętokrzyskie: *et Sobotku* – 1255 r., *Sobotha* – 1351 r., *Sobotka* – 1420, 1578, 1660–1664 i 1789 r. (NMP, t. 15, w druku), *Sobótka Szlachecka* (wieś i folwark), *Sobótka Plebańska* (wieś), *Sobótka Poduchowna* (folwark) (1889 SG, t. 10: 955; 1982 WUNM, t. 3: 262; PRNG); (4) miasto, gm. Sobótka, pow. wrocławski, woj. dolnośląskie: *forum in Soboth* – 1180–1201, 1512 r. (NMP, t. 15, w druku), *Sobat* – 1193 r., *Sobot* – 1200 r., *Czobotha* – 1256 r., *Zobota* – 1329 r., *Sobotka* – 1336 r. (Malec 2003: 223; Rospond 1984: 357; 1889 SG, t. 10: 956; 1982 WUNM, t. 3: 262; PRNG); (5) wieś, gm. Dąbie, pow. kolski, woj. wielkopolskie: *Sobothka* – 1311 r., 1511–1512, *Sobbotca* – 1339 r., *Szobotka* – 1576 r., *Sobutka* – 1827 r. (NMP, t. 15, w druku;

1339 *spustoszona przez Krzyżaków; Sobothka* – 1357 r. – 1889 SG, t. 10: 955; 1982 WUNM, t. 3: 262; PRNG); (6) wieś, gm. Ostrów Wielkopolski, pow. ostrowski, woj. wielkopolskie: *Sobotka* – 1261 r., *de Sobothka* – 1394 r., *de Sobotka* – 1401 i 1563 r., *in Minori Sobotka* – 1406 r., *de Minori Sobotha*, w *Sobotce Małej* – 1449 r., *Sobotka Maior*, *Sobotka*, *Sobotka Minor* – 1591 r. (NPM, t. 15, w druku; 1301, *rozdzielano Małą i Wielką Sobótkę* – 1889 SG, t. 10: 955–956; *Sobótka*, *obszar dworski; Sobótka Maławieś, przysiółek; Sobótka Nowawieś, przysiółek; Sobótka Wielkawieś, przysiółek* – Boberski 1933: 145; *Sobótka* – 1982 WUNM, t. 3: 262; PRNG); (7) wieś, gm. Bliżyn, pow. skarżyski, woj. świętokrzyskie: *Sobotka* – 1787 r., *Sobótka* – 1933 r. (NMP, t. 15, w druku; 1982 WUNM, t. 3: 262; PRNG).

Sobótka Poduchowna: część wsi, gm. Grabów, pow. łęczycki, woj. łódzkie (1982 WUNM, t. 3: 262; PRNG).

Nowa Sobótka: wieś, gm. Grabów, pow. łęczycki, woj. łódzkie: *Sobótka Nowa* – 1921 i 1952 r. (NMP, t. 15, w druku; *Nowa Sobótka* – 1982 WUNM, t. 3: 292; PRNG).

Stara Sobótka: wieś, gm. Grabów, pow. łęczycki, woj. łódzkie: *prope Sobotcam* – 1286 r., *de Sobotka* – 1388 r., *Sobotka*, *Sobothka* – 1511–1523, *Sobotka*, w *Sobotce* – 1628–1632, *Sobotka* – 1793 r. (NMP, t. 15, w druku; *wieś królewska Sobota* – 1889 SG, t. 10: 954–955; 1982 WUNM, t. 3: 292; PRNG).

Sobótka-Kolonia: wieś, gm. Grabów, woj. łódzkie: 2007 (Dz. U. Nr 245, poz. 811; NMP, t. 15, w druku).

Sobótka Zachodnia: część miasta, gm. Sobótka, pow. wrocławski, woj. dolnośląskie (PRNG).

Kolonia Sobótka: (1) kolonia wsi, gm. Bielsk Podlaski, pow. bielski, woj. podlaskie (PRNG); (2) kolonia wsi, gm. Ożarów, pow. opatowski, woj. świętokrzyskie (PRNG).

Sobótka Odbudowania: przysiółek wsi, gm. Ostrów Wielkopolski, pow. ostrowski, woj. wielkopolskie (PRNG).

Summary

Days of the week in local names in Poland: history, origin, changes

Keywords: toponyms, place names, cultural names, names of days of the week, market villages.

The article discusses the specificity of one of the motivational groups of toponyms, and more precisely, terms derived from the names of the days of the week, including their chronology, location and naming tradition. The analysed names show a relationship between a given area of the country and the tradition of holding fairs on strictly defined days of the week. In the Middle Ages, fairs were organised all over Poland. The places were not specifically shaped and were characterised by dispersed wooden and unfortified buildings. Chartered towns often emerged from such settlements and market villages. Characteristically dispersed settlements have toponyms derived from the names of market days. They are found mainly in the Poznań and Kalisz regions, and others are found in Silesia and the areas of Łęczyca-Sieradz. A few can be found in the area of today's Sandomierz. These names include the names of days such as: Tuesday, Wednesday, Thursday, Friday and Saturday. Names that include Saturday are the most common. This day was probably considered the best for holding fairs as it preceded Sunday.

Cybermycha, full wersja, poboczny boss: angielskie półkalki i konstrukcje hybrydalne w potocznej polszczyźnie użytkowników komputerów

Słowa kluczowe: kalka, półkalka, konstrukcja hybrydalna, hybryda.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.4.3>

1. Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest opis półkalk i innych konstrukcji hybrydalnych używanych w polszczyźnie w polu semantycznym związanym z komputerami i Internetem. Podstawą badań jest samodzielnie zbudowany (przez autora artykułu) korpus badawczy, składający się z nieformalnych wpisów (postów) zebranych z 32 wybranych forów internetowych dotyczących komputerów i Internetu (dokładny opis korpusu można znaleźć w podrozdziale 3). Artykuł porusza ponadto szereg kwestii o charakterze terminologicznym, takich jak na przykład odróżnianie półkalk od kalk czy kalk dokładnych od kalk niedokładnych.

2. Definicje podstawowych pojęć oraz wątpliwości terminologiczne

Na wstępie pracy wypada zdefiniować podstawowe pojęcia pojawiające się w tekście, takie jak *półkalka* i *konstrukcja (formacja) hybrydalna*. Są to pojęcia podrzędne wobec terminu *hybryda*; ta ostatnia jest z kolei rozumiana, za Alicją Witalisz (2016a: 65, tam również szeroka bibliografia przedmiotu), jako „co najmniej dwumorfemowe wyrażenie zbudowane z różnorodnych elementów”. W kontekście niniejszego artykułu *hybrydą* będzie zatem konstrukcja (może to być pojedynczy wyraz lub związek frazeologiczny) zbudowana z co najmniej jednego elementu angielskiego oraz co najmniej jednego rodzimego (lub dobrze zaadaptowanego obcego, często odczuwanego już jako rodzimy).

Półkalka i *formacja hybrydalna* są zatem dwoma podstawowymi typami *hybryd*¹. Główna różnica między nimi, jak słusznie pisze A. Witalisz (2016a: 70), polega na obecności (w wypadku

* marcin.zabawa@us.edu.pl; ORCID: 0000-0001-6035-7982

1 A. Witalisz (2016a: 68) opisuje również inne typy hybryd (np. zaadaptowane morfologicznie pożyczki właściwe, derywaty od pożyczek właściwych, zapożyczenia sztuczne). Nie są one jednak przedmiotem niniejszego artykułu, w związku z czym nie zostaną bliżej przedstawione.

półkalk) lub braku (w wypadku *formacji hybrydalnych*) bezpośredniego wzorca (modelu) obcego, w naszym wypadku angielskiego.

Angielska półkalka jest zatem czymś pośrednim między kalką a zapożyczeniem właściwym i może być zdefiniowana jako wielomorfemowa konstrukcja oparta na modelu angielskim, gdzie część modelu została przetłumaczona (jak w wypadku *kalki*), a część zapożyczona (jak w wypadku *zapożyczenia właściwego*). Wyróżnić możemy tutaj *półkalki słowotwórcze* (tj. konstrukcje w formie pojedynczych wyrazów) oraz *półkalki frazeologiczne*. Przykłady angielskich *półkalk* w polszczyźnie to choćby *e-książka* < ang. *e-book*, *komputer osobisty* < ang. *personal computer* czy *engine gry* < ang. *game engine*. Z kolei *angielska formacja hybrydalna* to wielomorfemowa konstrukcja złożona z co najmniej dwóch różnojęzycznych elementów (co najmniej jednego angielskiego i co najmniej jednego rodzimego lub dobrze zaadaptowanego obcego), stworzona już w języku docelowym (polskim), a zatem bez pośrednictwa modelu angielskiego. Przykłady angielskich formacji hybrydalnych w polszczyźnie to *góral burger* (spotyka się także zapis *góral-burger* czy *góralburger*; konstrukcja została stworzona przez analogię do *cheeseburger*, *fishburger* itp.), *balkon party* (przez analogię do *garden party*) (Witalisz 2016a: 66, 68, 71; 2016b: 120, 126–129) czy *biker niedzielny* (przez analogię do *niedzielny kierowca*; Wiertelwski 2006: 73).

W tym miejscu trzeba zauważyć, że nie zawsze jest łatwym zadaniem wyrażne odróżnienie *półkalk* od *kalk* (tj. konstrukcji, w których wszystkie morfemy zostały przetłumaczone). O ile takie konstrukcje, jak *bezpieczny seks* < ang. *safe sex* są z całą pewnością *półkalkami*, a takie jak *czas rzeczywisty* < ang. *real time* *kalkami*, o tyle sytuacja komplikuje się w wypadku takich konstrukcji, jak na przykład *obiad biznesowy* < ang. *business lunch* czy *mniejszość seksualna* < ang. *sexual minority*. Możliwe są tutaj dwa główne podejścia.

Podejście 1: konstrukcje typu *obiad biznesowy* są traktowane jako *kalki*. Wyraz *biznesowy* jest derywatem pochodzącym od zapożyczenia właściwego (*biznes* < ang. *business*), nie jest jednak postrzegany już jako zapożyczenie, a w konsekwencji oba elementy konstrukcji *obiad biznesowy* < ang. *business lunch* są klasyfikowane jako tłumaczenia (substytuty) konstrukcji oryginalnej, a zatem konstrukcja jest traktowana jako *kalka*. Takie podejście przyjmuje A. Witalisz (2015), oznaczając tego typu *kalki* znakiem płotka (#), co podkreśla nietypowość takich konstrukcji na tle *kalk* bardziej „typowych”.

Podejście 2: konstrukcje typu *obiad biznesowy* są traktowane jako *półkalki*. Modelem angielskim jest *business lunch*; nie jest jednak możliwe dokładne odwzorowanie (częściowo za pomocą *kalki*, częściowo za pomocą zapożyczenia) obu elementów ze względu na reguły składniowo-morfologiczne polszczyzny (**biznes obiad*). Hipotetyczna konstrukcja **biznes obiad* byłaby *półkalką*, ale że konstrukcja taka jest obca polszczyźnie, konieczne jest użycie innej części mowy, w tym wypadku przymiotnika (*biznesowy*). Jest on zatem traktowany jako „zamiennik” (części mowy) i jako taki nadal jest postrzegany jako komponent obcojęzyczny (angielski etymon jest tutaj bardzo wyraźnie widoczny), w efekcie czego konstrukcja *obiad biznesowy* również jest traktowana jako *półkalka*. Takie podejście przyjmuje też autor niniejszego artykułu (zob. Zabawa 2017); tego typu konstrukcje będą zatem traktowane jako *półkalki*. Przykłady takich konstrukcji to między innymi *ciasteczka internetowe*

< ang. *Internet cookies*, aplikacje desktopowe < ang. *desktop applications* czy konto hostingowe < ang. *hosting account*.

Innym problemem, również niełatwym do rozwiązania, jest ustalenie kryteriów odróżniania *kalk dokładnych* od *kalk niedokładnych*, a zatem takich, gdzie dochodzi do pewnego odstępstwa od modelu angielskiego. Możliwe są tutaj dwa główne rozwiązania.

Rozwiązanie 1: *półkalka dokładna* to konstrukcja dokładnie odwzorowująca (mówiąc ściślej, częściowo kalkująca, częściowo zapożyczająca) strukturę angielską; w wypadku *półkalki niedokładnej* natomiast mamy do czynienia z odejściem (semantycznym i/lub morfoskładniowym) od modelu angielskiego.

Rozwiązanie 2: *półkalka dokładna* to konstrukcja dokładnie odwzorowująca (częściowo kalkująca, częściowo zapożyczająca) strukturę angielską w sferze semantycznej, z możliwością odejścia morfosyntaktycznego od modelu angielskiego, spowodowanego przede wszystkim różnicami składniowymi i morfologicznymi między polszczyzną i angielszczyzną; w wypadku *kalki niedokładnej* natomiast mamy do czynienia z odejściem semantycznym od modelu angielskiego.

Warto zauważyć, że różnica między przyjęciem jednego lub drugiego rozwiązania jest istotna, gdyż będzie w znaczący sposób wpływać na klasyfikację konstrukcji znalezionych w korpusie. Przykładowo konstrukcja *obiad biznesowy* < ang. *business lunch* byłaby traktowana jako *półkalka niedokładna* przy przyjęciu rozwiązania pierwszego, a jako *dokładna* – przy rozwiązaniu drugim. W niniejszym artykule zostanie przyjęte rozwiązanie drugie, gdyż – jak się wydaje – niemożność dokładnego odwzorowania danej konstrukcji w sferze morfoskładniowej wynikająca z różnic między językami nie powinna mieć wpływu na zaszeregowanie danej konstrukcji (jest to niejako „siła wyższa”, która powoduje, że nie jest możliwe stworzenie „dokładniejszej” struktury, por. wspomnianą wyżej konstrukcję **biznes obiad* < ang. *business lunch*). Konstrukcja *obiad biznesowy* byłaby zatem traktowana jako *półkalka dokładna*.

3. Opis korpusu badawczego

Korpus będący podstawą niniejszego badania został w całości zebrany i przeanalizowany przez autora artykułu. Składa się on z krótkich wpisów (postów) z wybranych 32 forów internetowych powiązanych tematycznie z komputerami i Internetem (fora były znajdowane przez wpisanie w wyszukiwarkę Google zapytań typu *forum komputerowe*, *forum komputerowców*, *forum o komputerach*, *forum o grach komputerowych*). Z każdego forum zebrano pewną liczbę wpisów (wielkość zebranych próbek z poszczególnych forów wahała się między 20 000 a 60 000 słów). Ich język można określić jako potoczny. Korpus jest zróżnicowany tematycznie: zawiera wpisy związane zarówno ze sprzętem komputerowym (jednostki centralne, procesory, pamięci, karty graficzne i dźwiękowe, drukarki, głośniki, monitory, klawiatury itp.), jak i z oprogramowaniem (systemy operacyjne, programy biurowe, programy antywirusowe, gry komputerowe itp.), a także z Internetem (wyszukiwarki, polecane strony internetowe, bezpieczeństwo w Internecie, wirusy komputerowe itp.).

Wielkość całego korpusu to 1 541 449 słów rozumianych ortograficznie, to jest jako ciąg liter rozdzielonych spacją. Można w tym miejscu podnieść zarzut, że korpus nie jest zbyt wielki. Trzeba jednak pamiętać, że został on w całości zebrany i przeanalizowany przez jedną osobę, co powoduje, że nie mógł być zbyt duży ze względów czysto praktycznych. Daleko istotniejsze wydaje się wszakże to, że korpus osiągnął nasycenie leksykalne (zob. Pęzik 2013: 47–50); innymi słowy, dalsze powiększanie korpusu nie przyniosłoby już wielu nowych jednostek półkalk i konstrukcji hybrydalnych, lecz raczej kolejne przykłady wystąpień konstrukcji już wcześniej znalezionych.

Teksty wchodzące w skład korpusu zostały w całości przeczytane przez autora w celu wynotowania półkalk i konstrukcji hybrydalnych. Owe konstrukcje były identyfikowane za pomocą zestawu kryteriów używanych przy identyfikacji kalk i zapożyczeń semantycznych (chronologiczno-słownikowe, korpusowe, semantyczne, analogii, kulturowe oraz źródła tekstu; Zabawa 2015: 313–314, tam również dokładny opis wszystkich kryteriów). Posiłowano się ponadto słownikiem zapożyczeń angielskich (SZA) oraz angielsko- i polskojęzyczną Wikipedią (która, dzięki możliwości przełączania pomiędzy językami, może służyć jako wielojęzyczny słownik). Liczba wystąpień danej konstrukcji była obliczana za pomocą prostego programu służącego do badań korpusowych TextSTAT (dostępny również w polskiej wersji językowej²).

Omawiany korpus został uprzednio wykorzystany do badań nad angielskimi zapożyczeniami semantycznymi i kalkami (Zabawa 2017; tam również szczegółowy opis procesu zbierania korpusu oraz lista 32 forów internetowych, z których zaczerpnięto teksty tworzące korpus).

4. Półkalki i konstrukcje hybrydalne znalezione w korpusie

4.1. Półkalki znalezione w korpusie

4.1.1. Półkalki słowotwórcze

Angielskie półkalki słowotwórcze są rzadkie, zwłaszcza gdy porównamy je z liczbą półkalk frazeologicznych. W korpusie znaleziono jedynie 8 takich konstrukcji, które wystąpiły łącznie 33 razy, co – biorąc pod uwagę wielkość korpusu – nie jest liczbą dużą; co jeszcze istotniejsze, zdecydowana większość konstrukcji ma bardzo podobną strukturę i opiera się na częstce *cyber-*, zapożyczonej z angielszczyzny³. Konstrukcje inne, nieoparte na omawianej częstce, występują bardzo rzadko (zob. tab. 1).

2 <http://neon.niederlandistik.fu-berlin.de/en/textstat/> (dostęp: 15 marca 2019).

3 Status częstki *cyber-* nie jest do końca jasny w polszczyźnie. Może być ona traktowana jako aktywny formant słowotwórczy (podobnie jak np. również zapożyczona z angielszczyzny częstka *e-*) lub jako osobne słowo (w korpusie pojawia się np. zarówno *cyberprzestępca*, jak i *cyber przestępstwo* – to ostatnie jako dwa wyrazy, a zatem konstrukcja taka nie byłaby już traktowana jako półkalka leksykalna, ale frazeologiczna). W tym miejscu koniecznie trzeba dodać, że podobnie niejasny status ma forma *cyber* w angielszczyźnie: *Oxford English Living Dictionary* (OELD) podaje i samodzielną formę *cyber* (klasyfikowaną jako rzeczownik), i formę *cyber-*, klasyfikowaną jako tzw. *combining form*, a zatem częstkę dodawaną do innych wyrazów. Przykłady podane przez słownik są wprawdzie inne dla *cyber* i *cyber-* (np. *cyber age*, *cyber culture*, *cyber world*, *cyber fraud* w odróżnieniu od *cyberpunk* i *cyberspace*), ale nie znajduje to odzwierciedlenia w faktycznym użyciu w języku, np. w korpusie *News on the Web* (NOW) można znaleźć zarówno formę *cyberspace*, jak i *cyber space* (ta pierwsza występuje 11 284 razy, a druga 1663). Znaczenie pozostaje zasadniczo takie samo.

Płotkiem (#) oznaczono półkalki niedokładne, a zatem konstrukcje, w których wypadku doszło do odstępstwa leksykalnego w stosunku do wyjściowej konstrukcji angielskiej. W grupie półkalk leksykalnych znaleziono tylko jedną tego typu konstrukcję, gdzie jeden element leksykalny został wymieniony na inny (*dwu-* zamiast *podwójny*).

Tabela 1. Półkalki słowotwórcze w korpusie

PÓŁKALKA SŁOWOTWÓRCZA	PRAWDOPODOBNY MODEL ANGIELSKI	LICZBA WYSTĄPIEŃ W KORPUSIE
cyberbezpieczeństwo	<i>cybersafety</i>	2
cyberprzestępca	<i>cybercriminal</i>	5
cyberprzestępczość	<i>cybercrime</i>	2
cyberprzestrzeń	<i>cyberspace</i>	2
cyberzłodziej	<i>cyberthief</i>	1
#dwuklik	<i>double click</i>	16
e-faktura ⁴ , #e-f-vat	<i>e-invoice</i>	2
klikalność	<i>clickability</i>	3

4.1.2. Półkalki frazeologiczne

Półkalk frazeologicznych, jak zaznaczono w poprzednim podrozdziale, jest znacznie więcej niż słowotwórczych: w korpusie znaleziono 83 konstrukcje, które wystąpiły łącznie 1094 razy. Lista konstrukcji została przedstawiona w tabeli 2 – tutaj także podano prawdopodobne modele angielskie oraz liczbę wystąpień poszczególnych konstrukcji.

Liczba wystąpień obejmuje konstrukcje polskie zarówno z zachowaniem kolejności członów modelu angielskiego, jak i z ich przestawieniem (w tabeli 2 przedstawiono konstrukcję częstszą). Aby zilustrować przyjętą zasadę, rozpatrzmy przykład konstrukcji *aplikacje webowe*, będącej półkalką angielskiego *web applications* (często używana jest też forma skrócona *webapps*). W korpusie wystąpiła zarówno konstrukcja zachowująca kolejność członów struktury angielskiej (*webowe aplikacje*, użyta jeden raz), jak i jej niezachowująca (*aplikacje webowe*, użyta 8 razy). Częściej występuje zatem ta druga (*aplikacje webowe*) i to ona została umieszczona w tabeli, liczba 9 zaś jest łączną liczbą wystąpień obu konstrukcji (*aplikacje webowe* i *webowe aplikacje*). Podobnie rzecz ma się w wypadku angielskiej frazy *gaming mouse*, będącej źródłem zarówno dla konstrukcji *gamingowa mysz* (dwa razy), jak i *mysz gamingowa* (jeden raz); tym razem zatem to *gamingowa mysz* została umieszczona w tabeli (3 wystąpienia).

4 Formy typu *e-faktura* muszą być odróżniane od konstrukcji w rodzaju *e-book* (nie jest to półkalka, ale zapożyczenie właściwe) oraz *e-hostessa* (jest to tzw. pseudoanglicyzm, tj. konstrukcja utworzona z angielskich elementów, bez wzoru angielskiego).

Także tutaj płotkiem (#) oznaczono półkalki niedokładne. Znalaziono 6 tego typu konstrukcji: w większości wypadków (4) odstępstwo od modelu angielskiego polegało na wymianie jednego elementu na inny (np. *menedżer sprzętu* < ang. *device manager*, *poboczny boss* < ang. *miniboss*). W jednym wypadku doszło do dodania elementu (*czytnik e-booków* < ang. *e-reader*); również w jednym – do usunięcia jednego z elementów (*panel użytkownika* < ang. *user control panel*).

Tabela 2. Półkalki frazeologiczne w korpusie

PÓŁKALKA FRAZEOLÓGICZNA	PRAWDOPODOBNY MODEL ANGIELSKI	LICZBA WYSTĄPIEŃ W KORPUSIE
adres e-mail/mail	<i>e-mail address</i>	50
adres mailowy	<i>e-mail address</i>	8
aplikacja desktopowa	<i>desktop application</i>	7
aplikacje webowe	<i>web applications, webapps</i>	9
architektura klient-serwer	<i>client-server architecture</i>	1
architektura procesora	<i>processor architecture, CPU architecture</i>	1
backup systemowy	<i>system backup</i>	2
beta testy, betatesty, beta-testy, beta-testowanie	<i>beta tests, beta testing</i>	26
bufor drukarki	<i>printer buffer</i>	1
#bufor dysku	<i>disk cache</i>	1
bufor pamięci	<i>memory buffer</i>	1
ciasteczka internetowe	<i>Internet cookies</i>	1
cyber przestępstwo	<i>cybercrime</i>	1
#czytnik e-booków	<i>e-reader</i>	4
debugowanie skryptu	<i>script debugging</i>	1
deweloper gier	<i>game developer</i>	2
domena logowania	<i>logon domain</i>	6
engine gry	<i>game engine</i>	2
engine graficzny	<i>graphics engine</i>	2
gamingowa mysz	<i>gaming mouse</i>	3
gamingowa platforma	<i>gaming platform</i>	1

gra browserowa	<i>browser game</i>	2
interfejs cyfrowy	<i>digital interface</i>	1
link aktywacyjny	<i>activation link</i>	8
drukarka laserowa	<i>laser printer</i>	31
gra komputerowa	<i>computer game</i>	25
interfejs skryptowy	<i>scripting interface</i>	1
interfejs użytkownika	<i>user inteface</i>	15
internetowy kiosk	<i>Internet kiosk</i>	2
klient e-mail/email	<i>e-mail client</i>	2
komputer osobisty	<i>personal computer</i>	5
konto e-mail/email	<i>e-mail account</i>	14
konto mailowe/e-mailowe	<i>e-mail account</i>	10
konto hostingowe	<i>hosting account</i>	41
końcowy boss	<i>final boss</i>	1
martwy piksel	<i>dead pixel</i>	5
menedżer aktualizacji	<i>update manager</i>	1
menedżer aplikacji	<i>application manager</i>	2
menedżer dysków	<i>(hard) disk manager</i>	4
menedżer dźwięku	<i>sound manager</i>	8
menedżer haseł	<i>password manager</i>	6
menedżer pakietów	<i>package manager</i>	7
menedżer plików	<i>file manager</i>	13
menedżer pobierania	<i>download manager</i>	6
menedżer procesów	<i>process manager</i>	1
menedżer profili	<i>profile manager</i>	1
#menedżer sprzętu	<i>device manager</i>	3
menedżer ściągania	<i>download manager</i>	1
menedżer rozruchu	<i>boot manager</i>	3
menedżer urządzeń	<i>device manager</i>	229
menedżer zadań	<i>task manager</i>	101
menedżer zakładek	<i>bookmark manager</i>	5

menu start	<i>start menu</i>	40
menu startowe	<i>start menu</i>	4
monitor serwerów	<i>server monitor</i>	4
mysz laserowa	<i>laser mouse</i>	4
panel administracyjny	<i>administration panel</i>	19
panel konfiguracyjny	<i>configuration panel</i>	2
panel kontrolny	<i>control panel</i>	5
#panel sterowania	<i>control panel</i>	212
panel ustawień	<i>setting panel</i>	3
#panel użytkownika	<i>user control panel</i>	4
platforma bloggerska	<i>blogging platform</i>	1
plik buforowy	<i>buffer file</i>	1
#poboczny boss	<i>miniboss</i>	1
procesor graficzny	<i>graphics processing unit</i>	45
protokół internetowy	<i>Internet protocol</i>	5
serwer bazodanowy	<i>database server</i>	1
serwer dedykowany	<i>dedicated server</i>	1
serwer plikowy	<i>file server</i>	1
serwer plików	<i>file server</i>	1
serwer wirtualny	<i>virtual server</i>	10
skaner antywirusowy	<i>antivirus scanner</i>	12
skaner pamięci	<i>memory scanner</i>	2
skaner poczty	<i>email/mail scanner</i>	3
stacja dokująca	<i>docking station</i>	8
studio developerskie	<i>development studio</i>	4
subskrypcja blogów	<i>blog subscription</i>	1
twardy reset	<i>hard reset</i>	2
quest poboczny	<i>side quest</i>	5
wersja full	<i>full version</i>	7
wersja developerska	<i>developer version</i>	1
wskaż i kliknij	<i>point and click</i>	1

Najczęściej pojawiające się półkalki są zwykle nazwami programów czy funkcji określonych programów będących składowymi systemu operacyjnego Windows. Są to takie konstrukcje, jak *menedżer urządzeń* (229 wystąpień), *#panel sterowania* (212 wystąpień) czy *menedżer zadań* (101 wystąpień). Inne częste konstrukcje to nazwy urządzeń peryferyjnych lub części składowych komputera, na przykład *procesor graficzny* (45 wystąpień) czy *drukarka laserowa* (31). Często półkalką jest też *adres e-mail/mail* (50 wystąpień), co nie dziwi, biorąc pod uwagę popularność poczty elektronicznej.

Warto zauważyć, że czasem ta sama konstrukcja angielska może być źródłem dla więcej niż jednej konstrukcji polskiej: tak dzieje się na przykład w wypadku frazy *e-mail address*, będącej źródłem zarówno dla konstrukcji *adres e-mail/mail*, jak i *adres mailowy* (ta druga konstrukcja może też, w zależności od przyjętych kryteriów, być postrzegana nie jako półkalka, lecz jako kalka, por. uwagi w podrozdziale 2). Inne tego typu konstrukcje to *e-mail account* (w korpusie wystąpiło zarówno *konto e-mail/mail*, jak i *konto e-mailowe/mailowe*), *download manager* (odpowiednio: *menedżer pobierania* i *menedżer ściągania*), *start menu* (*menu start* i *menu startowe*) czy *control panel* (*panel kontrolny* i *panel sterowania*). Można zaobserwować też zjawisko odwrotne (da się zidentyfikować więcej niż jedną angielską konstrukcję wyjściową), choć wydaje się ono rzadsze (np. konstrukcja *studio developerskie* mogła powstać zarówno od angielskiego *developer studio*, jak i *development studio*). Nie zawsze mamy zatem do czynienia, co trzeba podkreślić, z prostym systemem, gdzie jednej konstrukcji angielskiej odpowiada jedna konstrukcja polska.

Warto dodać, że nie za każdym razem można łatwo i bezdyskusyjnie stwierdzić, czy określona konstrukcja jest angielską półkalką, czy też została stworzona już na gruncie polszczyzny (a zatem byłaby raczej formacją hybrydalną). Wątpliwości pojawiają się przede wszystkim (choć nie wyłącznie) w wypadku półkalk niedokładnych, gdzie z definicji dochodzi do odstępstwa semantycznego pomiędzy konstrukcją polską a możliwym modelem angielskim. Tak dzieje się na przykład w wypadku konstrukcji *poboczny boss*, klasyfikowanej jako półkalka niedokładna angielskiego *miniboss*. Argumentem przemawiającym za angielską proveniencją konstrukcji *poboczny boss* jest fakt, że pojawiała się ona już wiele lat temu w czasopiśmie przeznaczonych dla graczy komputerowych. Czasopisma te były często wzorowane na czasopiśmie anglojęzycznym i – co istotniejsze – opisywały one gry w wersji anglojęzycznej (proces powszechnego tłumaczenia gier na język polski rozpoczął się stosunkowo niedawno), a to powodowało konieczność stworzenia polskiej terminologii. Wydaje się sprawą oczywistą, że łatwiej było oprzeć się w jakimś zakresie na istniejących konstrukcjach angielskich, niż tworzyć konstrukcje polskie całkowicie od podstaw. Jest zatem wysoce prawdopodobne, że fraza *poboczny boss* nie została zbudowana „od zera”, ale jest w jakimś stopniu oparta na angielskiej konstrukcji *miniboss*. Trzeba jednak podkreślić, że w wielu tego typu sytuacjach badacz jest zmuszony obracać się co najwyżej w kręgu hipotez.

Półkalki frazeologiczne często pojawiają się „całymi rodzinami” wokół określonego angielskiego zapożyczenia właściwego. Tak jest na przykład w wypadku anglicyzmu leksykalnego *menedżer* < ang. *manager*⁵, wokół którego powstało aż 16 półkalk użytych łącznie 391 razy.

5 Można uzupełnić, że słowo *menedżer* jest w tym kontekście również anglicyzmem semantycznym.

Także i tutaj bardzo trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy wszystkie tego typu konstrukcje są półkalkami. Być może część z nich powstała już na gruncie polszczyzny, przez analogię do innych, podobnych konstrukcji (*menedżer* + rzeczownik w dopełniaczu), a analogiczna konstrukcja angielska istnieje jedynie przypadkowo, to jest nie była źródłem w tym konkretnym wypadku. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że obecność odpowiednich konstrukcji angielskich nie jest przypadkowa (nawet jeśli nie są bezpośrednim źródłem, to mogą wpływać na rozprzestrzenianie się konstrukcji polskiej). Ponownie badacz obraca się tutaj tylko w kręgu hipotez i sformułowanie ostatecznego wniosku często nie jest możliwe.

Warto też prześledzić główne drogi przekształcania fraz angielskich w procesie częściowo zapożyczania, a częściowo kalkowania (którego rezultatem jest powstanie półkalki). W tabeli 3 przedstawiono podział konstrukcji polskich dokonany pod kątem konstrukcji wyjściowych, to jest angielskich. Najczęstszą konstrukcją wyjściową jest rzeczownik + rzeczownik (w angielszczyźnie rzeczowniki bardzo często występują w funkcji przydawek określających inne rzeczowniki); są one oddawane w polszczyźnie zwykle przez rzeczownik + rzeczownik w dopełniaczu (33 konstrukcje⁶) oraz rzeczownik + przymiotnik (24 konstrukcje). Pozostałe konstrukcje (przymiotnik + rzeczownik oraz rzeczownik + rzeczownik) są znacznie rzadsze (odpowiednio 3 konstrukcje i 6 konstrukcji)⁷.

Kolejną konstrukcją wyjściową, znacznie jednak rzadszą niż rzeczownik + rzeczownik, jest przymiotnik/imiesłów + rzeczownik; jest ona oddawana w polszczyźnie jako rzeczownik + przymiotnik/imiesłów (10 konstrukcji) lub przymiotnik + rzeczownik (5 konstrukcji).

Dodatkowo dwie konstrukcje, niepasujące do powyższych grup, zostały zaklasyfikowane jako „inne”.

Tabela 3. Przekształcenia fraz angielskich

KONSTRUKCJA ANGIELSKA	KONSTRUKCJA POLSKA	KONSTRUKCJE ZNALEZIONE W KORPUSIE (MODEL ANGIELSKI W NAWIASIE)
rzeczownik + rzeczownik	rzeczownik + przymiotnik	adres mailowy (<i>e-mail address</i>) aplikacja desktopowa (<i>desktop application</i>) aplikacje webowe (<i>web applications</i>) backup systemowy (<i>system backup</i>) ciasteczka internetowe (<i>Internet cookies</i>) engine graficzny (<i>graphics engine</i>) gra browserowa (<i>browser game</i>) link aktywacyjny (<i>activation link</i>)

6 Warto jednak uściślić, że wysoka liczba tego typu konstrukcji wynika tutaj ze znacznej liczby konstrukcji tworzonych seryjnie ze słowem *menedżer*.

7 Trzeba też dodać, że w wypadku zapożyczeń właściwych będących częścią półkalki nie zawsze określenie części mowy jest zadaniem bezproblemowym, por. np. konstrukcję *beta testy* (słowo *beta* jest traktowane zarówno przez angielskie, jak i polskie słowniki jako rzeczownik; możliwe jest jednak również potraktowanie tej konstrukcji jako elipsy konstrukcji *test wersji beta*, gdzie *beta* byłaby raczej przymiotnikiem).

		drukarka laserowa (<i>laser printer</i>) gra komputerowa (<i>computer game</i>) konto e-mailowe/mailowe (<i>e-mail account</i>) menu startowe (<i>start menu</i>) mysz laserowa (<i>laser mouse</i>) panel administracyjny (<i>administration panel</i>) panel konfiguracyjny (<i>configuration panel</i>) panel kontrolny (<i>control panel</i>) plik buforowy (<i>buffer file</i>) procesor graficzny (<i>graphics processing unit</i>) protokół internetowy (<i>Internet protocol</i>) quest poboczny (<i>side quest</i>) serwer bazodanowy (<i>database server</i>) serwer plikowy (<i>file server</i>) studio developerskie (<i>developer/development studio</i>) wersja developerska (<i>developer version</i>)
	przymiotnik + rzeczownik	gamingowa mysz (<i>gaming mouse</i>) gamingowa platforma (<i>gaming platform</i>) internetowy kiosk (<i>Internet kiosk</i>)
	rzeczownik + rzeczownik w dopełniaczu	architektura procesora (<i>processor/CPU architecture</i>) bufor drukarki (<i>printer buffer</i>) #bufor dysku (<i>disk cache</i>) bufor pamięci (<i>memory buffer</i>) debugowanie skryptu (<i>script debugging</i>) deweloper gier (<i>game developer</i>) domena logowania (<i>logon domain</i>) engine gry (<i>game engine</i>) interfejs użytkownika (<i>user interface</i>) menedżer aktualizacji (<i>update manager</i>) menedżer aplikacji (<i>application manager</i>) menedżer dysków (<i>hard disk manager</i>) menedżer dźwięku (<i>sound manager</i>) menedżer haseł (<i>password manager</i>) menedżer pakietów (<i>package manager</i>) menedżer plików (<i>file manager</i>) menedżer pobierania (<i>download manager</i>) menedżer procesów (<i>process manager</i>) menedżer profili (<i>profile manager</i>) #menedżer sprzętu (<i>device manager</i>) menedżer ściągania (<i>download manager</i>) menedżer rozruchu (<i>boot manager</i>) menedżer urządzeń (<i>device manager</i>) menedżer zadań (<i>task manager</i>) menedżer zakładek (<i>bookmark manager</i>) monitor serwerów (<i>server monitor</i>) #panel sterowania (<i>control panel</i>)

		panel ustawień (<i>settings panel</i>) #panel użytkownika (<i>user control panel</i>) serwer plików (<i>file server</i>) skaner pamięci (<i>memory scanner</i>) skaner poczty (<i>email/mail scanner</i>) subskrypcja blogów (<i>blog subscription</i>)
	rzeczownik + rzeczownik	adres e-mail/mail (<i>e-mail address</i>) architektura klient-serwer (<i>client-server architecture</i>) beta testy (<i>beta tests</i>) klient e-mail (<i>e-mail client</i>) konto e-mail (<i>e-mail account</i>) menu start (<i>start menu</i>)
przymiotnik/imie-słów + rzeczownik	rzeczownik + przymiotnik/imiesłów	interfejs cyfrowy (<i>digital interface</i>) interfejs skryptowy (<i>scripting interface</i>) komputer osobisty (<i>personal computer</i>) konto hostingowe (<i>hosting account</i>) platforma bloggerska (<i>blogging platform</i>) serwer dedykowany (<i>dedicated server</i>) serwer wirtualny (<i>virtual server</i>) skaner antywirusowy (<i>antivirus scanner</i>) stacja dokująca (<i>docking station</i>) wersja full (<i>full version</i>)
	przymiotnik + rzeczownik	cyber przestępstwo (<i>cybercrime</i>) końcowy boss (<i>final boss</i>) martwy piksel (<i>dead pixel</i>) #poboczny boss (<i>mini boss</i>) twardy reset (<i>hard reset</i>)
inne		#czytnik e-booków (<i>e-reader</i>) wskaź i kliknij (<i>point and click</i>)

Bardzo liczną grupę stanowią również nieopisane wcześniej półkalki frazeologiczne zawierające (jako element przeniesiony) angielskie skrótowce⁸. Ich duża liczba wynika z częstości używania różnego rodzaju akronimów w angielskim (a poprzez procesy zapożyczania również w polskim) języku informatyki. Jakkolwiek skrótowce można uznać za rodzaj zapożyczeń właściwych, to jednak konstrukcje je zawierające zostały wyłączone z analizy ze względu na ich wysoce techniczny (specjalistyczny) charakter. Wybrane przykłady to *adres IP* < ang. *IP address*, *architektura ARM* < ang. *ARM architecture*, *pamięć RAM* < ang. *RAM memory*, *port USB* < ang. *USB port*, *statyczne IP* < ang. *static IP*.

Kolejną grupą konstrukcji, również bardzo liczną, są te zawierające (jako element przeniesiony z języka angielskiego) nazwę własną. Tego typu konstrukcje nie są półkalkami, ponieważ

8 Dokładna liczba tego typu konstrukcji nie jest znana, gdyż nie były one celem niniejszego badania i nie zostały szczegółowo policzone. Jest ich jednak co najmniej kilkadziesiąt typów mających łącznie kilkaset wystąpień. Podobna uwaga dotyczy również konstrukcji z nazwami własnymi, opisanymi w kolejnym akapicie.

nazwy własne, co do zasady, nie są traktowane jako zapożyczenia właściwe. Kilka wybranych przykładów to *eksplorator Windows* < ang. *Windows Explorer*, *narzędzia Java* < ang. *Java tools* czy *protokół Jabbera* < ang. *Jabber protocol*.

4.1.3. Formacje hybrydalne

Formacji hybrydalnych, to jest konstrukcji tworzonych z użyciem różnojęzycznych elementów, ale bez obcego (angielskiego) modelu wyjściowego, jest w korpusie bardzo niewiele (jeśli wyłączymy derywaty tworzone od zapożyczeń właściwych, zob. następny akapit). Znalezione jedynie dwie tego typu konstrukcje, obie oparte na angielskiej częstce *cyber*: *Cybermycha/Cybermysz* (odpowiednio 3 i 2 wystąpienia, również zapisywane jako *CyberMycha* i *CyberMysz*) oraz *Cybergra* (5 wystąpień, również jako *CyberGra*). Warto dodać, że konstrukcje te funkcjonują jako nazwy własne: jest to odpowiednio tytuł czasopisma komputerowego przeznaczonego dla młodszych odbiorców (*Cybermycha*; *Cybermysz* jest przeróbką tej nazwy odnoszącą się do tego samego czasopisma) oraz tytuł serii tanich gier komputerowych.

Pozostałe, bardzo liczne formy hybrydalne znalezione w korpusie to derywaty stworzone na bazie pożyczek leksykalnych lub nazw własnych, takie jak na przykład *windowsowy* (od *Windows*), *wygooglać*, *poguglać*, *zgooglować* (od *Google*), *sofcik* (od *software*), *bossiatko* (od *boss*). Derywaty nie są jednak przedmiotem niniejszego artykułu i nie będą szerzej omawiane.

5. Uwagi końcowe

Leksyka potocznego języka użytkowników komputerów jest bardzo silnie przeobrażana przez angielszczyznę. Liczne są nie tylko zapożyczenia właściwe, ale i semantyczne oraz kalki. Półkalki i formacje hybrydalne są zjawiskiem wyraźnie rzadszym, a zarazem znacznie mniej zbadanym. Powodem są zapewne rozmaite trudności o charakterze metodologicznym: przede wszystkim nie są one łatwe w identyfikacji, nie zawsze jest także łatwo rozstrzygnąć, czy dana konstrukcja, co do której istnieją podejrzenia, że może być półkalką, powstała pod wpływem modelu angielskiego (pomocne mogą tu być kryteria opisane w innym artykule autora – zob. Zabawa 2015). Co więcej, nie zawsze mamy również do czynienia z prostym przełożeniem 1:1, gdzie jednej konstrukcji angielskiej odpowiada jedna konstrukcja polska.

Znalezione w korpusie półkalki słowotwórcze wiernie odzwierciedlają strukturę modelu angielskiego (nie znaleziono konstrukcji, w której wypadku doszłoby do przestawienia elementów w procesie częściowego zapożyczenia i częściowego kalkowania). Inaczej rzecz ma się natomiast z półkalkami frazeologicznymi, gdzie większość konstrukcji odchodzi od angielskiego modelu składniowego. Widoczne jest to przede wszystkim w konstrukcjach rzeczownik + rzeczownik, zwykle niemożliwych do zastosowania w polszczyźnie, ale także w formacjach przymiotnik + rzeczownik, gdzie stosunkowo często dochodzi do przestawienia elementów względem konstrukcji angielskiej (pol. rzecz. + przym. < ang. przym. + rzecz.).

Liczba znalezionych konstrukcji będących przedmiotem niniejszego artykułu została zbiorczo przedstawiona w tabeli 4. Dodatkowo, w celach porównawczych, tabela przedstawia także liczbę kalk znalezionych w korpusie (Zabawa 2017).

Tabela 4. Liczba półkalk, konstrukcji hybrydalnych i kalk w korpusie

KONSTRUKCJA	LICZBA W KORPUSIE		W TYM DOKŁADNYCH		W TYM NIEDOKŁADNYCH	
	TYPY	WYSTĄ- PIENIA	TYPY	WYSTĄ- PIENIA	TYPY	WYSTĄ- PIENIA
Półkalki leksykalne	8	33	7	17	1	16
Półkalki frazologiczne	83	1094	76	864	6	225
Konstrukcje hybrydalne	2	10	---	---	---	---
Kalki leksykalne	16	1431	13	364	3	1067
Kalki frazologiczne	513	6797	427	5843	86	954

Stosunkowo niewielka liczba półkalk (w porównaniu z liczbą kalk) wynika zapewne z faktu, że niejako „łatwiej” jest albo przetłumaczyć całość wyrażenia na język polski (i wówczas mamy do czynienia z kalką, por. np. *kopiuj i wklej* < ang. *copy and paste*, *pełny ekran* < ang. *full screen*), albo całość zapożyczyć (niektóre konstrukcje mają wówczas charakter zapożyczeń-cytatów, np. *gaming house* < ang. *gaming house*⁹, a inne zapożyczeń z co najmniej jednym członem zaadaptowanym morfologicznie, np. *gamingowy netbook* < ang. *gaming netbook*). Znalezione w korpusie półkalki są często nazwami aplikacji, komend czy opcji (np. do wyboru w menu). Są, jak się wydaje, często tworzone seryjnie (np. wokół zapożyczenia właściwego *menedżer*).

Bardzo rzadkie są formacje hybrydalne (tj. konstrukcje utworzone bez modelu angielskiego), co paradoksalnie wynika zapewne z dominacji angielszczyzny w języku informatyki (np. w artykułach prasowych na temat komputerów czy w przetłumaczonych instrukcjach obsługi urządzeń komputerowych), a użytkownicy komputerów do takiego języka sięgają. Prawdopodobnie jest to powodem również niewielkiej liczby półkalk niedokładnych (w stosunku do dokładnych). Wpływ angielszczyzny jest tak silny, że niejako blokuje on tworzenie „własnych” konstrukcji, bez pośrednictwa modelu angielskiego czy też z odejściem semantycznym od takiego modelu. Na marginesie warto zauważyć, że podobna zależność panuje w wypadku konstrukcji jednomorfemowych. Liczne są zapożyczenia właściwe (*komputer*, *laptop*, *engine* itp.) oraz zapożyczenia semantyczne (*okno*, *mysz*, *tapeta* itp.). Neologizmy leksykalne i neosemantyzmy rodzime są natomiast rzadkie (nieliczne przykłady to np. *małpa* w znaczeniu znaku @ używanego w adresach internetowych). To jeszcze lepiej ukazuje, jak dalece

9 W Internecie (aczkolwiek nie w korpusie) można znaleźć również kalkę niedokładną tego wyrażenia (*dom gracza*).

angielszczyzna może blokować rodzime procesy neologizacji i neosemantyzacji (co, trzeba podkreślić, w wypadku języka informatyki, a tym samym również w języku użytkowników komputerów, który z definicji ma niejako charakter międzynarodowy, niekoniecznie musi być oceniane negatywnie).

Podsumowując, można stwierdzić, że półkalki, mimo że nie tak liczne jak kalki, są widocznym znakiem wpływu angielszczyzny na polszczyznę komputerową, wychodzącym już poza (najbardziej znane i najczęściej opisywane) zapożyczenia właściwe. Formacje hybrydalne są natomiast rzadkie, co również – paradoksalnie – dowodzi olbrzymiego wpływu angielszczyzny w omawianym obszarze.

Bibliografia

- NOW 2019: *News on the Web* (online: <https://www.english-corpora.org/now>, dostęp: 15 marca 2019).
- OELD 2019: *Oxford English Living Dictionary* (online: <https://en.oxforddictionaries.com>, dostęp: 15 marca 2019).
- Pęzik P. 2013: *Wybrane aspekty reprezentatywności małych i średnich korpusów*, [w:] W. Chlebda (red.), *Na tropach korpusów. W poszukiwaniu optymalnych zbiorów tekstów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 45–58.
- SZA 2010: *Słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie*, red. E. Mańczak-Wohlfeld, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Wiertelwski S. 2006: *Grindowanie na pegach, czyli o zapożyczeniach angielskich w socjalnej odmianie języka*, [w:] P. Nowak, P. Nowakowski (red.), *Język, komunikacja, informacja*, t. 1, Sorus, Poznań, s. 67–76.
- Witalisz A. 2015: *English Loan Translations in Polish. Word-formation Patterns, Lexicalization, Idiomaticity and Institutionalization*, Peter Lang, Frankfurt am Main.
- Witalisz A. 2016a: *Rozporekgate a oscypekgate, biznesowy a casualowy: angielsko-polskie hybrydy we współczesnej polszczyźnie*, „Język Polski” XCVI, z. 4, s. 65–74.
- Witalisz A. 2016b: *Przewodnik po anglicyzmach w języku polskim*, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków.
- Zabawa M. 2015: *O trudnościach w badaniu zapożyczeń semantycznych i kalk frazeologicznych*, „Język Polski” XCV, z. 4, s. 306–315.
- Zabawa M. 2017: *English semantic loans, loan translations, and loan renditions in informal Polish of computer users*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Summary

Cybermycha, full wersja, poboczny boss: English semi-calques and hybrid formations in informal Polish of computer users

Keywords: calque, semi-calque, hybrid formation, hybrid.

The aim of the present paper is to describe and analyse English semi-calques and hybrid formations in informal Polish of computer users. The study is based on the corpus collected by the author; it consists of short informal texts taken from 32 selected Internet forums. The paper discusses single-word and phrasal semi-calques (exact and inexact), based on probable English models, as well as hybrid formations, created already in Polish, without the existence of direct English models. In addition, the paper focuses on various theoretical problems, such as those connected with distinguishing between semi-calques and calques or between exact and inexact semi-calques; some possible solutions are also offered.

SARA AKRAM* | UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Moja narracja staje naprzeciw twojej.

O kontekstowych użyciach narracji

Słowa kluczowe: narracja, leksyka, analiza kontekstowa, polski dyskurs medialny, język w mediach.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/Jp.99.4.4>

W definicjach leksykograficznych *narracja* definiowana jest przede wszystkim jako ‘wypowiedź’ lub ‘sposób wypowiedzi w utworze literackim’ (SJPSzym, PSWP, ISJP, USJP, WSJPDun, WSJP PAN). Jako drugie znaczenie pojawia się czasem ‘opowiadanie’, natomiast w WSJP PAN drugie znaczenie *narracji* w odniesieniu do polityki to ‘określony, subiektywny sposób przedstawienia rzeczywistości w tekstach rozpowszechnianych przez jakąś osobę, grupę osób lub ugrupowanie polityczne’. Używanie słowa *narracja* w tym znaczeniu nie jest zjawiskiem całkowicie nowym, ale w wypadku polskiego dyskursu publicznego obserwujemy w ostatnich latach nasilenie stosowania tego wyrazu w licznych kontekstach, stąd źródłem podstawy materiałowej jest internetowy dyskurs medialny. Przeanalizowanie użycí kontekstowych pozwoli zrekonstruować aktualne, pragmatyczne znaczenie *narracji* oraz jej łączliwość z innymi wyrazami. Materiał analityczny stanowi w przybliżeniu sto kontekstów pobranych z różnych tekstów medialnych – artykułów, newsów, wywiadów, które zostały zgromadzone w wyniku wpisania do wyszukiwarki Google hasła *narracja* i *narracja o*, aby nakierować wyszukiwanie na temat *narracji*. Zdecydowana większość przykładów pochodzi z lat 2017–2018 i z początku 2019 roku, nieliczne są starsze (z 2015 czy 2016 roku).

Przed wszystkim *narracja* jest zawsze o czymś lub o kimś, a więc ma swój przedmiot. Na podstawie zgromadzonych kontekstów przedmiot *narracji* można podzielić na dwie główne grupy. Do pierwszej z nich zaliczymy wydarzenia, zjawiska, sytuacje, które można było zaobserwować lub obserwuje się we współczesnej rzeczywistości politycznej, i wtedy jest to *narracja o*: *Polexicie, naciskach śp. Kaczyńskiego, sytuacji w SSP [Spółkach Skarbu Państwa], naciskach politycznych na sędziów, brutalności policji, Marszu Niepodległości, Polsce w ruinie, mordzie politycznym, złej zmianie, zamachu, puczu, konferencji w Paryżu, złej kondycji miasta, radykałach z PiS, upadającej, lewackiej Szwecji, zamachu w Smoleńsku*.

Natomiast druga grupa obejmuje to, co związane jest nie ze współczesnością, ale z historią. *Narracja* jest wówczas o: *Kościele miłującym i masowo ratującym Żydów podczas wojny, polskiej wspólwinie za Holocaust, obozach śmierci, powstaniu w getcie, Niezlomnych, Holokauście*,

* akrs94@gmail.com; ORCID: 0000-0001-9502-8038

zbrodni w Jedwabnem, Konstytucji 3 maja, Armii Krajowej, zbyt miękkim stanowisku Piusa XII wobec Holokaustu i tragedii II wojny światowej, wielkości Lecha Wałęsy, tragedii Wołynia i Galicji, żołnierzach wyklętych, Polsce, faszystowskiej Polsce, śmierci pierwszego prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej, polskiej historii, ostatnich trzydziestu latach polskiej historii. Warto przy tym zauważyć, że kiedy przedmiot *narracji* ma charakter historyczny, najczęściej dotyczy on wydarzeń (i nie tylko) ważnych w historii Polski – w wypadku przytoczonych kontekstów większość odnosi się do historii XX wieku, a szczególnie do drugiej wojny światowej (jedynym wyjątkiem jest Konstytucja 3 maja). W obu wypadkach przedmiotem *narracji* mogą być zarówno konkretne wydarzenie lub sytuacja, osoba lub grupa osób, jak i zjawiska o znaczeniu społecznym i politycznym.

Oprócz przedmiotu *narracji* znaczenie ma jej a u t o r, ponieważ *narracja* jest zawsze o czymś i jest zawsze czyjaś. P o d m i o t *narracji* może być j e d n o s t k o w y: „Jacek Kurski i Adam Bielan [...] są autorami *narracji* o próbie puczu”, *narracja* Kaczyńskiego, *narracja* Rektora Halskiego; lub z b i o r o w y: *narracja* opozycji, *kościelna narracja*, *rosyjska narracja*, *narracja* w mediach zagranicznych, *polska narracja*, *żydowska narracja*, „*narracja*, którą [...] prowadzi PiS”, *narracja* obozu rządzącego, *oficjalna narracja*, *wykopowa*¹ *narracja*, *lewicowa narracja*, *prawicowa narracja*, *lewacka narracja*. Jerzy Bartmiński (2008: 180) zwrócił uwagę, że

w istocie pojęcie podmiotu zbiorowego jest abstrakcją, bo wypowiedź jest zawsze czyjaś, jednostkowa, mówienie zbiorowe to chór głosów jednostkowych, które mogą być co najwyżej bardziej lub mniej zgodne ze sobą.

Dlatego też wszystkie wymienione wyrażenia są uogólnieniami i, aby być dokładnym i rzetelnym, należałoby je sprecyzować, to znaczy wymienić partie lub konkretne nazwiska polityków, przytoczyć wypowiedzi określonych dziennikarzy. Należy jednak założyć, że są one celowe i zostały użyte przez nadawców intencjonalnie.

Operowanie wyrażeniami uogólniającymi rodzi za każdym razem pytanie, c z y j a tak naprawdę jest dana *narracja*. Niektóre określenia mają charakter relatywny, na przykład kiedy mówi się o opozycji lub obozie rządzącym – w zależności od tego, kto obecnie rządzi, nadawcy tekstów będą mieć na myśli różne partie polityczne (i konkretniej – różnych polityków). Podobnie dzieje się w wypadku wyrażenia *oficjalna narracja* – domyślamy się, że autor ma na myśli osoby będące aktualnie u władzy. Jeżeli chodzi o określenia narodowościowe, takie jak *polska*, *żydowska*, to pojawia się problem podniesiony przez J. Bartmińskiego – czy istnieje polskie widzenie świata? Badacz zwraca uwagę na wewnętrzne zróżnicowanie obrazów świata w ramach jednej społeczności narodowej i twierdzi, że

politycy dążący do stworzenia mitu monolitycznego podmiotu zbiorowego są skłonni odebrać mu prawo do wewnętrznego zróżnicowania, dialogu, polifonii, które ich zdaniem naruszają „jedność polityczno-moralną narodu” (Bartmiński 2008: 180–181).

1 Od nazwy i adresu portalu *wykop.pl*.

W wypadku międzykulturowych badań porównawczych takie zróżnicowanie jest cenne poznawczo i pokazuje skomplikowaną strukturę językowo-kulturową danego społeczeństwa. Gdy podejmuje się kwestie historyczne, wielość perspektyw (lub próba narzucenia określonej perspektywy) prowadzi zazwyczaj do sporów, a często podziału społeczeństwa, dlatego też można by ponowić pytanie postawione przez lubelskiego językoznawcę – czy istnieje, czy w ogóle może istnieć, jedna *polska narracja o wojnie*? Są to jednak problemy wykraczające poza tematykę niniejszego artykułu.

W określeniach *prawicowa* i *lewicowa* ujawnia się opozycja między różnymi stronami sceny politycznej (choć współcześnie pojęcia ‘prawicy’ i ‘lewicy’ są różnie rozumiane): „Prawica jeszcze długo będzie miała problem z lewicową narracją na temat skrajnej prawicy”². W artykule na portalu *fronda.pl* użyte zostało również słowo *lewacka* i obok niego pojawiły się negatywne określenia: *antypolska*, *szkodliwa społecznie*, *bzdurna*, w których ujawnia się stosunek autora tekstu do osób o lewicowych poglądach.

W powyższych przykładach przejawia się pluralizm (polskiej) sceny politycznej, natomiast w wyrażeniach *rosyjska narracja* i *narracja w mediach zagranicznych* można doszukiwać się próby uruchomienia opozycji *swoi-obcy*, co jest o tyle łatwiejsze, że zarówno trudne stosunki polsko-rosyjskie, jak i niechęć do obcych wpływów w Polsce są tematami często eksplorowanymi w dyskursie medialnym. Podmiot *narracji* zostaje w tym wypadku przesunięty z poziomu zawężonego (rząd rosyjski, konkretne media zagraniczne) na poziom ogólny, a nadawca tekstu przenosi w ten sposób negatywne odczucia na większą grupę ludzi.

Ostatnią kwestią dotyczącą podmiotu *narracji*, na którą warto zwrócić uwagę, jest kilkakrotnie pojawiające się w różnych kontekstach wyrażenie *antypolska narracja*. W tym wypadku właściwy podmiot *narracji* ukryty został w presupozycji, nadal jednak pozostaje niedookreślony – to ktoś niechętnie, wręcz wrogo nastawiony do Polaków, a jego celem jest pokazanie ich w negatywnym świetle. Tu również uruchamia się dychotomiczne postrzeganie rzeczywistości – podział na tych, którzy są negatywnie albo (w domyśle) pozytywnie nastawieni do Polaków, ale też opozycja *my* – Polacy i *oni* – ci, którzy są przeciwko nam.

Z dychotomicznym postrzeganiem świata związany jest aspekt aksjologiczny:

(1) Narracja o dobrych Żydach i złych Polakach³ sypie się jak domek z kart, gdy czyta się przedwojenną prasę („Goniec Częstochowski”, 1938)⁴.

(2) Na obecnym etapie Żołnierzy Wyklętych siły postępu dzielą na zwolenników demokracji, którzy walczyli o słuszne idee i którym należy się szacunek i pierwszorzędne miejsce

2 W. Górski, Wróbel: *Ten lament nie ma sensu*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 26.01.2018 (online: www.gazetaprawna.pl, dostęp: 5 marca 2019).

3 Wyróżnienia w cytatach tu i dalej pochodzą od autorki. Jeśli nie zaznaczono inaczej, zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

4 Katarzyna TS [nazwa użytkownika na Twitterze], 19.08.2018 (online: twitter.com, dostęp: 20 stycznia 2019).

w historii oraz jej przeciwników. W ich narracji pozycja tych drugich nie uległa wielkiej zmianie w stosunku do umocowania w komunistycznej narracji o bandytach z lasu⁵.

(3) Spójrzmy choćby na potrzebną teraźniejszości wspólną narrację o II wojnie światowej, Izraela, Rosji i Niemców, narrację w której Żydzi są jedynymi ofiarami, Rosjanie jedynymi wyzwolicielemi, a środkowoeuropejczycy współpracownikami nazistów⁶.

Komponent aksjologiczny nie musi ujawniać się w sposób bezpośredni, jak w przykładzie (1), gdzie występują wyrazy jednoznacznie wartościujące *dobry* – *zły*. Należy podkreślić, że w tym wypadku nadawca wypowiedzi nie utożsamia się z takim podziałem i zdaje sobie sprawę z jego sztuczności i nietrwałości, na co wskazuje określenie „[narracja] sypie się jak domek z kart”. W przykładzie (2) „narracja o bandytach z lasu” to fragment, który niesie ze sobą nacechowanie negatywne, natomiast w przykładzie (3) wyrazy *ofiara*, *wyzwolicielem*, ale także *współpracownicy nazistów* niosą ze sobą ładunek wartościujący: pozytywny w odniesieniu do dwóch pierwszych słów, a negatywny w wypadku trzeciego zwrotu, ze względu na to, że *naziści* wartościowani są negatywnie.

W kontekście przytoczonych wyżej przykładów warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię – możemy tutaj mówić, odwołując się do badań Władimira Proppa (1928/1976) nad bajką magiczną, o narzucaniu konkretnych ról fabularnych: protagonisty, antagonisty, ofiary. Należy zauważyć, że zazwyczaj objawia się to w silnej polaryzacji bohatera i jego przeciwnika, w poniższym przykładzie nazywanego wręcz wrogiem:

(4) Antypolska narracja ma skłonić Polaków do wyrzeczenia się swojej tożsamości, do tego by Polacy nie tylko nie byli dumni z swoich dziejów Polski ale by o tych dziejach zapomnieli – w interesie wrogów Polski i Polaków jest to byśmy nie pamiętali, że możemy (jak nasi przodkowie) odnosić spektakularne sukcesy [...] ⁷.

Narzucanie określonego sposobu postrzegania i jednocześnie wartościowania rzeczywistości, historii i konkretnych zdarzeń pokazuje następną, istotną cechę *narracji* – jest ona konstruowana zawsze w jakimś celu.

Celowość tworzenia konkretnej *narracji* ujawnia się w takich kontekstach, jak:

(5) Opozycji potrzebna jest narracja o brutalności policji, by zbudować opowieść o kraju, gdzie manifestanci są bici przez policję – uważa Jacek Sasin [...] ⁸.

5 D. Patrejko, *Po co nam Żołnierze Wyklęci?*, 28.02.2019 (online: publicystyczny.pl, dostęp: 5 marca 2019).

6 Z komentarza użytkownika 2bxornot2b w odpowiedzi na tekst: AS, „Będziemy pamiętali, jakie święta czci Orlen”. *Żakowski o Żołnierzach Wyklętych i zbrodniach „Burego”*, 1.03.2019 (online: www.tokfm.pl, dostęp: 5 marca 2019). Cytat został zredagowany z powodu braku znaków diakrytycznych.

7 J. Bodakowski, *Ta książka w pył rozbija lewacką narrację o Polsce*, 22.11.2018 (online: www.frona.pl, dostęp: 5 marca 2019).

8 jmk, ak, Sasin: *Amnesty International nie interweniowała w sprawie Marszów Niepodległości*, 30.07.2018 (online: www.tvp.info, dostęp: 24 lutego 2019).

(6) Afera KNF. Adam Bielan: Roman Giertych to jeden z liderów totalnej opozycji. Narracja o bankach za złotówkę powstała na potrzeby jego akcji⁹.

(7) Narracja o Polsce w ruinie to starannie budowany przez spin doktorów dobrej zmiany medialny przekaz, mający na celu pokazać nasz kraj jako stertę gruzów. Za całość odpowiedzialność ponoszą oczywiście bestialskie 8-letnie rządy poprzedników, tj. koalicji PO-PSL [...] ¹⁰.

(8) Z tego drugiego powodu częścią amerykańskiej polityki, obok ustawy 447, stało się uporczywe robienie z Polaków współsprawców holocaustu, i piekąc dwie pieczenie przy jednym ogniu, nieszczęsną konferencję wykorzystano także do tego. Tylko naiwny może sądzić, że tak świetnie rymująca się z butą amerykańskiego komiwojażera narracja o powstańcach z warszawskiego getta walczących przeciwko „polskiemu i nazistowskiemu reżimowi”, ukuta przez telewizję NBC dla milionów widzów na całym świecie, była skutkiem pomyłki czy niewiedzy [...] ¹¹.

Celowość *narracji* potwierdzają także takie konteksty, jak: „ta narracja jest sprzedawana Polakom od wielu lat”¹², „narracja o śmierci [...] Gabriela Narutowicza, wciąż wraca w bieżącej politycznej walce”¹³, „powtarzająca się narracja o zbyt miękkim stanowisku Piusa XII wobec Holocaustu i tragedii II wojny światowej”¹⁴, „pojawia się paranoiczna narracja [...]”¹⁵. *Narracja* przedstawia się w tym wypadku jako coś potencjalnego, co może zostać zaktualizowane, zależnie od potrzeb konkretnych osób lub sytuacji, najczęściej politycznej. Zauważmy, że o ile słowa *pojawiać się, wracać czy powtarzać się* są semantycznie neutralne¹⁶, o tyle określenia *jest sprzedawana, polityczna walka czy paranoiczna narracja* nacechowane są pejoratywnie. *Narracja* wykorzystywana w politycznej walce zakłada jej przedmiotowe użycie, a *sprzedawana* – implikuje ukryty cel manipulacyjny.

Określoną *narrację* wykorzystuje się więc do konkretnych, wyznaczonych celów, dlatego też można ją *zmienić, przekształcić*, aby później ją *komuś narzucić lub przekonać do jej przyjęcia*:

9 A. Koziński, Afera KNF. Adam Bielan: Roman Giertych to jeden z liderów totalnej opozycji. Narracja o bankach za złotówkę powstała na potrzeby jego akcji, „Polska Times”, 9.12.2018 (online: polskatimes.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

10 R. Nowakowski, Wpadka Beaty Szydło. To zdjęcie pokazuje hipokryzję narracji o Polsce w ruinie, 20.11.2017 (online: crowdmedia.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

11 R. Ziemkiewicz, Polska w pozycji horyzontalnej, 15.02.2019 (online: fakty.interia.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

12 Wiesława [nazwa użytkownika], Narracja o wielkości Lecha Wałęsy, 24.08.2017 (online: www.salon24.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

13 R. Ziemkiewicz, Niewiadomski, czyli wszystko inaczej, „Do Rzeczy”, 3.02.2018 (online: dorzeczy.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

14 B. Chudy, Przełomowa decyzja Papieża Franciszka. Tajne archiwa Watykanu będą otwarte (online: pikio.pl, dostęp: 5 marca 2019).

15 Wywiad Łukasza Pawłowskiego z Pawłem „Pablopavo” Sołtysem, *Wk***wienie rośnie*, „Kultura Liberalna”, 1.01.2019 (online: kulturaliberalna.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

16 Choć kiedy mówimy, że coś *uparcie* lub *bez końca się powtarza*, to już ujawniamy swój negatywny stosunek.

(9) To wynikało z tego, że pewnym zaskoczeniem dla Ukrainy była wygrana PiS i zmiana narracji, skierowanie jej na tory historyczne – uważa Jan Piekło¹⁷.

(10) Adamowi, który przekonał prezesa do przyjęcia narracji o puczu, w sukurs przyszedł Jacek z dokumentem w TVP. [...] Ponadto to Bielan w czasie protestu sejmowego miał narzucić narrację mediom publicznym o wewnętrznym buncie młodych posłów Platformy, domagających się od Grzegorza Schetyny kontynuacji protestu w sali sejmowej, którą dość chętnie podjęły także prywatne media sprzyjające PiS¹⁸.

(11) Przywołano wypowiedź Jakuba Stefaniak z Polskiego Stronnictwa Ludowego, który tłumaczył decyzję przyłączenia się do Koalicji Europejskiej. Z taką narracją nie zgodził się Sławomir Świerzyński, 25-letni działacz PSL-u¹⁹.

(12) Narracja o faszystowskiej Polsce forsowana w 1939 przez Stalina z Hitlerem poprzedzała atak na PL bierność aliantów²⁰.

Z narracją można się utożsamić lub w nią wpisać, w użyciach kontekstowych przykłady te pojawiają się jednak w sensie negatywnym:

(13) Bardzo źle się dzieje, kiedy wielu ludzi z obawy, że wpisze się w prawicową narrację, rezygnuje z posługiwania się słowami „naród” czy „patriotyzm”²¹.

(14) My czcząc takiego człowieka utożsamiamy się z tą narracją, z jego czynami. Ktoś, kto ukrywa zbrodnie jest współdziałowcem tego przestępstwa – uważa Ryszard Filipiuk²².

Określona narracja może spotkać się z odrzuceniem i tym samym jednoznacznie negatywną oceną ze strony odbiorców, co ilustrują poniższe przykłady:

(15) Wiceminister sprawiedliwości [Michał Wójcik] stwierdził, że narracja opozycji z kampanii samorządowej mówiąca o planach wyjścia z UE była „jedną z największych manipulacji”²³.

17 Wywiad Beaty Lubeckiej z Janem Piekło, *Były ambasador Polski na Ukrainie o B. Cichockim: W Kijowie szybko zrozumie, że wektor polityki wewnętrznej tam może okazać się chybiony*, 13.02.2019 (online: www.radiozet.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

18 A. Gajcy, *Oni stoją za narracją o puczu. Powrót starych spin doktorów PiS*, 26.01.2017 (online: wiadomosci.onet.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

19 „am”, *Historia ojca Sławomira Świerzyńskiego przyprawia o dreszcze... „Dziś jest kombatantem, ma 88 lat”*, 3.03.2019 (online: <http://telewizjarepublika.pl>, dostęp: 5 marca 2019).

20 E. Stankiewicz-Jørgensen, 3.03.2018 [tweet], (online: twitter.com, dostęp: 5 marca 2019).

21 H. Orzechowski, *Czarno-biały mit Wyklętych nie ma nic wspólnego z rzeczywistością*, „Newsweek Polska”, 1.03.2019 (online: www.newsweek.pl, dostęp: 5 marca 2019).

22 J. Madan, *Biała Podlaska: KOD chce brzozy w miejsce Łupaszki. Kibice patrolują mural*, 5.03.2019 (online: www.slowo-podlasia.pl, dostęp: 5 marca 2019).

23 Rozmowa Doroty Kani z Michałem Wójcikiem, *Michał Wójcik: narracja o Polecie była wielką manipulacją*, 4.12.2018 (online: polskieradio24.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

(16) Wicedyrektor Archiwum Akt Nowych: Pojawiająca się w zagranicznych mediach narracja o polskiej współwinie za Holokaust jest kłamliwa²⁴.

(17) Wyrazem braku zgody na zakłamywanie historii i prowadzenie antypolskiej narracji jest kampania internetowa, która jest prostą, ale być może skuteczną metodą edukacji [...] ²⁵.

(18) Odpowiednio zmanipulowana narracja na temat sukcesu Brauna w gdańskich wyborach może ten wynik umocnić, a nawet poprawić²⁶.

(19) „To przejaw fałszywej narracji o polskiej historii – pełnej przeinaczeń, przemilczeń i nieprawdziwych stwierdzeń” – podał IPN w komunikacie przesłanym w piątek PAP [...] ²⁷.

(20) To, że narracja o braku tolerancji Polaków pojawia się w debacie publicznej, nie oznacza, że jest ona prawdziwa²⁸.

(21) Narracja rektora Halskiego jest zbudowana na fałszu i kłamstwie [...] ²⁹.

(22) Rafał Ziemkiewicz w artykule „Prawda o Jedwabnem – najwyższy czas!” [...] stwierdził, że oficjalna narracja (dotychczasowych rządów III RP i episkopatu) o tej zbrodni jest antypolskim kłamstwem³⁰.

We wszystkich przytoczonych fragmentach *narracji* zarzuca się *nieprawdliwość*. Bardzo często obok *narracji* pojawiają się takie wyrazy jak *kłamstwo*, *fałsz* (czasem również *mit*), ale również *manipulacja*, co wskazuje jednoznacznie na cel, w jakim dana *narracja* jest konstruowana. Warto zwrócić uwagę na to, że ujawniają się tutaj tylko negatywne konteksty, to znaczy *narracja* nigdy nie jest wykorzystywana po to, aby zbudować obraz pozytywny. O fałszywości *narracji* mówi się często w kontekście zakłamywania historii, przedstawiania jej w sposób niezgodny z rzeczywistością.

24 [Brak autora], Wicedyrektor Archiwum Akt Nowych: Pojawiająca się w zagranicznych mediach narracja o polskiej współwinie za Holokaust jest kłamliwa, 3.02.2018 (online: www.radiomaryja.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

25 MA, „Niemieckie, nie polskie!”. Internauci walczą z antypolską narracją o obozach śmierci, „Polonia Christiana”, 20.01.2017 (online: www.pch24.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

26 J. Rojewski, Co oznacza sukces Grzegorza Brauna w Gdańsku, „Polityka”, 5.03.2019 (online: www.polityka.pl, dostęp: 5 marca 2019).

27 M. Cieszewski, IPN reaguje na publikację „The Washington Times”: Przejaw fałszywej narracji o polskiej historii, 23.02.2018 (online: wiadomosci.dziennik.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

28 Ł. Lubański, Bogna Bialecka: Uparta narracja o nietolerancyjnych Polakach, „Rzeczpospolita”, 1.12.2016 (online: www.rp.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

29 L. Myczka, Nieporozumienie, czy to już wojna? Uniwersytet Opolski kontra Państwowa Medyczna Wyższa Szkoła Zawodowa, 12.02.2019 (online: opowiecie.info, dostęp: 24 lutego 2019).

30 J. Bodakowski, Rafał Ziemkiewicz: Oficjalna narracja o zbrodni w Jedwabnem jest kłamstwem, 9.02.2018 (online: prawy.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

Tylko raz w kontekstach mowa jest o prawdziwości *narracji*: „Marcin Horała: «Polskie stanowisko i polska narracja o wojnie jest w 100 proc. zgodna z prawdą»»³¹. To sformułowanie pojawia się jednak w wypowiedzi polityka, który deklaruje prawdziwość określonej *narracji*, umacniając jeszcze swoje zapewnienie wyrażeniem *w 100 procentach*. W tej sytuacji to nadawca, a nie odbiorca, przyznaje, że dana *narracja* jest prawdziwa.

Narracja jest więc subiektywnym sposobem opowiadania o określonym fragmencie rzeczywistości lub historii, dlatego też służy ona osiągnięciu celów konkretnej osoby lub grupy osób albo wyraża ich poglądy. Grupy tworzące poszczególne *narracje* mogą mieć różny charakter, na przykład polityczny lub narodowościowy – *narracja* jest wypracowaną przez nich pewną wizją świata, historii, problemu. Ze względu na jej subiektywny charakter *narracja* może być przedmiotem sporów (w kontekstach pojawia się wyrażenie „*narracja* jest punktem spornym”). Warto zauważyć, że występuje ona wtedy, gdy ktoś chce narzucić pewnym działaniom lub wydarzeniom schemat ich postrzegania, co najwyraźniej pokazują takie przykłady jak: *narracja o puczu*, *narracja o zamachu*, *narracja o mordzie politycznym*.

Narracja jawi się jako coś sztucznego, skonstruowanego – jest wytworem, którego nadawca dąży do przekształcenia go w językowy akt kreacyjny. Język nie może jednak zmienić rzeczywistości, tylko nasze myślenie o niej, dlatego nadawca za pomocą *narracji* próbuje wpłynąć na sposób postrzegania świata przez inne osoby. *Narracja* jest wszakże nietrwała, niespójna, na co zwracają uwagę odbiorcy:

(23) Co ciekawe, choć nawała tweetów zamarła, to wytworzona w ten sposób *narracja* przedostała się do medialnego głównego nurtu [...] ³².

(24) *Narracja* o naciskach śp. Kaczyńskiego zwyczajnie się zawala ³³.

(25) Gospodarka nie oszczędza opozycji. Nawet *narracja* o sytuacji w #SSP ostatecznie runęła. Pozostanie po raz setny pogrzebać trójkopodział władzy ³⁴.

(26) I co teraz? Rozpada się *narracja* o naciskach politycznych na sędziów. „Iustitia” przeprowadziła ankietę, a jej wyniki zaskakują ³⁵.

Narracje funkcjonują więc jako różne wersje myślenia i mówienia o rzeczywistości lub historii, dlatego też nieprzypadkowo używa się tego wyrazu w liczbie mnogiej lub sugeruje się istnienie więcej niż jednej *narracji*:

31 [Redakcja wpolityce.pl], NASZ WYWIAD. Marcin Horała: „Polskie stanowisko i polska narracja o wojnie jest w 100 proc. zgodna z prawdą”, 1.02.2018 (online: wpolityce.pl, dostęp: 5 marca 2019).

32 O. Górzyski, *Astroturferzy przeciwko astroturfigowi. Narracja o „ustawionych” protestach to robota trolli i botów*, 24.07.2017 (online: wiadomosci.wp.pl, dostęp: 5 marca 2019).

33 frank_drebin, *Narracja o naciskach śp. Kaczyńskiego zwyczajnie się zawala*, 16.01.2012 (online: www.salon24.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

34 Ł. Schreiber, [tweet], 20.09.2017 (online: twitter.com, dostęp: 24 lutego 2019).

35 [Redakcja wpolityce.pl], *I co teraz? Rozpada się narracja o naciskach politycznych na sędziów. „Iustitia” przeprowadziła ankietę, a jej wyniki zaskakują. SPRAWDŹ*, 10.10.2018 (online: wpolityce.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

(27) Ścierają się w mediach i publicznych debatach dwie narracje, [...] ukrywają one narracje niewypowiedziane, które są do siebie zbyt podobne³⁶.

(28) W latach osiemdziesiątych pojawiła się więc dwutorowość narracji obchodów i nowa niezależna narracja o powstaniu³⁷.

(29) Nowe pokolenie staje obecnie przed prostym wyborem – albo wpisze się w jedną z narracji wypracowanych przez pokolenie tamtych wydarzeń [...] ³⁸.

(30) Myślę, że zrobimy to tak: Będzie 5–6 wspólnych haseł, a potem to każdy będzie swoją narrację sam sobie układał – mówi polityk zaangażowany w negocjacje³⁹.

Ralph Keyes w swojej książce *Czas postprawdy. Nieszczerość i oszustwa w codziennym życiu* (2004/2017: 166) zwraca jednak uwagę na tendencję do mówienia o *narracji* jako o „alternatywnej wersji rzeczywistości”, a nie tylko sposobie jej przedstawiania. Nieprzypadkowo *narracja* pojawia się obok *postprawdy*, wyrazu, który w ostatnich latach jest często przedmiotem dyskusji i refleksji. R. Keyes pokazuje, w jaki sposób doszło do upadku uczciwości, rozumianej jako prawdomówność. Jego publikacja odtwarza proces odejścia od prawdy i prawdomówności na rzecz tworzenia opowieści, którego jednym z głównych źródeł jest rozprzestrzenienie się postmodernistycznego stosunku do prawdy poza środowiska akademickie:

Dzisiaj niektórzy prawoznawcy podważają samą ideę poszukiwania prawdy. Co miałoby ją zastąpić? „Tworzenie opowieści”. „Narracje” [wyróżnienie S.A.]. Ci uczeni dowodzą, że kiedy uczestników procesu uwolni się od wymogu dowodzenia zgodności zeznań z faktami, będą mogli zrelacjonować swoją wersję prawdy. Stoi za tym ideologia polityczna, zgodnie z którą skonstruowane społecznie wersje „prawdy obiektywnej” zawsze uprzywilejowują tych, którzy mają władzę, dlatego powinny je zastąpić opowieści i narracje (Keyes 2004/2017: 204–205).

Taka postawa przedstawiania „własnej wersji prawdy”, która opiera się (choć nie musi) na swobodnym traktowaniu faktów bądź całkowitym ich bagatelizowaniu lub fałszowaniu, prowadzić może do sytuacji niebezpiecznych, wręcz absurdalnych:

Jednak kiedy uznajemy to pojęcie [ogólniejszej prawdy – S.A.] za prawomocne, zamiast ze wszystkich sił dążyć do bycia sprawiedliwym, obiektywnym i do ustalenia prawdy faktycznej w spornych kwestiach, otwieramy szeroko wrota dla arbitralnych zmagania o władzę. W takiej

36 K. Nawratek, 603. *cztery narracje o aborcji*, 3.01.2012 (online: krzysztof nawratek.blox.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

37 Wywiad PAP z Grzegorzem Berendtem, *Władze PRL miały kłopot z narracją o powstaniu w getcie*, 16.05.2018 (online: kultura.gazetaprawna.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

38 [Redakcja „Kultury Liberalnej”], 30. *rocznica Okrągłego Stołu. Kogo to dziś obchodzi?*, 5.02.2019 (online: kulturaliberalna.pl, dostęp: 24 lutego 2019).

39 D. Długosz, *Koalicja Europejska układa program i listy. Na razie nie wie, co zrobić z Ewą Kopacz*, „Newsweek Polska”, 27.02.2019 (online: www.newsweek.pl, dostęp: 5 marca 2019).

sytuacji moja narracja staje naprzeciw twojej i niech wygra lepszy narrator [wyróżnienie S.A.]. Daniel Farber i Suzanna Sherry w książce *Beyond All Reason* (Poza granicami rozumu) pytają retorycznie: skoro fakty są tylko konstrukcjami społecznymi, a prawda jest względna, to co odróżnia narrację ocalonego z Holocaustu od narracji kogoś, kto go neguje? W końcu każdy ma swoją wersję prawdy. Do takiego rodzaju etycznych absurdów może prowadzić zbytek relatywizmu (Keyes 2004/2017: 194–195).

Jak wyjaśnia R. Keyes (2004/2017: 213), właśnie na tym polega idea postprawdy – manipulowanie faktami i zmyślanie może nas przeprowadzić z dziedziny zwykłej faktyczności do świata prawdy narracyjnej. Opisuje on przede wszystkim źródła społeczne tego procesu, nie odnosi się do badań nad *narracją*, jeżeli jednak przypomnimy jeden z głównych sporów narratywistów, to możemy zauważyć podobieństwo problematyki. Spór ten dotyczył relacji *narracji* i faktów – realiści opowiadali się za obiektywnym, niezależnym od *narracji* istnieniem faktów, natomiast konstrukcyoniści przekonywali, że nie ma faktów, które istnieją niezależnie od *narracji* (Burzyńska 2008: 28).

W zebranych kontekstach relacja *narracji* w połączeniu z *prawdą* bezpośrednio pojawiła się tylko raz: „polska narracja jest w 100% zgodna z prawdą”. *Prawda* występuje w tym przykładzie w jednym ze znaczeń wyróżnionych przez Jadwigę Puzyninę (2008/2013: 351) – gdy czyjś sąd jest (w jakimś stopniu) prawdziwy. Językoznawczyni, badając użycia kontekstowe *prawdy*, zwraca uwagę na relatywistyczne traktowanie *prawdy* w rozumieniu epistemicznym, kiedy staje się ona zależna od światopoglądu, nastawienia życiowego lub wpływu określonej kultury na podmiot wypowiedzi (Puzynina 2008/2013: 350). *Prawda* może tutaj występować w kontekstach w liczbie mnogiej, co ujawniło się również w wypadku *narracji*. Taką relację między *narracją* a *prawdą* zauważamy też w poniższym przykładzie i jednocześnie ilustruje ona to, o czym pisał R. Keyes:

(31) Poza tym to matematyka, fizyka i chemia uczą nas tego, czego bardzo nie lubią populiści, bazarze, naciągacze [...]. Że są rzeczy, które można udowodnić, dowody zaś są niepodważalne. Że *narracja* nie zmienia rzeczywistości tak samo, jak maniackalne powtarzanie kłamstwa nie zmienia go w prawdę. Matematyka uczy bezcennej dyscypliny myślenia. Nie daje miejsca na absurdalne stwierdzenia jak to, jakim poczęstował mnie znajomy antyszczepionkowiec: „Natalia, ty masz swoją prawdę, ja swoją”⁴⁰.

Jednym ze znaczeń *prawdy*, które wyróżniła J. Puzynina (2008/2013: 352–353), jest autentyczność czyichś stwierdzeń, postaw, zachowań, z czym wiąże się problem „wiarygodności wypowiedzi jako elementu szerszego rozumienia prawdy jako autentyczności obejmującej całość niezakłamanych, naturalnych postaw i zachowań ludzkich”. Pierwszy rozdział książki R. Keyesa został opatrzonej cytatem z Daniela Boorstina: „«Prawda» została zastąpiona przez

40 N. Waloch, *Matura bez matematyki? Od dawna się zastanawiałam, kiedy zaczniesz się podgryzanie przedmiotów ścisłych w szkole*, „Wysokie Obcasy”, 21.02.2019 (online: www.wysokieobcasy.pl, dostęp: 5 marca 2019).

«wiarygodność»” – ważne jest wszakże, jak rozumiane są te dwa słowa. Autor *Czasu postprawdy* pokazuje, w jaki sposób można sprawiać wrażenie, że jest się wiarygodnym (np. dzięki odpowiedniej komunikacji niewerbalnej), a jednak mówić przy tym nieprawdę, to znaczy mówić rzeczy niezgodne z tym, co się stało. W tym wypadku wiarygodność budowana jest dzięki zupełnie innym czynnikom niż prawdomówność i uczciwość, które powinny być podstawą uznania kogoś za człowieka wiarygodnego.

Warto poczynić w tym miejscu jeszcze jedną uwagę. Z analiz kontekstowych *prawdy* J. Puzynina (2008/2013: 357) wysnuwa wniosek, że w ujęciu nadawców *prawda* odkrywana ma często charakter negatywny. W wypadku *narracji* taki charakter ujawnił się kilkakrotnie i dotyczył *narracji* samej w sobie (jest *niesprawiedliwa*, *paranoiczna*, *nieprawdziwa*) lub celu, w jakim jest ona wykorzystywana (manipulacja, fałszowanie historii). Dodajmy również, że w definicjach leksykograficznych *narracja* w znaczeniu ‘sztuki opowiadania’ ma z kolei charakter pozytywny i jest ceniona przez odbiorców (można mieć *dar narracji*, *zdolności narracyjne*; *ciekawa*, *żywa*, *porywająca narracja*).

W definicjach leksykograficznych w sposób eksplicytny uobecnił się przedmiot *narracji*, natomiast podmiot *narracji* – *narrator* – zdefiniowany został w osobnym haśle. Charakterystyka *narracji* pojawiła się w przykładowych połączeniach i elementach pozadefinicyjnych. *Narracja* w słownikach zdefiniowana została przede wszystkim jako akt mowy (‘opowiadanie’, ‘wypowiedź’, ‘relacjonowanie’), co akcentuje jej charakter językowy. Wyjątek stanowi drugie znaczenie tego leksemu w WSJP PAN – ‘sposób przedstawienia rzeczywistości’ sugeruje odniesienie już do poziomu pojęciowego.

Poza podmiotem i przedmiotem *narracji* w użyciach kontekstowych ujawniła się głównie celowość *narracji*, ale również jej cel, który jest demaskowany przez odbiorców: manipulacja, fałszowanie historii, budowanie negatywnego obrazu sytuacji lub grupy osób. *Narrację* wykorzystuje się zawsze w celu negatywnym. Definicje słownikowe nie eksponują celowości ani celu *narracji*, choć istotne jest powiązanie zdarzeń w ciąg przyczynowo-skutkowy (powiązanie elementów w całość będzie ważnym aspektem *narracji* w późniejszych badaniach nad tym pojęciem), które samo w sobie jest raczej neutralne – na pierwszy rzut oka nie ujawnia się tu aspekt aksjologiczny (choć za pozytywne uznajemy, kiedy coś wiąże się w sensowną całość, chaos zaś wartościujemy negatywnie).

Mówiąc o *narracji* jako o sposobie przedstawienia rzeczywistości, mamy na myśli przekaz językowy – to, co ktoś powiedział lub napisał, a także w jaki sposób to zrobił. Przedstawienie często zakłada jednak wcześniejsze istnienie tego sposobu postrzegania w umyśle człowieka, jest to więc pewien konstrukt myślowy i językowy. Bohaterowie, ich intencje i motywacje, wartości, jakie im przyświecają, zdarzenia, w których biorą udział, cel, jaki chcą osiągnąć – są to elementy *narracji* jako struktury pojęciowej, schematu poznawczego (Trzebiński (red.) 2002). Niektóre z nich uobecniły się w użyciach kontekstowych, przypomnijmy chociażby przypisywanie osobom określonych ról. Na to rozróżnienie nakładają się opisane wcześniej opozycje *dobry–zły*, *my–oni*, *swoi–obcy*, które zawierają komponent aksjologiczny. Przyjęcie określonej *narracji*, utożsamienie się z nią, zakłada istnienie

wspólnoty przekonań, wartości, doświadczeń lub też brak takiej wspólnoty w wypadku odrzucenia *narracji*.

Głównym celem narracyjnego ujmowania świata jest nadanie całościowego sensu naszym doświadczeniom, historii, rzeczywistości. Czy w odniesieniu do analizowanych użyć kontekstowych możemy mówić o takim procesie? Jeśli tak, to w jakim stopniu chodzi o nadanie sensu, czyli powiązanie elementów i przypisanie im określonych funkcji w celu zrozumienia rzeczywistości? Czy jednak *narracja* to tylko subiektywna wersja wydarzeń konstruowana według własnych przekonań i interesów, a później wykorzystana do własnych celów, takich jak manipulacje rzeczywistością i historią albo przeciągnięcie wyborców na swoją stronę? Te cele mają charakter doraźny, powierzchowny i negatywny, a dotyczą istotnych spraw nie tylko historycznych, ale też społecznych, lecz to właśnie je eksponuje analiza kontekstowa. Proces nadawania sensu złożonej rzeczywistości ma z kolei charakter pozytywny i, jak twierdzą badacze, dzięki niemu człowiek potrafi zrozumieć siebie i swoją rolę w świecie.

Należałoby postawić także pytanie, w jakim stopniu świadomie użytkownicy języka posługują się leksemem *narracja*, choć odpowiedź będzie się różnić w zależności od tego, o jakim użytkowniku mówimy. Czy jest to tylko bezrefleksyjne powtarzanie nośnego, „medialnego” słowa, którego można użyć w różnych kontekstach, nie obawiając się konsekwencji jego nadużycia? Czy kryje się za tym przekonanie o możliwościach manipulacyjnych języka, które pozwalają sterować sposobem myślenia o rzeczywistości innych osób, podsuwać gotowe schematy postrzegania konkretnych wydarzeń? Przekonanie to łączy się z przyjmowaniem lub nie odpowiedzialności za to, co i w jaki sposób się mówi, a to jest już przedmiotem etyki słowa, której jedną z podstawowych zasad jest mówienie prawdy (Wierzbicka 2017; Pajdzińska, Puzynina 1996/2017). Co się dzieje, kiedy zamiast powiedzieć: „ktoś skłamał”, mówimy: „jego *narracja* jest fałszywa”? *Narracja* nie zawsze musi zawierać kłamstwo, podobnie jak kłamstwa – na co zwracała uwagę już J. Puzynina (1992: 210) – nie można uznać za cechę swoistą manipulacji. Nasuwa się w takim razie pytanie, który element *narracji* jest fałszywy i na jakiej podstawie można to stwierdzić?

Próbując odpowiedzieć na pytanie: „Co się dzieje z prawdą dziś?”, J. Puzynina (2008/2013: 355) pisze o wieloznaczności *prawdy* i niejednoznaczności jej użyciu. Podobny wniosek można wysnuć odnośnie do *narracji*, a do wieloznaczności należałoby dodać również niejasność znaczenia w użyciach kontekstowych, ponieważ na podstawie niektórych z nich trudno jest stwierdzić, w jaki sposób rozumieją ten leksem posługujące się nim osoby. Jak napisał Tadeusz Sławek (2014: 3):

rola refleksji humanistycznej mozolnie poruszającej się labiryntowym szlakiem polega na nieustannym uczeniu się i przypominaniu o wadze słowa jako niezbędnym warunku szacunku dla myślenia i słuchaczy, będących myślenia świadkami.

Polega ona również na śledzeniu i badaniu, jak słowa są używane i – w konsekwencji – jak są wykorzystywane. Szacunek dla słuchaczy zakłada przyjmowanie odpowiedzialności za swoje

słowa, a także uczciwość wobec odbiorców. Buduje to atmosferę zaufania, którą niszczy każdy przejaw manipulacji i próby oszustwa.

Narracja jest więc określonym sposobem przedstawiania rzeczywistości przez osobę lub grupę osób i zazwyczaj jest konstruowana w określonym celu, często na potrzeby sterowania sposobem myślenia odbiorców. Kiedy jednak *narracja* zostaje utożsamiona z *prawdą*, staje się jedną z wersji *prawdy* – przenosimy się z poziomu językowego na poziom etyki, moralności, co może mieć realne konsekwencje, często negatywne, w rzeczywistości poza-językowej. O różnych formach „nadużywania słów” pisał John Locke w *Essay Concerning Human Understanding*, w tym o używaniu wybranych słów abstrakcyjnych, które są rozpowszechnione w jakimś społeczeństwie i wydają się przez to zrozumiałe dla wszystkich, co jest tylko pozornie prawdą (Wierzbicka 2017). Wydaje się, że o podobnym zjawisku możemy mówić w wypadku *narracji*, która nie jest może słowem aż tak niejasnym, ale częste się nim posługiwanie również może prowadzić do rozmycia jego znaczenia. Upowszechnienie *narracji* w dyskursie publicznym spowodowało, że zaczęły gromadzić się wokół niej negatywne konotacje, podczas gdy poza tym dyskursem pozostaje słowem neutralnym lub pozytywnym.

Bibliografia

- Bartmiński J. 2008: *Polifoniczność tekstu czy podmiotu? Podmiot w dialogu z samym sobą*, [w:] J. Bartmiński, A. Pajdzińska (red.), *Podmiot w języku i kulturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 161–183.
- Burzyńska A. 2008: *Idee narracyjności w humanistyce*, [w:] B. Janusz, K. Gdowska, B. de Barbaro (red.), *Narracja. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 21–36.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Keyes R. 2004/2017: *Czas postprawdy. Nieszczerość i oszustwa w codziennym życiu*, przeł. P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Pajdzińska A., Puzynina J. 1996/2017: *Etyka słowa*, [w:] J. Miodek (red.), *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny. Forum kultury słowa*, Wrocław 1995, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław, s. 26–35.
- Propp W. 1928/1976: *Morfologia bajki*, przeł. W. Wojtyga-Zagórska, Książka i Wiedza, Warszawa.
- PSWP: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. 1–50, Kurpisz, Poznań 1994–2005.
- Puzynina J. 1992: *Język wartości*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Puzynina J. 2008/2013: *Co się dzieje z prawdą dziś?*, [w:] J. Puzynina, *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- SJPŚzym: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978–1981.
- Ślawek T. 2014: *Humanistyka i świat polityko-techno-medio-biurokracji*, „Analiza”, nr 3, Instytut Obywatelski (online: http://www.instytutobywatelski.pl/wp-content/uploads/2014/02/Analiza_Humanistyka_2-04_www.pdf, dostęp: 25 listopada 2018).
- Trzebiński J. (red.) 2002: *Narracja jako sposób rozumienia świata*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Wierzbicka A. 2017: *Trzy zasady etyki słowa*, [w:] J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina (red.), *Etyka słowa. Wybór opracowań*, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 69–73.
- WSJPDun: *Język polski: współczesny słownik języka polskiego*, red. B. Dunaj, t. 1–2, Langenscheidt Polska, Warszawa 2007.
- WSJPPAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: <https://wsjp.pl/>, dostęp: 25 listopada 2018).

Summary

My narration stands against yours. On contextual use of narration

Keywords: narration, lexis, contextual analysis, Polish media discourse, media language.

The aim of this article is to analyse the contemporary use of the lexeme *narration* based on the contextual material derived from Internet media texts. As a consequence, the meaning of *narration* present in the Polish media discourse is reconstructed. The extracted aspects of *narration* are as follows: subject, object and intention, often with pointing out a concrete purpose, such as manipulation of reality or history. Thus, particular narration is often accused of being false. Narration appears to be a notion and a linguistic construct, unstable and prone to changes, which is exposed by the addressees. Nowadays narration could also be perceived as a version of the truth or it might be identified with the truth.

BARBARA TARASZKA-DROŹDŹ* | UNIwersytet śląski, KATOWICE

Kartofle i ziemniaki w muzyce, czyli o twórczym wykorzystaniu potencjału językowego z perspektywy semantyki encyklopedycznej

Słowa kluczowe: gramatyka kognitywna, rozszerzenie semantyczne, semantyka encyklopedyczna, wiedza, zmiana znaczenia.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/Jp.99.4-5>

Wstęp

Jednym z przejawów twórczości językowej jest tworzenie nowych słów czy też nadawanie nowych znaczeń istniejącym już jednostkom leksykalnym. Licznych przykładów tego typu procesów dostarcza analiza języka muzyków. Podejmując temat pomocniczych środków językowych opisu muzykologicznego, Krystyna Pisarkowa (1963: 115) zauważa:

Tam tworzy się nowy wariant znaczeniowy, który nie zdarza się na ogół w języku codziennym i może być, szczególnie przy pierwszym zetknięciu się z nim w kontekście muzykologicznym, traktowany jako wykolejenie semantyczne czy neologizm semantyczny [...].

Celem artykułu jest przyjrzenie się bliżej tego typu twórczości językowej z punktu widzenia semantyki encyklopedycznej postulowanej w ramach gramatyki kognitywnej autorstwa Ronalda Langackera (np. 1987, 2000, 2003, 2009). Jako przykład posłużą użycia leksemów *kartofel* i *ziemniak*, jak również derywowanych od nich jednostek leksykalnych, występujące w języku współczesnych polskich muzyków. Użycia takie odnaleźć można w prasie muzycznej oraz na blogach i forach internetowych skierowanych do muzyków, a w szczególności do perkusistów¹. Oto kilka przykładów:

- (1) Trochę ciekawej mieszanki gonitwy *ziemniaków* i groove'u posłuchamy w Kill Yourself (MP, 13 czerwca 2018).

* barbara.taraszka-drozd@us.edu.pl; ORCID: 0000-0003-4944-9813

¹ Analizowane użycia pochodzą z „Magazynu Perkusista” (online: <https://magazynperkusista.pl>), z forum perkusyjnego *Perkusja.org* (online: <https://perkusia.org>) oraz z innych źródeł internetowych wykazanych w spisie źródeł cytatów. W cytatach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

- (2) Odruchową reakcją zagraliśmy serię klasycznych *ziemniaków* po przejściach i? wszystkich замуrowało (MP, 11 grudnia 2012).
- (3) Axis to nienormalna stopa nie pozwalająca zagrać normalnego bluesa. Energia z tej stopy jest nijaka. To stopa do sadzenia *ziemniaków* (FP, 28 lipca 2009).
- (4) O artystycznej wartości dwóch kolejnych albumów zespołu [...] napisano wiele. Pamiętam, że ta pierwsza jeszcze mnie ruszyła i pomijając *kartoflane* partie perkusji [...] jawiła się jako dobrze przemyślana, momentami wręcz świetna, prog-metalowa petarda (MN, 29 stycznia 2016).
- (5) Świetna solówka – treściwa, nie tak jak w cięższych klimatach muzycznych, gdzie są same *kartofle* – tylko idealnie wpasowana, z pomysłem (FP, 13 listopada 2012).
- (6) Najważniejsze i zarazem najtrudniejsze elementy: [...] – „Zabujac” przejścia, niech nie będzie to „święto *kartofla*”, jak w wielu współczesnych produkcjach (MP, 22 lutego 2016).

Przyjmując założenia oraz aparat terminologiczny gramatyki kognitywnej, zmiany znaczenia analizowanych słów potraktowane zostaną jako rozszerzenia semantyczne. Ponieważ koncepcja semantyki encyklopedycznej jest nierozzerwalnie związana z pojęciem *wiedzy*, postaramy się odpowiedzieć na pytanie, na czym polega osadzenie rozszerzenia semantycznego w wiedzy użytkowników języka.

1. Rozszerzenie semantyczne z perspektywy semantyki encyklopedycznej

Podstawowym postulatem encyklopedycznej koncepcji semantyki jest uznanie znaczenia jednostek leksykalnych za wynik mentalnego dostępu do otwartego zbioru domen wiedzy. Jak ujmuje to twórca tej teorii,

jednostka leksykalna nie ma w pełni zdefiniowanego ani ostatecznie zamkniętego znaczenia. Powiemy raczej, że jej wartość semantyczna tkwi w skonwencjonalizowanych ścieżkach dostępu (mniej lub bardziej „przetartych”) do otwartych domen wiedzy (Langacker 2009: 69).

Innymi słowy, jako podstawę swojego znaczenia jednostka leksykalna przywołuje domeny wiedzy, a dokładniej cały ich zbiór nazywany *matrycą domen* (Langacker 2009: 71). Domeny wiedzy, o których mowa, rozumiane są bardzo szeroko – jako wszelkiego typu koncepcje czy też doświadczenia mentalne (Langacker 2009: 79). Obejmują one zarówno domeny podstawowe, to jest nieredukowalne poznawczo (np. czas, przestrzeń), jak i domeny niepodstawowe, których funkcję może pełnić każda conceptualizacja o dowolnym stopniu złożoności. Może ona dotyczyć doświadczeń o charakterze sensorycznym, intelektualnym czy emocjonalnym, może być związana ze złożonym scenariuszem poznawczym, jak też może odnosić się do każdego innego aspektu niezbędnego do zrozumienia wypowiedzi (np. kontekstu sytuacyjnego, wcześniejszego dyskursu). W kategoriach domen analizowane są również wszelkie wymiary znaczenia o charakterze konotacyjnym, to jest skojarzenia przywoływane przez dane jednostki językowe, elementy znaczeniowe związane ze zróżnicowaniem socjolingwistycznym itp. W świetle

omawianej teorii nie istnieje więc wyraźna granica między wiedzą językową i niejęzykową czy też między semantyką a pragmatyką (por. Taylor 2007: 124–126, 240–242, 549–550).

Mimo iż jednostka leksykalna jest postrzegana jako punkt dostępu do szeroko rozumianej wiedzy encyklopedycznej, to jej znaczenie podlega pewnym ograniczeniom: „język wykorzystuje ogólną wiedzę o świecie i przywołuje tę wiedzę w pewien sposób” (Langacker 2005: 17). Oznacza to, że dana jednostka leksykalna, otwierając dostęp do wiedzy, aktywuje (czy też profiluje) tylko niektóre jej domeny. Prawdopodobieństwo aktywacji każdej z nich jest różne w zależności od użycia – począwszy od domen, które R. Langacker opisuje jako „na tyle centralne, że nie sposób ich nie aktywować, ilekroć wyrażenie zostaje użyte”, po domeny peryferyjne przywoływane „jedynie w warunkach wysoce specyficznych” (Langacker 2009: 76).

Wspomniane wyżej pojęcie *użycia* stanowi jedno z kluczowych pojęć gramatyki kognitywnej, gdyż z założenia jest ona teorią opartą na uzusie językowym (Langacker 1987: 46–47; 2003; por. Evans 2007: 21). „Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest przekonanie, że zdarzenia użycia językowego są źródłem wszystkich jednostek językowych” (Langacker 2009: 290). Zgodnie z założeniami gramatyki kognitywnej każda jednostka językowa powstaje ze zdarzeń użycia językowego w wyniku dwóch procesów poznawczych: schematyzacji i kategoryzacji.

Schematyzacja rozumiana jest jako „wydobywanie wspólnego mianownika obecnego w różnych doświadczeniach i tworzenie w ten sposób abstrakcji wyższego rzędu” (Langacker 2009: 35). Podobnie jak wszystkie inne jednostki językowe, znaczenia leksykalne są abstrahowane ze zdarzeń użycia. Każde użycie jednostki leksykalnej w konkretnym zdarzeniu mownym związane jest z jej interpretacją. Powtarzające się zdarzenia użycia prowadzą do wzmocnienia pewnych cech wspólnych na poziomie treści, a tym samym utrwalenia się pewnej abstrakcyjnej struktury semantycznej.

Jednostki wyabstrahowane ze zdarzeń użycia mogą być wykorzystywane w kolejnych zdarzeniach mownych – „raz ustalone, funkcjonują jak szablony, dzięki którym możemy interpretować i tworzyć nowe wyrażenia”. Fakt ten podkreśla rolę, jaką odgrywa uzus w „napędzaniu mechanizmu zmiany językowej” (Langacker 2009: 291).

Użycia językowe zawsze rozpychają gorset ustalonej konwencji. Jeśli nowe formy lub nowe kombinacje będą się powtarzać, same mogą się stać przedmiotem konwencjonalizacji i przybrać postać konwencjonalnych jednostek dostępnych dla dalszego wykorzystania. W ten sposób zdarzenia użycia są zarówno kolebką języka, jak i retortą zmian językowych (Langacker 2009: 611).

Relacja, jaka zachodzi między skonwencjonalizowanymi jednostkami a ich dalszymi użyciami, opiera się na procesie kategoryzacji, u którego podstaw leży porównanie. W ramach gramatyki kognitywnej (Langacker 1987: 371; 2003: 35) porównywane jednostki poznawcze nazywane są standardem (S) oraz celem (T, od ang. *target*). Jednym z typów relacji kategoryzującej jest rozszerzenie, którego cechą charakterystyczną jest rozbieżność między porównywanymi elementami (S i T). W wypadku rozszerzenia semantycznego pewna ustalona struktura (S) zostaje użyta do kategoryzacji odmiennej od niej, nowej struktury (T). Rozszerzenie

semantyczne zakłada bowiem „interpretację nowego doświadczenia w odniesieniu do już istniejących struktur” (Langacker 2009: 35). W ujęciu R. Langackera struktura będąca podstawą rozszerzenia semantycznego stanowi prototyp w odniesieniu do struktury nowej, nazywanej rozszerzeniem tego prototypu. Rozróżnienie między dwoma podstawowymi typami rozszerzenia, to jest metonimicznego i metaforycznego, zasadniczo sprowadza się do pytania, czy relacja kategoryzująca opiera się na porównaniu dwóch struktur skojarzonych w obrębie jednej domeny (w wypadku metonimii), czy też struktury te reprezentują różne domeny doświadczenia (w wypadku metafory) (Langacker 2009: 103 por. też 2003: 84–85; 2005: 23).

Ważnym procesem poznawczym, na którym opiera się rozszerzenie semantyczne, jest dostrzeżenie podobieństwa między skonwencjonalizowanym znaczeniem danej jednostki leksykalnej a jej znaczeniem rozszerzonym (Langacker 1987: 157; por. Taylor 2007: 164). Jako utrwalona już struktura, to pierwsze znaczenie daje dostęp do licznych domen wiedzy, które potraktować można jako pojęciowe tło stanowiące podstawę rozszerzenia (Taraszka-Drożdż 2014). To bowiem z tego tła wybierane są pewne elementy wiedzy, które, kojarzone z nowo nazywanym fragmentem rzeczywistości, stanowią podstawę rozszerzenia. Motywacji rozszerzenia doszukiwać się więc można w dostrzeżeniu pewnego podobieństwa między elementami wiedzy przywoływanymi przez standard oraz elementami wiedzy, do których odnosi się cel rozszerzenia.

Przyjmując taką perspektywę, na analizowane znaczenia leksemów *kartofel* i *ziemniak* spojrzemy jako na rozszerzenia metaforyczne oparte na relacji kategoryzującej, w której ramach standard i cel reprezentują dwie odmienne domeny doświadczenia.

2. Standard rozszerzenia semantycznego

Opis omawianych rozszerzeń leksemów *kartofel* i *ziemniak* rozpoczniemy od ustalenia standardu relacji kategoryzującej, na której oparte są te rozszerzenia. W tym celu przyjrzymy się znaczeniom tych leksemów funkcjonującym w języku ogólnym. Ponieważ są one już skonwencjonalizowane, to właśnie te znaczenia mogą odgrywać rolę utrwalonych struktur wykorzystywanych do interpretacji kolejnych, nowych doświadczeń, a więc pełnić funkcję prototypu w stosunku do omawianego znaczenia rozszerzonego.

Wstępny przegląd znaczeń jednostek leksykalnych *ziemniak* i *kartofel* w słownikach języka polskiego (ISJP, PSWP, SJPdOr, SJP PWN, SWJP, USJP, WSJP PAN) wskazuje na wysoki stopień ich synonimiczności. Definicje podają zasadniczo dwa znaczenia tych leksemów oparte na metonimicznej relacji między częścią a całością. Po pierwsze, słowa te desygnują powszechnie uprawianą roślinę z rodziny psiankowatych o jadalnych bulwach rosnących pod ziemią. Po drugie, nazywają one jadalne bulwy tej rośliny, to jest „małe, okrągłe warzywo z wierzchu brązowe lub żółtawe” (USJP).

Warto jednak zauważyć pewne różnice związane z użyciem tych dwóch leksemów we współczesnym języku polskim, na które wskazuje Mirosław Bańko (2013). Różnice te opisuje on w kategoriach frekwencji, cech stylistycznych, konotacji oraz aspektów emotywnych. Według autora słowo *ziemniak* jest bardziej powszechnie używane – *ziemniaki* to nazwa przeważająca w sklepach i w restauracjach. *Kartofle* natomiast stały się słowem bardziej potocznym

(por. Miodek 2011). Ponadto w dziedzinie kulinarnej obraz kolokacyjny *ziemniaków* jest bardziej wytworny niż obraz *kartofli*. Pejoratywnego wymiaru aksjologicznego *kartofla* doszukać się można w utartych zwrotach przywołujących kształt tego warzywa, na przykład *kartoflany nos* czy też *nos jak kartofel*, które desygnują nos duży, nieforemny, nieładny. Słowa *kartofel* używa się również na określenie osoby nieobitej, zacofanej, przynoszącej wstyd innym. Dodatkowo dokonana przez M. Bańko (2013) analiza obrazów zindeksowanych w wyszukiwarce internetowej Google dla omawianych słów pozwala zauważyć ekspresywną funkcję obrazów w wypadku *kartofli*, w przeciwieństwie do bardziej ilustracyjnej funkcji obrazów *ziemniaków*.

Przyjmując postulowaną w ramach gramatyki kognitywnej encyklopedyczną naturę znaczenia, spójrzmy na omówione powyżej aspekty znaczenia z punktu widzenia wiedzy, do jakiej analizowane leksemy dają dostęp. Biorąc pod uwagę wyróżniane w słownikach dwa podstawowe znaczenia tych słów, u użytkowników języka polskiego leksemy te mogą przywoływać następujące domeny wiedzy: budowa i wygląd poszczególnych części nazywanej rośliny, jej pochodzenie, odmiany, sposób uprawy, zbierania i przechowywania, jej producenci, rola tej rośliny w kuchni polskiej czy światowej, składniki odżywcze jej jadalnych bulw, miejsca, gdzie można je kupić, oraz ich cena, rodzaj dań, które można z nich przyrządzić, ich smak, sposób ich zastosowania w przemyśle, medycynie, kosmetyce itd. Do tych domen wiedzy zaliczyć należy również opisane przez M. Bańko (2013) aspekty o charakterze stylistycznym, konotacyjnym czy emotywnym. Matryca domen wiedzy przywoływanych przez analizowane leksemy okazuje się więc złożona.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że stwierdzenie, że standardem (czy też prototypem) dla omawianego tutaj znaczenia rozszerzonego słów *ziemniak* czy *kartofel* jest ich podstawowe znaczenie, jest mało precyzyjne. Biorąc bowiem pod uwagę różne warianty znaczeniowe tych leksemów, a także różne elementy wiedzy, jakie każdy z nich może przywoływać, należałoby zadać sobie dwa ważne pytania: który wariant znaczenia posłużył za podstawę rozszerzeń i które komponenty wiedzy osiągnęły najwyższy stopień aktywacji i posłużyły do kategoryzacji doświadczenia muzycznego?

Aby odpowiedzieć na te pytania, konieczna jest analiza konkretnych zdarzeń mownych, w których leksemy te użyte zostały do nazwania zjawisk muzycznych. Już pobieżny ich przegląd pozwala zauważyć, że słowa *kartofel* i *ziemniak* stosowane są wymiennie, na przykład podczas jednej konwersacji jej uczestnicy opisują to samo zjawisko za pomocą tych dwóch słów. Wstępnie można więc założyć, że standard rozszerzenia dotyczy tych elementów wiedzy, do których daje dostęp zarówno leksem *kartofel*, jak i *ziemniak*.

Pewną wskazówkę dotyczącą tych elementów wiedzy stanowi fakt, że w wypowiedziach muzyków leksemy te zasadniczo występują w liczbie mnogiej. Kolejnej ważnej obserwacji dostarczają wyrażenia, w których muzycy używają tych leksemów. Otóż wśród całego wachlarza jednostek leksykalnych łączących się ze słowami *kartofle* i *ziemniaki* (np. *słyszać*, *grać*, *cisnąć*, *łupać*, *sadzić*, *siać*, *kopać kartofle/ziemniaki*) uwagę przyciągają czasowniki *sypać*, *wysypywać*, *przesypywać*, *rozsypywać*, *zsypywać*, a także *zrzucić*, *przerzucić*, *wywalić* oraz derywowane od nich słowa – przykład (7).

(7) [C]zasami wychodzi band, gra jakiegoś fajnego bluesa, a bębniarz nagle wysypuje heavy metalowe *ziemniaki* (MP, 12 maja 2010).

Elementem rozstrzygającym okazują się jednak wypowiedzi, które przywołują pewne szczegółowe sceny. Oto kilka przykładów:

(8) Brzmiał jak wysypywane z worka *kartofle* na drewniane schody (MP, 17 stycznia 2019).

(9) To że Joe Jordison gra solówki bez składu i ładu (tylko *ziemniaki* wysypywane z worka prosto do piwnicy), nie znaczy, że ty musisz tak samo (FP, 13 lipca 2009).

(10) [W] '91 na Śląskim ten fragment brzmiał jak zrzuć *kartofle* po drewnianych schodach. nie wiem czy to wynik zmęczenia w czasie koncertu czy gość ten motyw studyjnie nagrywał 1000 razy aż raz trafił :?: :) jedno jest pewne że jest dobrym rzemieślnikiem ale do muzyka to mu sporo brakuje (FP, 21 września 2009).

(11) To, co od razu mnie zadziwiło to prędkość jego nóg – jest bardzo dobry w tym względzie. nie są to *kartofle* rozsypywane po klatce schodowej – jest dużo precyzji i finezji (FP, 11 kwietnia 2007).

(12) [M]etalowe przejścia na perce brzmią często tak, jakby ktoś wywał *ziemniaki* z worka do jakiejś skrzyni (MD, 10 listopada 2011).

Sceny te wydobywają bardzo specyficzne zdarzenia: spadające na twardą powierzchnię bulwy ziemniaków/kartofli, które w zetknięciu z nią wydają określone dźwięki. Elementem profilowanym w tych scenach jest więc ich wymiar dźwiękowy – dźwięki towarzyszące przesypaniu, wysypywaniu czy rozsypywaniu warzyw nazywanych *ziemniakami/kartoflami*.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że przeanalizowane zdarzenia mowne dostarczają odpowiedzi na postawione powyżej pytania. Po pierwsze, podstawą omawianych rozszerzeń jest wymienianie w słownikach zazwyczaj jako drugie, metonimiczne znaczenie słów *ziemniak/kartofel*, to jest jadalna część rośliny. Po drugie, spośród całej gamy komponentów wiedzy przywoływanych przez to znaczenie do kategoryzacji doświadczenia muzycznego wybrany został komponent peryferyjny – dźwięki towarzyszące wysypywaniu tych warzyw na twardą powierzchnię.

3. Podstawa motywacyjna rozszerzenia

Dokonane obserwacje pozwalają na wstępne określenie motywacji, która stoi za wyborem leksemów *ziemniak* i *kartofel* do nazwania zjawisk muzycznych: dostrzeżenie podobieństwa między dźwiękami wydawanymi przez wysypywane bulwy roślin nazywanych przez te leksemy a pewnym typem dźwięków wydawanych przez instrumenty perkusyjne. Nasuwa się jednak kolejne pytanie: które wymiary sceny dźwiękowej stanowiącej standard osiągnęły najwyższy stopień aktywacji?

Dokładna analiza wypowiedzi muzyków wskazuje na dwa takie wymiary. Pierwszym z nich jest sposób rozłożenia dźwięków w czasie. Dźwięki wydawane przez wysypywane warzywa

następują po sobie szybko, przy czym czas trwania poszczególnych dźwięków, jak też przerwy między nimi, nie są równe. W dziedzinie muzyki ten komponent sceny dźwiękowej odpowiada takim wymiarom, jak tempo, czyli „stopień szybkości wykonywania utworu” (Habela 1998: 197), oraz rytm, czyli „czynnik organizujący następstwo dźwięków utworu w czasie” (Habela 1998: 166).

Szybkość następowania dźwięków po sobie profilowana jest w użyciach odnoszących się do specyficznej techniki gry na perkusji – szybkiego uderzania pałeczkami perkusyjnymi w tomy i/lub talerze oraz uderzania stopą w bęben duży. Niektóre z tych użycí nawiązują do bardzo szybkich rytmów nazywanych *blastami* (od ang. *blast beats*), stosowanych w ekstremalnych gatunkach muzyki metalowej czy punkowej – przykłady (13)–(16).

- (13) – Mamy w naszym polskim żargonie zwrot „ziemniaki”. Wiesz, co to znaczy?
– Chodzi o granie np. szybkich podwójnych uderzeń stopami i rękoma na tomach, naprzemiennie (MP, 22 listopada 2012).
- (14) Znajomy specjalnie gra próby z obciążnikami na nogi, nieraz się namęczy, napoci żeby wyciągnąć tempo, ale jak zdejmie to *kartofle* lecą aż miło (FP, 3 stycznia 2011).
- (15) [N]iestety laicy oceniają teraz perkusiste na podstawie grania na twinie, nie umiesz zagrać *kartofli* w 180? nie umiesz grać na bebnach (FP, 15 lutego 2011).
- (16) *Kartofle* można wysypać na bębny podczas nieudanego przejścia, próby zagrania legendarnych Grieg blastów albo przy podjęciu próby pobicia rekordu szybkości gry na podwójnej lub pojedynczej stopce (PP, 27 listopada 2017).

Ten sam wymiar – rozłożenie dźwięków w czasie – przywołuje również definicja wyrażenia *sytać kartofle* zamieszczona w jednym z internetowych słowniczków gwary polskich muzyków: „grać za szybko, w niewłaściwym rytmie” (WG, 14 maja 2017). W tym wypadku przywoływanymi z tła elementami są zarówno szybkość następowania po sobie dźwięków wysypywanych warzyw, jak i nierówny czas trwania przerw między poszczególnymi dźwiękami. Użyte w tej definicji słowa *za* i *niewłaściwy* aktywują negatywne nacechowanie aksjologiczne tego wyrażenia. Wskazują one na niespełnianie pewnych norm muzycznych dotyczących tempa i rytmu – nieodpowiednią szybkość grania oraz brak zachowania odpowiednich relacji czasowych między poszczególnymi dźwiękami – przykłady (17)–(19).

- (17) [Z]a dużo momentami *kartofli* w przejściach – cały klimat kawałka popsuty przez za szybkie tempo (FP, 25 listopada 2011).
- (18) Rażą mnie te przejścia – są za głośno w mixie i trochę rozwalają puls, opóźniasz przez to często wejścia po nich. Lepsze by były krótkie szybkie wstawki/dodatki na tomach niż takie rozlazłe gęściny ;) Skup się na poprawnym prowadzeniu rytmu, stopniowym jego rozszerzaniu, a nie sypaniu *kartofli* (FP, 3 kwietnia 2013).

(19) Perkusista z tego zespołu niemiłosiernie łupał nierówne *kartofle* i tłukł się po bębnach (MP, 19 grudnia 2012).

Drugim przywoływanym wymiarem źródłowej sceny dźwiękowej są wrażenia słuchowe dotyczące rodzaju dźwięków wydawanych przez wysypywane warzywa – dźwięki te można określić jako puste, tępe, niedelikatne. Te wrażenia słuchowe skojarzone zostały z wrażeniami muzycznymi towarzyszącymi grze na zestawie perkusyjnym w sposób toporny, mało wyrafinowany. Ilustrują to wypowiedzi, w których słowa *ziemniaki* czy *kartofle* przywołują zastosowanie najprostszych, mało ambitnych rozwiązań technicznych (przykład (20)) czy też nieumiejętność operowania zróżnicowanymi środkami wyrazu, brak finezji, wyobraźni, ekspresji itp. – przykłady (21) i (22). Profilując tego typu domeny w swoich znaczeniach muzycznych, słowa te ponownie aktywują wartościowanie pejoratywne – por. przykłady (5), (9)–(11) i (31).

(20) [I]rytowały mnie nudne przejścia wielu perkusistów metalowych – klasyczne „*ziemniaki*”. Zawsze jest miejsce na trochę więcej finezji w grze! I nie musimy ograniczać się do najprostszych, mało ambitnych rozwiązań (FP, 12 maja 2018).

(21) Jedną ręką na werblu można zrobić kawał dobrej muzyki, bez „*kartofli*” rzecz jasna, tylko rytm i fraza, finezja i wyobraźnia, myśl i dynamika itd. (FP, 29 grudnia 2011).

(22) John Marshall nauczył mnie, żeby nie wciskać wszystkiego na ‘1’. Wielu muzyków tak robi, ciśnie *kartofle* i ciach! Nie musisz tak robić. Możesz przejść poza ‘1’ i podciągnąć to, co grasz pod frazę. Czasem to bardziej muzykalne. Staram się nie bić w ‘1’ na każdym taktie. Vinnie i Marco świetnie to robią, bardzo muzykalnie podchodzą do metrum (MP, 9 czerwca 2016).

Mimo iż tendencja negatywnego wartościowania wrażeń słuchowych opisywanych przez analizowane leksemy wydaje się wyraźna, to odnotować należy, że w pewnych sytuacjach leksemy nie przywołują tego typu nacechowania, a nawet zyskują wartościowanie pozytywne – przykłady (23)–(25), por. (1), (6), (14), (26), (27) i (33).

(23) Uczcie się od najlepszych: I to przejście od 1:14 – ale *kartofle* zasadził!!!!!!!!!!!! (FP, 13 marca 2012).

(24) [N]ie słycać najważniejszej w metalu rzeczy – *kartofli*! (FP, 31 października 2011).

(25) Bardzo zadowolony jestem też z części, w której bębny mają swój „wysyp *ziemniaków*”, a która to zawiera poszerzoną progresję harmoniczną, gdzie już od trzeciego taktu na każdy kolejny akcent przypada akord (MG, 11 stycznia 2018).

Ta odmienność w sposobie wartościowania znajduje swoje uzasadnienie. O ile bowiem standard rozszerzenia (S) może dostarczać pewnych podstaw do rodzaju wartościowania nowo nazywanej rzeczywistości, o tyle kluczowym elementem nacechowania aksjologicznego znaczenia rozszerzonego jest aktywowana w jego ramach (a więc w ramach T) wiedza

wynikająca z przyjętego przez mówiącego punktu widzenia (Taraszka-Drożdż 2014: 231–233; 2016). Używając pojęć gramatyki kognitywnej (np. Langacker 2009: 109–123), powiedziałoby się, że fundamentem nacechowania aksjologicznego jest perspektywa (metaforycznie nazywana *układem oglądu*), czyli relacja między konceptualizatorem a obiektem konceptualizowanym, w której skład wchodzi punkt widzenia (por. Waszakowa 2017: 70). W dziedzinie muzyki przyjmowany przez konceptualizatora punkt widzenia zależy od wielu czynników. Z jednej strony, mowa o wrażeniach słuchowych, które ze swej natury stanowią doświadczenia indywidualne, a więc subiektywne. Przyjmowany punkt widzenia zależy zatem od subiektywnych doświadczeń związanych z percepcją dźwięków muzycznych i obejmuje indywidualne preferencje w tej dziedzinie. Z drugiej strony, punkt widzenia uwzględnia wiedzę wspólną dla określonej grupy osób, co wiąże się z przyjętym przez grupę systemem wartościowania wyznaczającym pewne normy.

Ta podzielana przez nadawcę i odbiorcę wiedza (podparta – lub nie – edukacją muzyczną) obejmuje na przykład znajomość stosowanych w danym gatunku muzyki kryteriów oceny poziomu artystycznego utworu czy poziomu profesjonalizmu muzyków, preferowanych w konkretnym stylu rodzajów brzmień czy rytmów, stosowanych technik dźwiękowych oraz ich efektów, rodzaju używanych instrumentów i ich możliwości, oczekiwanych sposobów interpretacji poszczególnych utworów muzycznych.

I tak na przykład z punktu widzenia muzyka heavymetalowego opisywane za pomocą leksemów *ziemniaki* i *kartofle* wrażenia słuchowe stanowią oczekiwany czy wręcz konieczny element w tym typie muzyki – przykłady (24), (26), (33). Zauważmy, że wśród aktywowanych przez te słowa domen najwyższy stopień centralności osiąga domena szybkiego następowania po sobie dźwięków. W tym gatunku muzyki osiągnięcie odpowiedniej szybkości gry na instrumencie przez perkusistę, często okupione długimi ćwiczeniami, jawi się jako przejaw profesjonalizmu (przykład (14)), co jest pozytywnie wartościowane.

(26) A powiem tak – dla defmetalowego pałkera granie równych, solidnych *kartofli* i czystych blaszyczek z powerem jest jak groove dla funkującego drummer'a. To jest sedno tej muzyki! (FP, 25 października 2011).

Podobny punkt widzenia przypisywany jest laikom, którzy, jak wskazuje na to autor wypowiedzi (15), sprowadzają umiejętność gry na perkusji do szybkiego uderzania w nią. W domyśle autor przypisuje odmienne stanowisko specjalistom w dziedzinie muzyki. Dla tych ostatnich normą jest bogactwo środków wyrazu (odpowiednie frazowanie, sposób artykulacji, dynamiki, rytmiki, intonacji, emisji dźwięku), operowanie zróżnicowanymi technikami (zarówno motorycznymi, jak i ekspresyjnymi), umiętny ich dobór w zależności od stylistyki utworu itp. Gra na instrumencie sprowadzająca się do produkowania dźwięków zwanych *kartoflami* czy *ziemniakami* kojarzona jest z ubóstwem stosowanych rozwiązań technicznych, amatorsstwem w wykonaniu oraz pewnymi brakami w obszarze ekspresji artystycznej – przykłady (5), (9)–(11), (20)–(22) i (31). I to przede wszystkim te domeny są profilowane przez leksemy *kartofle* i *ziemniaki* w wypowiedziach muzyków przyjmujących taką perspektywę. Podzielane więc przez

poszczególne grupy muzyków normy radykalnie się od siebie różnią, co wpływa na sposób wartościowania zjawisk muzycznych.

4. Twórcze wykorzystanie znaczenia rozszerzonego

Ukształtowane w ten sposób znaczenie rozszerzone leksemów *kartofel* i *ziemniak* (reprezentujące cel omawianej tutaj relacji kategoryzującej) stanowi abstrakcyjną strukturę charakteryzującą się wysokim stopniem złożoności. Owa złożoność wynika z faktu, że struktura ta daje dostęp nie tylko do wiedzy związanej z określonymi wymiarami muzycznej sceny dźwiękowej (np. tempo, rytm, rodzaj dźwięków wydawanych przez instrumenty perkusyjne), ale też do wielu innych opisanych powyżej domen (np. technik gry na instrumencie czy wartościowania zjawisk brzmieniowych w zależności od przyjętego punktu widzenia). Co ważne, jako utrwalony do pewnego stopnia byt struktura ta staje się dostępna do dalszego wykorzystania. Analiza wypowiedzi muzyków dostarcza wielu takich przykładów.

Jednym z nich mogą być użycia leksemu *kartoflarz* derywowanego od słowa *kartofel* z wykorzystaniem produktywnego w języku polskim modelu słowotwórczego nazw subiektywnych z przyrostkiem *-arz*. W języku polskim derywat ten nie jest słowem nowym. Odnotowuje go na przykład PSWP jako nazwę osoby, 'która chętnie jada kartofle, spożywa je często, w dużych ilościach' oraz 'która trudni się uprawą lub sprzedawaniem kartofli' (por. SJP Dor.). Rzeczownik ten należy jednak do słów rzadko używanych we współczesnym języku polskim – nie występuje on na przykład w ISJP, SJP PWN, SWJP, USJP, WSJP PAN.

W języku współczesnych muzyków słowo *kartoflarz* używane jest do nazwania muzyka grającego na instrumentach perkusyjnych. Słowo to nie jest pierwszym derywatem utworzonym przez omawianą społeczność językową za pomocą wspomnianego wzorca słowotwórczego – w języku muzyków utarły się już takie nazwy perkusisty jak *bębniarz* (od słowa nazywającego instrument, na którym gra perkusista – *bęben*) czy *pałkarz* (od słowa nazywającego przedmiot wykorzystywany przez perkusistów do uderzania w instrument – *pałka*).

W jednym z internetowych leksykonów odnajdziemy następującą definicję słowa *kartoflarz*: 'kiepski perkusista' (WG, 14 maja 2017). Definicja ta wyraźnie wskazuje na negatywne wartościowanie określanego tym słowem muzyka. W niektórych wypowiedziach odnajdziemy jednak pozytywnie wartościujące określenia, takie jak *dobry kartoflarz* czy też *profesjonalni kartoflarze*. Zauważmy, że obydwa te typy nacechowania aksjologicznego są spójne z naszymi wcześniejszymi obserwacjami dotyczącymi aksjologicznego wymiaru słowa *kartofle* w dziedzinie muzyki.

Przykładów wykorzystania leksemów należących do gniazda słowotwórczego słów *kartofel* czy *ziemniak* dostarczają użycia derywowanych od nich przymiotników *kartoflany*, *ziemniaczany* (w takich kontekstach jak *kartoflane partie perkusji*, *ziemniaczane przejścia*) czy też *kartofelki* – przykład (27). W standardowym języku polskim ta deminutywna nazwa, utworzona z użyciem sufiksu *-ek*, profiluje niewielki rozmiar nazywanego warzywa i może aktywować pozytywną wartość ekspresywną (PSWP, por. SWJP, WSJP PAN). Ten potencjał wykorzystany został do wydobycia pozytywnego wartościowania opisywanych dźwięków i oddania ich konceptualizacji jako mniej topornych niż typowy przedstawiciel dźwięków nazywanych *kartofłami*.

(27) [S]wietnie zagrane. prosto a jednocześnie czasem się posypia takie klimatyczne *kartofelki* (FP, 1 września 2009).

Ponadto analiza pozwala odnotować również użycia form czasownikowych *kartofluję* i *kartoflisz* oraz rzeczownika *kartoflowanie* – przykłady (28)–(30). Znaczenie tych form jest czytelne dla muzyków – sparafrazowane mogłyby brzmieć: *gram kartofle*, *grasz kartofle*, *granie kartofli*. Zauważyć jednak można, że wymienione formy czasownikowe opierają się na odmiennych wzorcach tworzenia czasowników odrzeczownikowych, to jest z użyciem przyrostka *-ować* (*kartoflować*) lub przyrostka *-ić* (*kartoflić*). Ta rozbieżność form świadczy o braku ustabilizowania się jednej formy czasownikowej w języku muzyków. Ponieważ chodzi o pojedyncze użycia, trudno jest wyciągać wnioski co do ich nacechowania aksjologicznego czy stylistycznego. Należy wszakże podkreślić, że formy te są kolejnymi przykładami kreatywnego wykorzystania scharakteryzowanej powyżej struktury reprezentującej znaczenie rozszerzone słów *kartofel* i *ziemniak* w dziedzinie muzyki.

(28) Jestem ciekaw jak na tych stopkach tam *kartoflisz* (FP, 20 września 2011).

(29) [N]ie umiem nawet zagrać w 136 szesnastek i *kartofluje* przeokropnie (FP, 3 kwietnia 2011).

(30) [W]ywnioskowałem, że koledze chodzi głównie o stopki do *kartoflowania* (FP, 3 września 2011).

Kreatywność ta przejawia się również w użyciu pochodzącego od słowa *kartofel* rzeczownika *kartoflisko*. W przykładzie (31) derywat ten użyty został do opisu perkusji jako źródła specyficznych wrażeń muzycznych. Wrażenia te związane są z dużą ilością szybko następujących po sobie dźwięków, które mimo iż mogą wywrzeć wrażenie na pewnej grupie słuchaczy, to z perspektywy mówiącego niczego nie wnoszą. Użycie słowa *kartoflisko*, w standardowym języku polskim nazywającego pole po wykopanych kartoflach lub na którym rosną kartofle (ISJP, USJP, por. SJPDor, SWJP, PSWP), może przywoływać konceptualizację perkusji jako miejsca, gdzie rodzą się dźwięki nazywane *kartoflami*.

(31) W pewnym momencie zdałem sobie sprawę, że perkusja i poezja mają sporo wspólnego. Cały czas uczę się unikać uderzeń na bębnach, które niczego nie wnoszą, rezygnować z pokusy efekciarstwa. Perkusja to nie *kartoflisko*. Od gadulstwa ważniejsze są cisie pomiędzy dźwiękami i puste miejsca pomiędzy słowami (SG, 17 lipca 2015).

Inne skojarzenia może rodzić u odbiorcy derywat *kartoflanka* użyty w przykładzie (32). O ile słowniki definiują to słowo jako ‘zupeł, której głównym składnikiem są kartofle’ (SWJP, USJP, por. SJPDor, PSWP), o tyle w dziedzinie muzyki słowo to zostało użyte w odniesieniu do techniki grania na perkusji mającej na celu produkowanie dźwięków nazywanych *kartoflami*. Na podobną asocjację utworu muzycznego z potrawą zwaną *zupą* wskazuje przykład (33).

(32) Grasz wszystko jak trzeba, *kartoflanki* i inne (FP, 26 lipca 2011).

(33) Jako fan *kartofli* narzekam na niedostatek tegoż warzywa w owej metalowej zupie (FP, 31 lipca 2013).

Ponadto jako utrwalona jednostka znaczenie rozszerzone słów *kartofel* i *ziemniak* stanowi również podstawę przy tworzeniu całych wyrażeń. Powyżej odnotowaliśmy już wiele wyrażeń opartych na skojarzeniu gry na perkusji i wykonywaniu różnych czynności, w których wyniku *ziemniaki/kartofle* spadają na jakąś powierzchnię: ich *sypania*, *wysypywania*, *przesypywania*, *rozsypywania*, *zsypywania*, *zrzucania*, *przerzucania*, *wywalania*. Gra na perkusji nazywana jest również *sianiem*, *sadzeniem* czy *kopaniem ziemniaków/kartofli*. Poza tym w jednej z wypowiedzi stopa perkusyjna nazwana została *traktorkiem do sypania kartofli*, w innej natomiast *machiną do kartofli*, a w kolejnej – porównana do *kombajnu sypiącego ziemniaki*. Pałki perkusyjne określone zostały wyrażeniem *pałki do ubijania kartofli*, duża ilość następujących po sobie dźwięków to *cztery „hektary” wysypujących się kolejno kartofli*, a jeden ze słuchających, opisując efekt, jaki wywarły na nim tego typu dźwięki, stwierdził, że został *zmiażdżony workiem kartofli*. Wyrażenia te z łatwością pozwalają zauważyć nawiązanie do tła rozszerzeń za pomocą słów przywołujących typowe domeny wiedzy łączące się z warzywem nazwanym *kartoflem* czy *ziemniakiem*: czynności związane z ich uprawą, przechowywaniem czy też wykonywane w trakcie ich obróbki kulinarnej, maszyny używane do zbioru tych warzyw, duże powierzchnie pola (mierzone w hektarach), na których się je uprawia, worki do ich pakowania itd.

5. Podsumowanie

Podejście do omawianych użyć z punktu widzenia semantyki encyklopedycznej postulowanej w ramach gramatyki kognitywnej pozwala na sprecyzowanie, na czym polega osadzenie rozszerzenia semantycznego w wiedzy użytkowników języka. Po pierwsze, już sam fundujący rozszerzenie semantyczne proces porównania zakłada odwołanie się mówiących do ich wiedzy encyklopedycznej: z jednej strony, do domen wiedzy przywoływanych przez wybraną, skonwencjonalizowaną już w języku, jednostkę leksykalną, z drugiej strony, do wiedzy dotyczącej nowo kategoryzowanej rzeczywistości. Analiza tej wiedzy pozwala precyzyjnie określić podstawę motywacyjną rozszerzenia semantycznego. I tak słowa *kartofel* i *ziemniak* wybrane zostały do nazwania wrażeń muzycznych związanych z pewnym typem dźwięków wydawanych przez instrumenty perkusyjne. Za standard tego metaforycznego rozszerzenia posłużył peryferyjny komponent wiedzy aktywowany przez te leksemy – pewne dźwiękowe wymiary sceny spadających na twardą powierzchnię bulw tych roślin, to jest rodzaj wydawanych dźwięków i sposób ich rozłożenia w czasie. Motywacją rozszerzenia stało się dostrzeżenie podobieństwa między dźwiękami wydawanymi przez spadające bulwy *ziemniaków/kartofli* a określonym typem dźwięków wydawanych przez instrumenty perkusyjne.

Po drugie, wiedza encyklopedyczna odgrywa ważną rolę w procesie utrwalania się znaczenia rozszerzonego oraz w jego dalszych modyfikacjach. Kolejne, powtarzające się użycia wpływają na utrwalenie się pewnych domen wiedzy, do których znaczenie to daje dostęp.

Jednocześnie, biorąc pod uwagę rosnącą liczbę wypowiedzi użytkowników, którzy reprezentują różne punkty widzenia oraz których wiedza nieustannie się rozwija, ta utrwalona już do pewnego stopnia struktura semantyczna może podlegać zmianom. W konsekwencji struktura ta staje się niezwykle złożona, gdyż daje dostęp do szerokiej gamy domen stanowiących podstawę jej interpretacji w danym kontekście. Jak można to było zaobserwować w analizie, w swoich rozszerzonych znaczeniach leksemy *kartofel* i *ziemniak* mogą aktywować nie tylko dwa źródłowe wymiary muzycznych wrażeń słuchowych (rodzaj wydawanych dźwięków i sposób ich rozłożenia w czasie), ale też wiedzę dotyczącą rodzaju instrumentów perkusyjnych, ich możliwości, technik gry na tego typu instrumentach, możliwych środków wyrazu wykorzystywanych w muzyce perkusyjnej, różnych stylów i gatunków muzycznych, oceny poziomu profesjonalizmu perkusisty czy wartościowania zjawisk brzmieniowych w zależności od przyjętego punktu widzenia.

Ponadto odwołanie się do wiedzy encyklopedycznej stanowi podstawę dalszego, twórczego wykorzystania tej złożonej abstrakcyjnej struktury semantycznej, którą stanowi znaczenie rozszerzone. Te twórcze mechanizmy polegają między innymi na wykorzystaniu utrwalonego znaczenia rozszerzonego jako bazy derywacyjnej, na wykorzystaniu jednostek leksykalnych należących do tego samego gniazda słowotwórczego czy też na tworzeniu nowych wyrażeń językowych. Podstawą wszystkich tych procesów jest odwołanie się do wiedzy, do jakiej dają dostęp istniejące w języku jednostki leksykalne czy modele słowotwórcze, jak też do wiedzy z zakresu nowo nazywanej rzeczywistości. Podsumowując, możemy stwierdzić, że twórcze wykorzystanie potencjału językowego zakotwiczone jest w szeroko rozumianej wiedzy encyklopedycznej wspólnej dla określonej społeczności językowej.

Źródła cytatów

- FP: *Perkusja.org Forum Perkusyjne* (online: <https://perkusja.org>).
 MD: *Muzyczne Dinozaury Forum* (online: <http://www.rockjazz.pl>).
 MG: „Magazyn Gitarzysty” (online: <https://magazyngitarzysty.pl>).
 MN: *Muzyczne Noce – recenzje i relacje muzyczne – mocno subiektywnie* (online: <http://muzycznenoce.blogspot.com>).
 MP: „Magazyn Perkusista” (online: <https://magazynderkusista.pl>).
 PP: *Beatit.tv – Portal Perkusyjny* (online: <https://www.beatit.tv>).
 SG: *To tylko stare granie, lecz ja to lubię* (online: <http://totylkostaregranie.blogspot.com>).
 WG: *Gwara muzyków rockowych* (online: https://pl.wiktionary.org/wiki/Indeks:Polski_-_Gwara_muzyk%C3%B3w_rockowych).

Bibliografia

- Bańko M. 2013: *Obrazy Google jako źródło informacji lingwistycznej*, [w:] W. Chlebda (red.), *Na tropach korpusów. W poszukiwaniu optymalnych zbiorów tekstów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 73–84.
 Evans V. 2007: *A Glossary of Cognitive Linguistics*, Edinburgh University Press, Edinburgh.
 Habela J. 1998: *Słowniczek muzyczny*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków.
 ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
 Langacker R. 1987: *Foundations of Cognitive Grammar*, Stanford University Press, Stanford, CA.

- Langacker R. 2000: *Grammar and Conceptualization*, Mouton de Gruyter, Berlin.
- Langacker R. 2003: *Model dynamiczny oparty na uzusie językowym*, przeł. W. Kubiński, [w:] E. Dąbrowska, W. Kubiński (red.), *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 30–117.
- Langacker R. 2005: *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, przeł. H. Kardela, P. Łozowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Langacker R. 2009: *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, przeł. E. Tabakowska i in., Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Miodek J. 2011: *Rzecz o języku: O wyższości kartofla nad ziemniakiem*, „Gazeta Wrocławska”, 1.04.2011 (online: <http://www.gazetawroclawska.pl>, dostęp: 12 maja 2018).
- Pisarkowa K. 1963: *Pomocnicze elementy języka muzykologii*, „Język Polski” XLIII, z. 3, s. 113–128.
- PSWP: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. 1–50, Kurpisz, Poznań 1994–2005.
- SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969 (online: <http://doroszewski.pwn.pl>, dostęp: 12 maja 2018).
- SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN* (online: <http://sjp.pwn.pl>, dostęp: 12 maja 2018).
- SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996.
- Taraszka-Drożdż B. 2014: *Schémas d'extension métaphorique. À partir de l'analyse des contenus et des organisations conceptuels de certaines unités lexicales se référant à la lumière*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Taraszka-Drożdż B. 2016: *La dimension axiologique des extensions sémantiques de clair et de sombre*, „Neophilologica”, Vol. 28, s. 256–272.
- Taylor J.R. 2007: *Gramatyka kognitywna*, przeł. M. Buchta, Ł. Wiraszka, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Waszakowa K. 2017: *Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa. Wybrane zagadnienia opisu derywacji w języku polskim*, Zakład Graficzny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: <http://wsjp.pl>, dostęp: 12 maja 2018).

Summary

Kartofle and *ziemniaki* in music – a creative use of the linguistic potential from the perspective of encyclopaedic semantics

Keywords: Cognitive Grammar, semantic extension, encyclopaedic semantics, knowledge, semantic change.

The object of analysis is the uses of lexemes *kartofel* and *ziemniak* and their derivations found in the language of contemporary Polish musicians. The analysis aims to describe these uses from the point of view of encyclopaedic semantics postulated by Cognitive Grammar. Describing the change of sense in terms of semantic extension and focusing on encyclopaedic knowledge, the paper attempts to specify what embedding extension in such knowledge is about. The analysis indicates the key role that this knowledge plays in the process of categorisation, the basis of semantic extension, in the process of entrenchment of the complex structure constituting the extended sense, and in further creative processes exploiting this structure.

AGNIESZKA RASZEWSKA-KLIMAS*

UNIwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Wieloznaczność a wielomotywacyjność, homonimia i polisemia antroponimiczna

Słowa kluczowe: antroponimia, wieloznaczność, wielomotywacyjność, homonimia, polisemia.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/Jp.99.4.6>

Zagadnienia wieloznaczności, wielomotywacyjności, homonimii czy polisemii nazw własnych są w literaturze onomastycznej różnie interpretowane. Wielość stanowisk interpretacyjnych powoduje, że brak jest spójnej metody analizy wskazanych problemów. Celem niniejszego artykułu jest zatem zaproponowanie sposobu interpretacji zjawisk wieloznaczności i wielomotywacyjności nazwisk oraz przedstawienie rozwiązań w kwestii homonimii i polisemii onimów z perspektywy semantyki kognitywnej i teorii prototypu.

Punkt wyjścia rozważań nad utożsamieniami graficznymi i fonetycznymi nazw własnych stanowiły badania z zakresu zbieżności formalnej apelatywów. Analizę wskazanych zjawisk przeprowadzono na podstawie wybranego współczesnego zasobu antroponimicznego, zgromadzonego w SNW, wykorzystując do interpretacji zagadnienia pojęcia z zakresu leksykologii. W związku z tym należało odnieść się do takich terminów, jak: *znaczenie*, *motywacja*, *homonimia* i *polisemia onimiczna*, a następnie zagadnienia te przedstawić z perspektywy teorii kognitywnej.

1. Znaczenie

Najbardziej złożonym zagadnieniem jest zdefiniowanie znaczenia nazw własnych, termin ten bowiem budzi wiele kontrowersji. Badacze języka mają różne poglądy dotyczące znaczenia onimów. Koncentrują się one wokół trzech zasadniczych stanowisk, to jest:

- (1) nazwy własne nie posiadają znaczenia (np. Gardiner 1957; Superanskaja 1973; Kosyl 1983; Blanár 1996);
- (2) nazwy własne nie są całkowicie pozbawione znaczenia, posiadają kategorialne minimum znaczeniowe (np. Van Langendonck 1981b; Kaleta 1998: 160);
- (3) znaczenie semantyczne nazwy jest większe niż wyrazu pospolitego (np. Dąmbska 1949; Kuryłowicz 1956; Lubaś 2006: 261).

* a.klimas@ujd.edu.pl; ORCID: 0000-0003-2561-5565

Na definiowanie znaczenia onimów ma znaczny wpływ metodologia zastosowana do ich interpretacji, na przykład strukturalistyczna, socjolingwistyczna, kulturowa, pragmatyczno-komunikatywna czy kognitywistyczna¹.

Nowsze badania nazw własnych wskazują na istnienie poziomu semantycznego w strukturze onimów (zob. np. Rutkiewicz-Hanczewska 2012: 23; 2013: 226), choć znaczenie wyrazu pospolitego jest zawsze odmienne od znaczenia nazwy własnej i jest to różnica, której nie da się pominąć. W analizie utożsamień onimicznych przyjęto znaczenie nazw własnych zgodnie z semantyką kognitywną, w której dominują dwa nurty. Pierwszy stanowią badania Ronalda Langackera i uczonych idących jego śladem (np. Gilles Fauconnier, Mark Turner), podkreślające wagę znaczenia w analizie reguł poznawczych, dających początek organizacji językowej, jako istotnego elementu gramatyki kognitywnej. Drugi kierunek badań reprezentują tacy kognitywiści, jak na przykład George Lakoff, Vyvyan Evans, Andrea Tyler, którzy skupiają się na głównych założeniach semantyki kognitywnej. Należy jednak podkreślić, że założenia te nie są jednakowo interpretowane. Jak twierdzi V. Evans, semantyka kognitywna, podobnie jak cała dziedzina kognitywna, jest „raczej perspektywą badawczą, a nie spójną zwartą teorią” (LJK: 142).

Semantykę nazw własnych, podobnie jak i wyrazów pospolitych (zob. Kalisz 1994: 66; Muszyński 1994: 119 i in.), wynikającą z głównego nurtu rozważań kognitywnych, traktuje się jako znaczenie konceptualne, wieloaspektowe (por. Bartmiński 1988: 171; Grzegorzczkowska 1993: 79; Tabakowska 2001: 46), będące wynikiem doświadczenia zmysłowego, kontekstu kulturowego, społecznego, emocji towarzyszących kreacji nazwy, uzależnione od indywidualnego postrzegania rzeczywistości przez kreatora lub odbiorcę nazwy, łączące elementy tezy o ucieleśnionym poznaniu i tezy o symbolizacji (zob. Raszevska-Klimas, w druku), wyrażone za pomocą środków językowych. Semantyka onimów związana jest z dynamiczną naturą myśli, gdyż jednostki językowe, w tym także nazwy własne, nie posiadają znaczenia, lecz uczestniczą w procesie jego tworzenia.

Analizując znaczenie nazw własnych, należy uwzględnić różny udział elementów wiedzy o świecie, odnoszącej się do nazwy jako znaku językowego, funkcjonującego na różnych płaszczyznach użycia onimów (zob. Šrámek 1988, 1999; Gajda 2004; Rutkiewicz-Hanczewska 2006, 2012). Przyjęto za Stanisławem Gajdą (2004: 24) trzy płaszczyzny znaczenia: (1) doonimiczną, związaną z etymologią czy ogólnie powołaniem jednostki nazewniczej, (2) onimiczną, odwołującą się do *stricte* proprialnego charakteru znaku językowego i jego użycia w prymarnej funkcji oraz (3) odonimiczną (deonimiczną), realizującą się między innymi we wtórnych użyciach onimów w komunikacji. Są to różne rzeczywistości, w których funkcjonują nazwy własne. Uznano, odwołując się do metodologii kognitywnej, że znaczenie nazw funkcjonujących na wymienionych płaszczyznach ma charakter subiektywny i zależy od wiedzy językowej i szeroko rozumianego doświadczenia nadawcy i odbiorcy. Należy w tym miejscu podkreślić, że kognitywiści uważają, że oddzielenie „faktów językowych od niejęzykowych, wąsko

1 Różne koncepcje znaczenia nazw własnych omówiono m.in. w: Rutkowski 2007; Czerny 2011: 67–244; Raszevska-Klimas 2018: 59–68.

rozumianej wiedzy językowej mówiącego od jego wiedzy pozajęzykowej oraz kompetencji od wykonania” jest nierealne i niecelowe (Taylor 2001: 41).

Przyjęcie teorii dotyczącej innego znaczenia nazw na różnych płaszczyznach scala w pewnym stopniu różne poglądy na istotę wartości semantycznej onimów. Analizując znaczenie *propriów*, należy jednak wskazać perspektywę badawczą związaną z określoną płaszczyzną funkcjonowania nazw własnych, a także uwzględnić kognitywne (pojęciowe), to jest pozajęzykowe oraz językowe rozumienie nazwy własnej, które stanowi jedność, ale w zależności od płaszczyzny funkcjonowania onimów, ich interpretacji, poszczególne elementy znaczenia nazw mogą dominować nad pozostałymi, wysuwając się na plan pierwszy.

2. Motywacja

Termin *motywacja* stosuje się najczęściej w odniesieniu do analizy strukturalnej wyrazu, w tym także do analizy strukturalnej nazw własnych. Niejednokrotnie istnieje kilka interpretacji motywacyjnych, a wybór jednej z nich determinuje podział strukturalny nazwiska. Problem wielomotywacyjności nazwisk był omawiany w literaturze onomastycznej wielokrotnie z różnych perspektyw (por. np. Gała 1977: 71; Bubak 1986: 59; Cieślíkowa 2000: XIII; Citko 2001: 17; Jaracz 2001: 435; Rudnicka-Fira 2004: 163).

W rozważaniach nad genezą nazwisk, poza motywacją rozumianą jako analiza strukturalna nazwy, należy uwzględnić też etymologię antroponimu, to jest dotarcie do etymonu konkretnej nazwy własnej, które pomaga w ustaleniu znaczenia semantycznego antroponimu jako kategorii *in statu nascendi*. Ponadto rozszerzenie pojęcia *motywacja* o zakres pojęcia *fundacja*, jako „zjawiska niezupełnej arbitralności (konwencjonalności) znaku językowego, w tym zdefiniowanie formy i znaczenia znaku językowego przez czynniki pozajęzykowe” (EJO: 382), pozwala na poszerzenie badań nad genezą nazwisk o rozważania o charakterze semantycznym. Istnienie warstwy semantycznej w strukturze nazw własnych zostało już wcześniej zauważone. Składają się na nią elementy wiedzy, nazywane znaczeniem kategorialnym, gramatycznym, ekspresywnym, metaforycznym, pragmatycznym, asocjacyjnym, strukturalnym, genetycznym, etymologicznym (por. Kaleta 1998: 25–27).

W celu zdefiniowania motywacji kreacji nazw własnych, wynikających z procesów językowych, z uwzględnieniem także niejęzykowych faktów onomastycznych towarzyszących procesowi tworzenia onimu, wprowadzono termin *motywacja onomastyczna* (Cieślíkowa 1994: 197, 198), zaznaczając, że dla danego antroponimu może istnieć kilka motywacji onomastycznych, których rezultatem są tożsame formalnie struktury onimiczne. Wskazywano przyczyny wielomotywacyjności, a są wśród nich między innymi: możliwość powstawania nazwisk zarówno od nazw pochodnych słowotwórczo, jak i od wyrazów niederywowanych; wielofunkcyjność formantów tworzących antroponimy; tworzenie najstarszej warstwy nazwisk od imion powstających od apelatywów i jednocześnie tworzenie przezwisk, które z czasem stały się nazwiskami, derywowanych od tych samych apelatywów co imiona; różna grafia źródeł, z jakich pochodzą antroponimy historyczne (Kresa 2011: 74–76); homonimiczność podstaw imiennych i podstaw apelatywnych; niemożność odróżnienia funkcji deminutywnej i patronimicznej przyrostków

z komponentem *-k-*; udział podstaw obcych w procesie tworzenia nazwisk polskich; zmiany funkcji sufiksu *-ski* z odmiejscowej na strukturalną (Jaracz 2001: 435).

Nazwiska wielomotywyjne wydzielono według dwóch klas:

(1) nazwiska o dwóch możliwościach motywacyjnych, motywowane przez: dwa apelatywy polskie; apelatyw lub nazwisko; apelatyw lub imię; apelatyw lub polską nazwę miejscową; apelatyw obcy lub apelatyw polski; imię lub nazwę miejscową; apelatyw polski lub etnonim; imię lub nazwisko;

(2) nazwiska o trzech lub większej liczbie możliwości motywacyjnych (Kresa 2011: 86–87).

Podobny podział był zastosowany we wcześniejszej literaturze przedmiotu w odniesieniu do nazw osobowych określanych jako homonimiczne (zob. Cieślukowa 1990: 6–14), niemniej jednak nie są to pojęcia równoznaczne i należy je zdefiniować.

3. Homonimia i polisemia

Terminologia dotycząca homonimii i polisemii tworzy pewną sumę pojęć (Awramiuk 1999: 17; Buttler 1976: 116; Majewska 2002; Wojan 2010a, 2010b, 2011). Współcześni badacze wyodrębniają zazwyczaj dwa typy homonimii:

(1) „różnopochodzeniową” (poligenetyczną, etymologiczną, heterogeniczną);

(2) „jednopochodzeniową” (monogenetyczną, semantyczną, homogeniczną).

We współczesnej leksykologii częściej za podstawę badań przyjmowana jest teoria semantyczna (Grochowski 1993; Majewska 2010; Wojan 2010a; Król 2014), która rezygnuje z posługiwania się kryteriami etymologicznymi jako sprawdzianami homonimiczności. Liczne kontrowersje budzą w teorii semantycznej nie tylko metody wyodrębniania homonimii i polisemii, ale też kryteria definiowania wieloznaczności. W efekcie zastosowania różnych metod interpretacyjnych formułowane są przez językoznawców skrajne poglądy, często wzajemnie się wykluczające (por. np. Mielczuk 1974; Trybulec 1979: 169; Weinsberg 1983; Małachowski 2009: 30; Wojan 2010a; Król 2014), w tym także sprowadzające się do uogólnienia zjawisk homonimii i polisemii, nazywanych jednym terminem *wieloznaczność (niejednoznaczność)* (Taylor 2001). Niemniej jednak większość lingwistów uważa za słuszne i potrzebne rozróżnienie homonimii i polisemii (Buttler 1968; Grodziński 1972; Witan 1981; Tokarski 1984; Kurcz 2000; Majewska 2002; Żmigrodzki 2005; Wojan 2010a; COP i in.), choć może to przysparzać wielu problemów interpretacyjnych.

Na tle dotychczasowych badań nad homonimią i polisemią apelatywną w rozważaniach nad homonimią onimiczną ważne wydają się ustalenia badaczy mówiące o tym, że najbardziej charakterystycznym typem homonimów polszczyzny w zakresie warstwy apelatywnej są formacje słowotwórcze o tożsamym kształcie ogólnym, mimo odmiennego składu morfemowego i często innych granic wewnętrznych (zob. Buttler 1971), a homonimy słowotwórcze to leksemy podzielne i motywowane, powstające w wyniku derywacji słowotwórczej (*parówka* ‘kąpiel w parze’, *parówka* ‘kielbaska parzysta’) (por. Buttler 1968: 71; Grzegorzczakowa 2001: 50), a także w wyniku dezintegracji podstaw przymiotnikowych (np. *komórka* ‘najmniejsza strukturalna i funkcjonalna jednostka’, *komórka* ‘telefon komórkowy’) (zob. Jadacka 2001).

Bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na wzrost liczby polskich homonimów słowotwórczych jest tak zwana niezależna derywacja, polegająca na dwukrotnym lub wielokrotnym powoływaniu do życia zbieżnej formalnie formacji w różnych funkcjach realnoznaczeniowych, często z innym znaczeniem morfologicznym i strukturalnym (np. *ręczniak* ‘handlarz noszący towar na ręce’, *ręczniak* ‘wyrobnik, ten, który utrzymuje się z pracy rąk’; *leżak* ‘piwo pozostawione do sklarowania się; to, co leży’, *leżak* ‘ogrodowe krzesło składane; to, na czym się leży’) (Buttler 1971: 82). Przyjmuje się, że procesy niezależnej derywacji właściwe są także kreacji antroponimów, tym bardziej że najnowsze badania nad homonimią dowodzą, że jest to zjawisko dotyczące całego systemu języka, a zwłaszcza tych jego cech, których konsekwencją jest powstawanie jednostek homonimicznych. Sama homonimia traktowana jest natomiast jako integralna część systemu językowego, właściwa znakom językowym (por. Majewska 2002: 81; Wojan 2010a: 235; Król 2014).

Przykładami homonimii onimicznej powstałej drogą niezależnej derywacji mogą być następujące formacje: *nz. Bakowski I* – n. m. *Baków*, WM, z suf. *-ski*; *nz. Bakowski II* – n. m. *Bakowce*, SG z suf. *-ski*, po dezintegracji podstawy; *nz. Bakowski III* – n. os. *Baka* (< gw. *baka*, wiele znaczeń, m.in. ‘mały chleb lub podplomyk’, SGP PAN), GSNP, z suf. *-owski*; *nz. Bakowski IV* – n. os. *Bak*, AbrS (< ap. *bak* ‘krzyk’, SStp) z suf. *-owski*; *nz. Bakowski V* – n. os. *Bak*, AbrS (< jid. *bak* ‘policzek’, DudJw, AbrS), AbrS, z suf. *-owski* lub *nz. Konarski I* – n. m. *Konary*, NMPol, z suf. *-ski*; *nz. Konarski II* – stp. *konarski* ‘urzędnik sprawujący zarząd nad stajnią czy stadninami królewskimi lub książęcymi’, SStp, Nap.

Z problemem homonimii onimicznej związanych jest wiele kontrowersji. Mimo podejmowanych prób analizy zjawisk dotyczących homonimii apelatywno-onimicznej i onimiczno-onimicznej nie wypracowano wspólnego stanowiska metodologicznego i interpretacyjnego. Terminy *homonimia*, *homonim* w odniesieniu do nazw własnych występowały w licznych pracach językoznawców (np. Soltész 1972: 213–217; Van Langendonck 1981a: 63–78; Priwałowa 1979: 56–67; Superanskaja 1995; Ananiewa 2009; Malec 1994: 393; Breza 1998; Naruszewicz-Duchlińska 2007: 344; Warchoł (red.) 2009), niemniej jednak brak precyzji w rozumieniu pojęć *homonimu* i *homonimii nazewniczej* powodował, że były one stosowane na oznaczenie różnych procesów językowych². Porównywano między innymi homonimię onimiczną z apelatywną (np. Breza 1998: 293–298). Wskazywano zależności między nazwami własnymi a równobrzmiącymi apelatywami, stosując terminologię z zakresu homonimii apelatywnej heterogenicznej i homogenicznej (np. Grodziński 1981: 5–6). Proponowano także wprowadzenie nowych terminów, niezakorzenionych w teorii homonimii apelatywnej, takich jak na przykład: *homonimia sensu stricto* (Ananiewa 2009: 25) czy *homonim absolutny* (Warchoł 2009: 237).

Za homonimy onimiczne uważano między innymi nazwy o takim samym brzmieniu, lecz różnym pochodzeniu (Walczak 1996: 18), motywowane podstawami polskimi i obcojęzycznymi (Naruszewicz-Duchlińska 2007: 344), także nazwiska tożsame formalnie z imionami pełnymi

2 Poglądy językoznawców na problem homonimii i polisemii nazw własnych zostały omówione w: Raszevska-Klimas 2018: 25–34.

(*Klara, Barbara, Helena*), jak i zdrobniałymi i skrótowymi (*Kata, Kasieczka, Maryjka*) (Malec 2012: 265), oraz nazwiska tożsame z toponimami i innymi nazwami geograficznymi (*Jacewicz, Łagownik, Prusak*) (Skowronek 2001: 109; Palinciuc-Dudek 2011: 37).

Jako nazwy homonimiczne rozpatrywano nazwiska i równobrzmiące z nimi wyrazy pospolite (np. Łobozińska 2006: 136), w tym między innymi nazwiska równobrzmiące z nazwami zawodów (Szczepaniak-Mendez 2002: 132) czy derywaty od imion chrześcijańskich równobrzmiące z odapelatywnymi nazwami osobowymi (*Bal, Gach, Kostka*) (Malec 1994: 393). Ponadto wskazywano, że równokształtność nazw własnych i pospolitych nie dotyczy wyłącznie mianownika liczby pojedynczej, a zachodzić może także w przypadkach zależnych i w końcówkach fleksyjnych antroponimów, na przykład M. l. poj. n. m. *Antoniny* jest równokształtny z D. l. poj. n. os. *Antonina* (D. l. poj. *Antoniny*) (Cieślikowa 2007: 196; Kowalik-Kaleta 2007: 52–57). Rozpatrywano jako formy homonimiczne nazwiska w mianowniku liczby pojedynczej rodzaju męskoosobowego i antroponimy rodzaju żeńskiego, na przykład: *Abakanowicz, Mrożek, Musierowicz, Tokarczuk* (Makowska 2010: 42).

Homonimię nazw własnych ujmowano ponadto w świetle onimizacji i deonimizacji (Cieślikowa 2009: 72), a biorąc pod uwagę różne znaczenia i różne pochodzenie nazw własnych jako dwa istotne czynniki wpływające na kształt i funkcjonowanie onimów, wydzielono homonimy onimiczne referencjalne, genetyczne, kategoriale, metaforyczne oraz metonimiczne (Biolik 2009: 33–47).

Ze względu na brak wypracowania jednoznacznych definicji pojęć onomastycznych, co czasem określa się jako „frustrację definicyjną w onomastyce” (Siwiec 2012), istnieje konieczność określenia i uporządkowania terminów takich chociażby jak *homonimia* czy *polisemia onimiczna*.

4. Analiza wieloznaczności, wielomotywacyjności, homonimii i polisemii z perspektywy kognitywnej

Biorąc pod uwagę brak wypracowanych dotychczas jednoznacznych definicji zarówno z zakresu wieloznaczności, jak i homonimii apelatywnej i onimicznej, proponuje się uwzględnić takie rozumienie terminu *semantyka onimiczna*, które wynika z metodologii kognitywnej. W jej ujęciu nazwy własne należy rozpatrywać jako jednostki znaczące, a komponentami znaczenia, jak już wcześniej zaznaczono, będą wszystkie składniki językowe i pozajęzykowe istotne dla powstania i funkcjonowania nazwy. Onimy są znakami językowymi, które w każdym planie funkcjonowania (doonimicznym, onimicznym, odonimicznym) symbolizują pojęcia i odzwierciedlają konceptualne postrzeganie rzeczywistości, przez co mają charakter subiektywny. Na znaczenie nazwiska (zob. też Skowronek 1997: 149) składać się będzie szeroko rozumiane znaczenie semantyczne, którego głównym składnikiem jest znaczenie etymologiczno-motywacyjne i referencjalne. Pojęcie *referencji* (zob. EJO, s. 483–484) odnosi się do każdego rodzaju konceptualizacji zewnętrznej „rzeczywistości” (Muszyński 1988: 30; por. też *profilowanie* w LJK: 109–111), skutkiem czego mogą powstać zbieżne pod względem formalnym nazwy nadane różnym obiektom. Tu rodzi się wątpliwość, jak interpretować tak

powstałe nazwy: czy rozpatrywać je jako jedną nazwę wieloznaczną, czy jako kilka nazw o różnych znaczeniach. Z perspektywy kognitywnego procesu nazwotwórczego (płaszczyzna doonimiczna) powstają formacje ukształtowane na skutek innego aktu nominacji, będącego wynikiem konceptualizacji każdorazowo innej rzeczywistości, a zatem będą to różne (choć zbieżne formalnie) onimy o różnych znaczeniach. Niemniej jednak z punktu widzenia onimów już ukształtowanych (płaszczyzna onimiczna), znaków językowych odnoszących się do różnych obiektów, możemy mówić o nazwach wieloznacznych.

Mając zatem na względzie różne płaszczyzny funkcjonowania onimów i związane z tym odmienne znaczenia nazw, proponuje się termin *wieloznaczność*, odnoszący się do nazw mających więcej niż jedno znaczenie, uznać za nadrzędny wobec takich pojęć jak *wielomotywacyjność* i *homonimia/polisemia onimiczna*. Wszystkie nazwy wielomotywacyjne, homonimiczne czy polisemiczne będą traktowane jako wieloznaczne. Na następnych etapach analizy nazw własnych, biorąc pod uwagę płaszczyzny funkcjonowania onimów, spośród nazw wieloznacznych można wyodrębnić *onimy wielomotywacyjne* oraz *nazwiska homonimiczne* lub *polisemiczne*.

Jednostki wielomotywacyjne proponuje się wyodrębniać na podstawie kryterium semantyczno-referencjalnego³. *Nazwisko wielomotywacyjne* będzie to zatem antroponim o różnych możliwościach interpretacyjnych, odnoszący się do jednego denotatu, czyli mający jedno znaczenie referencjalne, poświadczone dokumentami źródłowymi. Niemniej jednak każda z potencjalnych interpretacji może mieć inne znaczenie semantyczne, wynikające między innymi z różnej etymologii antroponimu. Analiza nazwiska *Mikołajczyk* pozwala ustalić, że antroponim *Mikołajczyk* może mieć znaczenie 'syn *Mikołajka*', co wynika ze struktury n. os. *Mikołajek* + suf. *-yk*, lub 'syn *Mikołaja*', odczytane ze struktury n. os. *Mikołaj* + suf. *-czyk*. Przyjmuje się, że materiały źródłowe poświadczają zarówno antroponim *Mikołajek*, jak i *Mikołaj*, ale brak jest informacji dotyczącej pokrewieństwa osoby o nazwisku *Mikołajczyk*, tym samym nie można wskazać jednoznacznej motywacji pozajęzykowej kreacji antroponimu *Mikołajczyk* i nazwisko to należy rozpatrywać jako onim wielomotywacyjny.

Uwzględniając fakt, że z perspektywy kognitywnej każda kreacja onimiczna jest indywidualna, służy oznaczeniu i nazwaniu tylko jednego denotatu i jest nośnikiem tylko sobie właściwego znaczenia, może zachodzić zjawisko homonimii/polisemii nazwotwórczej (zob. Raszevska-Klimas 2018: 130–133). Zaznaczyć jednak należy, że zjawisko to będzie przebiegało inaczej w planie doonimicznym i onimicznym.

W celu rozróżnienia homonimii od polisemii nazwotwórczej w planie doonimicznym wyodrębniono kategorie pojęciowe reprezentowane przez nazwiska, takie jak:

- (1) osoba,
- (2) pokrewieństwo,
- (3) przynależność,
- (4) pochodzenie,
- (5) przestrzeń i miejsce,

3 O kryteriach referencjalnych, nazwach o wieloelementowej referencji zob. też Rutkiewicz-Hanczewska 2012.

- (6) praca,
- (7) wygląd i charakter,
- (8) emocje i wartościowanie (Raszewska-Klimas 2018: 83–101),

zgodnie z paradygmatem kognitywnym, postulującym, że pojęcie jest główną zasadą kategoryzacji, która schematyzuje treści poznawcze, nadając poznaniu strukturę, ujmując dany zbiór elementów jako całość. *Kategoria* postrzegana jest jako zbiór nazwisk wyrażających to samo pojęcie za pomocą środków językowych. Jest to tak zwana wersja standardowa koncepcji *kategorii* jako struktury łączącej jeden typ desygnatów, czyli taka organizacja, która zakłada wskazanie jednostek prototypowych (z największą frekwencją, tworzonych według modelowego schematu) oraz istnienie rozmytych granic między poszczególnymi kategoriami (Kleiber 2003). W wypadku homonimii, jak pisze John R. Taylor (2002: 565), mamy do czynienia z dwoma różnymi słowami, które przypadkowo mają tę samą formę fonologiczną. Utożsamienia onimiczne (*homonimy nazwotwórcze*) grupują przejrzyste nazwotwórczo nazwy, reprezentujące:

– jedną kategorię pojęciową (*utożsamienia wewnątrzkatégorialne*), np. kategoria „pokrewieństwo”: nz. *Buczyk* I – n. os. *Buk*, AnP (< ap. *Buk*, SW), z suf. -yk; nz. *Buczyk* II – n. os. *Bucz* (< gw. *bucz* ‘wiklinowy kosz do połowu raków’ i in., SGP PAN), SNP, z suf. -yk, oraz

– różne kategorie pojęciowe (*utożsamienia międzykatégorialne*), np. kategoria „pochodzenie” i kategoria „emocje i wartościowanie”: nz. *Iwanowski* I – n. m. *Iwanowice*, SG, NODm, z suf. -ski, po dezintegracji podstawy; nz. *Iwanowski* II – n. os. *Iwan*, NPOz, z suf. -owski lub kategoria „pokrewieństwo” oraz kategoria „wygląd i charakter”: nz. *Barszczyk* I – n. os. *Barszcz*, SSNO, z suf. -yk; AnP; nz. *Barszczyk* II – ap. *barszcz*, SW, z suf. -yk.

Homonimia międzykatégorialna dotyczy utożsamień zachodzących między dwiema lub kilkoma kategoriami. Najczęściej dochodzi do utożsamień homonimicznych nazwisk należących do kategorii „pokrewieństwo” oraz „wygląd i charakter”, „pokrewieństwo” oraz „emocje i wartościowanie”, a także „osoba” oraz „wygląd i charakter” (zob. Raszewska-Klimas 2018: 344).

Antroponimy polisemiczne tworzone będą natomiast drogą transformacji semantycznej od tych samych apelatywnych podstaw derywacyjnych, lecz użytych w innym odcieniu znaczeniowym, i reprezentować będą tylko jedną kategorię pojęciową. W odniesieniu do polisemicznych utożsamień nazw własnych można mówić o znaczeniu podstawowym, przenośnym i gwarowym podstaw derywacyjnych, np. nz. *Dudek* I – ap. *dudek* ‘ptak wróblowaty’, SW; nz. *Dudek* II – ap. *dudek* przen. ‘głupiec, fujara’, ‘mąż zdradzony’, SONP; nz. *Dudek* III – gw. *dudek* ‘instrument muzyczny dęty’, ‘kapturek żelazny na osi’, ‘pieniądz’, SGPKar. Znaczenie podstaw derywacyjnych zostało przeniesione na antroponimy w fazie *in statu nascendi*, w płaszczyźnie doonimicznej przez transformację semantyczną z wykorzystaniem metafory i metonimii. Znaczenie przenośne najbliższe jest znaczeniu apelatywu antroponimicznego, gdyż bezpośrednio odnosi się do cech wyglądu lub uosobienia człowieka.

Inne znaczenie wynikające ze sposobu funkcjonowania mają antroponimy w płaszczyźnie onimicznej. Jako nazwiska już utworzone i ustabilizowane, skonfrontowano je z tożsamymi formalnie innymi onimami i apelatywami, zgodnie z tak zwaną teorią podobieństwa

rodzinnego, czyli teorią wieloznaczności, zakładającą polisemiczną wersję prototypu, jednocześnie wykluczającą homonimię. Równobrzmiące nazwy własne oraz nazwy własne i apelatywy można umieścić wówczas pod jedną etykietą nominacyjną (pomijam pisownię wielką literą nazw własnych jako konwencjonalną). Między różnymi znaczeniami jednostki leksykalnej, zgodnie z gramatyką kognitywną, istnieją takie powiązania, które nie wymagają żadnej cechy wspólnej. Jedynym wymogiem jest to, żeby każde znaczenie miało przynajmniej jeden wspólny element z innym znaczeniem (por. Kleiber 2003: 183). Powstaje łańcuch znaczeniowy między jednostkami leksykalnymi (AB BC CD DE EF itd.), przy czym pierwszy człon łańcucha nie musi mieć powiązania semantycznego z ostatnim (A z F), a znaczenie ma wymiar subiektywny. Na tej podstawie można stwierdzić, że pierwszym, podstawowym elementem powiązań semantycznych jest apelatyw lub imię, np. ap. *karaś* I ‘ryba z karpio-watych’, ‘przrząd do wyciągania ryb’, ‘potrawa z buraków i oleju’, ‘stępicą’, SONP – przew. *Karaś* II (‘hoduje ryby’, Mrózs) – nz. *Karaś* III – n. m. *Karaś* IV (< ap. *karaś*, NMPol) kuj.-pom., warm.-maz., NMPol, WM – zo. *Karaś* V ‘koń, wse; ap. *malina* I ‘roślina z rodz. różo-watych’, ‘owoc maliny’, ‘znamię wrodzone’, SONP – przew. *Malina* II (‘ma znamię’, ‘maluje tak usta’, Mrózs) – nz. *Malina* III – n. m. i n. ter. *Malina* IV kuj.-pom., łódz., małop., opol., śl., święt., NMPol, WM – zo. *Malina* V ‘krowa, koń, kot, koza, królik, owca’, wse – hydr. *Malina* VI; im. *Barabasz* II – ap. *barabasz* II ‘zły człowiek, rozbójnik, zabijaka’, ‘wichrzyciel, zdrajca, łotr’, KuchS – nz. *Barabasz* III; im. *Marynka* I (< im. *Maria*, SIW) – ap. *marynka* II ‘biedronka’, ‘jakiś kwiat ogrodowy’, ‘koźlarz czerwony’, ‘sielawa’, ‘jakiś gatunek ryby’, KuchS – nz. *Marynka* III.

Przenoszenie znaczenia z pierwszego elementu łańcucha znaczeniowego odbywa się przez transformację semantyczną znaczenia wyjściowego na poszczególne jednostki nazewnicze, jako rezultat metafory pojęciowej. Proces kojarzenia pojęć, poszczególnych znaczeń i sensów jest w językoznawstwie kognitywnym podstawą tworzenia nowych konstrukcji, które nie mają „stałego” znaczenia. Posługiwanie się daną nazwą jest każdorazowo procesem tworzenia innego lub zmodyfikowanego jej sensu, z uwzględnieniem znaczenia językowego, denotacyjnego i wartości konotacyjnej nazwy.

5. Podsumowanie

Reasumując dotychczasowe rozważania, proponuje się uznać termin *wieloznaczność* za nadrzędny, obejmujący swym znaczeniem zjawiska wielomotywacyjności, homonimii i polisemii antroponimicznej. Wskazanie nazwisk wielomotywacyjnych możliwe jest na podstawie kryterium semantyczno-referencjalnego. Traktując, zgodnie z metodologią kognitywną, nazwę własną jako indywidualną kreację onimiczną, powstałą w odmiennych uwarunkowaniach pozajęzykowych, a tym samym posiadającą właściwe tylko sobie znaczenie, możliwe jest wskazanie zjawiska homonimii i polisemii nazw własnych. Jednostki homonimiczne czy polisemiczne wyodrębnia się w procesie nazwotwórczym, w płaszczyźnie doonimicznej, według kognitywnych kategorii pojęciowych. W płaszczyźnie onimicznej natomiast, między równobrzmiącymi nazwami własnymi różnych kategorii i apelatywami, zachodzi jedynie zjawisko polisemii, według rozszerzonej kognitywnej wersji prototypu.

Zastosowana metodologia badawcza jest uzupełnieniem wcześniejszych ujęć zagadnienia analizy antroponimów, a podział nazwisk na podstawie kognitywnych kategorii pojęciowych może stanowić propozycję nowej klasyfikacji nazwisk, poza utrwalonymi w onomastyce klasyfikacjami uwzględniającymi na przykład pochodzenie nazw (Taszycki 1968) czy strukturę słowotwórczą (Rospond 1965) lub socjolingwistyczną, wskazującą na podstawowe dziedziny życia człowieka jako źródła identyfikacji (Bubak 1986).

Bibliografia

- AbrS: Z. Abramowicz, *Słownik etymologiczny nazwisk Żydów białostockich*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2003.
- Ananiewa N. 2009: *Relacja „homonimia–apelatywizacja” i zjawiska pokrewne na materiale języka polskiego i rosyjskiego*, „Rozprawy Sławistyczne”, nr 22, s. 19–26.
- AnP: *Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku. Wybór artykułów oraz wykazy nazwisk wraz z chronologią i geografią*, red. A. Cieślíkowa, t. 1–5, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 2007–2015.
- Awramiuk E. 1999: *Systemowość polskiej homonimii międzyparadygmatycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Bartmiński J. 1988: *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Konotacja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 169–184.
- Biolik M. 2009: *Homonimy onomastyczne. Różne sposoby interpretacji*, „Rozprawy Sławistyczne”, nr 22, s. 33–47.
- Blanár V. 1996: *Teória vlasného mena (status, organizácia a fungovanie v spoločenskej komunikácii)*, Veda, Bratislava.
- Breza E. 1998: *Homonimia w polskiej antroponimii*, [w:] E. Jakus-Borkowa, K. Nowik (red.), *Najnowsze przemiany nazewnictwa*, Energeia, Warszawa, s. 293–298.
- Bubak J. 1986: *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Buttler D. 1968: *Problematyka badań nad homonimią*, „Przegląd Humanistyczny”, z. 3, s. 57–79.
- Buttler D. 1971: *Odmiany polskiej homonimii. II: Homonimy słowotwórcze*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 74–82.
- Buttler D. 1976: *Z historii kształtowania się polskiej terminologii semantycznej*, [w:] J. Horecký (red.), *Aktualne problemy lingwistycznej terminologii*, Veda, Bratislava, s. 111–122.
- Cieślíkowa A. 1990: *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Polska Akademia Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Cieślíkowa A. 1994: *O motywacji w onomastyce*, „Polonica”, nr 16, s. 193–199.
- Cieślíkowa A. 2000: *Wstęp*, [w:] A. Cieślíkowa, J. Szymowa, K. Rymut (red.), *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 1: *Odapelatywne nazwy osobowe*, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków, s. IX–XV.
- Cieślíkowa A. 2007: *Kilka uwag o zmianach znaczeniowych i słowotwórstwie (nazwotwórstwie) onimów*, „Przegląd Humanistyczny”, z. 1, s. 195–201.
- Cieślíkowa A. 2009: *Homonimia w świetle onimizacji i deonimizacji (apelatywizacji)*, „Rozprawy Sławistyczne”, nr 22, s. 69–79.
- Citko L. 2001: *Nazewnictwo osobowe północnego Podlasia w XVI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- COP: O.S. Achmanowa, *Słowa’ omonimow russkogo jazyka*, Russkij jazyk, Moskwa 1986.
- Czerny A. 2011: *Teoria nazw geograficznych*, Polska Akademia Nauk, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyńskiego, „Prace Geograficzne”, nr 226, Warszawa.
- Dąmbska I. 1949: *Z filozofii imion własnych*, „Kwartalnik Filozoficzny”, nr 18, z. 3–4, s. 241–263.
- DudJW: *Duden Taschenbücher, Jiddisches Wörterbuch, durchgesehene Auflage von Ronald Löttsch*, Dudenverlag Mannheim, Leipzig–Wien–Zürich 1992.

- EJO: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999.
- Gajda S. 2004: *Narodowokulturowy składnik znaczenia nazw własnych w aspekcie edukacyjnym*, [w:] R. Mrózek (red.), *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 21–28.
- Gala S. 1977: *O metodzie analizy słotowórczej antroponimów*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. 23, s. 63–77.
- Gardiner A.H. 1957: *The Theory of Proper Names*, Oxford University Press, London.
- Grochowski M. 1993: *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażeń językowych*, Biblioteka Myśli Semiotycznej nr 25, Zakład Semiotyki Logicznej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Grodziński E. 1972: *Wieloznaczność a homonimia*, „Poradnik Językowy”, z. 10, s. 205–210.
- Grodziński E. 1981: *Imiona własne jednobrzmiące z pospolitymi*, „Onomastica” XXVI, s. 5–40.
- Grzegorzczkowska R. 1993: *Znaczenie wyrażeń a wiedza o świecie*, [w:] J. Bartmiński, R. Tokarski (red.), *O definicjach i definiowaniu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 73–82.
- Grzegorzczkowska R. 2001: *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GSNP: S. Gala, *Słownik nazwisk i przezwisk ludności ziemi piotrkowskiej*, Wydawnictwo Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim, Piotrków Trybunalski–Łódź 1997.
- Jadacka H. 2001: *Neosemantyzacja w perspektywie polisemii i homonimii (przyczynek leksykologiczno-leksykograficzny)*, „Prace Filologiczne”, z. 46, s. 217–221.
- Jaracz M. 2001: *Nazwiska mieszkańców Kalisza od XVI do XVIII wieku*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- Kaleta Z. 1998: *Teoria nazw własnych*, [w:] E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Warszawa–Kraków, s. 15–36.
- Kalisz R. 1994: *Teoretyczne podstawy językoznawstwa kognitywnego*, [w:] H. Kardela (red.), *Podstawy gramatyki kognitywnej*, Biblioteka Myśli Semiotycznej nr 31, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa, s. 65–76.
- Kleiber G. 2003: *Semantyka prototypu. Kategorie i znaczenie leksykalne*, przeł. B. Ligara, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Kosyl Cz. 1983: *Forma i funkcja nazw własnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Kowalik-Kaleta Z. 2007: *Historia nazwisk polskich na tle społecznym i obyczajowym (XII–XV wiek)*, t. 1, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Kresa M. 2011: *Onomastyczne (hipo)tezy – czyli o problemie wielomotywywalności nazwisk w badaniach antroponimicznych*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 72–89.
- Król M. 2014: *Typologia homonimii językoznawczej w aspekcie onomazjologiczno-dyskursywnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce.
- Kuch S. R. Kucharzyk, *Słownictwo odantroponimiczne w gwarach polskich*, Lexis, Kraków 2010.
- Kurcz I. 2000: *Psychologia języka i komunikacji*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Kuryłowicz J. 1956: *La position linguistique du nom propre*, „Onomastica” II, s. 1–14.
- LJK: V. Evans, *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*, przeł. M. Buchta, M. Cierpisz, J. Podhorodecka, A. Gicala, J. Winiarska, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2007.
- Lubaś W. 2006: *O kategoriach onimiczno-apelatywnych w polszczyźnie*, [w:] K. Rymut i in. (red.), *Munuscula linguistica in honorem Alexandrae Cieślakowej oblata*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 261–268.
- Łobozińska R. 2006: *Wybrane apelatywy antroponimiczne w nazwiskach śląskich w XVI, XVII, XVIII w.*, [w:] Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz (red.), *Onimizacja i apelatywizacja*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 135–142.
- Majewska M. 2002: *Homonimia i homonimy w opisie językoznawczym*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Majewska M.B. 2010: *O potrzebie wprowadzenia terminów: homonimia synchroniczna, homonimia diachroniczna i homonimia historyczna*, [w:] P. Zbróg (red.), *Współczesna polszczyzna w badaniach językoznawczych. Od leksyki do języka poezji*, LIBRON, Kielce, s. 95–105.
- Makowska D. 2010: *O skradzionych Kossakach, zdemontowanych Stalinach (oraz o psach wzrokowcach)*, „Onomastica” LIV, s. 35–50.

- Malec M. 1994: *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków.
- Malec M. 2012: *Nazwiska polskie pochodne genetycznie od imion żeńskich*, [w:] I. Łuc, M. Poglódek (red.), *W komunikacyjnej przestrzeni nazw własnych i pospolitych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 255–279.
- Małachowski L.W. 2009: *Teorija leksiczeskoj i grammatičeskoj omonimii*, Izdatelstwo Nauka, Leningrad.
- Mielczuk I. 1974: *Opyt teorii lingwistycznych modelei „Smysł ↔ Tiekst”*, *Siemantika, sintaksis*, Izdatelstwo Nauka, Moskwa.
- MrólS: R. Mrózek, *Słownik motywacyjny antroponimów przezwiskowych socjolektu młodzieżowego*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 2007.
- Muszyński Z. 1988: „Profilowanie” profilowania, [w:] J. Bartmiński, R. Tokarski (red.), *Profilowanie w języku i tekście*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 19–34.
- Muszyński Z. 1994: *Semantyka kognitywna a semantyczny antyindywidualizm Tylera Burge’a*, [w:] H. Kardela (red.), *Podstawy gramatyki kognitywnej*, Biblioteka Myśli Semiotycznej nr 31, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa, s. 116–123.
- NAP: *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 1: *Odapelatywne nazwy osobowe*, oprac. A. Cieślakowa, J. Szymowa, K. Rymut, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków 2000.
- Naruszewicz-Duchlińska A. 2007: *Nazwiska mieszkańców komornictwa lidzbarskiego (1500–1772)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- NMPol: *Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany*, t. 1–13: t. 1–7, red. K. Rymut, t. 8–9, red. K. Rymut, B. Czopek-Kopciuch, t. 10–13, red. K. Rymut, B. Czopek-Kopciuch, U. Bijak, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1996–2016.
- NODm: *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 3: *Odmiejscowe nazwy osobowe*, oprac. Z. Kaleta, E. Supranowicz, J. Szymowa, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków 1997.
- NPOz: I. Sarnowska-Giefling, *Słownik nazwisk mieszkańców Poznania*, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (t. 1), Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (t. 2), Poznań 2011–2014.
- Palinciuc-Dudek E. 2011: *Nazwiska i imiona Polaków z Kiszyniowa i okolicy w XIX i XX wieku*, Lexis, Kraków.
- Privałowa I. 1979: *Sobstwiennyye imena i problema omonimii*, „Woprosy Jazykoznanija”, nr 5, s. 56–67.
- Raszewska-Klimas A. 2018: *Wieloznaczność nazwisk Polaków*, Wydawnictwo Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Łódź.
- Raszewska-Klimas A. (w druku): *Kognitywizm jako metoda interpretacji antroponimów*, „Annales UMCS”.
- Rospond S. 1965: *Struktura i klasyfikacja nazwiska słowiańskiego na podstawie Słownika nazwisk śląskich*, *Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*, t. 5, s. 9–63.
- Rudnicka-Fira E. 2004: *Antroponimia Krakowa od XVI do XVIII wieku. Proces kształtowania się nazwiska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. 2006: *Nazwa własna jako tekst*, „Polonica”, nr 26–27, s. 299–317.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. 2012: *Wstęp do semantyki onimicznej: nomina propria i nomina appellativa – inkluzja czy ekskluzja?*, [w:] M. Ološtiak (red.), *Jednotlivé a všeobecné v onomastike*, Prešovská univerzita v Prešove, Prešov, s. 22–31.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. 2013: *Genologia onimiczna. Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikatywnej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Rutkowski M. 2007: *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- SG: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 1–15, nakł. Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego, Warszawa 1880–1902.
- SGPKar: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, nakł. Akademii Umiejętności, Kraków 1900–1911.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, t. 1–10, t. 1 – red. M. Karaś, J. Reichan, t. 2–5 – red. J. Reichan, S. Urbańczyk, t. 6 – red. J. Okoniowa, J. Reichan, t. 7–8 – red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, t. 9 – red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, R. Kucharzyk, t. 10 – red. B. Grabka, R. Kucharzyk, t. 1–3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, t. 4–10, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1977–2018.
- SIW: K. Rymut, *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1955.
- Siwiec A. 2012: *Klasyfikacja onomastyczna i jej podstawy terminologiczne na przykładzie nazw obiektów handlowych*, [w:] I. Łuc, M. Poglódek (red.), *W komunikacyjnej przestrzeni nazw własnych i pospolitych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 325–336.

- Skowronek K. 1997: *Polskie nazwiska a kultura. Propozycja badań kognitywnych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, nr 53, s. 145–156.
- Skowronek K. 2001: *Współczesne nazwisko polskie. Studium statystyczno-kognitywne*, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- SNW: *Słownik nazwisk używanych w Polsce na początku XXI wieku, wersja elektroniczna Słownika nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, red. K. Rymut, Zakład Onomastyki Polskiej, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1992–1994.
- SONP: L. Tomczak, *Słownik odaplatywnych nazwisk Polaków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- SSNO: *Słownik staropolskich nazw osobowych*, red. W. Taszycki, t. 1–6, Suplement, t. 7, oprac. pod kier. M. Malec, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1965–1987.
- sstp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987, t. 10–11, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1988–2002.
- SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927 (Słownik warszawski).
- Soltész K.J. 1972: *Homonimie, Polysemie end Synonymie der Eigennamen*, „Acta Linguistica Academiae Scientiarum Hungaricae”, nr 22, s. 107–117.
- Šrámek R. 1988: *Teoria onomastyki i płaszczyzny nominacji proprialnej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Językoznawstwo”, nr 11, s. 19–34.
- Šrámek R. 1999: *Úvod do obecné onomastyki*, Masarykova Univerzita, Brno.
- Superanskaja A.W. 1973: *Obszczaja teorija imieni sobstwiennogo*, Izdatelstwo Nauka, Moskwa.
- Superanskaja A.V. 1995: *Omonimia w onomastikie*, [w:] A. Bochnakowa, S. Widlak (red.), *Manus amicitiae. Studia linguistica in honorem Witoldi Mańczak septuagenarii*, Universitas Jagellonica, Cracoviae, s. 199–203.
- Szczepaniak-Mendez R. 2002: *Nowak: Mueller, czyli różnice strukturalne pomiędzy polskim i niemieckim systemem nazwisk*, „Onomastica”, t. 47, s. 119–135.
- Tabakowska E. 2001: *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Taszycki W. 1968: *Polskie nazwy osobowe*, „Rozprawy i Studia Polonistyczne” IV, Wrocław, s. 21–40.
- Taylor J.R. 2001: *Kategoryzacja w języku. Prototypy w teorii językoznawczej*, przeł. A. Skucińska, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Taylor J.R. 2002: *Cognitive Grammar*, Oxford University Press, Oxford.
- Tokarski R. 1984: *Struktura pola znaczeniowego (Studium językoznawcze)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Trybulec Z. 1979: *O pewnym ujęciu homonimii*, „Studia Semiotyczne” XI, s. 169–180.
- Van Langendonck W. 1981a: *On the Theory of Proper Names*, Oxford University Press, London.
- Van Langendonck W. 1981b: *On the Theory of Proper Names*, [w:] K. Rymut (red.), *Proceedings of the Thirteenth International Congress of Onomastic Sciences*, t. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 63–78.
- Walczak B. 1996: *Homonimia w polskiej antroponimii*, [w:] S. Mikołajczak, A. Sieradzki (red.), *W przyjacielskim kręgu: prace ofiarowane profesorowi Zygmuntowi Zagórskiemu w 70. rocznicę urodzin*, Wydawnictwo WiS, Poznań, s. 17–24.
- Warchoń S. 2009: *Homonimy apelatywno-zoonimiczne i onimiczno-zoonimiczne w środowiskach wiejskich Polski, Bułgarii i Ukrainy*, „Rozprawy Slawistyczne”, nr 22, s. 234–252.
- Warchoń S. (red.) 2009: *Słowiańskie homonimy apelatywno-onimiczne i onimiczno-onimiczne w diachronii i synchronii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Weinsberg A. 1983: *Językoznawstwo ogólne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Witan E. 1981: *Z zagadnień homonimii monogenetycznej częściowej*, „Poradnik Językowy”, nr 2–3, s. 93–103.
- WM: Wykaz urzędowych nazw miejscowości i ich części, który stanowi załącznik do Rozporządzenia Ministra Administracji i Cyfryzacji z dnia 13 grudnia 2012 r. w sprawie wykazu urzędowych nazw miejscowości i ich części.
- Wojan K. 2010a: *Wstęp do badań wieloznaczności leksemów w ujęciu kontrastywnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Wojan K. 2010b: *Przypadkowe i nieprzypadkowe wędrówki leksemów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Wojan K. 2011: *Rosyjskie leksemy homonimiczne w teorii językoznawczej i praktyce leksykograficznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.

wse: S. Warchoł, *Słownik etymologiczno-motywacyjny słowiańskiej zoonimii ludowej*, t. 1–5, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007–2016.

Żmigrodzki P. 2005: *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Summary

Ambiguity vs multi-motivation, anthroponymic homonymy and polysemy

Keywords: anthroponymy, ambiguity, multi-motivation, homonymy, polysemy.

In the cognitive theory of anthroponymic homonymy and polysemy, both the standard and the extended versions of the prototype were taken into account, and that made it possible to distinguish on a to-onymic plane *name-forming homonyms*, i.e. formally identical onyms belonging to one or several cognitive categories and *name-forming polysemes*, i.e. formally identical onyms that belong only to one cognitive category. According to the extended cognitive version of the prototype, proper names and appellatives focused under a single nomination label should be considered polysemic units. The term *ambiguity* has been recognized as superior, encompassing the phenomena of multi-motivation, anthroponymic homonymy and polysemy. The distinction between multi-motivation and anthroponymic homonymy or polysemy is possible on the basis of the semantic-referential criterion.

KAJA KIELPIŃSKA* | UNIwersYTET WARSZAWSKI

Kategorie zarządzania i sprzedaży w języku life coachingu

Słowa kluczowe: life coaching, rozwój osobisty, zarządzanie, sprzedaż, język biznesu, język neoliberalizmu.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/Jp.99.4-7>

Niniejszy artykuł jest wycinkiem badań nad językiem life coachingu. Materiał badawczy stanowią publikacje osób podających się za coachów na ich stronach internetowych, blogach i facebookowych fanpage'ach. Materiał ten cechuje się dużą różnorodnością gatunkową – są to artykuły z nurtu tak zwanej psychologii pozytywnej (Czapiński (red.) 2012), artykuły o charakterze poradnikowym, materiały promocyjne (np. oferty sesji i szkoleń), a także mowy motywacyjne. Kryterium doboru materiału było stosowanie nazw *coach*, *coaching* przez ich nadawców – pierwszej jako autoidentyfikującej, drugiej jako wskazującej na przedmiot wypowiedzi. Niezależnie od tego, czy osoba tworząca teksty legitymuje się tytułem korporacji zawodowej (i czy jej działania odpowiadają procedurom instytucji nadającej uprawnienia, takiej jak np. International Coach Federation – ICF), jeśli sama określa się jako *coach*, to uznajemy tworzone przez nią teksty dotyczące coachingu za reprezentację języka tej sfery¹.

Czym jest coaching? Oto fragment definicji sformułowanej przez ICF – międzynarodową organizację zrzeszającą coachów:

Dzięki coachingowi klienci ustalają konkretniejsze cele, optymalizują swoje działania, podejmują trafniejsze decyzje i pełniej korzystają ze swoich naturalnych umiejętności².

Z kolei polska organizacja zrzeszająca przedstawicieli zawodu, Izba Coachingu, tak opisuje osobę korzystającą z usług coacha:

Klient jest osobą posiadającą wystarczające zasoby, możliwości i zdolności do samodzielnego podejmowania i realizowania wyzwań, znajdowania rozwiązań swoich problemów oraz wybierania sposobów działania³.

* kaja.kielpinska@student.uw.edu.pl; ORCID: 0000-0002-3849-7062

1 Należy bowiem podkreślić, że oprócz coachów uprawiających swój zawód rzetelnie na rynku tego rodzaju usług funkcjonuje też wiele osób, które same siebie nazywają *coachami* i prowadzą działalność nazywaną przez nie *coachingiem*, lecz nie działają zgodnie z wytycznymi ICF.

2 International Coach Federation Polska (online: <http://icf.org.pl/pl79.coaching.html>, dostęp: 10 maja 2015). We wszystkich cytatach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję; wyróżnienia pochodzą od autorki.

3 Izba Coachingu (online: <https://www.izbacoachingu.com/coaching/czym-jest-coaching/>, dostęp: 10 grudnia 2018). Żadna z wymienionych organizacji nie podaje osobnej definicji dla life coachingu, czyli coachingu związanego z życiem osobistym.

W obu przytoczonych opisach możemy zaobserwować obecność słownictwa wywodzącego się z języka biznesu: *optymalizacja, zasoby, konkretniejsze cele, korzystanie z umiejętności, realizowanie wyzwań, wybieranie sposobów działania*. Biznesowa proveniencja life coachingu wyraża się zatem w leksyce już w samych definicjach tego zjawiska. Początkowo coachingowi poddawani byli bowiem menedżerowie wyższego szczebla w międzynarodowych korporacjach. Dopiero później często ci sami specjaliści zdecydowali się przenieść znane im już „instrumentarium” na pracę nad życiem osobistym swoich klientów. Część analizowanego materiału tekstowego stanowią wizytówki⁴ life coachów umieszczone na ich stronach internetowych oraz blogach. Autorzy sześćdziesięciu dwóch spośród stu wizytówek podkreślają w nich swój związek z biznesem – albo wspominając o swojej praktyce coachingowej wewnątrz struktur korporacyjnych:

Doświadczenie szkoleniowe (ponad 3000h) zdobywała dzięki współpracy z dużymi korporacjami, firmami szkoleniowymi, jak również prowadząc własną działalność [...]. Posiada wieloletnie doświadczenie w rekrutacji, szkoleniu i zarządzaniu zespołami sprzedażowymi⁵;

Z racji swojego kilkuletniego doświadczenia biznesowego, oprócz teoretycznej wiedzy posiada również praktyczne doświadczenie m.in. z zakresu sprzedaży, utrzymywania relacji z (także kluczowymi) Klientami, zarządzania czasem oraz innych codziennych wyzwań z jakimi zmierzają się przedsiębiorcy czy kadra zarządzająca. Ma bogate doświadczenie w pracy z dużymi organizacjami z różnych branż. Współpracowała między innymi z takimi firmami jak: RMF MAXXX, TaniejSieNieDa, Mdent czy Maxvet⁶;

Jako wieloletni manager zdefiniuję life coaching jako zarządzanie jakością życia⁷;

albo oferując jednocześnie coaching biznesowy i życiowy, często wyrażając to za pomocą struktur wspólnych:

Udzielała konsultacji oraz prowadziła coaching biznesowy, a także coaching life. [...] Od 2003 roku szkoli, prowadzi seminaria oraz coaching dla menedżerów i pracowników, jak również indywidualnych klientów, którzy dbają o swój rozwój osobisty⁸;

Pracuję z osobami, które poszukują wsparcia, by osiągać lepsze wyniki w tym, w czym i tak są już dobre: życiowo i zawodowo⁹;

4 Za wizytówkę uznaję tekst stanowiący autoprezentację nadawcy, najczęściej pojawiający się w dziale „o mnie” lub na stronie głównej bloga (por. Kłosińska 2013: 200).

5 Agata Limanówka (online: <https://agatalimanowka.pl/o-mnie/>, dostęp: 12 grudnia 2018).

6 Agnieszka Pawlik (online: <https://dobrycoach.pl/coach/agnieszka-pawlik>, dostęp: 10 grudnia 2018).

7 Julita Wojcieszynska (online: http://www.life-coaching.edu.pl/julita_wojcieszynska.html, dostęp: 10 grudnia 2018).

8 Agata Limanówka (online: <https://agatalimanowka.pl/o-mnie/>, dostęp: 12 grudnia 2018).

9 Aleksandra Holewa (online: <http://aleksandraholewa.com/>, dostęp: 12 stycznia 2019).

Jestem Life & Business Coachem, pracującym w oparciu o kodeks etyczny i standardy International Coach Federation (ICF)¹⁰.

Tylko niewielka część spośród stu coachów, których oferty zostały poddane analizie, ukończyła szkolenia wyłącznie z zakresu life coachingu.

Język przytoczonych powyżej przykładów, a także omówionych wcześniej definicji *coachingu*, przywodzi na myśl rozważania nad dyskursem neoliberalnym. Przypomnijmy: klient *posiada wystarczające zasoby, ustala konkretniejsze cele i optymalizuje działania, by realizować wyzwania i w pełni korzystać ze swoich umiejętności*. Taka konceptualizacja – w znaczeniu Langackerowskim (Langacker 1987) – człowieka jako przedsiębiorstwa została już opisana przez Michela Foucaulta. M. Foucault (2011: 231) w jednym z wykładów o biopolityce stwierdza:

Na gruncie neoliberalizmu – który wcale się z tym nie kryje, wręcz to ogłasza – również odnajdziemy pewną teorię *homo economicus*, tutaj nie jest on już jednak uczestnikiem wymiany, lecz przedsiębiorcą, i to przedsiębiorcą samego siebie. I to do tego stopnia, że stawką praktycznie wszystkich analiz przeprowadzanych przez neoliberalów będzie właśnie, za każdym razem, zastąpienie *homo economicus* jako uczestnika wymiany przez *homo economicus* rozumianego jako przedsiębiorcę samego siebie, będącego swym własnym kapitałem, swym własnym producentem i źródłem dochodów.

Lewicujący autor książki *Neoliberalna nowomowa. Retoryka fetyszyzmu ekonomicznego*, socjolog Alain Bihr (2007), zdaje się rozwijać myśl M. Foucaulta:

Ci, którzy nazywają siłę roboczą „kapitałem ludzkim”, chcą przekonać samych siebie i ludzi pracy, że każdy z nich posiada „kapitał”, tzn. pewną ilość środków, o które powinien dbać, starając się o jego zachowanie i pomnażanie przez formację wstępną i ciągłą, zdobywanie doświadczenia zawodowego, troskę o rozwój własnej kariery, dbanie o zdrowie, korzystanie z dóbr kultury i rozrywek, budowanie relacji międzyludzkich itd. We wszystkich wymiarach swojej egzystencji człowiek powinien uważać się za potencjalne centrum akumulacji pieniądza, na wzór kapitalistycznego przedsiębiorstwa. Każdy ma zatem zachowywać się niczym kapitalista, którego jedynym „kapitałem” jest on sam. Wszyscy mamy być kapitalistami, każdy ma być przedsiębiorstwem.

Takie właśnie postrzeganie jednostki – jako *przedsiębiorcy samego siebie* – wydaje się dominujące w języku life coachingu. Można odnieść wrażenie, że life coachowie, tak jak opisani przez Marka Kochana (2010: 165) użytkownicy języka biznesu, „wypowiadając się na temat ludzi, redukują ich do wymiaru masy towarowej, przedmiotu oddziaływania czy zagospodarowania”. Z analizowanego materiału wyłaniają się – by użyć sformułowania ze świata biznesu – trzy

10 Kamila Rowińska (online: <https://rowinskabusinesscoaching.com/kamila-rowinska/>, dostęp: 15 stycznia 2019).

główne obszary działalności człowieka – *przedsiębiorcy samego siebie*. Są to: *inwestowanie, zarządzanie i sprzedaż*. W niniejszym artykule omówione zostały dwa ostatnie.

Zarządzanie to jedno z kluczowych dla retoryki life coachingu pojęć. Charakterystyczne dla odpowiadającego mu leksemu związki wyrazowe to, znane z języka biznesu: *zarządzanie zasobami, zarządzanie projektem, zarządzanie sobą w czasie*, a także, stosunkowo nowe, typowe dla life coachingu: *zarządzanie talentami, zarządzanie emocjami, zarządzanie stresem, zarządzanie zmianą, zarządzanie życiem rodzinnym, zarządzanie jakością życia, zarządzanie kapitałem reputacji, zarządzanie marzeniami*¹¹, *zarządzanie drogą życiową czy zarządzanie miłością*.

W ofercie jednego z kursów uczestnikom proponuje się pracę nad sobą niejako „przy okazji” większego, biznesowego projektu, na co wskazuje użycie wyrażen w ciągu współrzędnym: „poznanie narzędzi zarządzania projektem oraz sobą w czasie”¹². We wspomnianych tekstach jako struktury biznesowe postrzegane są struktury społeczne – rodzicom sugeruje się *zarządzanie rodziną* na wzór zarządzania przedsiębiorstwem. Organizatorzy jednego ze szkoleń oferują rodzicom „ocenę kompetencji dziecka i budowanie planu rozwojowego”¹³. Również znane z języka biznesu *zarządzanie projektem* może zyskać nowe znaczenie w języku life coachingu. Otóż coraz częściej podjęcie decyzji o zostaniu rodzicem wyraża się przez frazę *projekt dziecko*¹⁴ (rzadziej: *projekt rodzina, projekt ojciec* itp.), por.:

Bez wątpienia jedną z najważniejszych życiowych decyzji jest ta związana z posiadaniem własnego dziecka. Chęć posiadania dziecka możemy „porównać” do biznesowego projektu. Trzeba go najpierw dobrze zaplanować i przewidzieć wszystkie możliwe przeszkody, które mogą pojawić się na każdym etapie jego realizacji. Im dokładniejsze przygotowania, tym większe prawdopodobieństwo sukcesu¹⁵;

[Ojcowie] muszą siebie wymyśleć (sic!), muszą wziąć kartkę papieru i napisać sobie „projekt ojciec” – jaki to ma cel? Tak, jakby firmę zakładali. Moim projektem, jeśli chodzi o moją córkę, jest wychowanie osoby efektywnej, mądrej, etycznej, życiowo skutecznej, inteligentnej i międzynarodowej, jeśli chodzi o kwestię podejścia do życia [...]. Ja po prostu wymyślam, co to znaczy dla mnie ojcostwo. I to jest mój projekt¹⁶.

11 Taki tytuł nosi książka autorstwa Michała Zawadki – *Zarządzanie marzeniami. Poezja motywacyjna dla dzieci* (Mind & Dream, Warszawa 2014).

12 Opis programu „Liderka Własnego Życia” (online: <http://szkolaliderek.pl/>, dostęp: 20 maja 2015).

13 Oferta szkolenia „Trener dziecięcy kompetencji społecznych” (online: <http://szkolaliderek.pl/>, dostęp: 20 maja 2015).

14 Por. również tytuł artykułu *Projekt dziecko: Lewandowscy zarobią na ciąży kolejne miliony. Dla całej branży parentingowej to „złote żniwa”* (O. Maya, 7.12.2016; online: <https://natemat.pl/196263,projekt-dziecko-lewandowscy-zarobia-na-ciazy-kolejne-miliony-dla-calej-branzy-parentingowej-to-zlote-zniwa>, dostęp: 12 listopada 2018) oraz nazwę sklepu internetowego „Projekt Dziecko” (online: <https://www.facebook.com/projektdzieckobrzeko/?rc=p>, dostęp: 14 grudnia 2018).

15 Artykuł *Projekt Dziecko – wyzwanie dla korpo pracownika* (online: <https://www.medme.pl/artykuly/projekt-dziecko-wyzwanie-dla-korpo-pracownika,66284.html>, dostęp: 15 grudnia 2018).

16 Transkrypcja fragmentu wywiadu na YouTube z coachem Mateuszem Grzesiakiem, *Mateusz Grzesiak o rodzicielstwie [Mamadu.pl]* (online: https://www.youtube.com/watch?v=_AqWBC2v66M, dostęp: 14 grudnia 2018).

Innym przykładem próby przeniesienia funkcji w strukturze biznesowej na życie społeczne (choć już niekoniecznie rodzinne) może być popularna grafika motywacyjna zawierająca komunikat: „Evaluate the people in your life; then promote, demote or terminate. You're the CEO of your life!”¹⁷.

Wymienione wyżej połączenia wyrazowe są stosunkowo nowym zjawiskiem w polszczyźnie. W NKJP (Pęzik 2012), zawierającym teksty powstałe do 2010 roku, leksemy *zarządzanie* i *zarządzać* łączą się niemal wyłącznie ze słownictwem biznesowym. Kolokator wyszukiwarki PELCRA w trybie wyszukiwania kolokacji¹⁸ dla leksemu *zarządzanie* znajduje ich 195. Najczęstsze z nich to: *ryzyko* (a zatem: *zarządzanie ryzykiem*), *aktywa*, *zasób*, *finanse*, *majątek*, *przedsiębiorstwo*, *fundusz*, *firma*, *informacja*. W korpusie występuje również, już rozpowszechnione w biznesie, choć wciąż uznawane przez wielu językoznawców za dehumanizujące¹⁹, *zarządzanie personelem*, *zespołem* i *kadrami*. Za innowacyjne połączenia wyrazowe, dziś charakterystyczne dla języka life coachingu, można by uznać *zarządzanie relacją* oraz *zarządzanie reputacją*, choć po rozwinięciu fragmentów tekstów znów wyłania się niemal wyłącznie kontekst biznesowy: „zarządzanie relacjami między mężczyznami i kobietami w organizacji” czy „zarządzanie reputacją marki/firmy”. Podobnie prezentują się wyniki wyszukiwania kolokacji dla leksemu *zarządzać*. Wyszukiwarka znajduje w korpusie zrównoważonym 43 kolokacje, w tym najpopularniejsze znów o charakterze biznesowym: *aktywa*, *przedsiębiorstwo*, *środki*, *firma*. Tylko dwie spośród znalezionych kolokacji odnoszą się do człowieka. Są to wyrażenia: *zarządzać ludźmi* oraz *zarządzać grupą*. I tutaj jednak konteksty obu kolokatów dotyczą niemal wyłącznie struktur przedsiębiorstw (tj. *zarządzania kadrami*). Można więc pokusić się o stwierdzenie, że obecność połączeń wyrazowych charakterystycznych dla języka life coachingu (takich jak: *zarządzanie talentami*, *zarządzanie emocjami*, *zarządzanie miłością*) dla leksemów *zarządzać* i *zarządzanie* w korpusie tekstów polskich powstałych do 2010 roku jest znikoma.

Na związek języka life coachingu z językiem biznesu wskazuje również kategoria *s p r z e d a ż y*. Na uwagę zasługuje tutaj zmiana nacechowania aksjologicznego czasowników *sprzedać* i *sprzedać* w połączeniu z zaimkiem *się* (*siebie*) – zwrot ten, w języku ogólnym mający ewaluację negatywną, tu zyskuje odwrotny znak wartości. Takie użycie czasowników *sprzedać* i *sprzedać* opiera się na metaforze „człowiek to produkt”:

Piąta najważniejsza umiejętność na świecie, poszukiwana wśród pracowników przez pracodawców, to właśnie sprzedaż. Uczy inteligencji emocjonalnej, zarządzania stanami emocjonalnymi, wpływania na to, jak czują się inne osoby [...]. Uczy tego, [...] żeby budować długoterminowy raport oraz zaufanie z ludźmi. [...] Każdy z nas sprzedawać musi. Obojętnie, czy robi

17 „Dokonuj ewaluacji ludzi w twoim życiu; następnie dawaj im awans, degraduj ich lub zwalnij. Jesteś CEO swojego życia!” (tłum. własne).

18 Ośrodek kolokacji: *zarządzanie*; wyszukiwanie fraz dopełniaczowych: rzeczowniki, ograniczenie do jednego kontekstu z prawej strony.

19 Por. „Zorientowanie na pragmatykę działania, na efekt w postaci maksymalizacji zysku powoduje, że użytkownicy tego języka zatracają się w nim i wygłaszają niekiedy zdania, które w rażący sposób naruszają niepisane zasady etyczne” (Kochan 2010: 165, zob. też Cegiela 2014).

to bezpośrednio, poprzez sprzedaż produktów czy usług, czy też pośrednio, poprzez, najzwyczajniej w świecie, sprzedaż siebie, czyli tak zwany personal branding, rozumienie, że każdy z nas, marketingowo rzecz biorąc, produktem jest, i że w jakiś sposób się marketingowo zaprezentować powinien²⁰.

Z *personal brandingiem* i jego polskim, coraz bardziej rozpowszechnionym, odpowiednikiem – *marką osobistą* wiąże się również metafora „człowiek to marka”. Realizację językową tej metafory znajdziemy między innymi w quasi-definicjach pojęcia *marka*: „Twoją marką jest to, co ludzie mówią o tobie, kiedy wyjdiesz z pokoju”²¹, „Silna marka osobista to nagroda za inwestowanie w bycie najlepszą możliwą wersją siebie”²², „Každy z nas jest marką – nie wszyscy o tym jednak wiemy, a tym samym, nie zarządzamy nią w świadomy sposób”²³ (por. *zarządzanie*). Wyrażenie *marka osobista* łączy się z czasownikami *zarządzać* oraz *kreować*:

Nie ulegaj błędnemu przekonaniu, że bycie lubianym pochodzi z naturalnych, wrodzonych cech i dzieje się samo. To nie żaden talent, ale możliwa do wyuczenia umiejętność z zakresu inteligencji emocjonalnej i świadomego kreowania swojej marki osobistej²⁴.

W ramach autorskich programów jestemkobietą (sic!) i jestemkobietąprzedsiębiorczą prowadzę warsztaty coachingowe dla kobiet służące zwiększaniu świadomości swojego potencjału, odkrywaniu unikalnych mocnych stron, budowaniu pewności siebie, kreowaniu własnej marki, rozwojowi kompetencji osobistych i zawodowych²⁵.

Bardzo wyraźne przeplatanie się Habermasowskiego *świata życia*²⁶ ze światem biznesu możemy zaobserwować w treści jeszcze jednej oferty szkolenia z zakresu *personal branding*:

Personal Brand Institute wspiera osoby, którym zależy na najwyższej jakości własnego życia, dobrych relacjach z otoczeniem oraz wypracowaniu silnej reputacji – a tym samym na zbudowaniu marki osobistej premium. Naszym Klientom pomagamy w precyzowaniu koncepcji siebie w różnych rolach – prywatnych i zawodowych. Ułatwiamy świadome i skuteczne zarządzanie drogą życiową

20 Mateusz Grzesiak, *Wszystko jest sprzedaż*, 24.11.2016 (online: <https://mateuszgrzesiak.pl/wszystko-jest-sprzedaza/>, dostęp: 12 grudnia 2018).

21 Cytat przypisywany amerykańskiemu przedsiębiorcy Jeffowi Bezosowi.

22 Personal Brand Institute (online: <http://personalbrandinstitute.com/zalozycielka/jestesmarka>, dostęp: 13 maja 2017).

23 Izabela Wołyniec-Sobczak (online: <http://www.wozyniecsobczak.com/personal-branding/>, dostęp: 15 maja 2017).

24 Mateusz Grzesiak, *25 wskazówek, jak być lubianym*, 25.08.2016 (online: <https://mateuszgrzesiak.pl/25-wskazowek-byc-lubianym/>, dostęp: 10 grudnia 2018).

25 Barbara Antoniak (online: <https://dobrycoach.pl/coach/barbara-antoniak>, dostęp: 7 grudnia 2018).

26 Jürgen Habermas (1999: 135) za *świat życia* (*Lebenswelt*) uznaje „korelat procesów dochodzenia do porozumienia”. Według socjologa „świat życia gromadzi uprzednio dokonaną pracę interpretacyjną minionych pokoleń; stanowi on konserwatywną przeciwwagę dla ryzyka zaistnienia niezgody, jakie powstaje wraz z każdym podejmowanym w danym momencie procesem dochodzenia do porozumienia”. *Lebenswelt* – w przekonaniu J. Habermasa – bywa niekiedy *kolonizowany* przez kapitał.

w oparciu o markę osobistą, markę liderów, markę zespołów i markę przywództwa wysokiej reputacji. Zapewniamy doradztwo w rozwoju i projektowaniu „lepszego wariantu własnej osoby”. [...]

Personal Brand Institute jest partnerem dla tych, którzy chcą być najwyższej klasy strategami: strategami w zarządzaniu sobą, swoim życiem czy biznesem. Umożliwiamy im wyznaczanie ścieżek życiowych i biznesowych w oparciu o proces BrandYourName®, Brylant Marki® oraz autorskie narzędzia wspierające ich priorytety²⁷.

W cytowanym tekście elementy świata życia, takie jak dobre relacje z otoczeniem czy silna reputacja, zostały uznane za przynależne *marce osobistej premium*. „Działania na człowieku” opisuje się za pomocą czasowników: *wpracowywanie, precyzowanie (konceptji), (świadome i skuteczne) zarządzanie oraz projektowanie*. Na bliskość życia i biznesu może wskazywać również konstrukcja współrzędna „[strateg] w zarządzaniu sobą, swoim życiem czy biznesem”.

Poza metaforą „człowiek to produkt” w języku life coachingu występuje również metafora „życie to produkt”, por. „Kiedy przestajesz wierzyć, gdy odpuszczasz skazujesz się na przypadek, tracisz kontrolę! Tak w życiu jak i sprzedaży. Bo Życie to Sprzedaż”²⁸. Również na wzór marketingowych działań na produkcie coachowie oferują swoim klientom „podniesienie jakości życia”²⁹ i „zarządzanie jakością życia”³⁰. Stosunkowo rzadkim w polszczyźnie ogólnej, za to dość rozpowszechnionym w języku life coachingu związkiem wyrazowym jest *kreowanie życia / bycie kreatorem [własnego] życia*, por.:

Dziś jestem silną Kobieta, która ma odwagę żyć w zgodzie ze sobą i bierze za siebie odpowiedzialność. Kobieta, która świadomie kreuje własne życie³¹

oraz:

Klient jest KREATOREM swojego pięknego i pełnego życia³².

Tymczasem we współczesnej polszczyźnie, jak można sądzić na podstawie analizy użyć w NKJP (Pęzik 2012), dopełniaczowymi określeniami leksemu *kreator* są wyłącznie rzeczowniki należące do słownictwa technicznego (*kreator wykresów, kreator instalacji, kreator stron*) lub związanego z modą i wizerunkiem zewnętrznym (*kreator mody, kreator wizerunku*).

27 Personal Brand Institute (online: <http://personalbrandinstitute.com/zalozycielka/jestesmarka>, dostęp: 13 maja 2017).

28 Mieszko Jedyny (online: <https://www.facebook.com/mieszkojedyny/photos/rpp.27959478513605/885449704928107/?type=3&theater>, dostęp: 10 kwietnia 2017).

29 Por. Ewa Proniewska: „Poznając różne narzędzia i techniki z zakresu rozwoju potencjału ludzkiego i podnoszenia jakości życia trafiłam na coaching” (online: http://coachingzone.pl/O_mnie/, dostęp: 11 grudnia 2018).

30 Julita Wojcieszynska (online: http://www.life-coaching.edu.pl/julita_wojciezyska.html, dostęp: 10 grudnia 2018).

31 Małgorzata Trzaskowska (online: <https://ogrodprzemian.pl/o-mnie/>, dostęp: 10 listopada 2018).

32 Ilona Duda (online: <https://noweperspektywy.pl/coaching/>, dostęp: 5 grudnia 2018).

Wydaje się, że wielu odbiorców tekstów coachingowych przejmując zwyczaje językowe coachów, nie dostrzegając ich dehumanizującego charakteru. Jean-François Lyotard w książce *Postmodernizm dla dzieci* (1998: 58) tak opisuje sposób, w jaki komunikują się uczniowie liceów:

Mówią oni idiomami, których nauczył ich i których uczy ich „świat”, a świat mówi o szybkości, używaniu, narcyzmie, współzawodnictwie, sukcesie, spełnieniu. Świat mówi zgodnie z regułami ekonomicznej wymiany, rozciągniętymi na wszystkie aspekty życia, w tym także na uczucia i przyjemności.

Cytat ten, choć dotyczy innej grupy ludzi, doskonale oddaje mechanizm bezkrytycznego przejmowania zwyczajów językowych, niejako narzucanych przez obowiązujący dyskurs³³. Mechanizm ten można zaobserwować na przykład w komentarzach internautów pod artykułami i filmami publikowanymi przez coachów:

Powiedz jak mamy się tej sprzedaży uczyć? oczywiście pomijając szkolenia/książki, jak można nauczyć się sprzedawać siebie, na co dzień?³⁴;

Tytuł tego bardzo mnie ujął i zdecydowanie zgadzam się z postawionym tu stanowiskiem. Jeśli nie popracujemy nad sobą by lepiej się sprzedawać, to ktoś inny odbierze nam to spod nosa!³⁵;

Wie co mówi. Dobry jest. Zastosujcie w życiu eliminacje błędów, szybko poczujecie progres. Pozdrawiam³⁶.

Zjawisko ekspansji języka biznesu na inne dziedziny życia komentuje również M. Kochan (2013: 141–165: „[język biznesu] dokonuje realnej ekspansji na obszary świata pierwotnie z biznesem nie związane”), a także ekonomista Ha-Joon Chang, którego słowa przytacza w *Języku neoliberalizmu* Tomasz Markiewka (2017: 21):

Ekonomiści zaczęli uchodzić nie tylko za ekspertów od gospodarki, ale także od moralności, uczuć, nauki i innych dziedzin życia. Opisywany przez Changą proces jest związany z tym, że język ekonomiczny podbija następne tereny naszej społecznej świadomości. Mówimy o „inwestowaniu w siebie”, o „zarządzaniu własnym życiem”, o umiejętności „sprzedania swoich zalet”, o „kapitale ludzkim”. Im więcej rzeczy opisujemy za pomocą kategorii wziętych z nauk

33 Za dyskurs uznaję tutaj językowe reprezentacje postaw, por.: „jeśli się przyjmie [...], że dyskurs to takie ujęcie języka, które wpływa na wyobrażenie człowieka o świecie i przebieg interakcji, a także jest uwarunkowane tymi czynnikami, to należy uznać, że językowe reprezentacje postaw są dyskursami” (Kłosińska 2013: 24–25).

34 Komentarz użytkownika o nicku Szczepan Zygm pod filmem *Czy uczycie się sprzedawać?* na kanale M. Grzesiaka (online: <https://www.youtube.com/watch?v=6ZfV6VcojYM>, dostęp: 3 marca 2016).

35 Komentarz użytkownika o nicku Zuzanna Stec pod artykułem *Wszystko jest sprzedażą* M. Grzesiaka (online: <https://mateuszgrzesiak.pl/wszystko-jest-sprzedaza/>, dostęp: 12 grudnia 2018).

36 Komentarz użytkownika o nicku Sławomir Litwinowicz pod nagraniem mowy motywacyjnej M. Grzesiaka *Ego-management system* (online: <https://www.youtube.com/watch?v=VKJfBU99Ntk>, dostęp: 20 grudnia 2018).

ekonomicznych, tym większy autorytet przyznajemy ich przedstawicielom. „W ekonomii chodzi (prawie) o życie, wszechświat i całą resztę” – podsumowuje ironicznie Chang.

Język life coachingu, a przede wszystkim stosowane w nim uproszczenia, hiperbole, powtarzalność wielu fraz, jak również sentymentalny bądź magiczny charakter wypowiedzi, bywają parodiowane przez internautów skupionych wokół facebookowych fanpage'ów, takich jak *Magazyn Porażka*, *Propaganda regresu*, *Zdelegalizować coaching i rozwój osobisty*, *Smutni Trenerzy Rozwoju Osobistego* czy *Niebieski garnitur jako kluczowy element rozwoju osobistego*³⁷. Elementy języka coachingu i dyskurs rozwoju osobistego (Smoleń-Wawrzusiszyn 2018) w ogóle bywają również obiektem krytyki w tekstach polskich muzyków:

Tutaj jest zdrowa dieta, sport, Paolo Coelho, tarot,
harmonijny rozwój, praca nad szczęściem i pogodna starość³⁸;

Tu w przód patrzy każda bułka, każdy kęs,
każdy ruch, każdy wyraz w każdej apostrofie,
Bo to wszystko proszę Pana odpowiedni ma sens,
I wizję ma, i misję oraz filozofię³⁹;

Znowu hygge, dobrostan i szczęście,
ja chciałbym się tylko nie wypieprzyć na zakręcie.
Dobrostan brzmi jak orwellowskie państwo [...] ⁴⁰.

Przytoczone fragmenty tekstów sygnalizują pewien dystans i brak zaufania do języka biznesu opanowującego coraz więcej sfer ludzkiego życia. Widać w nich również ironiczny stosunek do tak zwanej propagandy sukcesu. Ale to już temat na osobną rozprawę.

Bibliografia

- Bihr A. 2007: *Kapitał... ludzki*, „Le Monde diplomatique” (edycja polska), nr 12(22), grudzień (online: <https://monde-diplomatique.pl/numer-biezacy/>, dostęp: 10 kwietnia 2017).
- Cegieła A. 2014: *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Chang H.-J. 2015: *Ekonomia. Instrukcja obsługi*, przeł. B. Szelewa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Czapiński J. (red.) 2012: *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

37 <https://www.facebook.com/magazynporazka/>; <https://www.facebook.com/propagandaregresu/>; https://www.facebook.com/zdelegalizowacoaching/?ref=br_rs; <https://www.facebook.com/Smutni-Trenerzy-Rozwoju-Osobistego-1442697582694693/>; <https://www.facebook.com/niebieskigarnitur/> (wszędzie dostęp: 15 maja 2017).

38 A.B. Zieliński (Łona), *Co tak wyje?*, [w:] *Nawiasem mówiąc*, Dobrzewiesz Nagrania, 2016.

39 Tenże, *Ostatnia prosta*, [w:] *nowOsiecka*, Dinks, 2017.

40 P. Sołtys (Pablopavo), *Szmerem*, [w:] *Marginal*, Karrot Kommando, 2018.

- Foucault M. 2011: *Narodziny biopolityki*, przeł. K.M. Jaksender, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Habermas J. 1999: *Racjonalność działania a racjonalność społeczna. Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1, przeł. A.M. Kaniowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kłosińska K. 2013: *Etyczny i pragmatyczny*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- Kochan M. 2010: *Mówiony język biznesu*, [w:] M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Polskie języki. O językach zawodowych i środowiskowych. Materiały VII Forum Kultury Słowa, Gdańsk, 9–11 października 2008 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 139–175.
- Kochan M. 2013: *Język biznesu w przemówieniach polityków*, [w:] E. Kołodziejek, A. Choduń (red.), *Mówi się, czyli o wymowie i wymowności Polaków. Materiały z IX Forum Kultury Słowa, Szczecin, 9–11 października 2013 r.*, Volumina.pl Daniel Krzanowski, Szczecin, s. 141–165.
- Langacker R.W. 1987: *Foundations of cognitive grammar. Theoretical prerequisites*, Stanford University Press, Stanford.
- Liotard J.-F. 1998: *Postmodernizm dla dzieci. Korespondencja 1982–1985*, przeł. J. Migasiński, Aletheia, Warszawa.
- Markiewka T.S. 2017: *Język neoliberalizmu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Pęzik P. 2012: *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP*, [w:] A. Przepiórkowski, M. Bańko, R. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Smoleń-Wawrzusiszyn M. 2018: *Polskie dyskursy marketingu. Perspektywa lingwistyczna*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.

Summary

Category of *management* and *sales* in the language of life coaching

Keywords: life coaching, personal development, management, sales, business language, neoliberal language.

This article constitutes broader research on the language of life coaching. The corpus of texts being subjected to cognitive analysis consists of i.a. Polish coaches' descriptions on their websites and blogs, web and press articles, motivational speeches and offers of coaching sessions and trainings. The present text highlights the influence of business language and neoliberal language on the way in which life coaches describe human beings, their life and behaviour. A linguistic analysis on the categories of *management* and *sales*, lexemes corresponding to them, as well as their collocations, constitutes a crucial part of the article.

JOLANTA MITURSKA-BOJANOWSKA* | BADACZ NIEZALEŻNY, SZCZECIN

O przekształceniach przysłowia *Niedaleko pada jabłko od jabłoni* we współczesnej polszczyźnie

Słowa kluczowe: przysłowie, transformacje, antyprzysłowie.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.4.8>

Wprowadzenie

W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku Danuta Buttler (1989: 332) wyrażała zaniepokojenie zanikaniem przysłów we współczesnym języku polskim¹. Chociaż uszczuplanie zasobów paremicznych na przestrzeni wieków jest procesem naturalnym, to jednak należy zauważyć, że obecnie także powstają nowe przysłowia (Kłosińska 2011: 28; Koziół-Chrzanowska 2015: 146; Szpila 2017: 5–14), a ponadto „obserwujemy zjawisko ożywiania przysłów [...], manifestujące się na wielu płaszczyznach” (Szpila 2000: 215). Owemu „ożywianiu”, rewitalizacji paremii sprzyja zapewne ich umiejętność wpisywania się bądź w formie cytatów, bądź w formie przekształceń w większe formy gatunkowe (Olkusz 2011: 150).

Nie sposób tu nie wspomnieć o zjawiskach charakterystycznych dla współczesnej polszczyzny, takich jak transformacje stałych związków wyrazowych, w tym powstawanie tak zwanych antyprzysłów/nowoprzysłów, memów, antysloganów, wykorzystywanych w różnorodnych tekstach kultury (Tkaczewski 2012; Koziół-Chrzanowska 2014). Tematyce spetryfikowanych połączeń wyrazowych poświęcono liczne prace, zarówno reprezentujące ujęcie terminologiczno-metodologiczne (m.in. Bąba 1989; Chlebda 1991, 2005; Liberek 1998; Dziamska-Lenart 2004; Ignatowicz-Skowrońska 2008; Koziół-Chrzanowska 2012; Wasiuta 2015), jak i o charakterze analitycznym, koncentrujące się na modyfikacjach pojedynczych przysłów (np. Wasiuta 2016; Miturska-Bojanowska 2018).

W niniejszym artykule chcielibyśmy się skupić na transformacjach paremii *Niedaleko pada jabłko od jabłoni*, prezentując przy tym jej potencjał i gotowość do przekształceń w określonych warunkach językowo-sytuacyjnych. Podstawę materiałową badania stanowią teksty

* jmb@zut.edu.pl; ORCID: 0000-0001-5439-2319

¹ W artykule przyjęto definicję przysłowia sformułowaną przez Grzegorza Szpilę (2003: 24): „Przysłowie to krótkie, proste, często rymowane powiedzenie w postaci zdania, zwykle metaforyczne, zawierające jakąś prawdę lub mądrość opartą na doświadczeniach ludzi; służące opisaniu jakiejś sytuacji i pouczaniu; o ludowej proveniencji; charakterystyczne dla danej społeczności i powszechnie w niej znane; od wieków zakorzenione w tradycji i przekazywane z pokolenia na pokolenie”. Przegląd definicji w perspektywie międzyjęzykowej zob. Zakrzewski 2002.

zaczepnięte z NKJP, z literatury popularnej, portali internetowych, w tym z różnorodnych wydań prasowych w wersji online oraz z blogów.

Notacje słownikowe

Przysłowie, zaliczane do minimum paremiologicznego języka polskiego (Szpila 2002: 42; 2014: 92), znane jest użytkownikom naszej mowy ojczystej od stuleci. Najprawdopodobniej wywodzi się ono z łacińskiej sentencji *Non procul a propria stripe poma cadut* (Kłosińska 2011: 94) i ma swoje odpowiedniki także w innych językach, por. angielskie *The apple doesn't fall far from the tree*², niemieckie *Der Apfel fällt nicht weit vom Stamm*, włoskie *La mela non cade lontano dall'albero*, rosyjskie *Яблоко/Яблочко недалеко яблони/яблоньки падает* (*Jabłoko/Jabłoczko niedaleko jabłoni/jabłon'ki padajet*), czeskie *Jablko nepadá daleko od stromu*, fińskie *Ei omena kauas puusta putoa* i inne.

Paremia po raz pierwszy została odnotowana w języku polskim w 1558 roku przez Erazma Glicznara (Skrzetuskiego), autora pierwszego w Polsce traktatu pedagogicznego o wychowaniu dzieci – *Książki o wychowaniu dzieci barzo dobre, pożyteczne i potrzebne* (NKPP, t. 1: 810–811; Bralczyk 2015: 307). We współczesnych słownikach zazwyczaj możemy spotkać się z następującym definiowaniem frazy: ‘jaka matka lub ojciec, takie dziecko’ (WSJP PAN), ‘dzieci niewiele różnią się od rodziców; jacy rodzice, takie dzieci’ (WSF: 278). Z przytoczonych deskrypcji nie wynika, czy podobieństwo dotyczy pozytywnych, czy negatywnych cech lub zachowań. Z kolei definicja ‘o negatywnych cechach charakteru, przejętych przez kogoś od ojca lub matki’ (WSF PWN: 147) ma wybitnie wartościujący charakter. Takie rozumienie przysłowia (a także innych bliskich znaczeniowo paremii) zdają się najlepiej ilustrować słowa Jerzego Bralczyka (2015: 299):

Przywołując takie powiedzenia o podobieństwie dzieci do rodziców, zwykle niestety mamy na myśli dziedziczenie cech negatywnych [...].

To jabłkowe spostrzeżenie też skłonni jesteśmy odnosić częściej do różnych niecnót niż do spadkobierców wielkich talentów i zalet. Rzadziej chyba uznajemy w ten sposób naturalność dziedziczenia cech pozytywnych, natomiast częściej okazujemy tak brak zdziwienia, że ktoś jest łobuzem czy utracjuszem, gdy, znając jabłoni, co go zrodziła, nazywamy go takim jabłkiem. W końcu jabłko pada, a padanie też nieczęsto się z czymś dobrym łączy.

2 Cambridge Advanced Learner's Dictionary & Thesaurus tak definiuje znaczenie paremii: ‘a child usually has a similar character or similar qualities to his or her parents’, <https://dictionary.cambridge.org/english/apple-doesn-t-fall-far-from-the-tree> (dostęp: 20 lutego 2018). Amerykański paremiolog Richard Jente w opublikowanym w 1933 r. artykule *German Proverbs from the Orient* twierdzi, że paremia do języka angielskiego została zapożyczona z języka niemieckiego. Jego zdaniem w języku niemieckim po raz pierwszy została odnotowana przez Hieronymusa Megisera w książce zatytułowanej *Paroemiologia polyglottos*, opublikowanej w 1605 r. Autor przytacza w niej szereg ekwiwalentnych przysłów z różnych języków. Według R. Jentego do języka niemieckiego przysłowie to trafiło z języka arabskiego bądź tureckiego (*Iemisch agatsdan irak dushmas*), <https://answers.yahoo.com/question/index?qid=20110127154147AAWbsQ4&guccounter=1> (dostęp: 20 lutego 2018). Istnieją jednak dowody wcześniejszej notacji tego przysłowia w języku niemieckim, pochodzące z 1582 r. i przywołane przez Johanna Fischarta w pracy *Geschichtsklitterung*, http://www.wolverton-mountain.com/articles/apple_doesnt_fall_far.htm (dostęp: 20 lutego 2018); https://www.phrases.org.uk/bulletin_board/6/messages/445.html (dostęp: 20 lutego 2018) (zob. też Mieder 1981: 89–93).

Wróćmy jednak do pierwszych notacji tego przysłowia. Otóż, jak zauważa Antoni Danysz (1912: 26), który na początku XX wieku omawia dzieło E. Glicznera:

Stosunek zależności pod względem moralnym dzieci od rodziców [Gliczner] ilustruje trzema polskimi przysłowiami, które dotąd są używane: jaki pan taki kram, jaki ojciec taki syn, nie daleko pada jabłko od jabłoni. Ponieważ dziecko jest małpą, chętnie naśladującą to, co widzi, rodzice wystrzegać się powinni, aby przykładem swoim nie powodowali u dziecka złego przyzwyczajenia. Tego dowodzi przykładem Seta, trzeciego syna Adama i Ewy, urodzonego po zabiciu Abla, i Kaina (Gliczner Kaima). Każdy z nich miał potomstwo do siebie podobne, a więc Set dobre, Kain złe.

Zatem jasno z tego wynika, że w czasach E. Glicznera (XVI w.) przysłowie dotyczyło naśladowania zachowań, dziedziczenia cech charakteru przez dzieci, zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych, w zależności od tego, jakie wzorce (dobre czy złe) miały one w rodzinnym domu.

Interesująca nas fraza na przestrzeni stuleci doczekała się licznych wariantów, które skrzętnie zostały odnotowane w NKPP wraz z podaniem dokładnej lokalizacji i datą pierwszej notacji. Oto niektóre z nich: *Niedaleko drzewa jabłko padnie*, *Niedaleko jabłoni jabłko upada*, *Niedaleko leci jabłko od jabłoni swojej*, *Od swej jabłoni blisko jabłko pada*, *Ojczysta w dzieciach dziedziczy wada: blisko swej jabłoni jabłko pada*, *Blisko swej jabłoni jabłko pada*, *Nigdy jabłko daleko od jabłoni nie odleci*, *Od sada niedaleko jabłko pada*, *Niedaleko odleci jabłko od jabłonie*, *Niedaleko jabłko padnie jabłoni*, *tylko koło ni(ej)*, *Jabłko od jabłoni niedaleko się toczy* (NKPP, t. 1: 810–811).

Ale to glicznerowska postać paremii jest współcześnie „ożywiana”, co potwierdzają przykłady przytoczone w dalszej części artykułu. Ponadto należy zauważyć, że przysłowie wchodzi w relacje synonimiczne z innymi proverbiaми, tworząc następujący szereg synonimiczny: *Jaka jabłoń, takie jabłko*; *Jaki ojciec, taki syn*; *Jaka matka, taka córka*; *Jakie jabłko, taka skórka*, *jaka matka, taka córka*; *Jaki bochen, taka skórka*, *jaka matka, taka córka*; *Jaka marchew, taka nać*, *taka córka, jaka mać*; *Jaka woda, taki młyn*, *jaki ojciec, taki syn*.

Pozytywne i negatywne nacechowanie przysłowia

Obecnie przysłowie to wśród użytkowników języka polskiego może budzić zarówno pozytywne, jak i negatywne konotacje. Jego negatywne nacechowanie odzwierciedlają następujące przykłady:

Niedaleko pada jabłko od jabłoni. Ojciec włamywacz, syn pirat drogowy [tytuł prasowy]³.

Niedaleko pada jabłko od jabłoni... [tytuł prasowy] Amerykańska prokuratura oskarżyła mężczyznę o zdefraudowanie ponad 10 mln dol. z firmy w której był głównym

3 <http://olsztyn.wm.pl/Niedaleko-pada-jablko-od-jabloni--Ojciec-wlamywacz--syn-pirat,96669> (dostęp: 15 stycznia 2018). W cytowanych fragmentach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję, wyróżnienia – J.M.-B.

księgowym. Niby sprawa jak jedna z wielu, ale pikanterii dodaje tu jeden fakt. Rok wcześniej matka oskarżonego została zatrzymana pod zarzutem kradzieży 1,3 mln dol. z synagogi. Widać jaka matka... taki syn⁴.

Niby jest demokratką, ale nie wiadomo, czy w jej przypadku niedaleko pada jabłko od jabłoni i czy nie poszłyby w ślady tatusia komunisty⁵.

O pozytywnym nacechowaniu paremii świadczą poniższe konteksty:

Mówi się, że niedaleko pada jabłko od jabłoni. W świecie sportu często zdarzają się przypadki, że dzieci idą w ślady rodziców⁶.

Niedaleko pada jabłko od jabłoni. Ikona TVP Krystyna Loska i jej równie sławna córka Grażyna Torbicka⁷.

Maciej Stuhr – tu akurat sprawdziło się przysłowie, że niedaleko pada jabłko od jabłoni. Maciej jest równie utalentowany co jego ojciec oraz sympatyczny i „równy” – co nie zawsze idzie w parze⁸.

Fani doceniają jednak niezłomność składu i akceptują dzisiejsze wcielenie Dżemu, w którym mikrofon objął Maciej Balcar – wokalista do złudzenia przypominający Riedla. Drugiego dnia usłyszymy Mojo Hands, Cotton Wing, Boogie Boys i Boogie Chilli. O tym, że niedaleko pada jabłko od jabłoni, przekona nas zaś z pewnością zamykający przesłuchania występ grupy Cree pod wodzą Sebastiana „Bastka” Riedla. Założona w Tychach w 1993 roku przez syna lidera Dżemu formacja od lat doskonale odnajduje się w stylizowanym na lata 60. i 70. bluesrocku⁹.

Już te nieliczne przykłady pokazują, że właściwiej byłoby zdefiniować znaczenie paremii w następujący sposób: ‘o dobrych lub złych cechach, skłonnościach, talentach, zachowaniach rodziców, dziedziczonych, powielanych przez dzieci; o kontynuowaniu przez dzieci (zawodowych) tradycji rodzinnych’.

Jak wiele paremii, tak i ta, przy uwzględnieniu określonych uwarunkowań kontekstowych i potrzeb komunikacyjnych, łatwo poddaje się transformacjom (por. Chlebda 1991: 167–172). Polegają one na wymianie komponentów rzeczownikowych na inne leksemy, uszczuplaniu składu słownikowej postaci przysłowia lub rozwijaniu jego prototypowej postaci o elementy

4 <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Niedaleko-pada-jablko-od-jabloni-1231854.html> (dostęp: 3 marca 2018).

5 T. Valko, *Okruchy raj*, Prószyński Media, Warszawa 2014, s. 326.

6 <https://sport.onet.pl/ofsajd/niedaleko-pada-jablko-od-jabloni-oni-poszli-w-slady-rodzicow/9qzw5rg> (dostęp: 3 marca 2018).

7 <http://www.gala.pl/galeria/kongres-kobiet/kongres-kobiet-55215> (dostęp: 3 marca 2018).

8 <https://ateista.pl/showthread.php?tid=1992&page=2> (dostęp: 3 marca 2018).

9 Za NKJP: „Dziennik Bałtycki”, 22.05.2009, <http://nkjp.pl/poliqarp/nkjp300/query/7/> (dostęp: 4 marca 2018).

atrybutywne, uściślające znaczenie komponentów substantywnych¹⁰. Zmianom formalnym może towarzyszyć modyfikacja semantyki.

Redukcja (apokopa)

Wśród kontekstualnych użyć przysłowia odnajdujemy zarówno jego słownikową postać, jak i skróconą – z pominięciem okolicznika miejsca. Jako przykład apokopy mogą posłużyć dwa tożsame tytuły różnych artykułów prasowych (z 10 listopada 2006 r.¹¹ oraz z 2 sierpnia 2007 r.)¹²: „Niedaleko pada jabłko...” oraz dodatkowo nagłówek tekstu informacyjnego na jednym z portali internetowych „Warsztaty dla ojców obecnych i przyszłych «Niedaleko pada jabłko...»”¹³. Pierwszy z tytułów prasowych odnosi się do informacji o tym, że Magda Bielska z Krakowa, córka Jerzego Pilcha, została laureatką Nagrody im. Kazimierza Iłłakowiczówny w kategorii debiut poetycki. Kolejny tekst nawiązuje do świata motoryzacji i traktuje o ekspansji firmy Daewoo na europejskich rynkach przez wprowadzanie do obrotu kolejnych tańszych modeli aut osobowych, opracowanych niewielkim kosztem na podstawie już istniejących modeli innych marek.

Amplifikacja

W badanym materiale ilustracyjnym znalazło się kilka przykładów uzupełniania składu słownikowej postaci przysłowia nowymi składnikami. Jeden z nich – tytuł felietonu o sagach rodzinnych w świecie nauki – dotyczy doprecyzowania znaczenia leksemu *jabłko*: „Niedaleko pada jabłko (naukowe) od jabłoni...”¹⁴. Analogiczny przykład innowacji rozwijającej reprezentuje poniższy fragment:

Za najlepszego bramkarza imprezy trenerzy startujących drużyn uznali Cypriana Gąskę (Polonia). Natomiast najlepszym piłkarzem turnieju wybrano Marcina Stromeckiego (Legionovia), z czego cieszył się, kto wie czy nie jeszcze bardziej od młodzieżowego piłkarza, jego tata – Ryszard. Cóż, niedaleko pada piłkarskie jabłko od jabłoni...¹⁵.

Kanoniczna postać przysłowia może być także rozbudowana o komponent atrybutywny charakteryzujący wyraz *jabłoni*, por.: „Krystyna Pawłowicz o Michale Tusku: niedaleko pada jabłko od zdradzieckiej jabłoni”¹⁶. Taką ekspresywną frazę, z wybitnie negatywnym

10 Oprócz wymienionych substytucji komponentów, amplifikacji oraz redukcji składu słownikowej postaci przysłów (i szerzej frazemów) mogą wystąpić i inne przekształcenia, np. takie jak kontaminacje, permutacje, przekształcenia złożone.

11 <http://rynek-książki.pl/aktualnosci/niedaleko-pada-jablko/> z 10 listopada 2006 (dostęp: 15 marca 2019).

12 <https://www.auto-swiat.pl/wiadomosci/aktualnosci/niedaleko-pada-jablko/fg8nvyf> (dostęp: 15 marca 2019).

13 <https://evenea.pl/imprezy/szkolenia/warszawa/warsztaty-dla-ojcow-obecnch-i-przyszlych-niedaleko-pada-jablko-187591/> (dostęp: 15 marca 2019).

14 <https://www.agh.edu.pl/info/article/niedaleko-pada-jablko-naukowe-od-jabloni-felieton/> (dostęp: 4 marca 2018).

15 Za NKJP: „Mazowieckie To i Owo”, 19.03.2009, <http://nkjp.pl/poliqarp/nkjp300/query/9/> (dostęp: 4 marca 2018).

16 <https://wiadomosci.wp.pl/krystyna-pawlowicz-o-michale-tusku-niedaleko-pada-jablko-od-zdradzieckiej-jabloni-6136017405286017a> (dostęp: 4 marca 2018).

nacechowaniem, posłanka Prawa i Sprawiedliwości podsumowała zeznania składane przez Michała Tuska przed sejmową komisją do spraw Amber Gold. Mamy też przykład zamiany komponentu *jabłoń* hiperonimem *drzewo*¹⁷ z jednoczesnym doprecyzowaniem znaczeń obu komponentów rzeczownikowych – leksemu *jabłko* przymiotnikiem *zgniłe* oraz rzeczownika *drzewo* wyrazem *chore*. Ponadto przeobrażeniom kanonicznej postaci przysłowia towarzyszy zmiana składniowa polegająca na wymianie przyimka *od* przyimkiem *z*¹⁸. Por.:

Czy nie jest to dalszy ciąg funkcjonowania sądów reżimu komunistycznego, kiedy karano ludzi za to tylko, że mówili głośno o Katyniu i o innej zakłamywanej historii? Tak to prawda, bo w sądach pracują już rodziny tych sędziów z PRL-u inaczej mówiąc „Resortowe dzieci” – wychowani przez swoich rodziców przesiąkniętych komunizmem, korupcją, kumoterstwem. Gdyż niedaleko pada zgniłe jabłko z chorego drzewa¹⁹.

Substytucja

Poza wspomnianymi innowacjami rozwijającymi *gros* przykładów stanowią innowacje wymieniałe, w których substytucji ulega jeden lub więcej komponentów rzeczownikowych, por. tytuł prasowy „Niedaleko pada piłka od jabłoni, czyli piłkarskie rodziny”²⁰.

Dwa kolejne przekształcenia treściowo nadal nawiązują do kwestii naśladowania przez dzieci zachowań rodziców czy też przodków, przy czym komponent *jabłoń* zostaje w nich odpowiednio zastąpiony zestawieniem *znany rodzic* i leksemem *prababka*, por.: „Niedaleko pada jabłko od... znanego rodzica”²¹;

Ostatnio pojawiły się nowe dowody świadczące o tym, że panująca w XIX wieku królowa angielska Wiktoria, przez współczesnych uważana za wzór stateczności, w wieku 66 lat miała romans z 24-letnim Hindusem, na dodatek kelnerem. Niedaleko pada jabłko od prababki, bo pół wieku później król angielski Edward VIII związał się z amerykańską rozwódką²².

Szereg przekształceń zachowuje większą lub mniejszą więź znaczeniową z kanoniczną postacią paremii, wyrażając ‘różnego rodzaju podobieństwa (cech charakteru, postępowania, poglądów, zawodu, treści, wyglądu) nie tylko na płaszczyźnie rodzinnej, ale i społecznej, politycznej, firmowej, kulturowej’, czego przykładem są między innymi takie tytuły prasowe

17 Można też uznać, że jest to innowacja rozwijająca wariantu *Niedaleko drzewa jabłko pada*. Ponadto z formalnego punktu widzenia zmienia się funkcja składniowa wymienianych komponentów.

18 Tego typu przekształcenia Gabriela Dziamska-Lenart (2004: 82, 86) zalicza do innowacji modyfikujących mieszanych o charakterze gramatyczno-leksykalnym, a ściślej rzecz ujmując, do innowacji regulująco-wymieniająco-rozwijających.

19 <http://sfmogodnosc.pl/echa-publicacji-o-panstwie-sluzb-specjalnych/> (dostęp: 4 marca 2018).

20 <http://www.gloswielkopolski.pl/artukul/593739,niedaleko-pada-pilka-od-jabloni-czyli-pilkarskie-rodziny-zdjecia,id,t.html> (dostęp: 4 marca 2018).

21 <https://www.polskieradio.pl/10/483/Artykul/786384,Niedaleko-pada-jablko-od-znanego-rodzica> (dostęp: 20 maja 2018).

22 <http://www.dziennik.com/wiadomosci/artukul/widziane-z-greenpointu-na-kocia-lape> (dostęp: 20 maja 2018).

jak: „Niedaleko pada Kotliński od Rydzyka”²³, „Niedaleko pada Wagner od Kloppla, czyli 14. kolejka Championship”²⁴, „Niedaleko pada Gilowska od Kołodki”²⁵. Dzięki wymianie komponentów rzeczownikowych na antroponimy zmodyfikowano nieco znaczenie fraz. Można by je ogólnie ująć jako ‘zbieżność poglądów, zachowań, działań konkretnych osób, wymienionych z nazwiska z poglądami, zachowaniami, działaniami osób powszechnie znanych’.

Kolejna transformacja, „Niedaleko pada burmistrz od platformy”²⁶, zachowuje więc semantyczną z kanoniczną postacią przysłowia, chociaż relacje ‘rodzic–dziecko’ zostają zastąpione inną zależnością: ‘rodzina polityczna, partia–przedstawiciel tej partii’. W przekształceniu mowa o rumskim burmistrzu, którego poglądy polityczne są zbieżne z linią nakreśloną przez Platformę Obywatelską. Nie byłoby w tym nic dziwnego (burmistrz jest członkiem PO), gdyby nie fakt, że w kampanii przedwyborczej wraz z innymi obecnymi radnymi deklarował, że „platforma samorządowa nie ma nic wspólnego z tą u «góry»”²⁷.

Szeroko rozumiane podobieństwa mogą także wykraczać poza sferę relacji interpersonalnych. Odzwierciedla to chociażby tytuł felietonu „Niedaleko pada film od książki?”²⁸, którego treść dotyczy podobieństw między książkami a ich filmowymi interpretacjami.

Nieco odleglejsza, ale wciąż spójna semantycznie z metaforycznym znaczeniem proverbum, jest transformacja „Niedaleko pada jajko od kury” (tytuł artykułu na blogu kulinarnym)²⁹, powstała w wyniku wymiany komponentów *jabłko : jajko, jabłoń : kura*. W artykule porusza się temat jakości i wartości odżywczych jaj, uwarunkowanych rasą i sposobem hodowli kur.

Pozornie fraza „HP Spectre One – niedaleko pada widmo od jabłoni”³⁰ wydaje się nie mieć żadnego odniesienia do znaczenia omawianego przysłowia. Dopiero lektura artykułu ujawnia taki związek. Użyte w zdaniu słowo *widmo* jest tłumaczeniem nazwy własnej produktu Spectre One firmy Hewlett-Packard (HP). Wtedy to odczytamy następujący sens

23 <https://www.salon24.pl/u/gmyzienie/467293,niedaleko-pada-kotlinski-od-rydzyka> (dostęp: 20 maja 2018). O poglądach Tadeusza Rydzyka (Radio Maryja) i Romana Kotlińskiego („Fakty i Mity”), które – zdaniem autora notki – w wielu kwestiach są podobne. Takie zabiegi związane z tworzeniem „nowych struktur opartych na utrwalonych w świadomości użytkowników języka strukturach przysłowiowych” G. Szpila (2000: 221) określa mianem *para-przysłów*.

24 <https://angielskieespresso.pl/post/6016/2016/10/24/niedaleko-pada-wagner-od-kloppla-czyli-14-kolejka-championship/> (dostęp: 20 maja 2018). O sukcesach trenerskich Dawida Wagnera, którego osiągnięcia przypominają sukcesy trenera Jürgen Kloppla. David Wagner – od 2015 r. szkoleniowiec angielskiego klubu Huddersfield Town, grającego w Championship. Drużyna w sezonie 2016/2017 zajęła 5. miejsce w tych rozgrywkach, a po barażach awansowała do Premier League. Jürgen Klopp – w latach 2008–2015 trener Borussia Dortmund. Pod jego kierunkiem drużyna odniosła wiele sukcesów, m.in. w sezonie 2010–2011 zdobyła mistrzostwo Niemiec.

25 <https://www.money.pl/forum/niedaleko-pada-gilowska-od-kołodki-t142929.html#A144858> (dostęp: 20 maja 2018). O podobieństwie polityki finansowej obojga ekonomistów.

26 http://narodowarumia.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=134:nie-daleko-pada-burmistrz-od-platformy&Itemid=101 (dostęp: 20 maja 2018).

27 Tamże.

28 <http://qultqultury.pl/niedaleko-pada-film-ksiazki/> (dostęp: 20 maja 2018).

29 <http://targsmaku.pl/przepis/29433/niedaleko-pada-jajko-od-kury> (dostęp: 20 maja 2018).

30 <https://gadzetomania.pl/4872,hp-spectre-one-niedaleko-pada-widmo-od-jabloni> (dostęp: 20 maja 2018).

transformacji: ‘kolejny produkt nieodbiegający jakościowo od innych produktów z rodziny HP’ (analogia do ‘jaki rodzic, takie dziecko’).

Kolejne przekształcenia paremii nawiązują do symboliki firmy Apple (‘jabłko’)³¹ oraz Nowego Jorku, nazywanego przez Amerykanów *Big Apple*, czyli „Wielkie Jabłko”: „Nie daleko pada Apple od jabłoni przekrętów podatkowych”³², „Nowy Jork i Waszyngton – niedaleko pada jabłko od stolicy”³³. W pierwszym przykładzie z racji asocjacji związanych z symboliką firmy Apple komponent *jabłko* zastąpiono nazwą korporacji. Ponadto rozszerzenie o dodatkowe komponenty powoduje doprecyzowanie znaczenia leksemu *jabłoni* (*jabłoni* : *jabłoni przekrętów podatkowych*). Transformacja przysłowia jest aluzją do zarzutów o oszustwa podatkowe stawiane filii firmy Apple przez włoski urząd podatkowy, według którego firma w latach 2008–2013 nie odprowadziła 880 mln euro do fiskusa³⁴. W drugim przykładzie (nazwa oferty turystycznej) komponent *jabłoni* zastąpiono leksemem *stolica*. Przysłówek *niedaleko* – stały członek paremii – zazwyczaj rozumiany przenośnie, zyskuje znaczenie literalne. W tym wypadku można dostrzec odniesienie semantyczne jedynie do znaczenia dosłownego, a nie metaforycznego. Chodzi bowiem o bliskość fizyczną obu miast. Podobnie do znaczenia dosłownego odnosi się kolejne przekształcenie: „Idealna, czyli niedaleko pada czereśnia od czereśni” (wymiana komponentów – nazw owocu i drzewa, które je rodzi, na inne drzewo owocowe)³⁵. Przykład ten został zaczerpnięty z jednego z blogów internetowych, funkcjonującego pod nazwą *Z@kręcona i blond*. Jego autorka dzieli się z czytelnikami między innymi przemyśleniami na temat przeczytanych książek. Pretekstem do stworzenia przez nią wspomnianej spetryfikowanej postaci paremii był tytuł powieści *Czereśnie zawsze muszą być dwie* Magdaleny Witkiewicz. Transformacja to rodzaj metafory: ‘ludzie nie są stworzeni do życia w pojedynkę, najlepiej funkcjonują, gdy ktoś jest obok’. W tym wypadku chodzi raczej nie o bliskość fizyczną, lecz psychiczną.

W wyniku przekształcenia proverbum powstała, zamieszczona na blogu kulinarnym, fraza „Niedaleko pada jabłko od szarlotki”³⁶. Ujawnia się w niej ciąg logicznych powiązań: *jabłko* ‘surowiec’ – *szarlotka* ‘produkt z tego owocu’ (w spetryfikowanej paremii *jabłko* pozostaje w relacji metonimicznej z innym elementem przysłowia).

Nieco przewrotny charakter ma innowacja „Niedaleko pada gruszka od jabłoni – Duchesse de Bourgogne”³⁷. Jest to tytuł felietonu omawiającego walory belgijskiego piwa *Duchesse de Bourgogne*, które smakiem i aromatem przypomina wina owocowe.

31 Z historią nazwy i symboliką firmy można zapoznać się m.in. na portalu globalgsm.pl, <http://www.globalgsm.pl/blog/nowosci/czemu-akurat-nadgryzione-jablko-kilka-slow-o-logo-firmy-apple/> (dostęp: 13 listopada 2018).

32 <https://www.forumdwutygodnik.pl/artykuly/1544951,1,swiat-wedlug-rysownikow.read> (dostęp: 4 kwietnia 2018).

33 <http://rezerwujwakacje.com.pl/pl/wycieczka/szczegoly/o/12386/S%2CSIMILAR%2Co> (dostęp: 6 kwietnia 2018).

34 <http://biznes.onet.pl/wiadomosci/finanse/oszustwa-podatkowe-apple-filia-zaplaci-318-mln-euro-kary/2pyrvn> (dostęp: 4 kwietnia 2018).

35 <http://zakreconaiblond.blogspot.com/2018/01/idealna-czyli-niedaleko-pada-czereśnia.html> (dostęp: 20 maja 2018).

36 <http://chlebmijski.blogspot.com/2013/01/niedaleko-pada-jabko-od-szarlotki-czyli.html> (dostęp: 5 marca 2018).

37 <https://winne-przygody.pl/2016/04/niedaleko-pada-gruszka-jabloni-duchesse-de-bourgogne.html> (dostęp: 5 marca 2018).

Wnioski

Na podstawie analizy zebranego materiału faktograficznego można stwierdzić, że w porównaniu z kanoniczną postacią rozszerza się nie tylko zakres znaczeniowy przysłowia, ale też w określonych kontekstach transformacji ulega sama jego struktura. Pierwotnie semantyka paremii dotyczyła jedynie kwestii moralnych i psychicznych – podobieństwa dzieci do rodziców pod względem sposobu bycia, zachowania, cech charakteru. Od samego początku używana była zarówno w pozytywnym, jak i negatywnym znaczeniu (por. Gliczner). Z biegiem czasu przysłowie zaczęto stosować także w celu podkreślenia podobieństwa dotyczącego wyglądu zewnętrznego, poglądów oraz zbieżności pasji, zainteresowań, profesji rodziców i dzieci (XP ~ YP – czytaj: ‘X jest podobny do Y, ma cechę P’).

Oprócz rzeczonych modyfikacji semantycznych (rozszerzenie zakresu znaczeniowego) przysłowie poddawane jest przekształceniom strukturalnym i strukturalno-semantycznym. Zazwyczaj obserwujemy te zabiegi w nieoficjalnych wypowiedziach, tekstach prasowych, na różnego rodzaju portalach i blogach. Transformacje te sprowadzają się do wymiany jednego lub obu komponentów rzeczownikowych bądź do rozwijania słownikowej postaci paremii o kolejne komponenty, nie tylko atrybutywne. Przy czym spetryfikowane frazy nadal zachowują więc semantyczną i strukturalną z kanoniczną postacią paremii, aczkolwiek kwestia wszelkiego rodzaju podobieństw wykracza poza ramy rodzinnych koligacji i zasada się na zbieżności poglądów, zachowań, działań konkretnych osób, wymienionych z nazwiska, z zachowaniami, poglądami, działaniami osoby powszechnie znanej. Część przekształceń wykracza poza relacje interpersonalne, w których podobieństwo związane jest z (dobrą) jakością jednego produktu w porównaniu z jakością innego (wcześniejszego) produktu (np. „Nie d a l e k o p a d a f i l m o d k s i ą ż k i”). Tylko jeden z zaprezentowanych w artykule przykładów nawiązuje do relacji przyczynowo-skutkowej, której odpowiada schemat ‘gdyby nie Y, nie byłoby X’. Pozostałe transformacje są przykładem gry językowej (np. z nazwą własną *Apple*)³⁸, w innych można dostrzec odniesienia semantyczne jedynie do znaczenia dosłownego, nawiązującego do członu *niedaleko*. Ponadto w niektórych kontekstach przysłowie przytaczane jest również w zredukowanej postaci (apokopa) (por. Dziamska-Lenart 2004: 71), sygnalizowanej zazwyczaj wielokropkiem (*Niedaleko pada jabłko...*). Duży stopień utrwalenia paremii wśród użytkowników języka polskiego sprawia, że nawet uszczuplenie jej o końcowy człon nie wpływa na zmianę tradycyjnej semantyki proverbium.

Przysłowie zazwyczaj ma postać samodzielnego wypowiedzenia (np. tytułu prasowego), rzadziej wplatane jest w tekst za pośrednictwem frazy wprowadzającej/wiążącej³⁹ (por. „M ó w i s i ę , ż e n i e d a l e k o p a d a j a b ł k o o d j a b ł o n i”, „P o r z e k a d ł o m ó w i , ż e n i e d a l e k o p a d a j a b ł k o

38 Ta zabawa przysłowiami trwa nie od dzisiaj. Wszakże już w latach 30. ubiegłego wieku Jan Bystroń (1933: 27) zwracał uwagę na ich ludyczny charakter: „Zabawa jest istotną cechą dzisiejszego życia przysłów”.

39 „«[F]raza wiążąca» (*tying phrase*) poprzedza bezpośrednio przysłowie, łącząc jego temat ze zdaniem następującym po nim; służy ona wyłącznie jako znacznik istotności wypowiedzi” (Kordys i in. 2001: 139). Fraza wprowadzająca funkcjonalnie jest zbieżna z wyznacznikiem/operatorzem testimonialności typu *tak zwany, jak to się mówi, przysłowiowy* (por. Lewicki 1974: 151; Bąba 1989: 53).

od jabłoni”⁴⁰, „Znane porzekadło głosi, że niedaleko pada jabłko od jabłoni, i sprawdza się ono może przede wszystkim, jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny”⁴¹, „Gorzką prawdę niesie przysłowie, że niedaleko pada jabłko od jabłoni”⁴², „«Buszek» z wiadomych powodów nie mówi nic, ale wiadomo, że niedaleko pada jabłko od jabłoni”⁴³).

Zaprezentowane przekształcenia frazy *Niedaleko pada jabłko od jabłoni* mają ulotny, efemeryczny charakter, gdyż powstały na użytek chwili, dotyczą określonych tematów, treści, zatem trudno, aby zagościły na stałe w języku polskim. Niemniej jednak stanowią dobrą ilustrację tego, jak skutecznie „ożywić” przysłowie znane polszczyźnie od stuleci, tak aby było dostosowane do potrzeb komunikacyjnych współczesnego odbiorcy.

Bibliografia

- Bąba S. 1989: *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Bralczyk J. 2015: *500 zdań polskich*, AGORA, Warszawa.
- Buttler D. 1989: *Dlaczego zanikają przysłowia w dwudziestowiecznej polszczyźnie?*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 332–337.
- Bystron J. 1933: *Przysłowia polskie*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Chlebda W. 1991: *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu, Opole.
- Chlebda W. 2005: *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Danysz A. 1912: *Erazm Gliczner jako pedagog. Studium nad pierwszą pedagogiką polską*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” XXXVIII, s. 1–100.
- Dziamań-Lenart G. 2004: *Innowacje frazeologiczne w powojennej felietonistyce polskiej*, Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań.
- Ignatowicz-Skownońska J. 2008: *Frazeologizmy jako tworzywo stylu współczesnej powieści polskiej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Jente R. 1933: *German Proverbs from the Orient*, „Modern Language Association”, Vol. 48, No. 1, s. 17–37.
- Kłosińska K. 2011: *Słownik przysłów. Przysłownik*, Publicat, Poznań.
- Kordys J., Ulatowska H.K., Kądziałowa D., Sadowska M. 2001: *Z badań nad przysłowiami. Wstęp do neuropsychologii*, „Pamiętnik Literacki” XCII, z. 4, s. 135–162.
- Kozioł-Chrzanowska E. 2012: *Frazemy, hece i reprodukty – w poszukiwaniu rozstrzygnięć terminologicznych do opisu wybranych konstrukcji wielowrazowych*, „Język Polski” XCII, z. 4, s. 249–259.
- Kozioł-Chrzanowska E. 2014: *Antyprzysłowia, memy, antyslogany. Kontrmówienie jako strategia komunikacji*, „Socjolingwistyka” XXVIII, s. 49–66.
- Kozioł-Chrzanowska E. 2015: *Czy współcześnie powstają przysłowia?*, [w:] I. Kosek, R. Markiewicz, K. Zawilska (red.), *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji 5: Frazeologizmy*, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn, s. 138–147.
- Lewicki A.M. 1974: *Aparat pojęciowy frazeologii*, [w:] L. Ludorowski, W. Magnuszewski (red.), *Z badań nad literaturą i językiem*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań, s. 135–151.
- Liberek J. 1998: *Innowacje frazeologiczne w powojennej fraszce polskiej*, Wydawnictwo WiS, Poznań.
- Mieder W. 1981: „Der Apfel fällt weit von Deutschland”. Zur amerikanischen Entlehnung eines deutschen Sprichwortes, „Der Sprachdienst”, Vol. XXV, Nr 6, s. 89–93.

40 <http://www.applecenter.pl/2015/02/14/ciekawe-firmy-zalozone-przez-bylych-pracownikow-apple/> (dostęp: 18 marca 2019).

41 http://www.luxlux.pl/artikul/niedaleko-pada-jablko-czyli-slynn-modelki-i-ich-corki-s_24899 (dostęp: 12 stycznia 2019).

42 Za NKJP: K. Wasilewska, *Jak wyhodować drzewko jabłoni*, „Wychowawca” 2010, nr 1, <http://nkjp.pl/> (dostęp: 4 marca 2018).

43 Za NKJP: O. Maya, *Prawdziwy modniś... z ogonem*, 2006, „Super Express”, <http://nkjp.pl/> (dostęp: 4 marca 2018).

- Miturska-Bojanowska J. 2018: *Modyfikacje paremii „Na złodzieju czapka gore”/„Ha bope [u] uanaka zopum” w polskich i rosyjskojęzycznych mediach elektronicznych*, „Studia Rossica Posnaniensia” XLIII, s. 213–224.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: <http://nkjp.pl/>, dostęp: 4 marca 2018).
- NKPP: *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, red. J. Krzyżanowski, t. 1: A–J, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1969.
- Olkusz W. 2011: *Twórca kontynuator czy zręczny naśladowca? Paremia w powieściach kryminalno-historycznych Mariusza Wollnego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Nr 3323, „Literatura i Kultura Popularna” XVII, s. 147–187.
- Szpila G. 2000: *Skamielina czy żywy organizm – przysłowie w prasie polskiej*, [w:] G. Szpila (red.), *Język a komunikacja* 8, t. 1: *Język trzeciego tysiąclecia*, Tertium, Kraków, s. 215–224.
- Szpila G. 2002: *Minimum paremiologiczne języka polskiego – badania pilotażowe*, „Język Polski” LXXXII, z. 1, s. 36–42.
- Szpila G. 2003: *Krótko o przysłowiu*, Collegium Columbinum, Kraków.
- Szpila G. 2014: *Znajomość przysłów wśród polskich studentów – minimum paremiologiczne*, „Literatura Ludowa”, nr 4–5, s. 87–101.
- Szpila G. 2017: *Współczesne przysłowie – rozważania teoretyczne vs. badanie ankietowe*, „Język Polski” XCVII, z. 2, s. 5–22.
- Tkaczewski D. 2012: *„Nowoprzysłowia” polskie czyli dowcipne modyfikacje i parafrazy popularnych porzekadeł*, [w:] L. Mrovčova (red.), *Parémie národů slovanských VI*, Ostrava, s. 267–277.
- Wasiuta S. 2015: *Transformacje, warianty i wersje przysłów*, [w:] S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, T. Piekot (red.), *Działania na tekście. Przekład – redagowanie – ilustrowanie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 197–212.
- Wasiuta S. 2016: *Przysłowie „Diabeł tkwi w szczegółach” we współczesnej polszczyźnie. Retoryczność, mistyfikacja, stereotyp*, „LingVaria” XI, nr 1(21), s. 203–213.
- WSF: P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, „Świat Książki”, Warszawa 2003.
- WSF PWN: *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, red. S. Dubisz, E. Sobol, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Żmigrodzki (online: <http://www.wsjp.pl/>, dostęp: 3 marca 2018).
- Zakrzewski P. 2002: *Definicja przysłowia w wybranych opracowaniach francuskich, niemieckich i polskich oraz próba konfrontatywnej analizy problemu*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica” nr 42, s. 3–18.

Summary

A look at the transformations of the proverb *Niedaleko pada jabłko od jabłoni* in contemporary Polish

Keywords: proverb, transformations, anti-proverb.

In contemporary Polish, one can observe both the disappearance and formation of new paremiological units. In addition, one often witnesses or even participates in transforming the existing ones. The proverb *Niedaleko pada jabłko od jabłoni* (*The apple doesn't fall far from the tree*), which has equivalents in other languages, has been known to users of the Polish language for centuries. The article presents examples of revitalizing this proverb, manifested in the form of contextual modifications of form and/or content.

MAO YINHUI* | GUANGDONG UNIVERSITY OF FOREIGN STUDIES

(KANTOŃSKI UNIWERSYTET SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH)

ELŻBIETA SĘKOWSKA** | UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Lingwistyczne aspekty przekładów literatury polskiej na język chiński (ze szczególnym uwzględnieniem opowiadań Sławomira Mrożka)¹

Słowa kluczowe: przekład artystyczny, recepcja literatury polskiej w Chinach, strategie przekładowe, Sławomir Mrożek.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/Jp.99.4.9>

Dzisiejsza translatoryka jest autonomiczną dyscypliną lingwistyczną – obecny jej stan wynika z rozwoju teorii i praktyki przekładu, a ma swoje umocowanie w historii języka i literatury. Problem przekładalności vs nieprzekładalności skłania badaczy i praktyków do refleksji nad przekładem w kategoriach międzykulturowości: traktuje się przekład jako dialog, spotkanie; nieprzekładalność wynika zaś z zależności kultury od języka, zakładającej odrębność wizji świata generowanych przez język, co jest nawiązaniem do etnolingwistyki w ujęciu Benjamina Lee Whorfa i Edwarda Sapira.

Przekład z języków odległych systemowo i kulturowo stawia przed tłumaczem problem oddania obrazowania, jego miejsca w rzeczywistości kreowanej w utworze, a także powiązań językowych i tekstowych. Trudności językowe dotyczą słownictwa o znaczeniu kulturowym w sferze materialnej, na przykład nazw potraw, urzędów, ubiorów, elementów architektury, oraz w sferze realiów społeczno-historycznych, na przykład leksyki odnoszącej się do organizacji życia społecznego, w tym etykiety. W wypadku przekładów na język chiński dochodzą jeszcze kwestie różnic strukturalnych między językami; do najważniejszych należą: w języku chińskim brak form liczby mnogiej, brak rodzaju gramatycznego, nie istnieje kategoria czasu gramatycznego, częstsze jest występowanie kategorii ogólnych niż szczegółowych, w składni

* zofiamao@hotmail.com

** e.j.sekowska@uw.edu.pl; ORCID: 0000-0002-5897-150X

¹ Artykuł powstał jako wspólna praca obydwu autorek – autorką koncepcji jest Elżbieta Sękowska, wybór przykładów i ich interpretacja to wkład Mao Yinhui. Przyjmujemy, że każda współautorka wniosła po 50 procent pracy do ostatecznej wersji tekstu.

przeważa parataksa nad hipotaksą (por. Künstler 2007: 84–94). Te elementy mogą dodatkowo utrudniać dobry przekład, co potwierdza opinię, że gramatyka również tworzy bariery w przekładzie.

Oddzielny problem stwarza komunikowanie przenośne, które wymaga „wspólnej wiedzy” uczestników komunikacji w przewidywaniu zbieżności konotacji u nadawcy i odbiorcy. Jak stwierdza Teresa Dobrzyńska (1994: 99):

Trudności z interpretacją metafory najwyraźniej zaznaczają się w wypadku kontaktu międzyjęzykowego – w sytuacji, gdy wypowiedź przenośna przekładana jest na inny język. Granice języków są równocześnie granicami odrębnych wspólnot kulturowych.

Tłumacz nie tylko poszukuje ekwiwalentu z odpowiednim nacechowaniem konotacyjnym, lecz także bierze pod uwagę relacje wewnątrztekstowe, w jakie wchodzi metafora w języku oryginału i jej odpowiednik w języku przekładu: „bywa, że metafora, powiązana jest wielokrotnie i wielorako z elementami kontekstu, tworząc różne figury znaczeniowe i znaczeniowo-brzmieniowe” (Dobrzyńska 1994: 123).

Tłumaczenia literatury polskiej w Chinach, mieszczące się w dialogu międzykulturowym, datują się od początku XX wieku. Wiadomości na ten temat były rozproszone w różnych czasopismach i wywiadach z tłumaczami (zob. np. Lijun 2010a, 2010b), ale obecnie są zebrane i przedstawione w planie chronologicznym i statystycznym w pracy Li Yinan *Literatura polska w Chinach* (2017), dlatego zagadnienie recepcji literatury polskiej zostanie tylko pokrótce przypomniane. Z punktu widzenia celu naszego artykułu, którym jest ukazanie trudności w tłumaczeniu tekstów polskich na język chiński i prób ich przezwyciężenia, istotniejsze są informacje o strategiach translatorskich chińskich tłumaczy.

Pierwszy przekład utworu polskiego ukazał się w 1906 roku, a był to *Latarnik* Henryka Sienkiewicza, przełożony z języka japońskiego na chiński przez Wu Chou. Kolejne opowiadania H. Sienkiewicza (*Janko Muzykant*, *Latarnik*, *Jamioł* i *Sachem*) znalazły się w *Zbiorze opowiadań z zagranicy* (1909) w przekładzie Lu Xun i Zhou Zuoren. Od lat dwudziestych XX wieku tłumaczono dalej H. Sienkiewicza (*Quo vadis*, 1922; *Szkice węglem*, 1926), Elżbę Orzeszkową (*Marta*, 1929), Bolesława Prusa, Władysława Stanisława Reymonta. Pierwsze wydanie przekładu *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza pióra Sun Yonga ukazało się w 1950 roku (poemat przetłumaczono prozą).

Z braku tłumaczy znających język polski przekładów dokonywano z angielskiego, rosyjskiego, także z francuskiego, japońskiego, a nawet esperanto (*Faraon*, *Popioły*, *Nad Niemnem*, *Krzyżacy*, *Ogniem i mieczem*, *Potop*, *Pan Wołodyjowski*). Poziom tłumaczeń był zróżnicowany, jednak w tym wypadku na pierwszy plan wybija się chęć zapoznania czytelników chińskich z literaturą polską. Przekładami za pośrednictwem francuskiego i angielskiego zajmował się Shi Zhacun (*Wybór polskich nowel*, *Bartek Zwycięzca* i *Wybór nowel* H. Sienkiewicza), który brał pod uwagę nawyki czytelnicze Chińczyków: zdania wielokrotnie złożone, charakterystyczne dla stylu polskiego pisarza, oddawał za pomocą krótkich i prostych zdań, zgodnych z chińską składnią; przekłady opatrzył wieloma przypisami, aby czytelnicy rozumieli

utwory (por. Yinan 2017: 84). Sytuacja przekładu pośredniego powodowała, że w tłumaczonych powieściach było dużo błędów odnoszących się do nazw realiów (nazw urzędów, stopni wojskowych, rodzajów broni, strojów, uwarunkowań etykiety). Według Yi Lijun, badaczki literatury polskiej i zasłużonej tłumaczki, był to także wynik braku dogłębnej analizy tekstów oryginału (Lijun 2009: 11).

Od lat osiemdziesiątych XX wieku sytuacja się zmieniła – przekładów dokonuje się bezpośrednio z języka polskiego, robią to doskonali znawcy języka polskiego, którzy odbywali studia w Polsce, a oprócz klasyki tłumaczy się powieści autorów współczesnych (Witolda Gombrowicza, Olgi Tokarczuk, Wisławy Szymborskiej, Tadeusza Różewicza). Profesor Y. Lijun przełożyła ponownie *Pana Tadeusza* wierszem, *Krzyżaków* i *Trylogię* (wraz z mężem). O tłumaczeniach *Trylogii* mówi następująco:

Postaraliśmy się (wraz z mężem – Yuan Hanrongiem) przetłumaczyć arcydzieło Sienkiewicza na zasadzie wierności, płynności i wirtuozerii [...] unikaliśmy patetycznego stylu [...]. Przy tłumaczeniu dialogów – zwróciliśmy uwagę przede wszystkim na wyraziste i wyjątkowe cechy charakteru i indywidualny styl wysłowienia różnych postaci (Lijun: 2010b).

W innym miejscu autorka przekładu podkreśla, że tłumaczenia *Trylogii* sprawiały mniej problemów ze względu na obecność w Chinach XVII-wiecznych powieści przygodowych, przez co stylizacja na język staropolski była łatwiejsza (Lijun: 2010b). Pracę nad *Ogniem i mieczem* tłumacze Y. Lijun i Y. Hanrong wspominają następująco:

W trakcie tłumaczenia *Ogniem i mieczem* trudności językowe nie były aż tak wielkie jak sobie wyobrażaliśmy, natomiast musieliśmy bardzo się zastanawiać nad mnóstwem wyrazów łacińskich, ukraińskich transliterowanych polskimi znakami oraz nazwami obyczajów i nazwami tytułów, przedmiotów, broni wspomnianymi w aluzjach, musieliśmy je dokładnie sprawdzać w słownikach i różnych książkach (za: Yinan 2017: 65).

Z kolei Wu Lan, tłumaczka *Podróży z Herodotem* Ryszarda Kapuścińskiego, zapytana o problemy przekładu kulturowego, wymienia brak ekwiwalentów na nazwy „różnych drzew, kwiatów, grzybów”. Jej zdaniem wydawnictwa nie chcą, aby zbyt wiele informacji znajdowało się w nawiasach lub w przypisach. To sprawia, że praca jest trudna. Tłumaczka zwraca też uwagę na dodatkowy problem, jakim jest zapis obcych nazw własnych (różne wersje zapisu występują w różnych źródłach) (Lan 2010)².

Oprócz kompetencji językowej i kulturowej nie mniej ważnym czynnikiem w pracy tłumacza jest jego osobowość i stosunek do przekładanego utworu. Tłumacz *Quo vadis* Lin Hongliang przyznawał, że pracował ze „łzami radości w oczach”, starał się wybierać najbardziej stosowne

2 W tym miejscu warto wspomnieć, że w 2017 r. ukazała się książka Joanny Hryniewskiej *Adaptacje polskich nazwisk w języku chińskim* – autorka przedstawiła substytucje nazwisk Polaków na szerokim tle różnic kulturowych i językowych pomiędzy Polską a Chinami, podała też listę przykładowych nazwisk z adaptacjami. Na pewno ta praca rozwiąże część kłopotów, jakie mają tłumacze.

słowa i zdania tak, aby swoim dziełem wzruszyć samego siebie, a dopiero potem czytelników. Wkładał w przekład własne myśli i emocje (za: Yinan 2017: 63).

Ciekawym zagadnieniem translatorskim są przekłady tytułów utworów. Zdaniem Jerzego Jarniewicza (2000: 477) tytuły cieszą się wyjątkową autonomią, co sprawia, że występują biegunowo różne sposoby ich tłumaczenia:

z jednej strony mamy bowiem praktykę pozostawiania tytułu w brzmieniu oryginału, a więc faktyczną nieobecność przekładu, z drugiej zaś tłumacze nadają przekładanemu dziełu tytuł całkowicie nowy, niezwiązany ani formalnie, ani znaczeniowo z tytułem oryginalnym.

Pierwsza sytuacja jest przykładem egzotyzacji, druga – adaptacji lub udomowienia. Przykłady udomowienia znajdują się wśród polskich tekstów tłumaczonych na język chiński. W *Trylogii* tłumaczonej przez Meiego Rukaiego tytuł *Pan Wołodyjowski* został przetłumaczony jako *Krwawa wojna w twierdzy na granicy*, „który po chińsku brzmi bardzo pięknie i zachęcająco, jednak w opinii krytyków, nazwisko bohatera, którego dotyczy główny wątek historii, zostało niesłusznie pominięte” (Yinan 2017: 64). Podobny zabieg zastosowano w tłumaczeniu utworu E. Orzeszkowej *Marta*, który w pierwszej wersji tłumaczeniowej (1929 r.) otrzymał tytuł *Łzy samotnej gęsi*; sposób ten stał się pewnym wzorcem tłumaczeniowym, ponieważ imię *Marta* nic nie oznacza w chińskiej kulturze. Tytuł w podanej wersji należy uznać za właściwy, „gdyż we wzruszający sposób streszcza tragiczny los głównej bohaterki” (Yinan 2017: 72)³. Należy nadmienić, że czasami tytuły utworów literatury europejskiej składające się z imienia i nazwiska głównego bohatera są oddawane dosłownie, na przykład *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza.

Utwory Sławomira Mrożka nie należały do kanonu literatury polskiej tłumaczonej w Chinach. W 1988 roku ukazał się *Wybór 8 mikroopowiadań* w przekładzie Y. Lijun. Kolejne zbiory opowiadań w tłumaczeniu Mao Yinhui zostały wydane w następujących latach:

Słoń 《大象》 2017

Krótkie, ale całe historie 《简短，但完整的故事》 2018

Trzy dłuższe historie 《三个较长的故事》 2019

Perspektywa tłumacza pokazuje, jakie trudności stwarza twórczość S. Mrożka, jakie zjawiska językowe i kulturowe musi uwzględnić, aby powiązać świat przedstawiony w opowiadaniach z odległą kulturą azjatycką. Wybór problemów dyskusyjnych, przynajmniej w części, unaocznia decyzje podejmowane przez tłumaczkę.

W opracowaniach twórczości S. Mrożka badacze zwykle podejmują próby określenia charakteru pisarza i jego pisarstwa, znajdujemy więc w nich powtarzające się charakterystyki

³ Tytuł powieści *Popioły* Stefana Żeromskiego na język koreański został przetłumaczony jako *Ojczyzna – popioły Feniksa*. Taka operacja translatorska jest też przykładem udomowienia, a zarazem świadczy o emocjonalnej postawie w stosunku do tłumaczonego dzieła. Przykład pochodzi z artykułu o przekładach literatury polskiej w Korei (Sung-Eun 2010: 6).

jego dorobku: proza groteskowo-filozofująca, publicystyka eseistyczno-felietonowa, dowcip absurdalny, literacka groteska, a o samym autorze czytamy: przenikliwy obserwator codzienności, analityk ludzkich zachowań (Jan Błoński, Tadeusz Nyczek). Opracowań dotyczących języka jego twórczości, które mogłyby stanowić podbudowę refleksji tłumacza, jest zaskakująco niewiele.

Krystyna Pisarkowa (1965: 164–178), omawiając funkcje i sposoby stylizacji językowej u S. Mrożka, koncentruje się na tekstach stylistycznie nacechowanych pod względem składniowym i leksykalnym, pokazuje pochodzenie środków językowych z różnych odmian języka, ich zderzenie z funkcją tekstu, co prowadzi do komizmu lub groteski. W poszczególnych tekstach pisarz stylizuje wypowiedź albo na staropolszczyznę, albo na język propagandy czy język mówiony, często zderzenie języka i rzeczy jest źródłem dowcipu, ironii, zderzenia „starego” i „nowego” (*Wesele w Atomicach*). Z kolei Grzegorz Walczak (1983: 3) na przykładzie dramatu *Na pełnym morzu* podkreśla, że ulubioną metodą S. Mrożka, którą pisarz posługuje się w celu demaskowania rzeczywistości, jest stylizacja parodiowa i groteskowa.

W opowiadaniach często występuje zderzenie nowomowy z językiem ogólnym, wyrazów ze stylu podniosłego ze zdrobnieniami. Pisarz czasami ucieka się do tworzenia neologizmów w celu przedstawienia wykreowanej rzeczywistości, np.: *biurokratka*, *Eisennoomer*, *mułolog*, *mułologia*, *mułowatość*, *mułoskop*, *preparatka*, *beznóżki*, *niedotygrysy*, *Amnestyjka*, *kuter-nóżka*, *szczerbatka*, *egzemka*, *gorszość*, *wędlinność*, *pierozęństwo*, *niejakościować*, *stołpszczyk*, *Atomice* itp.

Jakie strategie obiera tłumaczka, stykając się z kreacją językową pisarza? Problemy językowe pokażemy na wybranych przykładach.

W podróży 《在旅途中》

– Broń nas Boże! – poruszył się furman gwałtownie. – Przez to teraz w naszym powiecie o posadę łatwo, w telegrafie znaczy się. I jeszcze na boku może sobie taki *stołpszczyk* dorobić, bo jak komu specjalnie zależy, żeby mu depeszy nie przekręcili, to bierze bryczkę, jedzie na dziesiąty, piętnasty kilometr i każdemu coś po drodze do ręki daje (S. Mrozek, *W podróży*, [w:] idem, *Krótkie, ale całe historie. Opowiadania wybrane*, Noir sur Blanc, Warszawa 2013, s. 7).

Wyraz *stołpszczyk*, który tutaj ma znaczenie ‘człowiek-słup’, swoją budową przypomina wyrazy rosyjskie i ukraińskie. Wprowadzenie wyrazu o słowiańskiej proveniencji służy podkreśleniu ironii w przedstawieniu sytuacji. Aby w tłumaczeniu podkreślić obcość, można go zachować w zapisie lub poszukać wyrazu gwarowego w języku docelowym bądź stworzyć coś w rodzaju gwary ponadregionalnej, aby zachować klimat i estetykę oryginału. W wydanym już tłumaczeniu opowiadania *stołpszczyk* został wprost przetłumaczony opisowo jako ‘człowiek służący do pełnienia funkcji słupa’ (充当杆子的人), a zatem pozbawiony obcości. Mimo utraty obcości opisowe tłumaczenie wyrazu utrzymuje absurdalne zabarwienie oryginału, *człowiek-słup* nie funkcjonuje bowiem ani w polskich, ani w chińskich realiach.

Wiosna w Polsce 《波兰的春天》

Tymczasem zbliżał się maj i wszędzie w urzędach otwierano okna. Powagę sytuacji potęgował fakt, że najwięcej wypadków *zorlenia* notowano wśród władz naczelnych (S. Mrozek, *Wiosna w Polsce*, [w:] idem, *Krótkie, ale całe historie. Opowiadania wybrane*, Noir sur Blanc, Warszawa 2013, s. 86).

Zorlenie jest formacją nieregularną semantycznie, a tłumaczenie zgodne z budową strukturalną „zamienić się w orła”, „stać się orłem” nie oddaje nadwyżki znaczeniowej, która kryje się w konotacji wyrazu *orzeł*. *Orzeł* w kulturze polskiej symbolizuje godność, wolność, dlatego neologizm należy rozumieć przenośnie, na przykład ‘ktoś jest orłem w jakiejś dziedzinie’. W tłumaczeniu powinno się poszukać takiej nazwy, która zawiera konotacje podobne do polskiego wyrazu *orzeł*, w translacji dosłownej gubi się bowiem konotacja kulturowa. W chińskim tłumaczeniu zastosowano stworzony przez tłumaczkę neologizm terminologiczny – 变鹰现象, który oznacza zjawisko przeobrażenia się człowieka w orła. Taki sposób tłumaczenia ma dwie zalety. Po pierwsze, podobnie jak w kulturze polskiej, w kulturze chińskiej *orzeł* również symbolizuje wolność, godność i odwagę, wobec czego *orzeł* jako ważny symbol jest ocalony w tłumaczeniu. Po drugie, zastosowanie terminologii „naukowej” sprawia, że cała historia, choć absurdalna, zaczyna nabierać większej powagi i należy do wyższego rejestru, co może wydawać się chińskim czytelnikom kuriozalne i śmieszne.

Wesele w Atomicach 《在阿托密采的婚礼》

Tytuł opowiadania można tłumaczyć jako ‘centrum atomowe’ albo nazwę miasta lub miasteczka, gdzie toczy się akcja. Tłumaczenie w wersji pierwszej może prowadzić do zrozumienia, że akcja toczy się w jakimś centrum naukowym, atomowym. *Atomice* jako nazwa własna zostały jednak zapisane w transkrypcji fonetycznej, taki bowiem sposób stosuje się w języku chińskim w tłumaczeniu obcych nazw miejscowych. Być może poszukanie ekwiwalentu znaczeniowego oddałoby sens opowiadania, w którym nastąpiło tragikomiczne zderzenie praktyki życia i intelektu.

Ad Astra 《排万难而达星辰》

Pobrawszy swoje *file z buraków*, które mu było przysługiwało po uiszczeniu odpowiedniej opłaty w estetycznie urządzonej kasie... (S. Mrozek, *Ad Astra*, [w:] idem, *Krótkie, ale całe historie. Opowiadania wybrane*, Noir sur Blanc, Warszawa 2013, s. 149).

Wyróżniona nazwa nawiązuje do potrawy *file mignon* – steku ze szlachetnego mięsa; tutaj połączenie obcej nazwy ze swojskimi burakami daje efekt komiczny. W języku chińskim tłumacz poszukuje takiego zestawienia wśród nazw kulinarnych, w którym występuje nazwa obca i rodzima, aby oddać komizm sytuacji.

Wyznania o Zygmusiu 《有关齐格蒙希的表白》

W tytule nastąpiło zderzenie wyrazów o odmiennym nacechowaniu stylistycznym: wyraz podniosły i deminutiwum. Ich zestawienie każe się zastanowić nad przyczynami kontrastu. Wyznanie to czyjaś wypowiedź, z której dowiadujemy się o skrywanych dotąd uczuciach lub czynach danej osoby, np. wyznanie wiary; *Zygmus* mówimy zdrobniale o chłopcu lub młodzieńcu o imieniu Zygmunt. Pytanie, czy imię oddać w transliteracji, czy fonetycznie w innym zapisie, aby wygrać niuans wypowiedzi⁴. W tłumaczeniu imię pojawia się w transliteracji bez zaznaczenia zdrobniałości. 齐格蒙希 jest transkrypcją zdrobnienia *Zygmus*, a *Zygmunt* jest napisany po chińsku jako 齐格蒙特. Przeciętni chińscy czytelnicy nie wyczuwają nacechowania w 齐格蒙希, ponieważ *Zygmus*, czyli mały *Zygmunt*, po chińsku brzmiałby 小齐格蒙特 (wyraz utworzony za pomocą prefiksu 小 oznaczającego małość obiektu).

W tym samym opowiadaniu mamy do czynienia z koniecznością odnalezienia w języku docelowym powiedzonka, które funkcjonuje w języku polskim, dzięki czemu czytelnik zrozumie dywagację Zygmunia na temat ślimaka: „Ślimak jest to stworzonko, które utrzymuje się za pomocą wystawiania rogów, w zamian otrzymuje pewną ilość sera, z którego wyrabia pierogi”; w języku polskim jest powiedzonko: *Ślimak, ślimak, pokaż rogi, dam ci sera na pierogi*. Nawet jeśli nie wiemy, jakie jest jego źródło, to odczytujemy grę słów tam zawartą. Wydaje się, że jest to sytuacja, o której mówił Umberto Eco – że w języku istnieją gry słów, dowcipy mające swoją konotację i trudno je oddać w języku docelowym. Jeśli nie zostaną rozpoznane, będzie to strata w tłumaczeniu (za: Ugniewska 2010: 59).

Niekiedy warstwy symboliczne występują w nagromadzeniu. Tak jest we fragmencie opowiadania *Małpa i generał* 《猴子和将军》:

Lecz zdarzyło się rozstrzygnięcie. Dowódcą straży tego dnia był *Kasztanek*, ów pułkownik, który chwalił się przed żoną, że *wie, co w trawie piszczy* (S. Mrozek, *Małpa i generał*, [w:] idem, *Krótkie, ale całe historie. Opowiadania wybrane*, Noir sur Blanc, Warszawa 2013, s. 288).

Imię własne nawiązuje do maści konia, wobec tego aby frazeologizm *wie, co w trawie piszczy* ‘dobrze orientuje się w sytuacji’ nie uległ udosłownieniu, tłumacz poszukuje ekwiwalentu frazeologicznego o podobnym znaczeniu – w języku chińskim istnieje frazeologizm *trawy kołyszczą się na delikatnym wietrzyku*, który oznacza ‘mało zauważalny początek jakiegoś wielkiego wydarzenia’, ale niezupełnie odpowiada on sensowi polskiego frazeologizmu. Z kolei *Kasztanka* może powodować następne piętro symboliczne, bo tak nazywała się ulubiona klacz marszałka Piłsudskiego. Określenie to jest powiązane z elementami kontekstu i tworzy nowe relacje wewnątrztekstowe. Od tłumacza wymaga doskonałej znajomości szczegółów polskiej historii i ewentualnie wprowadzenia przypisów do tekstów.

4 Między innymi problemy oddawania w tłumaczeniu wyrazów gwarowych czy zdrobnień w języku polskim omawia Tokimasa Sekiguchi (2018: 40–42), którego tłumaczenie *Lalki* B. Prusa ukazało się w Japonii. Do tłumaczenia obcych nazw i wyrazów, a także zdrobnień w tekście literackim używał tłumacz innego sylabariusza, aby nie zacierać niuansów wypowiedzi.

Mój przyjaciel nieznajomy 《我的陌生朋友》

Przystanąłem i patrzyłem za nim, starając się rozwiązać tę zagadkę. Wtedy spostrzegłem, że buty ma dziwne, nie na ludzką stopę, ale na *kopyta*, zaś spod płaszcza wystaje mu czarny, *kosmaty* ogon (S. Mrozek, *Mój przyjaciel nieznajomy*, [w:] idem, *Krótkie, ale całe historie. Opowiadania wybrane*, Noir sur Blanc, Warszawa 2013, s. 280).

W kulturze europejskiej diabeł jest wyobrażany jako istota z rogami, ogonem i kopytami – czyli jest to postać na wpół podobna do kozła. W kulturze chińskiej natomiast nie ma jednolitego wyobrażenia diabła, jest to bowiem zbiór złych duchów, które mogą ludzi nawiedzać w różnych okolicznościach. Zdaniem tłumaczki jednak dosłowne tłumaczenie opisu „nieznajomego” nie przeszkadzałoby chińskim czytelnikom w zrozumieniu intencji autora, ponieważ statystyczni Chińczycy, zwłaszcza ci młodzi, są raczej obeznani z portretem europejskiego diabła.

Moje ukochane Beznózki 《我亲爱的无肢女》 – opowiadanie ze zbioru *Trzy dłuższe historie*⁵

Tytułowe *Beznózki* przetłumaczono na język chiński jako *niemające nóg kobiety*⁶. Jest to neologizm utworzony na tej samej zasadzie, co w polskim oryginale – 无肢 to ‘niemający nóg’, a 女 to częśćka słowotwórcza oznaczająca ‘kobietę’. *Beznoga* oznacza ‘kobietę dotkniętą wrodzonym kalectwem’, jej deminutiwum *Beznózka* zaś zawiera w sobie dodatkowy element pieszczotliwości, co nie zostało jaskrawo wyrażone w chińskim przekładzie 无肢女. Pieszczotliwość tę niesie przede wszystkim przydawka *ukochane* – 亲爱的. Poza tym w chińskim tytule nie ma wyznacznika liczby mnogiej ze względu na to, że w języku chińskim liczba rzeczowników jest częściej rozumiana w określonym kontekście bez konieczności jej morfologicznego zaznaczenia. Według tłumacza dosłowne tłumaczenie 无肢女们 (tu zaznacza liczbę mnogą) zaprzecza normie językowej. Chińscy czytelnicy w trakcie czytania będą powoli zdawali sobie sprawę z tego, że jest więcej niż jedna *Beznózka*.

Na moje skinienie zastępy *kuternózek* gotowe były rzucić się w każdy bój, a *szczerbatki* i *egzemki* spełnić każde moje życzenie (S. Mrozek, *Trzy dłuższe historie*, Noir sur Blanc, Warszawa 2012, s. 110).

Tłumaczenia słów: *kuternózka*, *szczerbatka* oraz *egzemka* są skonstruowane identycznie jak chiński odpowiednik *Beznózki* (无肢女) – 瘸腿女, 缺牙女, 湿疹女, czyli według wzoru „wada fizyczna + kobieta”. Tłumacz uważa, że taki sposób przekładu oddaje sens oryginału i zachowuje konsekwencję. W dodatku takie sformułowania są wprawdzie zrozumiałe dla przeciętnego Chińczyka, lecz nie są odpowiednie w większości wypadków, ponieważ są one

5 Opowiadanie *Moje ukochane Beznózki* przełożył Xin Lin.

6 *Beznózki* próbowano tłumaczyć jako *dinozauzyce*, co we współczesnym języku chińskim oznacza ‘brzydkie kobiety’. Ostatecznie wydawnictwo zdecydowało się na tytuł *Moje ukochane prymitywne stworzenia*.

zabarwione niechęcią, lekceważeniem lub nawet pogardą, co jest jak najbardziej pożądane w kontekście oryginału.

Największe kłopoty sprawia tłumaczenie przezwiska najważniejszej z *Beznózek* – *Amnestyjki*. Mamy tu do czynienia ze zdrobnieniem terminu prawniczego. W języku chińskim istnieją pewne znaki oznaczające małość przedmiotu, które można umieścić przed danym wyrazem lub po nim, aby stworzyć jego deminutiwum. Natomiast nie wszystkie słowa mają formy zdrobnień, zwłaszcza te należące do terminologii prawniczej. Podobnie w języku polskim słowo *amnestyjka* nie znajduje się w żadnym słowniku, toteż polski czytelnik kojarzy *amnestyjkę* po prostu z małą amnestią, a *Amnestyjkę* (jako nazwę własną) z przydomkiem jakiegś *Beznózki* (jeśli będzie się nad tym głębiej zastanawiał, to może uznać, że *Amnestyjka* jest metaforycznym ucieleśnieniem zbawienia). Z tego powodu tłumacz zdecydował się na „小特赦令” – dosłownie oznacza ono ‘małą amnestię’, ale stosuje to określenie konsekwentnie w cudzysłowie, aby chińscy czytelnicy traktowali je jako przezwisko podobnie jak polscy czytelnicy.

Silny tygrys nie był silnym tygrysem, a słabsze tygrysy słabszymi tygrysami, ale jedynie silny tygrys był prawie-prawie tygrysem, a inne w ogóle tygrysami nie były, takie sobie *niedotygrysy* (S. Mrozek, *Trzy dłuższe historie*, Noir sur Blanc, Warszawa 2012, s. 81).

Ilustrowanie stosunku do hierarchii za pomocą tygrysów odnosi się do filozofii platońskiej, w której świat jest podzielony na byt, niebyt lub niedobyć. Bytem jest jeden jedyny tygrys, a inne, które też nazywamy tygrysami, mogą być doń tylko bardzo zbliżone, lecz nigdy nie mogą być samym ideałem, jakim jest tamten jedyny tygrys. Innymi słowy, są one wyłącznie *niedotygrysami*. Przetłumaczono określenie „takie sobie niedotygrysy” na język chiński jako 滥竽充数的类虎. Stosowany przez tłumacza związek frazeologiczny 滥竽充数 ma przenośne znaczenie: wśród doskonałych rzeczy znajdują się i niedoskonałe, które mogą wydawać się doskonałe dzięki ich położeniu. 类虎 to neologizm oznaczający ‘tygrysa zbliżonego do tygrysa (idealnego)’ lub ‘zwierzę, które dzieli z tygrysem idealnym część jego cech’.

W artykule skupiono się na wybranych przykładach kreacji językowej: neologizmach, wyrazach o pochodzeniu obcym, grach językowych. W odniesieniu do opowiadań S. Mroźka jednak tłumacz musi nie tylko odczytywać sens dosłowny tekstu, lecz także oddać groteskowo-filozoficzny charakter opowiadań, takich jak na przykład *Moniza Clavier* czy *We młynie*.

Podejmowanie trudu tłumaczenia i przybliżania czytelnikowi chińskiemu twórczości S. Mroźka jest bardzo odpowiedzialnym i trudnym zadaniem ze względu na różnice międzyjęzykowe i międzykulturowe. Tłumacz powinien znać historię, realia i konotacje związane z wyrażeniami językowymi, stereotypami, schematami; pomocna jest nie tylko wiedza o współczesnej polszczyźnie, ale też o gwarach, historii języka, odmianach stylistycznych. W wypadku tak odległych strukturalnie języków jak polski i chiński dochodzą jeszcze bariery gramatyczne. Ale dzięki chińskim polonistom-tłumaczom unikamy przekładów pośrednich, w których giną struktury formalne i semantyczne języka wyjściowego. Przekłady utworów S. Mroźka i innych współczesnych pisarzy (O. Tokarczuk, Cz. Miłosza, W. Szymborskiej,

R. Kapuścińskiego) sprawiają, że literatura polska przestaje kojarzyć się Chińczykom tylko z nazwiskami Sienkiewicza, Orzeszkowej i Mickiewicza. We współczesnym zglobalizowanym świecie rozwijanie translatoryki jest koniecznością, bowiem dzięki przekładom uczestniczymy w ogólnoświatowej wymianie kulturalnej. Przekłady w geograficznie i kulturowo oddalonych regionach świata świadczą o oddziaływaniu polskiej literatury i przyczyniają się do rozpowszechnienia znajomości języka polskiego.

Bibliografia

- Dobrzyńska T. 1994: *Mówiąc przenośnie... Studia o metaforze*, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich, Warszawa.
- Hryniewska J. 2017: *Adaptacje polskich nazwisk w języku chińskim*, Elipsa, Warszawa.
- Jarniewicz J. 2000: *Przekład tytułu: między egzotyką a adaptacją*, [w:] W. Kubiński, O. Kubińska, T.Z. Wolański (red.), *Przekładając nieprzekładalne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 477–484.
- Künstler M.J. 2007: *Dzieje kultury chińskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Lan W. 2010: wywiad Barbary Morcinek, „Postscriptum Polonistyczne”, z. 2 (online, www.buzhum.muz.pl, dostęp: 17 stycznia 2019).
- Lijun Y. 2009: *Translacja literatury polskiej w Chinach – analiza i krytyka*, „Kwartalnik Polonicum”, nr 8, s. 8–11.
- Lijun Y. 2010a: *Twórczość Henryka Sienkiewicza w Chinach*, „Postscriptum Polonistyczne”, z. 2 (on-line: www.buzhum.muz.pl, dostęp: 17 stycznia 2019).
- Lijun Y. 2010b: wywiad Barbary Morcinek, „Postscriptum Polonistyczne”, z. 2 (online: www.buzhum.muz.pl, dostęp: 17 stycznia 2019).
- Pisarkowa K. 1965: *Funkcje i sposoby stylizacji językowej u Sławomira Mrożka*, „Język Polski” XIV, z. 3, s. 164–178.
- Sekiguchi T. 2018: *Diabły tkwią w przypisach – z warsztatu japońskiego tłumacza Łalki Bolesława Prusa*, [w:] Y. Mao (red.), *Spotkania Polonistyk Trzech Krajów – Chiny, Korea, Japonia. Rocznik 2018/2019. Międzynarodowa Konferencja Akademicka w Seulu, Dahye, Seul*.
- Sung-Eun C. 2010: *Przekłady literatury polskiej w Korei*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 2(6), s. 67–83 (online: www.bazhum.muz.pl, dostęp: 6 sierpnia 2019).
- Ugniewska J. 2010: *Co tracimy w przekładzie*, „Odra”, z. 7–8, s. 57–60.
- Walczak G. 1983: *Językowo-stylistyczna kreacja świata S. Mrożka („Na pełnym morzu”)*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 1–16.
- Yinan L. 2017: *Literatura polska w Chinach*, Uniwersytet Śląski, Główny, Katowice.

Summary

Linguistic aspects of Chinese translations of Polish literature (with special emphasis on short stories by Sławomir Mrożek)

Key words: artistic translation, reception of Polish literature in China, translation strategies, Sławomir Mrożek.

The aim of the article is to provide information about translations of Polish literature in China, with particular emphasis on translators' statements about translation strategies. The second part concerns the translation of short stories by Sławomir Mrożek. On the basis of selected examples, issues worth discussion in translation studies have been shown, which might cause trouble for Chinese translators due to cultural and language differences.



PIOTR ŻMIGRODZKI*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Prof. dr hab. Mirosław Skarżyński (26 VIII 1952 – 23 VIII 2019)

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.4.10>

Gdy na początku tego roku, przygotowując omówienie korespondencji Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej i Kazimierza Nitscha (wydrukowane w „Języku Polskim” z. 2/2019), zamieściłem w nim słowa uznania dla działalności edytorskiej ich współwydawcy, Mirosława Skarżyńskiego, nie przypuszczałem, że tak prędko przyjdzie mi kreślić wspomnienie pośmiertne o nim. Wprawdzie o chorobie Profesora było w środowisku wiadomo od pewnego czasu, wprawdzie jego rezygnacja z funkcji redaktora naczelnego czasopisma „LingVaria”, które stworzył od podstaw i którym kierował przez blisko 13 lat, napawała niepokojem, wprawdzie życzenia noworoczne, jakie mi przesłał w grudniu 2018 roku, odpowiadając na moje, sprawiały wrażenie, jakby były rodzajem pożegnania, ale jednak przez cały ten czas miałem nadzieję, i pewnie mieli ją wszyscy, którzy Profesora znali i cenili, że zwycięsko stoczy walkę z chorobą i powróci do pracy. Ostatnią korespondencję wymieniliśmy jeszcze w czerwcu, jeszcze w czerwcu otrzymałem z redakcji „LingVariów” recenzję manuskryptu złożonego do tego czasopisma, z dodatkowymi uwagami sygnowanymi przez M. Skarżyńskiego. Ale los był nieubłagany. Wiadomość, jaką otrzymaliśmy w gorący sierpniowy dzień, o jego odejściu była tyleż bolesna, co zaskakująca.

Droga życiowa i zawodowa Zmarłego układała się dość nietypowo. Urodzony w Kielcach, maturę zdobył nie w liceum ogólnokształcącym, ale w technikum chemicznym. Potem wstąpił na studia polonistyczne na Uniwersytet Jagielloński, które sfinalizował w 1977 roku pracą magisterską *O języku pisarskim Melchiora Wańkowicza. Słownictwo, słowotwórstwo*,

* piotr.zmigrodzki@ijp.pan.pl; ORCID: 0000-0001-6037-5507

składnia, i powrócił do rodzinnego miasta, gdzie pracował w Instytucie Kształcenia Nauczycieli, a także wykładał w miejscowej Wyższej Szkole Pedagogicznej. Z pracy naukowej jednak nie zrezygnował. W 1985 roku doktoryzował się na Uniwersytecie Jagiellońskim (temat pracy: *Próba zastosowania metody gniazdowej do opisu słowotwórstwa współczesnej polszczyzny*), a rok później uzyskał etatowe zatrudnienie na tej najstarszej polskiej uczelni i pracował tam do śmierci. Kolejne awanse naukowe zdobywał stosunkowo szybko: habilitację w 1996 roku, tytuł naukowy profesora w 2002. W 2012 roku został mianowany na stanowisko profesora zwyczajnego.

Zasadniczym przedmiotem badań M. Skarżyńskiego w pierwszym okresie jego działalności było słowotwórstwo języka polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem metody gniazdowej, wcześniej przez lata zaniedbywanej w Polsce na rzecz analizy opartej na opozycjach binarnych. Zagadnieniom tym poświęcona była jego rozprawa doktorska, następnie monografia gniazd derywacyjnych liczebników (Skarżyński 2000), a ukoronowanie prac stanowił monumentalny *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, dzieło wieloautorskie, ale z ogromnym wkładem prof. Skarżyńskiego, który był kierownikiem całego zespołu badawczego (partnerami byli przede wszystkim badacze i badaczki z ośrodka warszawskiego), współautorem dwuwoluminowego tomu trzeciego, poświęconego gniazdom czasownikowym (Skarżyński i in. 2004), i wyłącznym autorem tomu czwartego, traktującego o gniazdach motywowanych przez liczebniki, przysłówki, zaimki, przyimki, modulanty, onomatopeje i wykrzykniki (Skarżyński 2004). Wydał również jako redaktor naukowy pracę zbiorową *Słowotwórstwo gniazdowe – historia, metoda, zastosowania* (Skarżyński (red.) 2003). Z tym obszarem zainteresowań autora wiąże się także monografia *Powstanie i rozwój polskiego słowotwórstwa opisowego* (1998), będąca ambitną próbą przedstawienia historii polskich badań słowotwórczych nie tylko i nie przede wszystkim przez pryzmat faktów, ale w znacznym stopniu z uwzględnieniem kwestii metodologicznych.

Ta ostatnia książka stanowi pomost między pierwszym zasadniczym obiektem badań M. Skarżyńskiego a drugim, którym stała się historia językoznawstwa. Najpierw była to historia odczytywana z opublikowanych dawniej tekstów językoznawczych (zalicza się tu przede wszystkim jego rozprawa habilitacyjna *Części mowy i ich kategorie w gramatykach polskich XIX i XX wieku (1817–1938)* wydana w 1994 roku, następnie książka *W kręgu gramatyk polskich XIX i XX w.* z roku 2001), potem M. Skarżyńskiego zajęła praca z materiałami źródłowymi, głównie tymi zdeponowanymi w Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, gdzie spędzał długie godziny, śledząc spuściznę takich tuzów polskiego językoznawstwa, jak Jan Baudouin de Courtenay, Henryk Ułaszyn, Kazimierz Nitsch, Jan Michał Rozwadowski. Plonem tych prac były krytyczne edycje korespondencji (np. Skarżyński, Smoczyńska (oprac.) 2007; Czelakowska, Skarżyński (oprac.) 2011; Skarżyński, Smółkowa (oprac.) 2018), nieznanych pism wielkich językoznawców (np. Baudouin de Courtenay 2007), a także liczne mniejsze lub większe opracowania historycznojęzykoznawcze w formie artykułów ogłaszanych przede wszystkim na łamach pisma „LingVaria”. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o artykule dotyczącym historii Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego (Skarżyński 2018). W korespondencji K. Nitscha badaczowi udało się znaleźć informacje, które

całkowicie przebudowują wcześniejszą wiedzę o początkach TMJP¹. Dzięki wszystkim tym pracom udało się M. Skarżyńskiemu wskazać nowy kierunek badań nad przeszłością naszej lingwistyki, zainteresować nimi innych uczonych, pokazać, że w dawnych dokumentach kryje się nieznana wcześniej prawda, a na pewno źródło lepszego zrozumienia owej przeszłości i większego samouświadamienia polskich językoznawców, kim są i skąd pochodzą. Ważną inicjatywą z tym powiązaną jest cykl sympozjów „Przypomnienia”, z których każde ma być poświęcone sylwetce i dorobkowi naukowemu jednego wybitnego językoznawcy. Odbyły się już takie dwa spotkania, poświęcone Kazimierzowi Nitschowi i Zenonowi Klemensiewiczowi, a planowane jest trzecie, dla uczczenia pamięci Witolda Taszyckiego. Niestety, M. Skarżyńskiemu już nie było i nie będzie dane uczestniczyć osobiście w żadnym z nich.

Najważniejszym jednak dziełem życia Mirosława Skarżyńskiego, które będzie trwać wiele lat po jego śmierci, wydaje się czasopismo „LingVaria”. Był jego pomysłodawcą, autorem koncepcji i twórcą nazwy, w niezwykle zwięzły, skondensowany sposób oddającej istotę tej koncepcji i programu pisma. Jak informuje podtytuł, jest to „półrocznik Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego”, ale periodyk ten od samego początku nie był typowym pismem wydziałowym, zawsze poza wydział, ba, poza uniwersytet wykraczał ze względu na proveniencję współpracujących badaczy i podejmowaną tematykę. Od samego początku zaplanowany został z uwzględnieniem tych wszystkich standardów, których dopiero kilka lat później od polskich czasopism zaczęto wymagać, przede wszystkim w dziedzinie merytorycznej oceny zgłaszanych tekstów. Niewątpliwy sukces tego czasopisma to w ogromnej mierze zasługa samego twórcy i redaktora, który pracy nad jego redagowaniem, rozwojem, pozyskiwaniem autorów poświęcił znaczną część czasu i zaangażowania. Dbał przy tym o jego poziom, a także pewien rodzaj „językoznawczej ortodoksji”, w sposób zdecydowany, wskutek czego trudno jest w zredagowanych przezeń trzynastu rocznikach znaleźć choć jeden tekst zły czy napisany niestarannie. Stale publikują w „LingVariach” najznamienitsi językoznawcy z Polski, ale też i coraz częściej z zagranicy; ta lista nazwisk i doniosłość poruszanej problematyki niejednokrotnie zapewne budziły podziw czytelników, a u redaktorów innych pism wywoływały ukłucie zazdrości, że to nie w ich czasopiśmie dany tekst się ukazał. Z periodykiem ściśle jest związana kolejna inicjatywa podjęta przez M. Skarżyńskiego, seria wydawnicza „Biblioteka LingVariów”, w której, w ujednoliconej szacie graficznej, od roku 2007 ukazują się monografie autorstwa pracowników Wydziału Polonistyki UJ, tomy zbiorowe, edycje zbiorów korespondencji i inne pozycje. Ukazało się dotąd 27 tomów w serii zasadniczej oraz 16 w podserii „Glottodydaktyka”.

Zajmował się też M. Skarżyński zagadnieniami poprawności języka polskiego i poradnictwem językowym. W latach 2003–2011 prowadził internetową poradnię językową (jedną z pierwszych takich w kraju), a od 2010 do 2016 roku występował w Polskim Radiu Kraków w cyklicznej audycji „Podglądanie języka”. W tej roli bardzo wyraźnie zapisał się w mojej pamięci, gdyż często słucham w domu tej stacji radiowej, audycje te zaś nadawano w pewnym okresie o takiej godzinie, że towarzyszyły mi podczas śniadania. Dokładnie więc pamiętam ów

¹ Między innymi artykuł odsłania rolę językoznawcy Andrzeja Gawrońskiego w opracowywaniu koncepcji Towarzystwa i jego statutu, z niewiadomych powodów przemilczaną w dostępnych dotąd publikacjach.

charakterystyczny dla profesora ironiczno-sarkastyczny ton, jakim się wypowiadał o różnych „ekscesach” językowych współczesnych Polaków. Audycja bowiem nie była typowo poradnikowa, były to krótkie odcinki, w których pewien wyraz, wyrażenie czy zwrot stawały się przedmiotem profesorskiego omówienia, komentarza². Forma prezentacji wynikała wprost z postawy autora wobec języka, o której tak mówił w jednej z radiowych rozmów: „Nie czuję się ekspertem. [...] jestem szeregowym językoznawcą. Czuję się jak człowiek, który coś pomyślał, coś poczytał, i kazali mu robić audycję o poprawności językowej”³. Swoją dystans wobec tradycyjnego poradnictwa językowego i piśmiennictwa poprawnościowego M. Skarżyński dał poznać wcześniej, gdy w obszernym artykule na łamach naszego czasopisma (Skarżyński 1999) krytykował skoncentrowanie się tych działań na tzw. lapsologii (czyli wytykaniu pojedynczych błędów zamiast prowadzenia systematycznej pedagogiki językowej, tłumaczenia podstaw określonych zaleceń ortoepicznych), powtarzanie bez refleksji dawniejszych ustaleń normatywnych, które stają się, jak pisał, „nierzeczywiste” wobec ich nagminnego nieprzestrzegania przez użytkowników polszczyzny, zaniedbywanie rozstrzygania kwestii aktualnie nurtujących użytkowników na rzecz ciągłego omawiania tych już przebrzmiałych. Z tekstem owym bardzo stanowczo i w swoim stylu polemizował – w dopisku do niego – ówczesny redaktor naczelny „Języka Polskiego” Marian Kucała, można wszak dziś ocenić, że, po pierwsze, M. Skarżyński miał dużo racji, a zarzuty, jakie postawił, można by podtrzymać i dziś, po drugie, ów tekst stał się programem jego działalności pedagogicznojęzykowej, który starał się potem wprowadzać w życie, zwłaszcza we wspomnianych audycjach radiowych.

W nekrologach uczonych często spotyka się sformułowania w rodzaju: „jego (jej) śmierć to ogromna strata dla polskiego językoznawstwa (polskiej biologii, geografii, matematyki)”. W wypadku Mirosława Skarżyńskiego taka konstatacja jest szczególnie i arcyboleśnie prawdziwa. Pracy naukowej, archiwalnej, edytorskiej, redaktorskiej poświęcał niemal cały swój czas, uważając to za rzecz najważniejszą w życiu. Choroba zaatakowała go, kiedy był w pełni sił twórczych, z wielkimi planami przyszłych badań, nowych edycji i monografii. Już tego nie dopełni. Oby choć część wykonali inni, którym wyznaczył drogę.

Bibliografia

- Baudouin de Courtenay J. 2007: *Miejcie odwagę myślenia... Wybór pism publicystycznych z lat 1898–1927*, oprac. M. Skarżyński, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Czelakowska A., Skarżyński M. (oprac.) 2011: *Materiały do dziejów krakowskiego językoznawstwa. Listy Jana Niecisława Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Michała Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Skarżyński M. 1994: *Części mowy i ich kategorie w gramatykach polskich XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

2 Znaczną liczbę tych audycji można odsłuchać w internetowym archiwum radiowym, pod adresem: <http://www.radio-krakow.pl/audycje/przed-hejnalem/podgladanie-jezyka> (dostęp: 4 września 2019).

3 Por. <http://www.radiokrakow.pl/rozmowy/prof-miroslaw-skarzynski-nie-czuje-sie-ekspertem-jestem-szeregowym-jezykoznawca> (dostęp: 4 września 2019).

- Skarżyński M. 1998: *Powstanie i rozwój polskiego słowotwórstwa opisowego*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Skarżyński M. 1999: *Między tradycją a zdrowym rozsądkiem. Uwagi o naszym piśmiennictwie poprawnościowym*, „Język Polski” LXXIX, z. 1/2, s. 112–121 [z dopiskiem M. Kucały].
- Skarżyński M. 2000: *Liczebniki w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny (studium gniazd słowotwórczych)*, Historia Iagellonica, Kraków.
- Skarżyński M. 2001: *W kręgu gramatyk polskich XIX i XX w.*, Historia Iagellonica, Kraków.
- Skarżyński M. 2004: *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 4: *Gniazda motywowane przez liczebniki, przysłówki, zaimki, przyimki, modulanty, onomatopeje, wykrzykniki*, Historia Iagellonica, Kraków.
- Skarżyński M. 2018: *Przyczynki do historii Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*, „LingVaria” XIII, z. 1, s. 205–218 (doi: 10.12797/LV.13.2017.25.15).
- Skarżyński M. (red.) 2003: *Słowotwórstwo gniazdowe – historia, metoda, zastosowania*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Skarżyński M., Berendt M., Bondkowska M., Burkacka I., Jadacka H., Olejniczak M., Vogelgesang T. 2004: *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 3: *Gniazda odczasownikowe*, cz. 1: *A–O*, cz. 2: *P–Ż*, Historia Iagellonica, Kraków.
- Skarżyński M., Smoczyńska M. (oprac.) 2007: *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898–1929*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Skarżyński M., Smółkowa T. (oprac.) 2018: *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa III. Korespondencja Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej 1925–1958*, cz. 1: 1925–1945, cz. 2: 1946–1958, Księgarnia Akademicka, Kraków.

RECENZJE

KATARZYNA WĘGRZYNEK*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Gabriela Dziamska-Lenart, *Frazeografia polska. Teoria i praktyka*WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU,
POZNAŃ 2018, s. 287doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.4.11>

Problematyka związana ze stosunkowo młodą dziedziną leksykografii, jaką jest frazeografia, doczekała się ostatnio kompleksowego opracowania autorstwa Gabrieli Dziamskiej-Lenart, zatytułowanego *Frazeografia polska. Teoria i praktyka*, wydanego nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Monografia stanowi pierwsze¹ w polskiej literaturze przedmiotu tak obszerne kompendium zdające sprawę z obecnego stanu polskiej frazeologii, rozumianej zarówno teoretycznie (metodologia tworzenia słowników), jak i praktycznie (zbiór słowników). Z powyższym stwierdzeniem wiążą się fundamentalne kwestie terminologiczne, a więc: czym jest frazeologia i na czym polegają różnice pomiędzy frazeologią a frazeografią oraz czym są byty, którymi się te dziedziny zajmują (jednostka języka, frazeologizm, idiom, frazem i wreszcie – nieciągła jednostka leksykalna jako jednostka słownika). Tym zagadnieniom autorka poświęciła pierwszą część pracy, w której w sposób skondensowany, ale jednocześnie jasny i przejrzysty wyjaśniła podstawowe terminy, przedstawiła koncepcje rozumienia frazeologii/frazematyki przez najważniejszych jej badaczy – od Stanisława Skorupki poczynawszy, przez koncepcję frazeologii syntaktycznej Andrzeja Marii Lewickiego, teorię jednostki języka Andrzeja Bogusławskiego, frazematykę (tzw. frazeologię nadawcy) Wojciecha Chlebdy, aż po „frazeologię poszerzoną” – jak nazywa swoją koncepcję Piotr Müldner-Nieckowski.

W następnych podrozdziałach autorka przedstawia definicje podstawowych pojęć frazeologii, przede wszystkim terminu *frazeologizm* w jego klasycznym już rozumieniu S. Skorupki i badaczy kontynuujących jego myśl – Stanisława Bąby, Danuty Buttler, Andrzeja Marii Lewickiego i Alicji Nowakowskiej. Kolejne pojęcie funkcjonujące w badaniach frazeologicznych,

* katarzyna.wegrzynek@ijp.pan.pl; ORCID: 0000-0002-4874-6667

1 Rzecz jasna w dotychczasowym dorobku frazeologów nie brakuje prac traktujących o frazeografii (jej historii i kwestiach teoretycznych) – z bogatej literatury wymienić można choćby jako przykładowe prace Wojciecha Chlebdy (2003), Iwony Kosek (2015) czy pracę zbiorową *Frazeografia słowiańska* (Balowski, Chlebda (red.) 2001) – niemniej jednak są to artykuły, a nie monografie całościowo i szczegółowo komentujące problematykę frazeograficzną.

które również nie jest terminem jednoznacznym, to *idiom* (*idiomatyzm*, *idiomat*, *zwrot idiomatyczny*), współcześnie traktowany – jak konkluduje badaczka – jako „podtyp frazeologizmu [...] utożsamiany ze związkiem wyrazowym, którego znaczenie nie pokrywa się z sumą znaczeń niesionych przez jego składniki” (s. 51). Ten rozdział kończy omówienie zjawisk określanych pojęciem *frazemu*. W tym miejscu badaczka referuje różnice między rozumieniem tego terminu przez A.M. Lewickiego (jako połączenie nieregularne semantycznie, ale o znaczeniu mieszczącym się w zakresie semantyki komponentu dominującego) a koncepcją *frazemu* w ujęciu W. Chlebdy, który zjawisko to sytuuje nie w systemie językowym, ale w sytuacji komunikacyjnej. W dalszej części autorka przedstawia ewolucję tego terminu, przywołując prace innych badaczy, na przykład Juliusza Kurkiewicza czy Aleksego Awdiejewa i jego współpracowników (model gramatyki komunikacyjnej). Ten – jakże istotny z punktu widzenia metodologii badań – przegląd terminologiczny kończy mało optymistyczna, ale prawdziwa i ważka konstatacja:

Frazeologizm, idiom i frazem to pojęcia niejednoznaczne, mające po kilka interpretacji, ale odnoszone niejednokrotnie do tych samych zjawisk językowych, w związku z czym zakresy tych pojęć zachodzą na siebie lub stanowią zbiory bez części wspólnej – zależnie od sposobu ujęcia tych pojęć w różnych koncepcjach badawczych (s. 57).

Wziąwszy pod uwagę tę konstatację, warto jeszcze kilka słów poświęcić wcześniejszemu podrozdziałowi pracy zatytułowanemu *Zasady opisu frazeologizmów*, w którym autorka – jako doświadczony frazeograf – wnikliwie omawia metodykę pracy redaktora artykułów hasłowych opisujących jednostki nieciągłe. Przedstawiając kolejne etapy pracy frazeografa, badaczka zwraca uwagę przede wszystkim na problemy związane z wyodrębnieniem siatki haseł frazeologicznych, następnie z ustaleniem ich postaci hasłowej – tu zwłaszcza problematyczne jest wyznaczenie granic takich jednostek. Kolejny etap to sformułowanie definicji „ukazującej w pełni strukturę znaczeniową frazeologizmu” (s. 27) oraz ustalenie rejestru stylistycznego (kwalifikatory), odpowiedniej ilustracji tekstowej (cytaty), która winna być uzupełnieniem definicji. Dalsze procedury uzależnione są od przyjętej w danym słowniku mikrostruktury artykułu hasłowego, której elementami – oprócz wymienionych wyżej – mogą być: warianty, informacja składniowa, fleksyjna, pragmatyczna, łączliwość kontekstowa, etymologia, czy wreszcie uwagi normatywne.

Część druga omawianej tu publikacji to przegląd polskich słowników frazeologicznych, a więc opis polskiej frazeografii rozumianej jako „zbiór słowników”. Zaprezentowane tu zostały prace leksykograficzne w porządku chronologicznym. Przegląd otwiera najstarszy *Słowniczek frazeologiczny. Poradnik dla piszących* autorstwa Antoniego Krasnowolskiego z 1899 roku² i kolejne jego wydania. Następnie autorka przechodzi do opisu powojennych słowników frazeologicznych, wśród których znalazły się *Słownik frazeologiczny języka polskiego* S. Skorupki (1967–1968) oraz słowniki Stanisława Bąby i Jarosława Liberka: *Mały*

2. Pełne adresy bibliograficzne wszystkich przywoływanych słowników czytelnik znajdzie w *Bibliografii* omawianej tu pracy (s. 255–260).

słownik frazeologiczny współczesnego języka polskiego (1992), *Podręczny słownik frazeologiczny języka polskiego* (współaut. Gabriela Dziamka, 1995), *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny* (2001), *Popularny słownik frazeologiczny języka polskiego* (2010). Dalej czytelnik znajdzie opis najnowszych słowników. Należą do nich: *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego* P. Müldnera-Nieckowskiego (2003), *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami* Anny Kłosińskiej, Elżbiety Sobol i Anny Stankiewicz (2005), *Wielki słownik frazeologiczny* Piotra Flicińskiego (2012) oraz wybrane dwa słowniki popularnonaukowe – pierwszy autorstwa Katarzyny Kłosińskiej, drugi – Renardy Lebdy. Przegląd kończy prezentacja małych (liczących od kilkuset do trzech tysięcy haseł) słowników. Taki typ reprezentują na przykład *Powszechny słownik frazeologiczny* opracowany przez Agnieszkę Bernacką czy *Praktyczny słownik frazeologiczny* Bernadety Bodek, Moniki Buławy i Renaty Brzozowskiej oraz słowniki „szkolne” (przeznaczone dla uczniów szkół podstawowych). Przedstawiając poszczególne pozycje, badaczka referuje, jaki typ słownika reprezentuje dany tytuł (alfabetyczny, gniazdowy, mieszany), zakres siatki haseł oraz jego makro- i mikrostrukturę, zwracając uwagę przede wszystkim na cechy specyficzne wyróżniające konkretny słownik, a całe omówienie bogato ilustruje przykładami.

Część drugą monografii zamyka rozdział poświęcony słownikom specjalistycznym – jak nazywa je autorka. Zalicza do nich prace opisujące frazeologizmy o proveniencji biblijnej (np. *Słownik zwrotów i aluzji biblijnych* Anny M. Komornickiej, *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego* Jana Godynia), mitologicznej (*Po nitce do kłębka. Mały słownik mitologizmów frazeologicznych języka polskiego* Magdaleny Pudy-Blokesz), jak również słowniki frazeologiczne zawierające komponent eponimiczny (np. *Ludzie i miejsca w języku. Słownik frazeologizmów eponimicznych* Macieja Czeszewskiego i Katarzyny Foremniak) czy wreszcie frazeologiczne słowniki gwarowe (np. *Słownik frazeologiczny gwary Dębna w Górach Świętokrzyskich* Macieja Raka, *Słownik frazeologizmów i typowych połączeń wyrazowych w gwarach śląskich* Lidii Przymuszały).

Ostatnia, trzecia część prezentowanej tu książki traktuje o frazeografii rozumianej jako „sztuka układania słowników frazeologicznych”. Kwestie dotyczące praktyki frazeograficznej ogniskują się wokół dwóch zagadnień: budowy artykułu hasłowego (mikrostruktury) słownika oraz jego makrostruktury.

Strukturę poszczególnych słowników frazeologicznych autorka najpierw opisuje na przykładzie przywołanych w poprzedniej części słowników gniazdowych, wykazując różnice w zastosowanych tam rozwiązaniach. Analizę rozpoczyna od możliwych sposobów gniazdowania jednostek frazeologicznych, to znaczy przyjętych w danym słowniku systemów rejestrowania pojedynczego frazeologizmu, który może być opisywany we wszystkich gniazdach równokształtnych z autosemantycznymi komponentami jednostki nieciągłej lub tylko w jednym gnieździe. W wypadku drugiego rozwiązania lokalizację danego frazeologizmu w słowniku umożliwia system odsyłaczy bądź indeks. Następnie badaczka poddaje obserwacji identyfikatory hasła gniazdowego pod kątem ich charakterystyki gramatycznej (rzeczownik, czasownik, przymiotnik itd. oraz ich forma fleksyjna) oraz semantycznej (tu omawiany jest problem homonimii wyrazu hasłowego pełniącego funkcję identyfikatora). W kolejnym

rozdziale poruszone zostały kwestie związane z ustaleniem postaci hasłowej frazeologizmów i ich wariantywności, a następnie zakres możliwych dodatkowych informacji w opisie danej jednostki – oprócz oczywistego objaśnienia znaczenia mogą się tu znaleźć na przykład kwalifikatory oraz ilustracja materiałowa.

Zaprezentowany przez autorkę przegląd typów słowników objął również słowniki z alfabetycznym układem haseł oraz wybrane słowniki o układzie tematycznym. Oceniając przydatność tych pierwszych, autorka słusznie zauważa, że wybór takiej makrostruktury w opracowywanym słowniku ułatwia pracę leksykografom, zwłaszcza jeśli korzystają z pomocy komputerów, natomiast dla użytkowników rozwiązanie to – zdaniem badaczki – okazuje się mało wygodne, a dodatkowo wymaga od nich już pewnej wiedzy, ze względu na wielokształtność form związków frazeologicznych i związaną z nią wariantywność gramatyczną.

Z kolei przywołując słowniki o układzie tematycznym, badaczka zaznacza, że stanowią one istotne *novum* w polskiej leksykografii. Analizując szczegółowo trzy tego typu pozycje (*Słownik frazeologiczny w układzie tematycznym i alfabetycznym* Alicji Nowakowskiej, Joanny Dobrowolskiej i Krzysztofa Kawy, *Nowy słownik frazeologiczny* Renardy Lebdy oraz *Słownik idiomów polskich* PWN Lidii Drabik, Elżbiety Sobol i Anny Stankiewicz), pokazuje różnorodność metodologiczną wyodrębnianych w nich pól tematycznych. Opis ten kończy krytyczną analizą porównującą zawartość przykładowego pola *Wiek człowieka i etapy jego życia* w przywołanych wcześniej słownikach tematycznych, uzupełnionych o jeszcze dwie pozycje (*W kilku słowach. Słownik frazeologiczny języka polskiego* Katarzyny Mosiołek-Kłosińskiej i Anny Ciesielskiej oraz *Powszechny słownik frazeologiczny* opracowany przez Agnieszkę Bernacką). Ten podrozdział pokazuje na przykładzie tylko jednego pola, że konsekwentne, a zarazem kompleksowe odnotowanie związków frazeologicznych w słowniku o makrostrukturze opartej na klasyfikacji tematycznej jest zadaniem bardzo trudnym. Autorka podkreśla, że zastosowany podział frazeologizmów najczęściej jest wynikiem arbitralnych decyzji autorów słownika, a nie zależy od ściśle określonych kryteriów.

Obserwację dokonań polskich frazeografów w opisywanej tu publikacji zamyka rozdział poświęcony objaśnianiu nieciągłych jednostek o proveniencji biblijnej w słownikach frazeologicznych. Kwerendą badaczka objęła większość przywoływanych wcześniej słowników, z których wyekscepowwała biblizmy zgromadzone w artykułach gniazdowych rozpoczynających się na literę A. Autorka krytycznym okiem przyjrzała się definiowaniu znaczeń pierwotnych i metaforycznych frazeologizmów o pochodzeniu biblijnym, ilustrowaniu ich użyć stosownymi (tj. potwierdzającymi) postać hasłową ilustrowanej jednostki, a także jej znaczenie) przykładami, wprowadzaniu kwalifikatorów stylistycznych i pragmatycznych czy wreszcie uwzględnianiu bądź nie informacji o ich pochodzeniu w przywołanych słownikach. W analizie tej badaczka nie tylko pokazała różnice między poszczególnymi opracowaniami, ale też oceniła adekwatność opisu przykładowych biblizmów w nich objaśnianych.

Streszczona powyżej monografia G. Dziamskiej-Lenart zawiera bardzo szerokie spektrum informacji na temat osiągnięć polskiej frazeografii. Minimalny niedosyt może jedynie wywołać brak odniesień do dokonań leksykografów będących autorami słowników ogólnych polszczyzny (choć oczywiście są one tu przywoływane, ale niejako na marginesie, na przykład

przy okazji omawiania problemu postaci hasłowej frazeologizmów). Zapewne szczegółowe omówienie metodyki objaśniania związków frazeologicznych w słownikach ogólnych nie mieściło się w zakreslonych przez autorkę ramach, do czego – rzecz jasna – ma ona pełne prawo. Niemniej jednak – jeśli przyznamy frazeologizmom status równoprawnych jednostek języka, a taki pogląd obowiązuje od dawna³ i znajduje praktyczne odzwierciedlenie w słownikach ogólnych (nawet najstarszych – zob. L; por. też np. Janus 2012) – interesujące byłoby poddanie obserwacji, jakie miejsce zajmuje ten komponent leksykalny w makrostrukturze wspomnianego typu słowników i jaki jest tam zakres informacji dotyczących jednostek nieciągłych⁴.

Reasumując, należy podkreślić, że *Frazeografia polska* bez wątpienia stanowi lekturę obowiązkową dla badaczy rozpoczynających swoją przygodę z frazeografią (w obydwu ujęciach – teoretycznym i praktycznym). Znajdą tu bowiem systematyczny, a jednocześnie zwięzły wykład relacjonujący dotychczasowy dorobek naukowców zajmujących się tą dziedziną na gruncie języka polskiego. Z kolei fragmenty analityczne można polecić zwłaszcza leksykografom podejmującym się opisanie komponentu frazeologicznego polszczyzny, by unaocznili im konieczność głębokiej refleksji przy wypracowywaniu rzetelnej i spójnej metodologii rejestracji nieciągłych jednostek języka.

Bibliografia

- Balowski A., Chlebda W. (red.) 2001: *Frazeografia słowiańska. Księga pamiątkowa poświęcona prof. dr hab. Halinie A. Milicz*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Bogusławski A. 1976: *O zasadach rejestracji języka polskiego*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 356–365.
- Chlebda W. 2003: *Frazeologia polska przełomu wieków XX na XXI*, [w:] S. Gajda, A. Vidovič-Muha (red.), *Współczesna polska i słoweńska sytuacja językowa. Sodobni jezikovni položaj na Poljskem in v Sloveniji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 251–279.
- Janus D. 2012: *Polsko-niemiecka frazeologia somatyczna w słownikach Michała Abrahama Troca i Samuela Bogumiła Lindego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Kania S., Tokarski J. 1984: *Zarys leksykologii i leksykografii polskiej*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Kosek I. 2015: *Frazeologia i frazeografia polska w badaniach po roku 1989*, „Język Polski” XCV, nr 1–2, s. 43–54.
- Kurkowska H. 1975: *O przedmiocie i działach leksykologii*, „Prace Filologiczne” XXV, s. 247–255.
- L.: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Drukarnia XX. Pijarów, Warszawa 1807–1814.
- Miodunka W. 1989: *Podstawy leksykologii i leksykografii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Żmigrodzki P. 2005: *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

3 Poczawszy choćby od klasycznego już dziś postulatu A. Bogusławskiego (1976), przez liczne artykuły definiujące jednostkę leksykalną (z bogatej literatury por. np. Kurkowska 1975), aż po podręczniki leksykologii i leksykografii (por. np. Kania, Tokarski 1984: 129; Miodunka 1989: 76–81; Żmigrodzki 2005: 100).

4 Problematyka ta oczywiście jest zauważana tak przez badaczy frazeologii, jak i leksykografów (por. np. Chlebda 2003; Janus 2012; Żmigrodzki 2005: 100–108).

JAKUB BOBROWSKI*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Małgorzata Miławska-Ratajczak, *Dialog w roli głównej. Polszczyzna we współczesnym kinie na przykładzie wybranych autorów*

SERIA: HORYZONTY KINA, T. 16, TOWARZYSTWO AUTORÓW I WYDAWCÓW PRAC
NAUKOWYCH „UNIVERSITAS”, KRAKÓW 2018, s. 366

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.4.12>

Chociaż badania stylistyczne mają w Polsce długą i piękną tradycję, stosunkowo rzadko przedmiotem dociekań stylistyków stawał się jak dotąd dialog filmowy. Nieliczne prace językoznawcze dotyczące polszczyzny obecnej na ekranie miały najczęściej charakter translatologiczny, dość wspomnieć książkę Michała Garcarza (2007) czy też niedawno wydane opracowanie Agnieszki Hołobut i Moniki Woźniak (2017). Ta dość znacząca biała plama na mapie rodzimej stylistyki zaczęła się zapełniać w ostatnich latach, czego świadectwem jest wydanie obszernej monografii Małgorzaty Miławskiej-Ratajczak *Dialog w roli głównej. Polszczyzna we współczesnym kinie na przykładzie wybranych autorów*. Związana z Poznaniem badaczka podjęła w niej próbę analizy stylistycznej dialogów w dziełach twórców polskiego kina autorskiego.

Praca składa się z ośmiu rozdziałów, z których dwa pierwsze mają charakter teoretyczny, kolejne zaś – materiałowy i analityczno-interpretacyjny, poświęcone są bowiem omówieniu właściwości językowo-stylistycznych twórczości wybranych polskich reżyserów. W części teoretycznej autorka trafnie rozpoznała istotną lukę w badaniach nad filmem, jaką jest brak czy może – mówiąc ostrożniej – niewielka liczba typowo lingwistycznych i wyczerpujących analiz używanego w obrębie tego medium kodu werbalnego. Okazuje się zresztą, że również filmoznawcy nie poświęcili jak dotąd zbyt wielu prac warstwie słownej dzieła audiowizualnego, znaną książkę Marka Hendrykowskiego *Słowo w filmie* (1982) można uznać właściwie za znaczący wyjątek. M. Miławska-Ratajczak stwierdziła ponadto, odwołując się do ustaleń słynnej amerykańskiej badaczki list dialogowych Sarah Kozloff (2000), że nie jest to specyfika nauki polskiej. Choć literatura naukowa na temat światowego kina jest bardzo bogata, badania nad komponentem językowym nigdy nie zajmowały w niej pierwszoplanowej pozycji. Mimo to poznańska badaczka bardzo skrupulatnie wyliczyła znalezione przez siebie opracowania na temat języka w filmie (zarówno lingwistyczne, jak i filmoznawcze), poświęcając szczególnie wiele miejsca najnowszym publikacjom polskim, jak się bowiem okazuje, zainteresowanie

* jakub.bobrowski@ijp.pan.pl; ORCID: 0000-0002-1096-4677

tematem zaczęło ostatnio wzrastać zwłaszcza wśród młodego pokolenia językoznawców. Na podkreślenie zasługuje fakt, że lingwistka nie tylko zreferowała poglądy innych uczonych, ale też potrafiła krytycznie się do nich ustosunkować, celnie wskazując obecne w pracach różnych autorów nieścisłości czy niekonsekwencje. Po zapoznaniu czytelnika ze stanem badań M. Miławska-Ratajczak przedstawiła założenia metodologiczne przeprowadzonych przez siebie analiz. Jej koncepcję, opartą przede wszystkim na osiągnięciach polskiej stylistyki językoznawczej o nachyleniu funkcjonalistycznym, ale wykorzystującą również zdobycze literaturoznawstwa i filmoznawstwa, można uznać za spójną i przekonującą. Na podkreślenie zasługuje bardzo klarowny i zrozumiały język teoretycznego wykładu, co czyni tę część monografii dostępną dla niespecjalistów. W badaniach autorki kluczową rolę odgrywa pojęcie strategii stylistyczno-językowej, czyli „relacji nadawczo-odbiorczej realizowanej w autorskiej twórczości za pomocą zespołu stałych środków stylistyczno-językowych, wyrazistych w filmach danego reżysera” (s. 48). Efektem zabiegów składających się na tak rozumianą strategię jest filmowy idiosstyl artystyczny twórcy, możliwy do odtworzenia na podstawie list dialogowych. Widzimy tu oczywiście bezpośrednie nawiązanie do klasycznej już koncepcji idiosylu autorstwa Stanisława Gajdy (1988). Wśród składowych strategii stylistyczno-językowej umieszcza autorka takie zjawiska, jak stylizacja języka, ale także jego indywidualizacja, prowadząca do wykształcenia się idiolektów filmowych bohaterów.

Posługując się przedstawionym wyżej instrumentarium badawczym, autorka w kolejnych rozdziałach zrekonstruowała filmowe idiosstyle pięciu wybitnych twórców współczesnego polskiego kina autorskiego: Juliusza Machulskiego, Marka Koterskiego, Jana Jakuba Kolskiego, Władysława Pasikowskiego i Wojciecha Smarzowskiego. Ich prezentacja odbywa się za każdym razem według podobnego schematu. Najpierw badaczka dokonuje ogólnej charakterystyki dorobku danego reżysera i, opierając się na opracowaniach filmoznawczych, ale też popularnych omówieniach i recenzjach, stara się zrekonstruować dochodzące do głosu w procesie recepcji jego dzieł dominanty interpretacyjne, czyli „kluczowe, charakterystyczne [...] motywy, wyznaczone na podstawie najczęściej powtarzanych tropów (najważniejszych linii tematycznych, zasadniczych cech itp.)” (s. 21). Kolejny krok badawczy to próba odpowiedzi na pytanie, które zabiegi językowo-stylistyczne decydują o takim, a nie innym odbiorze filmów twórcy oraz wyznaczaniu przez krytyków i recenzentów owych dominant. Gdy zostają już one wskazane, badaczka omawia szeroko tekstowe wykładniki poszczególnych operacji. Bazę materiałową jej analiz stanowią wyłącznie kinowe filmy fabularne oparte na scenariuszach oryginalnych. Takie ograniczenie zbioru źródeł przykładów, którego efektem jest wyeliminowanie z pola zainteresowania dzieł będących adaptacjami tekstów literackich, należy uznać za całkowicie uzasadnione, ekranizacje bowiem zawsze pozostają pod mniejszym lub większym wpływem językowo-stylistycznego kształtu pierwowzoru. Pewne wątpliwości może natomiast budzić sam ogólny kierunek procedury badawczej, w której punkt wyjścia stanowią zewnętrzne wobec struktury językowo-stylistycznej dialogów opinie krytyków i recenzentów filmowych, punkt dojścia zaś – materiał językowy, siłą rzeczy interpretowany już pod określonym, wyznaczonym wcześniej kątem. Uznaję jednak metodę zaproponowaną przez M. Miławską-Ratajczak za zasadną, a co więcej – otwierającą przed polską stylistyką ciekawą

perspektywę badań nad odbiorem stosowanych przez twórców operacji stylistycznych. To, że dialogi filmowe percypowane są w określony sposób, stanowi po prostu fakt z zakresu społecznej świadomości językowej, którego nie można podważać, ale warto wskazać jego uwarunkowania tkwiące w samej materii słownej. Poznańska badaczka podąża właśnie w takim kierunku badawczym, co jest i nowatorskie, i uzasadnione.

Charakterystyczne dla poszczególnych reżyserów strategie językowo-stylistyczne autorka określa za pomocą efektownych, bardziej eseistycznych niż naukowych, formuł. I tak w wypadku twórczości J. Machulskiego mowa jest o „strategii kumpla”, M. Koterskiego – „anatomia”, J.J. Kolskiego – „wrażliwca”, W. Pasikowskiego – „prowokatora”, W. Smarzowskiego – „naturalisty”. Zabieg taki zwiększa niewątpliwie atrakcyjność czytelniczą monografii, nie chodzi tu jednak o zabawę literacką, proponowane peryfrazy zdają się bowiem oddawać wyjątkowo trafnie postawę artystyczną twórców. Dla kina J. Machulskiego charakterystyczne jest dążenie do swoistego zaprzyjaźnienia się z widzem i zapewnienia mu rozrywki spełniającej jego oczekiwania, ale jednocześnie odznaczającej się smakiem i warsztatową sprawnością. W płaszczyźnie językowej reżyser osiąga ten cel, zdaniem autorki, stosując takie zabiegi, jak różne formy dowcipu słownego, stylizacja na język potoczny, socjolektyzacja (umożliwiająca wiarygodne sportretowanie specyficznych środowisk społecznych), językowe aluzje intertekstualne do znanych tekstów kultury i stosowanie zapadających w pamięć, autorskich onimów. Filmy M. Koterskiego uważane są za bardzo wnikliwe, anatomiczne wręcz studia fenomenów życia społecznego i indywidualnego, których tematykę można sprowadzić do dwóch skrótowych haseł: „uwikłanie w polskość” i „portret znerwicowanego inteligenta”. Najważniejsze środki językowe wspomagające ekranową kreację życia bohatera inteligentnego we współczesnej polskiej rzeczywistości to radykalna stylizacja na język potoczny (hiperpotoczność), obecność form nowatorskich realizujących estetykę groteski i eksperymentu oraz językowe aluzje intertekstualne odzwierciedlające intelektualne inklinacje bohatera. Twórczość J.J. Kolskiego charakteryzuje zdaniem badaczki wyjątkowa wrażliwość w postrzeganiu świata, łącząca się ściśle ze skłonnością do eksploatawania różnych form ludowości, a także wyraźną afirmacją zjawisk nadprzyrodzonych. W płaszczyźnie językowej organizacji dzieła filmowego tendencje te znajdują korelaty w postaci stylizacji na ludowy język artystyczny, różnych form językowego kontaktu z *sacrum* oraz językowych przejawów naiwności. O prowokacyjności dzieł W. Pasikowskiego decyduje połączenie zamiłowania do kina gatunków z tendencją do obserwacji zmaskulinizowanych, zamkniętych społeczności oraz z brutalizacją świata przedstawionego. W filmowym idiosztylu artystycznym reżysera odbicie tych zjawisk stanowią: nagromadzenie form agresji językowej, socjolektyzacja na języki środowisk przestępczych, militarnych i policyjnych oraz formułowanie celnych ripost. Wreszcie naturalizm W. Smarzowskiego wynika z portretowania „polskich grzechów głównych” (pijaństwa, kłamstwa, korupcji) za pomocą „estetyki kondensacji”, przejawiającej obraz świata w sposób wręcz sadystyczny („filmowanie siekierą” i „poniewieranie”, por. s. 271). Stylistyczną ekspozycją tej poetyki jest dominujący w dialogach emocjonalny rejestr języka potocznego, połączony z pustymi frazesami odzwierciedlającymi zrytualizowane polskie zwyczaje językowe.

Omawiając idiostyle poszczególnych twórców, M. Miławska-Ratajczak wyróżniła szereg szczegółowych zabiegów językowo-stylistycznych i dokonała skrupulatnych analiz ich filmowych wykładników. Na podkreślenie zasługuje fakt, że analizy te za każdym razem uwzględniają bardzo szeroki kontekst – nie tylko językowy, ale również wizualny. Autorka starała się pokazać funkcje artystyczne, jakie zjawiska leksykalne, gramatyczne czy pragmatyczne pełnią w procesie kreowania ekranowego świata przedstawionego, dlatego też odwoływała się nieustannie do fabuły oraz ogólnej charakterystyki, filmowej „biografii” bohaterów. Wszystkie interpretacje faktów językowych zostały bardzo dobrze osadzone w literaturze przedmiotu – tak filmoznawczej, jak i przede wszystkim językoznawczej. Wydaje się zresztą, że w tym aspekcie autorce nie udało się uniknąć pewnej przesady, zwłaszcza jeśli chodzi o wykorzystanie źródeł leksykograficznych. Dokonując kwalifikacji stylistycznej jednostek leksykalnych czy też je definiując, powoływała się na słowniki nawet w wypadkach, gdy status bądź znaczenie pojedynczych leksemów i frazeologizmów nie może wzbudzać żadnych wątpliwości specjalistów, a także „zwykłych” użytkowników (np. *kumpel*, *cienias*, *mokra robota*).

W zakończeniu swojej monografii M. Miławska-Ratajczak przedstawiła w skondensowanej formie najważniejsze wnioski wypływające z przeprowadzonej analizy, którym towarzyszy bardzo szczegółowy wykaz zastosowanych przez reżyserów operacji językowo-stylistycznych, realizujących charakterystyczne dla ich twórczości strategie artystyczne. Przy każdej wymienionej operacji zostało podane, w którym miejscu książki jest ona omawiana. To niewątpliwie bardzo dobre rozwiązanie, ułatwiające korzystanie z monografii zwłaszcza innym badaczom. Autorka przedstawiła też ciekawe postulaty dotyczące rozwijania badań nad polszczyzną filmową w przyszłości i ich praktycznego wykorzystania w sztuce scenariopisarskiej. Słuszna wydaje się sugestia, że zatrudnianie przy produkcji filmów konsultantów językowych przyczyniłoby się do podniesienia poziomu stylistycznego list dialogowych. Do książki dołączony został jeszcze aneks zawierający notki biograficzne reżyserów oraz streszczenia poddanych analizie filmów. Szczególnie te drugie należy uznać za bardzo potrzebne, znajomość fabuły jest bowiem nieodzowna do pełnego zrozumienia subtelnych interpretacji zabiegów językowo-stylistycznych, tym bardziej że badaczka wykorzystała w swej pracy przykłady zaczerpnięte aż z 41 dzieł kinowych, a nie wszystkie z nich są powszechnie znane.

Dialog w roli głównej M. Miławskiej-Ratajczak to opracowanie bardzo ważne i potrzebne przynajmniej z kilku powodów. Przede wszystkim jest ono pierwszą językoznawczą monografią dialogu filmowego w rodzimej literaturze przedmiotu i jako takie ma charakter pionierski. Stanowi też znakomity przykład podejścia interdyscyplinarnego, w którym biegłe użycie metodologii lingwistycznej łączy się ze swobodnym wykorzystaniem ustaleń filmoznawstwa i ich przekonującą reinterpretacją na potrzeby opisu językoznawczego. Uwagę zwracają też bardzo solidne podstawy materiałowe przeprowadzonych badań, dzięki którym wnioski wypracowane przez autorkę można uznać za solidnie udokumentowane, niemające w sobie nic z subiektywnych impresji, z jakimi często spotykamy się we współczesnych humanistycznych pracach naukowych. Ta badawcza rzetelność nie stanęła wszakże na przeszkodzie, by nadać książce bardzo atrakcyjną formę literacką. Styl autorki jest barwny i swobodny, czasem nawet humorystyczny, jak najdalszy od naukowego żargonu. Dzięki temu książka stanowić może

interesującą lekturę nie tylko dla lingwistów czy w ogóle uczonych, ale też niespecjalistów zainteresowanych polskim kinem. Pozostaje mieć nadzieję, że recenzowana monografia stanie się dla innych badaczy źródłem inspiracji do podjęcia systematycznych studiów nad różnymi aspektami funkcjonowania polszczyzny w filmie.

Bibliografia

- Gajda S. 1988: *O pojęciu idiosylu*, [w:] J. Brzeziński (red.), *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze, Zielona Góra, s. 23–34.
- Garcarz M. 2007: *Przekład slangu w filmie. Telewizyjne przekłady filmów amerykańskich na język polski*, seria: *Język a komunikacja*, t. XV, Tertium, Kraków.
- Hendrykowski M. 1982: *Słowo w filmie. Historia, teoria, interpretacja*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Hołobut A., Woźniak M. 2017: *Historia na ekranie. Gatunek filmowy a przekład audiowizualny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Kozloff S. 2000: *Overhearing Film Dialogue*, University of California Press, Berkeley.

ANNA NIEPYTALSKA-OSIECKA*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Feminatywum w uwikłaniach językowo-kulturowych Agnieszki Małochy-Krupy jako przekrojowe ujęcie kategorii feminatywu od II połowy XIX wieku do czasów współczesnych

OFICyna WYDAWNICZA ATUT, WROCŁAW 2018, s. 314

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/Jp.99.4.13>

Literatura lingwistyczna została wzbogacona o pracę Agnieszki Małochy-Krupy *Feminatywum w uwikłaniach językowo-kulturowych* wydaną w 2018 roku. Książka ta przedstawia kategorię słowotwórczą feminatywum (produktywną od stuleci, jak pokazuje analiza gramatyk języka polskiego przeprowadzona przez autorkę) na tle zmian społecznych i kulturowych, a także w relacji do zmieniających się ideologii oraz pojawiających się i przemijających tendencji językowych. Zaprezentowano w niej różne sposoby językowego odnoszenia się do kobiet uczestniczących w życiu zawodowym, kulturowym i społecznym. Są to sposoby uwydatniające płęć (derywaty feminatywne), ukrywające ją w formach generycznych oraz rozwiązania pośrednie wyzyskujące konstrukcje analityczne.

A. Małocha-Krupa postrzega feminatywum jako kategorię słowotwórczą, która przez wieki wzbogacała zasób leksykalny polszczyzny, po czym stała się wzbudzającym społeczne emocje przedmiotem polemik, aż niemal zniknęła z języka i funkcjonowała w nim w postaci szczątkowej, by powrócić i znów stać się przedmiotem debaty zarówno akademickiej, jak i medialnej. Autorkę zainteresowały czynniki, które wpłynęły na taki stan rzeczy. Postawiła sobie za cel udowodnienie, że nazwy żeńskie są „wyraźnie i wielostronnie uwikłane w pajęczynę zależności polityczno-kulturowych” (s. 11), któremu to zadaniu sprostała w sposób przekonujący i satysfakcjonujący czytelników i czytelniczki.

Złożoność i tytułowe uwikłanie kategorii feminatywum przedstawione zostało w szerokiej perspektywie historycznej. Skrupulatnie przeanalizowano zagadnienia stylistyczne, leksykalno-semantyczne i uwarunkowania społeczne, posilając się starannie dobranym, obfitym materiałem językowym. Bogaty materiał językowy jest istotnym walorem tej rozprawy. Głównym przedmiotem zainteresowania autorka uczyniła nazwy zawodów, tytułów, stopni naukowych, statusów społecznych. W pewnym zakresie zajęła się także zagadnieniem nazw dzierżawczych, atrybutywnych oraz nazwisk żon i córek, aby przedstawić szersze spojrzenie na nazwy żeńskie.

* anna.niepytalska@ijp.pan.pl; ORCID: 0000-0003-0172-1398

Podstawą materiałową opracowania stał się korpus *Słownika nazw żeńskich polszczyzny* (Małocha-Krupa (red.) 2015), w którym znalazło się ponad 2100 jednostek leksykalnych udokumentowanych cytatami (od 1 do 10 dla każdej nazwy feminatywnej). Dokumentacja została zaczerpnięta z prasy, literatury, audycji radiowych, programów telewizyjnych, portali i forów internetowych, a także z form użytkowych. Do korpusu autorka włączała teksty powstałe od II połowy XIX wieku do 2014 roku. Podstawa materiałowa wydaje się więc solidną bazą, dającą możliwość przeprowadzenia kompleksowej analizy. Dane z korpusu zostały wzbogacone o informacje uzyskane ze źródeł leksykograficznych – słowników współczesnych i dawniejszych (od SW, SWil i L, aż po najnowsze źródło leksykograficzne, czyli WSJP PAN). Do poszukiwania dokumentacji dla najnowszych tendencji językowych w zakresie funkcjonowania feminatywum używa autorka wyszukiwarki korpusowej Monco.

Jako oś kompozycyjną przyjęto w tej pracy podział trzyczęściowy: *Feminatywum w tradycji*, *Feminatywum w Polsce Ludowej* oraz *Feminatywum po 1989 roku*. Zagadnienie nazw żeńskich w polszczyźnie zostało zatem potraktowane przekrojowo. Należy przy tym podkreślić, że badaczka przedstawiła różne zjawiska językowe i kulturowe, pokazując powiązania i zależności między funkcjonowaniem feminatywów a tłem polityczno-kulturowym, co należy uznać za kolejny atut recenzowanej rozprawy. Wiele poruszanych w poszczególnych częściach pracy zagadnień zostało jedynie zasygnalizowanych i wymagałoby rozwinięcia (na co zwraca uwagę sama autorka we wstępie), a być może także podjęcia kolejnych badań w przyszłości.

Część pierwsza opracowania, *Feminatywum w tradycji*, przedstawia nazwy żeńskie funkcjonujące w polszczyźnie pod koniec XIX wieku i w pierwszych dekadach wieku XX. Analizę prowadziła autorka, opierając się na korpusie tekstów z lwowskiego czasopisma emancypacyjnego „Ster”, który uznała za odpowiednią egzemplifikację świadomości normatywno-stylistycznej tego okresu. Produktywność formacji feminatywnych w tym czasie spleta się z przełomem emancypacyjnym. Badaczka analizuje funkcje przyrostków *-ka* i *-yni* w derywatach feminatywnych. Notuje przekształcenia semantyczne zachodzące w strukturze pojęciowej nazw żeńskich, zwracając uwagę na przykład na sensy dzierżawcze, którym w II połowie XIX wieku przybywa składnik o treści zawodowej, oraz na późniejsze stopniowe wycofywanie się znaczeń dzierżawczych czy marytonimicznych (por. *kominiarka* ‘żona kominiarza’ gubiąca znaczenie odmeżowskie i zyskująca składnik o znaczeniu zawodowym). Dowodzi, że przed przełomem emancypacyjnym przyrostek *-ka* (prototypowo wnoszący niedzierżawczą treść) służył do tworzenia nazw marytonimicznych i patronimicznych, co autorka wiąże z przekazywaniem umiejętności rzemieślniczych żonom i córkom. Wykazuje w tej części pracy, że żeńskie nazwy zawodów i tytułów na przełomie XIX i XX wieku tworzone były jako neutralne stylowo, symetryczne wobec maskulinów. Analizując derywaty, autorka każdorazowo konfrontuje dane korpusowe z informacjami ze źródeł leksykograficznych.

Przedstawiona w tej części rozprawy typologia leksykalno-semantyczna nazw feminatywnych obejmuje nazwy rzemieślnicze, służebne, artystyczne, logocentryczne, opiekuńczo-edukacyjne, nazwy władzy i nazwy zawodów wymagających edukacji szczebla akademickiego. Cenne z punktu widzenia czytających rozprawę jest ukazanie socjolingwistycznych prawidłowości związanych z przynależnością feminatywum do pól leksykalnych i związek ze stopniem

innowacyjności. Ponad połowa innowacyjnych rzeczowników feminatywnych z okresu obejmującego II połowę XIX wieku i pierwsze dekady XX wieku skupia się w dwóch polach leksykalnych, takich jak (1) nazwy władzy oraz (2) nazwy zawodów i funkcji wymagających edukacji szczebla akademickiego. Wśród nazw władzy 60 procent to jednostki niekodyfikowane wcześniej w słownikach, na przykład *inspektorka*, *ordynatorka* (por. „Rząd angielski mianował *inspektorkami* dwie kobiety z tytułem *inspektorek* drugiej klasy”, „Ster” 1896, nr 9, s. 131; „Niedawno zaś pani Czarnowska została *ordynatorką* kliniki dziecięcej”, „Ster” 1897, nr 21, s. 291). Wśród nazw zawodów wymagających edukacji akademickiej jednostki innowacyjne nienotowane wcześniej stanowią 59 procent (m.in. *architektka*, *weterynarka*).

Pierwsza część rozprawy może stanowić dla czytelników i czytelniczek pewne odkrycie. Analiza feminatywów z II połowy XIX wieku stawia bowiem pod znakiem zapytania współczesne twierdzenia, że nazwy żeńskie mają pochodzenie feministyczne i były tworzone i propagowane przez dzisiejsze feministki. Badania A. Małochy-Krupy dowodzą, że takie nazwy żeńskie, jak: *profesorka*, *doktorka*, *dentystka*, *buchalterka*, *tłumaczka*, *ekspertka sądowa*, *rzemieślniczka*, *bojownicza*, *naczelniczka*, *kierowniczka*, a także *wyborczyni*, *pracodawczyni*, *wydawczyni*, *handlowczyni* czy *fachowczyni* oraz wiele innych były w użyciu w XIX wieku i tworzono je symetrycznie do maskulinów jako nienacechowane stylistycznie. Nawet będąc przedmiotem współczesnych dyskusji *prezydentka* ma sporo poświadczeń w prasie końca XIX wieku, w znaczeniu ‘kobieta prezydująca’ (stać na czele państwa ówczesne realia prawne kobietom nie pozwalały), por. „Pani D.H. Marsh w Groton w stanie New York, wybraną została po śmierci męża na jego miejsce *prezydentką* narodowego banku w tymże mieście” („Ster” 1897, nr 4, s. 62).

Część druga rozprawy, zatytułowana *Feminatywum w Polsce Ludowej*, opiera się na materiale z prasy peerelowskiej i ukazuje zależności między sterowaną formą feminizmu socjalistycznego a produktywnością nazw żeńskich. Po II wojnie światowej narodziły się jednak nowe potrzeby nominacyjne w związku z polityką autorytatywnego państwa i w wyniku otwarcia się nowych, nietradycyjnych możliwości zawodowych dla kobiet. „Nastąpił w owym czasie swoisty boom słowotwórczy, objawiający się wprowadzeniem w obieg publiczny sufiksalnych form żeńskich nazw zawodów tradycyjnie uznawanych za męskie” – pisze autorka w drugiej części pracy (s. 170). Teksty czasopism z tego okresu dostarczają licznej reprezentacji formacji feminatywnych takich, jak: *kolejarka*, *murarka*, *architektka*, *kreślarka*, *tokarka*, *brygadzystka*, *windziarka*, *zbrojarka*, *ładowaczka*, *traktorzystka*, *pilotka*, *górniczka*, *lotniczka* i innych. Autorka recenzowanej rozprawy podkreśla, że feminatywa tego typu pojawiały się (często w połączeniu z plakatem) w tekstach o mocy performatywnej, kreujących nowy, socjalistyczny porządek, a więc będących w ścisłym związku z nowomową i magicznym pojmowaniem języka. Autorka pokazuje, że feminatywa nazywające zawody rzadko wcześniej wykonywane przez kobiety aparat państwowy włączył w dyskurs propagandowy. Zwraca uwagę również na to, że nie przetrwały one do dziś jako nienacechowane odpowiedniki maskulinów, pojawiają się jedynie w tekstach nacechowanych równościowo.

Analizując feminatywa z okresu PRL, autorka dochodzi do wniosku, że formacje słowotwórcze nazywające kobiety uczestniczące w życiu zawodowym czy społecznym były wówczas częstsze niż analityzmy i użycia generyczne. Na marginesie rozważań badaczka prezentuje

rozdział dotyczący dyskusji na temat maskulinizacji nazw żeńskich prowadzonej na łamach periodyków językoznawczych – co dla językoznawcy polonisty jest wzmianką interesującą. W tej części badaczka wyróżnia także etapy zmian wewnątrzjęzykowych w zakresie stosowania różnych form nazw żeńskich: (1) etap popularności konstrukcji typu z *doktorką Kowalską* aktualizowany w XIX wieku i w początkach wieku XX, (2) etap dominacji form generycznych z *doktorem Kowalską* i (3) etap dominacji konstrukcji z pełnym synkretyzmem fleksyjnym z *(panią) doktor Kowalską*. Powołując się na badania Marka Łazińskiego (2006), wskazuje, że w II połowie XX wieku wygasa etap dominacji form generycznych, a powszechne staje się posługiwanie wzorcem z *(panią) doktor Kowalską*. Być może przydałoby się w pracy precyzyjniejsze wskazanie okresu, w którym derywaty feminatywne stały się recesywne (jeśli taki punkt odcięcia jest możliwy do uchwycenia dla lingwisty), i pogłębienie refleksji nad przyczynami takiego stanu rzeczy.

Ostatnia część recenzowanej książki prezentuje funkcjonowanie nazw żeńskich w czasach współczesnych – poczynwszy od transformacji w 1989 roku. Autorka pokazuje, jak feministyczne idee wyzwolenia przez język wpłynęły na odrodzenie kategorii feminatywum, wymienia czynniki, które powodują powracanie nazw znanych z historii języka do dzisiejszej przestrzeni publicznej. To ciekawa część pracy, ponieważ porusza zagadnienie przeźroczystości kategorii żeńskości, niewidzialności kobiet w tekstach (*invisibility of women in language*), których przyczyn upatruje się między innymi w dominacji rodzaju męskiego jako generycznego, uniwersalnego. Badaczka przedstawia stan badań nad lingwistyką płci, podnosi również kwestię względności wartościowania feminatywum przez użytkowników polszczyzny po 1989 roku. Autorka zauważa, że wprowadzanie do tekstów informacji o płci i form feminatywnych nie dla wszystkich jest neutralne stylowo i służy niejednokrotnie symbolicznemu wyrażaniu stosunku do rzeczywistości społecznej. Przywołuje polskie badania nad niesymetrycznością statusu obu płci w systemie językowym, omawia eksperymenty lingwistyczne dotyczące wpływu uniwersalnego maskulinum (badania Marty Nowosad-Bakalarczyk, Bärbel Miemietz, Marka Łazińskiego). Co jednak istotne, zagadnienie lingwistyki płci podejmowane przez polskich badaczy jest tu przedstawione na tle światowych badań nad *gender linguistics*.

W trzeciej części rozprawy autorka zwraca szczególną uwagę na renesans feminizacji języka polskiego w dyskursach feministycznych i podkreśla rolę środowisk feministycznych, zaznaczając, że prawdopodobnie inaczej potoczyłaby się historia produktywności nazw żeńskich, gdyby nie zaangażowanie tych środowisk. W tej części rozprawy przywołuje między innymi publikację popularnonaukową *Kronika kobiet* (Michalik, Żmigrodzka-Wolska (red.) 1993), którą uznaje za odważną próbę wykorzystania możliwości słowotwórczych polszczyzny w zakresie tworzenia nazw feminatywnych. Opierając się na materiale z tej publikacji, podaje przykłady feminatywów zarejestrowanych przez przedwojenne słowniki (*botaniczka, kurierka, karnodziejka, mecenaska, naczelniczka, rzemieślniczka* itd.), struktury notowane w słownikach na przełomie XX i XXI wieku (*astronautka, biochemiczka, sponsorka* itd.) oraz formy nienotowane nigdy wcześniej w źródłach leksykograficznych (*piratka, edytorka, kanibalka, prominentka* itd.). Bardzo interesujący rozdział, zatytułowany *Laboratorium feminizacji języka*, poświęca autorka praktykom komunikacyjnym, które stanowią twórcze poszukiwania symetrii

językowo-rodzajowej rodzące się w środowiskach sprofilowanych równościowo. Przytaczane są w tym miejscu przykłady wprowadzania do obiegu komunikacyjnego gramatycznych wyznaczników żeńskości, stosowanych przez mówiących paralelnie wobec form męskorodzajowych bądź współnogatunkowych, na przykład: „autorki/autorzy podkreślają”, „przedstawiciele/ki są wybierani/ne”, „niektóre/niektórzy mieszkają”, „czy ktoś lub ktosia mógłby”. Przykłady te autorka czerpie z pism feministycznych i równościowych, jednak w kolejnym rozdziale pokazuje drogę tych praktyk komunikacyjnych do polszczyzny ogólnej oraz to, jaki wpływ miało feministyczne, równościowe konstruowanie wypowiedzi na debatę publiczną.

Pracę Agnieszki Małochy-Krupy z pewnością warto zarekomendować nie tylko językoznawcom, lecz także socjologom, psychologom i wszystkim zainteresowanym zjawiskami, w których sposób mówienia o pewnych elementach rzeczywistości spotyka się z uwarunkowaniami politycznymi, kulturowymi i społecznymi. Książka pokazuje ciągłość kategorii feminitywum na tle zmieniających się okoliczności. Jest publikacją naukową mającą mocne podstawy w obfitej dokumentacji źródłowej.

Bibliografia

- L: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Drukarnia XX. Pijarów, Warszawa 1807–1814 (online: <http://kpbc.umk.pl/publication/8173>).
- Łaziński M. 2006: *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytularne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Małocha-Krupa A. (red.) 2015: *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Michalik M.B., Żmigrodzka-Wolska M. (red.) 1993: *Kronika kobiet*, Kronika, Warszawa.
- SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927 (online: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=254>) (Słownik warszawski).
- SWil: *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, wyd. staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861 (online: <http://eswil.ijp-pan.krakow.pl/>) (Słownik wileński).
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: <http://www.wsjp.pl>).

KRONIKA

MACIEJ RAK* | UNIwersytet Jagielloński, Kraków

Zebranie Oddziału Krakowskiego TMJP 15 X 2019 roku poświęcone wspomnieniu Prof. Mirosława Skarżyńskiego (1952–2019)

W dniu 15 października 2019 roku podczas zebrania Oddziału Krakowskiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego odbyło się wspomnienie zmarłego 23 VIII 2019 roku Profesora Mirosława Skarżyńskiego. W budynku Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Gołębiej 16 w sali nr 42 zebrali się Jego przyjaciele i współpracownicy, przybyli także żona – Barbara Skarżyńska oraz syn Michał. Spotkanie otworzyła prezes Oddziału Krakowskiego TMJP Jadwiga Kowalikowa, która następnie oddała przewodniczenie dziekan Wydziału Polonistyki UJ Renacie Przybylskiej.

Pierwszą częścią wspomnienia było wysłuchanie nagrania z 2015 roku, wtedy bowiem redaktor Sylwia Paszkowska przeprowadziła wywiad z M. Skarżyńskim z okazji pięciolecia Jego współpracy z Radiem Kraków. Codziennie rano mogliśmy Go słuchać w autorskiej audycji *Podglądanie języka*, w której szerzył to, co nazywamy poprawnością językową, oraz komentował najnowsze zjawiska w polszczyźnie. Po tej części spotkania odbył się krótki recital Pauliny Wójcik z akompaniamentem gitarowym.

Później głos zabrali: Renata Przybylska, Janina Labocha, Władysław Miodunka, Maciej Rak i Anna Czelakowska. Każda z tych osób z innej strony naświetliła sylwetkę Profesora. R. Przybylska mówiła o ważnym wkładzie M. Skarżyńskiego do badań nad słowotwórstwem polszczyzny ogólnej. J. Labocha jako kierownik Katedry Współczesnego Języka Polskiego WP UJ, której pracownikiem był Profesor, podkreślała nie tylko Jego dokonania naukowe, ale też postawę życiową indywidualisty dalekiego od konformizmu. W. Miodunka przypomniał najważniejsze osiągnięcia M. Skarżyńskiego, czyli założenie w 2006 roku czasopisma „LingVaria” i rok później zainicjowanie „Biblioteki LingVariów”, w której dotychczas wyszło 27 tomów. M. Rak najpierw odczytał list przesłany przez Elżbietę Smułkową, która wraz z M. Skarżyńskim przygotowała *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa III. Korespondencja Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej 1925–1958* (Kraków 2018), a następnie skupił się na sylwetce Profesora jako twórcy i redaktora „LingVariów”, a także inicjatora serii spotkań naukowych pod tytułem *Przypomnienia* (do tej pory odbyły się *Przypomnienia* dotyczące Kazimierza Nitscha i Zenona Klemensiewicza). Z kolei A. Czelakowska jako jedyny wypromowany przez M. Skarżyńskiego doktor scharakteryzowała Jego postać z perspektywy uczennicy i współpracowniczki.

W ostatniej części spotkania wypowiadali się już w nieco swobodniejszej formie ci, którzy mieli okazję poznać Profesora. Wszystkim zebranym towarzyszyło przekonanie, że Jego odejście było przedwczesne i przerwało bardzo pracowite naukowo życie.

* maciej.rak@uj.edu.pl

Obradowało Walne Zgromadzenie Delegatów TMJP

W dniu 26 października 2019 roku w sali Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie odbyło się statutowe Walne Zgromadzenie Delegatów Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Rozpoczęło się od części naukowej, w której dyrektor Instytutu Języka Polskiego PAN dr hab. Maciej Eder wygłosił wykład *Nie czytając, poznać treść, czyli o metodach automatycznej identyfikacji słów kluczowych*. Po przerwie, w części sprawozdawczo-wyborczej, delegaci wysłuchali sprawozdań władz Towarzystwa za lata 2016–2019 i udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu. W głosowaniu wyłoniono władze Towarzystwa na nową kadencję (2019–2022). Ukonstytuowały się one następująco:

Zarząd Główny: przewodniczący – prof. dr hab. Bogusław Dunaj, zastępca przewodniczącego – prof. dr hab. Piotr Żmigrodzki, skarbnik – dr hab. Kazimierz Sikora, zastępca skarbnika – mgr Szymon Seweryn, sekretarz – dr Jakub Bobrowski, zastępca sekretarza – dr Monika Buława (wszyscy z Krakowa), członkowie: dr Ewa Biłas-Pleszak (Katowice), dr Magdalena Majdak (Warszawa), prof. dr hab. Maciej Mączyński (Kraków), dr hab. Ewa Młynarczyk, prof. UP (Kraków), prof. dr hab. Renata Przybylska (Kraków), dr hab. Alicja Pstyga, prof. UG (Gdańsk), prof. dr hab. Małgorzata Święcicka (Bydgoszcz);

Główna Komisja Rewizyjna: przewodnicząca – prof. dr hab. Elżbieta Mańczak-Wohlfeld, członkowie: dr hab. Zofia Cygal-Krupa, dr hab. Alicja Witalisz, prof. UP (wszystkie z Krakowa);

Sąd Koleżeński: przewodniczący – prof. dr hab. Bogusław Skowronek (Kraków), sekretarz – dr hab. Bogumił Ostrowski, prof. IJP PAN i UP (Kraków), członkowie: dr hab. Ewa Dziegiel, prof. IJP PAN (Warszawa), dr hab. Piotr Krzyżanowski (Lublin), dr hab. Agnieszka Małocha-Krupa (Wrocław), dr hab. Bożena Taras, prof. UR (Rzeszów), dr hab. Lucyna Warda-Radys, prof. UG (Gdańsk).

Ponadto Walne Zgromadzenie przyjęło poprawki do statutu Towarzystwa, zdecydowało o podwyższeniu składki członkowskiej od 2020 roku (50 zł bez prenumeraty „Języka Polskiego”, 120 zł z prenumeratą; składka ulgowa dla uczniów zrzeszonych w kołach szkolnych – 15 zł) oraz nadało godność członków honorowych Towarzystwa czterem osobom: prof. dr hab. Jerzemu Bartmińskiemu, prof. dr hab. Andrzejowi Markowskiemu, prof. dr hab. Reginie Pawłowskiej i mgr. Kasprowi Świerzowskiemu.

P.Ż.

VARIA

NOWOŚCI WYDAWNICZE

- Mateusz Adamczyk, *Pleć w polszczyźnie*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2019, s. 124.
- Aksjologiczne aspekty komunikacji. Materiały z Forum Etyki Słowa, red. Iwona Benenowska, Elżbieta Laskowska, Beata Morzyńska-Wrzošek, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2019, s. 303.
- Antropologia, media, komunikacja, red. Małgorzata Czapiga, Michał Rydlewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2019, s. 184.
- Monika Buława, *Nazwy chorób w gwarach polskich*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 2019, s. 474.
- Anna Ciostek, *Polska terminologia unijna i „brukselizmy”. Próba systematyzacji*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, s. 390.
- Stanisław Cygan, *Słownik gwary opoczyńskiej*, Muzeum Regionalne, Miejska Biblioteka Publiczna, Opoczno 2018, s. 383.
- Cecylia Galilej, *Siedemnastowieczna leksyka gospodarcza na przykładzie dzieł Jakuba Kazimierza Haura*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2019, s. 596.
- Małgorzata Gębka-Wolak, Andrzej Moroz, *Jednostka tekstu prawnego w ujęciu teoretycznym i praktycznym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2019, s. 226.
- Mariusz Górnicz, *Wewnątrzjęzykowe uwarunkowania zapożyczeń technolektalnych w języku polskim*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2019, s. 326.
- Ewa Jarmołowicz-Nowikow, *Intencjonalność komunikacyjna gestów wskazujących*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2019, s. 218.
- Język i jego wyzwania. Język w kulturze, kultura w języku, t. 1: Językoznawstwo, red. Anna Biedrzyńska, Monika Zięba-Plebankiewicz, Grzegorz A. Ziętała, Wydawnictwo Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu, Nowy Sącz 2018, s. 201.
- Język(i) w prawie. Zastosowania językoznawstwa i translatoryki w praktyce prawniczej, red. Emilia Kubicka, Lech Zieliński, Sebastian Żurowski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2019, s. 218.
- Język – umysł – poznanie. W poszukiwaniu uniwersaliów, red. Marzena Marczevska, Aleksandra Kasprzyk, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kielce 2018, s. 233.
- Marcin Kojder, *Antroponimia historyczna wiernych chełmskiej diecezji grecko-unickiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019, s. 394.
- Kreatywność językowa w komunikacji internetowej, red. Katarzyna Burska, Bartłomiej Cieśla, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2019, s. 209.
- Henryk Kurczab, *W trosce o poprawność języka ojczystego. Polszczyzna dawna i dzisiejsza*, Wydawnictwo Oświatowe FOSZE, Rzeszów 2019, s. 88.
- Janina Labocha, *Składnia żądania we współczesnej polszczyźnie*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2019, s. 165.
- Magdalena Majdak, *Głos. Studium leksykograficzne*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 2019, s. 195.
- Iza Matusiak-Kempa, *Nomen omen. Studium antroponimiczno-aksjologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2019, s. 381.
- Włodzimierz Moch, *Postawy nieoczywiste. Lingwistyczno-kulturowe studium wartości i zachowań w tekstach polskiej popkultury*, Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski 2019, s. 187.

- My z Nich 3. Spuścizna językoznawców polskich drugiej połowy XX wieku*, red. Zbigniew Greń, Krystyna Kleszczowa, Zofia Zaron, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, s. 298.
- Aleksandra Niewiara, *Imagologia. Pamięć zbiorowa, umysł i kultura*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019, s. 313.
- Joanna Okoniowa, Jan Okoń, *Zygmunta Glogera Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim. Dopelnienia*, Collegium Columbinum, Kraków 2019, s. 100.
- Marek Olejnik, *Antroponimia starostwa grabowieckiego (XVI–XVIII w.)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019, s. 348.
- Perswazja językowa w różnych dyskursach*, t. 3, red. Żanna Śladkiewicz, Aleksandra Klimkiewicz, Marta Noińska, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2019, s. 325.
- Porządek słów. Gramatyka, tekst, styl, dyskurs. Księga jubileuszowa dedykowana profesor Zoi Nowożenowej z okazji 45-lecia pracy naukowej*, red. Tatiana Kananowicz, Aleksandra Klimkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2019, s. 318.
- Problemy polskiej normy językowej i kodyfikacji*, red. Dorota Zdunkiewicz-Jedynak, Jarosław Liberek, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2019, s. 262.
- Retoryka i wartości*, red. Agnieszka Budzyńska-Daca, Ewa Modrzejewska, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, s. 338.
- Jerzy Rubach, *Kurpiowska ortografia*, Związek Kurpiów, Ostrołęka 2019, s. 110.
- Słownik gwar polskich*, t. x, z. 2(33): *I-Iżyna*, red. Barbara Grabka, Renata Kucharzyk, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 2019, s. 168 + 14.
- Słownik stereotypów i symboli ludowych, koncepcja całości i redakcja*: Jerzy Bartmiński, t. 2, z. 3: *Kwiaty*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019, s. 296.
- Spółeczność w języku – język w społeczności*, red. Karolina Lisczyk, Marcin Maciołek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019, s. 178.
- Karina Stasiuk-Krajewska, *Media i dziennikarstwo. Struktury dyskursu i hegemonia*, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa 2018, s. 267.
- Studia Dialektologiczne*, t. v, red. Barbara Grabka, Renata Kucharzyk, Anna Tyrpa, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 2019, s. 372.
- Daniel Śledziński, *Asymilacja dźwięczności w polskich grupach spółgłoskowych*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2019, s. 98.
- Małgorzata Święcicka, *Miasto i jego mieszkańcy. Język – obraz – stereotyp*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2019, s. 277.
- Tropami retoryki, stylistyki i dziennikarstwa. Tom dedykowany Profesor Barbarze Bogolębskiej*, red. Monika Worsowicz, Bogumiła Fiołek-Lubczyńska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2019, s. 268.
- Jacek Warchał, *Formy perswazji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019, s. 428.
- Widzieć – rozumieć – komunikować*, red. Justyna Winiarska, Aneta Załazińska, Księgarnia Akademicka, Kraków 2019, s. 221.
- Maria Wojtak, *Wprowadzenie do genologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019, s. 292.
- Mateusz Zeifert, *Gramatyka przepisu jako przesłanka decyzji interpretacyjnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019, s. 344.

Zestawiła Monika Szymańska

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Główny wyraża gorące podziękowanie osobom, które przekazały jeden procent podatku dochodowego za rok 2018 lub wpłaciły odrębne darowizny na cele statutowe Towarzystwa. Tylko część z nich zgodziła się na ujawnienie swoich danych. Są to:

Jakub Bobrowski (Zielona Góra), Monika Buława (Kraków), Krystyna i Janusz Choińscy (Tarnów), Marek Cybulski (Gdańsk), Maria Czaplicka-Jedlikowska (Bydgoszcz), Piotr Fliciński (Poznań), Joanna Ginter (Gdańsk), Magdalena Jurczyńska (Warszawa), Tatiana Kananowicz (Gdańsk), Bożena i Stanisław Koziarowie (Kraków), Krystyna i Tadeusz Lewaszkiewiczowie (Poznań), Rafał Mazur (Kraków), Ewa i Wojciech Młynarczykowie (Kraków), Dorota Napierała (Zielona Góra), Artur Rejter (Katowice), Piotr Ruszkiewicz (Trzyciąż), Ewelina i Szymon Sewerynowie (Kraków), Jadwiga i Tadeusz Sewerynowie (Kraków), Jolanta i Kazimierz Sikorowie (Kraków), Joanna Szerszunowicz (Białystok), Małgorzata Świącicka (Bydgoszcz), Joanna Włodarczyk (Kraków), Bożena i Piotr Żmigrodzcy (Kraków).

Zgodnie ze statutem osoby te zyskują status członków wspierających TMJP. Lista wszystkich członków wspierających jest publikowana i systematycznie aktualizowana na stronie internetowej Towarzystwa.

Zarząd prosi o wsparcie działalności Towarzystwa również w roku 2020. Oprócz przeznaczenia na cele statutowe Towarzystwa części podatku dochodowego można wpłacać na konto Towarzystwa dowolne darowizny. Podlegają one odliczeniu od dochodu przeznaczonego do opodatkowania w danym roku kalendarzowym, na zasadach określonych w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych. Dane do wpłaty:

Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego

Al. Mickiewicza 31

31-120 Kraków

Nr konta: 51 1020 2892 0000 5402 0150 5460 (PKO BP SA I O/Kraków)

PRZYDATNE INFORMACJE DLA CZŁONKÓW TMJP

Zarząd Główny TMJP informuje, że podczas walnego zgromadzenia w dniu 26 października 2019 r. delegaci Towarzystwa przyjęli poprawki do statutu regulujące zasady wpłacania składki członkowskiej. Zgodnie z tymi zasadami składkę za dany rok członkowie powinni wpłacać do 31 marca tegoż roku. Nieopłacenie składki za dany rok skutkuje wygaśnięciem członkostwa. Z opłacania składki zwolnieni są członkowie honorowi.

Składka za rok 2020 wynosi: w wysokości podstawowej, bez prenumeraty „Języka Polskiego” – 50 zł, z prenumeratą „Języka Polskiego” – 120 zł (odbior egzemplarzy w siedzibie oddziału terenowego lub wysyłka na wskazany adres listem zwykłym). Składkę można wpłacać skarbnikom oddziałów terenowych Towarzystwa lub bezpośrednio na konto bankowe TMJP (w rubryce „tytułem” należy wpisać: Składka członkowska za rok ... (imię i nazwisko), ewentualnie z dopiskiem: z prenumeratą „Języka Polskiego”). Osoby dopiero zapisujące się do Towarzystwa powinny wypełnić deklarację członkowską, dostępną na stronie internetowej (<http://tmjp.pl/zapisy>) i przesłać ją w wersji elektronicznej do Biura Zarządu Głównego (adres: tmjp@tmjp.pl) lub oddać skarbnikowi oddziału. Więcej szczegółów znajduje się na stronie internetowej Towarzystwa (<http://tmjp.pl>), na której można znaleźć także aktualne dane kontaktowe Zarządu Głównego i oddziałów, informację o dostępnych publikacjach TMJP i inne wiadomości z życia Towarzystwa.

DO CZYTELNIKÓW I AUTORÓW „JĘZYKA POLSKIEGO”

Redakcja „Języka Polskiego” zaprasza wszystkich czytelników do współpracy w charakterze autorów. W czasopiśmie „Język Polski” są publikowane prace z zakresu językoznawstwa polskiego, a także dotyczące ogólniejszych zagadnień lingwistycznych (pod warunkiem, że ich materiałem egzemplifikacyjnym jest polszczyzna). Przyjmowane są tylko materiały napisane po polsku. Można przysyłać następujące rodzaje tekstów: artykuły naukowe i przeglądowe, recenzje i omówienia prac naukowych z zakresu językoznawstwa, sprawozdania z konferencji, zjazdów i sympozjów naukowych, informacje o działalności oddziałów terenowych Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Wszelkie informacje na temat zasad zgłaszania materiałów do „Języka Polskiego”, ich kwalifikacji do druku, a także dozwolonej objętości i formatowania tekstów znajdują się w załączce „Informacje dla autorów” na stronie <http://jezyk-polski.pl>. Redakcja prosi o ścisłe stosowanie się do tych zasad. Materiały ich niespełniające będą przed rozpatrzeniem merytorycznym odsyłane do poprawy. Teksty należy przysyłać wyłącznie w wersji elektronicznej w postaci załącznika do wiadomości wysyłanej pod adresem jezykpolski@tmjp.pl. Adres ten służy do korespondencji tylko w sprawach merytorycznych związanych z pracą redakcji „Języka Polskiego”. W innych sprawach (np. prenumeraty, egzemplarze autorskich) prosimy się kontaktować z Biurem Zarządu Głównego Towarzystwa (tmjp@tmjp.pl).

Przypominamy, że archiwalne roczniki „Języka Polskiego” są dostępne online: roczniki I (1913) – XCII (2012) – bezpłatnie w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej (mbc.malopolska.pl/dlibra/publication?id=16293&tab=3), od rocznika XCIII (2013) – odpłatnie w bazie CEEOL (możliwe korzystanie bezpłatne w niektórych bibliotekach naukowych lub w uczelnianych sieciach komputerowych).

RECENZENCI ARTYKUŁÓW Z XCIX ROCZNIKA „JĘZYKA POLSKIEGO”

- Zbigniew Babik, Uniwersytet Jagielloński
 Ewa Badyda, Uniwersytet Gdański
 Mirosław Bańko, Uniwersytet Warszawski
 Bogusław Bierwiazzonek, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie
 Anna Bochnakowa, Uniwersytet Jagielloński
 Igor Borkowski, Uniwersytet Wrocławski
 Władysława Bryła, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
 Marian Bugajski, Uniwersytet Zielonogórski
 Iwona Burkacka, Uniwersytet Warszawski
 Karolina Byczewska-Konieczny, Uniwersytet Jagielloński
 Bożena Cetnarowska, Uniwersytet Śląski
 Katarzyna Czarnecka, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
 Magdalena Derwojedowa, Uniwersytet Warszawski
 Andrzej Dyszak, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
 Artur Gałkowski, Uniwersytet Łódzki
 Łukasz Grabowski, Uniwersytet Opolski
 Magdalena Graf, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
 Grażyna Habrajska, Uniwersytet Łódzki
 Axel Holvoet, Uniwersytet Warszawski
 Halina Karaś, Uniwersytet Warszawski
 Henryk Kardela, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
 Helena Karlíková, Ústav pro jazyk český AV ČR
 Marek Kochan, SWPS Uniwersytet Humanistyczno-społeczny
 Ewa Kołodziejek, Uniwersytet Szczeciński
 Iwona Kosek, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
 Ľubor Králik, Jazykovedný ústav Ľudovíta Štúra SAV
 Piotr Lewiński, Uniwersytet Wrocławski
 Agnieszka Małocha-Krupa, Uniwersytet Wrocławski
 Marzena Marczevska, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
 Marta Marecka, Uniwersytet Jagielloński
 Marek Marszałek, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
 Ewa Młynarczyk, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
 Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
 Aleksandra Niewiara, Uniwersytet Śląski
 Norbert Ostrowski, Uniwersytet Jagielloński
 Kazimierz Ożóg, Uniwersytet Rzeszowski
 Jolanta Panasiuk, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
 Adam Pawłowski, Uniwersytet Wrocławski
 Halina Pelc, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
 Anna Piotrowicz, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
 Teresa Pluskota, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
 Renata Przybylska, Uniwersytet Jagielloński
 Maciej Rak, Uniwersytet Jagielloński
 Ewa Rudnicka, Uniwersytet Warszawski
 Elżbieta Rudnicka-Fira, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
 Marek Ruskowski, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
 Mariusz Rutkowski, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
 Katarzyna Sarek, Uniwersytet Jagielloński
 Anna Seretny, Uniwersytet Jagielloński
 Mirosława Siuciak, Uniwersytet Śląski
 Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim
 Bogusław Skowronek, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
 Katarzyna Skowronek, Wydział Humanistyczny Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie
 Wojciech Smoczyński, Uniwersytet Jagielloński
 Joanna Szadura, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
 Krystyna Szcześniak, Uniwersytet Gdański
 Michał Szczyszek, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
 Joanna Szerszunowicz, Uniwersytet w Białymstoku
 Leszek Szymański, Uniwersytet Zielonogórski
 Sławomir Śniatkowski, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej
 Małgorzata Święcicka, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
 Alicja Witalisz, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
 Małgorzata Witaszek-Samborska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
 Anna Wojciechowska, Uniwersytet Zielonogórski
 Tomasz Woźniak, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
 Li Yinan, Pekijski Uniwersytet Języków Obcych
 Magdalena Zawisławska, Uniwersytet Warszawski
 Anna Zielińska, Instytut Slawistyki PAN

OD REDAKCJI

„Język Polski” ukazuje się od 1913 roku. W roku 1921 stał się organem nowo powołanego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Twórcą formuły czasopisma jest Kazimierz Nitsch, który pełnił funkcję jego współredaktora (wraz z Romanem Zawilińskim, Janem Łosiem i Janem Rozwadowskim), a później redaktora. Po jego śmierci kierownictwo redakcji obejmowali kolejno: Zenon Klemensiewicz, Jan Safarewicz, Stanisław Urbańczyk, Marian Kucała, Krystyna Pisarkowa. Obecnie redaktorem naczelnym jest Piotr Żmigrodzki. Choć przez miejsce wydawania i osoby redaktorów związane z Krakowem, jest to pismo całego środowiska językoznawców i miłośników polszczyzny, które od przeszło wieku towarzyszy rozwojowi badań naukowych i edukacji językowej, służy publikowaniu artykułów naukowych, dyskusji, polemik i recenzji oraz dokumentowaniu lingwistycznego życia naukowego w Polsce.



9 770021 694182 >